

KATEDRA  
EKONOMICZNEJ POLITYCZNEJ  
POLITECHNIKI WROGLAWSKIEJ

A 2091T

# EKONOMISTA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA  
ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ZAŁOŻONY W ROKU 1900

KWARTAŁ I/II

1 9 5 0

W Y D A W C A :  
P O L S K I E W Y D A W N I C T W A G O S P O D A R C Z E  
P R Z E D S I Ę B I O R S T W O P A N S T W O W E W Y O D R Ę B N I O N E

W a r s z a w a 1 9 5 0

KATEDRA  
EKONOMII POLITYCZNEJ  
POLITECHNIKI WROCLAWSKIEJ

6/Gz/50

S P I S T R E Ś C I

I. ARTYKUŁY

1. Kongres Nauki 3  
EDWARD LIPIŃSKI
2. W kwestii badania efektywności inwestycji produkcyjnych  
w gospodarce socjalistycznej 10  
BRONISŁAW MINC
3. Zasady systemu finansowego i organizacji finansowej przed-  
siębiorstw państwowych w latach 1950 i 1951 27  
ZBIGNIEW AUGUSTOWSKI
4. Erozja gleb jako zagadnienie społeczne i gospodarcze 53  
ANTONI ŻABKO-POTOPOWICZ
5. Plan Marshall'a a rolnictwo krajów Europy Zachodniej 80  
STEFAN KRÓLIKOWSKI
6. Węzłowe zagadnienia rozwoju ekonomiki okresu przejściowe-  
go od kapitalizmu do socjalizmu 105  
WŁODZIMIERZ BRUS
7. Rejony rolnicze ziem północno-zachodnich Polski jako baza  
dla mleczarstwa 147  
WŁADYŚŁAW CZAYKOWSKI
8. Handel wewnętrzny w Związku Radzieckim 179  
WILHELM JAMPPEL

II. SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

1. Cena monopolowa i wartość 198  
W. MOTYLIEW
2. Kłamiwa teoria Keynes'a 223  
W. WOŁODIN

III. KOMUNIKATY

1. Notatka informacyjna o Kongresie Nauki Polskiej 236

IV BIBLIOGRAFIA

- Wykaz książek nadesłanych do Redakcji 242

KATEDRA  
EKONOMICZNO-POLITYCZNEJ  
POLITECHNIKI WROCLAWSKIEJ



# EKONOMISTA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ZAŁOŻONY W ROKU 1900

KWARTAŁ I/II

1 9 5 0

WYDAWCA:  
POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE  
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODREBNIONE

Warszawa 1950.

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE  
EDWARD LIPÍŃSKI, BRONISŁAW MINC,  
MAKSYMILAN POHORILLE, WITOLD TRĄMPCZYŃSKI,  
ZYG MUNT WYROZEMBSKI

R e d a k t o r — EDWARD LIPÍŃSKI  
Sekretarz Redakcji — JERZY JĘDRUSZEK

Skład przyjęto dn. 23. VI. 1950 roku. Druk ukończono dn. 28. VIII. 1950 roku.  
Nakład 3.000 egz., papier bezdrz., 70×100. Z. 1563.

---

Zakł. Graf. RSW „Prasa“, W-wa, Smolna 10. B-118.428.

# Treść rocznika L.

I/II

<b>I. ARTYKUŁY</b>		
1. Kongres Nauki	EDWARD LIPiNSKI	3
2. W kwestii badania efektywności inwestycji produkcyjnych w gospodarce socjalistycznej	BRONISŁAW MINO	10
3. Zasady systemu finansowego i organizacji finansowej przedsiębiorstw państwowych w latach 1950 i 1951	ZBIGNIEW AUGUSTOWSKI	27
4. Erozja gleb jako zagadnienie społeczne i gospodarcze	ANTONI ŻABKO-POTOPOWICZ	53
5. Plan Marshall'a a rolnictwo krajów Europy Zachodniej	STEFAN KRÓLIKOWSKI	80
6. Węzłowe zagadnienia rozwoju ekonomiki okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu	WŁODZIMIERZ BRUS	105
7. Rejony rolnicze ziem północno-zachodnich Polski jako baza dla mleczarstwa	WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI	147
8. Handel wewnętrzny w Związku Radzieckim	WILHELM JAMPEL	179
<b>II. SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE</b>		
1. Cena monopolowa i wartość	W. MOTYLI EW	198
2. Kłamiwa teoria Keynes'a	W. WOŁODIN	223
<b>III. KOMUNIKATY</b>		
1. Notatka informacyjna o Kongresie Nauki Polskiej		236
<b>IV. BIBLIOGRAFIA</b>		
Wykaz książek nadesłanych do Redakcji		242

### III

#### I. ARTYKUŁY

1. O zadaniach Wyższych Szkół Ekonomicznych w Planie Sześciolletnim . . . . . 3  
HENRYK GOLAŃSKI
2. O kilku warunkach wykonania Planu Sześcioletniego . . . . . 14  
STEFAN JĘDRYCHOWSKI
3. Znaczenie stalinowskiej teorii industrializacji dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce . . . . . 35  
WŁODZIMIERZ BRUS
4. Przyczynek do zagadnienia rozrachunku gospodarczego i prawa wartości . . . . . 47  
TADEUSZ DIETRICH
5. Ekonomiczna rola państwa socjalistycznego . . . . . 80  
MAKSYMILIAN POHORILLE
6. Syntetyczne bilanse gospodarstwa narodowego i główne problemy ich budowy . . . . . 108  
JAROSLAV KREJCI

#### II. SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

1. O nauce rolniczej W. R. Williamsa . . . . . 120  
T. D. ŁYSIENKO
2. Metody ekonomicznego porównywania wariantów inwestycyjnych 139  
T. S. CHACZATUROW
3. Upadek angielskiego imperializmu . . . . . 159  
EUGENIUSZ VARGA

#### III. KOMUNIKATY

Notatka informacyjna o Ogólnopolskim Zjeździe Ekonomistów .

#### IV. BIBLIOGRAFIA

- Wykaz książek nadesłanych do redakcji . . . . . 189

## IV

### I. ARTYKUŁY

1. Prace Stalina o językoznawstwie a nauki ekonomiczne . . . . . 3  
EDWARD LIPINSKI
2. Polska postępową myśl finansowa epoki feudalizmu i kapitalizmu . . . . . 13  
ANDRZEJ GRODEK
3. Ogólnopolska konferencja w sprawie badań nad handlem . . . . . 24
4. Kierunek badań naukowych na tle zadań Planu 6-letniego w handlu . . . . . 29  
TADEUSZ DIETRICH
5. Stan, zadania i potrzeby nauki polskiej w zakresie handlu i żywienia  
zbiorowego . . . . . 75  
LUDWIK PAWŁOWSKI
6. Dyskusja . . . . . 119
7. Ekonomista z 1950 r. . . . . 155  
E. L.
8. Obliczanie wartości globalnej produkcji gospodarki narodowej . . . . . 163  
JÓZEF GAJDA
9. Zagadnienie norm w gospodarce socjalistycznej . . . . . 178  
ALEKSANDER ŚLESZYŃSKI

### II. SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

1. O problematyce nauk ekonomicznych w ZSRR . . . . . 223  
S. KAFTANOW
2. O błędnej teorii kryzysów . . . . . 229

### III. OCENY I ROZBIORY

- K. A. Fiedosiejew: Plan techniczno-finansowy przedsiębiorstwa przemysłowego . . . . . 235  
Z. FEDAK





EDWARD LIPiŃSKI

---

## Kongres Nauki

*Komitet Ministrów do Spraw Kultury uchwalił zwołać „Kongres Nauki“. Zazwyczaj zwołuje się kongresy naukowe danej gałęzi; precedensów zwoływania Kongresów Nauki jest raczej mało, chyba, że były to uroczyste, jubileuszowe zebrania wielkich Akademii Nauk. Kongres Nauki nie ma być jednak jubileuszem, lecz raczej inauguracją. Inauguracją nowego ducha w nauce, nowej metody, nowego stosunku do rzeczywistości.*

*Tylko te okresy w rozwoju nauk były twórcze, burzliwe, dynamiczne, płodne w odkrycia i wynalazki, które były jednocześnie okresami zwycięstwa nowych rewolucyjnych klas społecznych. Kiedy tylko nauka stanęła na usługi klas hamujących postęp, oddalała się od praktyki, podlegała upadkowi, przestawała być realną siłą w życiu społeczeństwa, stając się formą kontemplacji, rozrywki, ucieczki od życia uprzywilejowanej mniejszości, a nie tym, czym z natury rzeczy być powinna — narzędziem przekształcania życia. Wprawdzie w ustroju kapitalistycznym rozwija się nauka dla celów praktycznych, ale jest to nauka, która służy interesom klasy kapitalistycznej, imperializmowi.*

*Historia ludzkości, to historia walki o panowanie nad przyrodą. Lecz dotychczas w historii proces opanowywania przyrody szedł w parze z opanowywaniem klasy przez klasę. Dopiero socjalizm po raz pierwszy w dziejach ludzkości stworzył zupełnie nowe warunki walki o opanowanie przyrody, walki prowadzonej świadomie i planowo przez społeczeństwo wolne od ucisku i panowania człowieka nad człowiekiem. Wielki był dotychczas postęp nauk, lecz jej najszczytniejsze zadanie: stać się narzędziem w rękach wolnego, planowo działającego społeczeństwa, w celu definitywnego zniszczenia w życiu ludzkim nędzy, głodu, poniżenia, wojny i niewoli, nie było zrealizowane. Nauka nie mogła nigdy spełnić w najszerszym zakresie swego istotnego zadania, gdyż była jednocześnie narzędziem panowania klasowego.*

*Człowiek tworząc i przekształcając narzędzia wytwarzania, tworzy i przekształca sam siebie. Związek nauki z produkcją jest najbardziej istotny. Nauka była zawsze twórcza wówczas, gdy wynikała z potrzeb produkcji, gdy służyła produkcji. Produkcja bowiem jest to właśnie panowanie przyrody; „wymiana materii między człowiekiem i przyrodą“.*

*Budujemy w Polsce socjalizm. Naczelne zadanie socjalizmu — pierwszej fazy komunizmu — polega na wszechstronnym, potężnym rozwoju sił wytwórczych i produkcyjności pracy społecznej. To stworzy dopiero taką obfitość dóbr, że będzie można przejść do drugiej fazy komunizmu, gdzie panować będzie nowa zasada podziału — każdy według swoich uzdolnień, każdemu według jego potrzeb.*

*Wśród nauk, których rozwój niezbędny jest dla budowy socjalizmu znajdują się również nauki ekonomiczne. Znaczenie ich jest doniosłe z wielu względów; marksistowsko-leninowska teoria ekonomii stanowi broń w walce z imperializmem; leninowska teoria imperializmu to nie tylko analiza poznawcza, ale i potężna broń w walce z wrogią ideologią burżuazyjną; teoria ekonomii socjalizmu oraz nauka o planowaniu uogólniają postępy w walce o budowę socjalizmu w Polsce, uzbrajają samych budowniczych w znajomość praw ekonomii socjalizmu, bez czego nie ma prawidłowej praktyki; przed nauką ekonomii stoi wreszcie zadanie popularyzacji zasad teorii, popularyzacji w najlepszym tego słowa znaczeniu; ucząc bowiem szerokie masy robotników i pracowników zasad nauki ekonomii dajemy im narzędzie poznawania świata, poznawania będącego podstawą jego przebudowy.*

*Na pierwszy plan zainteresowań ekonomistów teoretyków wysuwa się postulat związania nauki z życiem, czyli mówiąc konkretnie — z realizacją planu sześcioletniego. Nie można dziś tworzyć nauki nie znając życia, nie badając jego przejawów, nie śledząc nieustannie tego co ono przynosi, zmienia, buduje.*

*Zakładamy nowe przedsiębiorstwa, realizujemy gigantyczne inwestycje, zmieniamy charakter gospodarczy całych dzielnic, przebudowujemy wieś i miasto, wprowadzamy nową technikę, tworzymy nowe formy przedsiębiorstw, prowadzimy określoną politykę cen i płac, walczymy o obniżkę kosztów własnych, rozwijamy współzawodnictwo pracy, tworzymy i zmieniamy metody planowania, reorganizujemy wewnętrzną strukturę zakładów przemysłowych etc. W trakcie rewolucyjnych przemian wylania się więc konieczność rozwiązania szeregu doniosłych zagadnień z zakresu teorii i praktyki.*

*Podstawowe zadania obecnej fazy budowy socjalizmu w Polsce są następujące: socjalistyczna industrializacja, socjalistyczna przebudowa wsi, zapewnienie niepodzielnego panowania socjalistycznych stosunków produkcyjnych.*

*W tej dziedzinie mamy do rozporządzenia doświadczenia radzieckie, co ułatwia znakomicie wykonanie zadań; w tej dziedzinie korzystamy ze sta-*

linowskiej teorii o socjalistycznej industrializacji wykrywającej wewnętrzną logikę tego procesu, mamy naukę o kolektywizacji rolnictwa, teorię związku między socjalistycznym przemysłem a rolnictwem, naukę o wykorzystaniu stosunków rynkowych dla budowy socjalizmu. Nie sposób dość silnie podkreślić znaczenia doświadczeń radzieckich dla budowy socjalizmu w Polsce, nie ma bowiem dwóch dróg do socjalizmu, jest tylko droga jedna.

Teoria ekonomii ma dawać nie tylko uogólnianie rzeczy dokonanych, zakończonych, lecz ma służyć jako drogowskaz. Na każdym kroku widzimy dowody, że ludzie nie rozumiejący teorii socjalizmu nie mogą go budować.

Teoria Marksa, Lenina o zmiesieniu różnicy między pracą umysłową a fizyczną, teoria Stałina o specjalizacji i podziale pracy, stwierdzenie Stałina, że w planowej gospodarce socjalistycznej działa przeistoczone prawo wartości itp. — stanowią wielkie drogowskazy budownictwa socjalistycznego.

W wykonaniu planów buduje się nowe zakłady i nieustannie tworzy ich wewnętrzną organizację, jak również nieustannie tworzy się nowa postawa ludzi pracujących wobec pracy — ale organizacja zakładów wytwórczych, organizacja pracy odbywa się zawsze pod kątem widzenia realizacji zasadniczych zadań budowy socjalizmu: wzmoczenia zasobu sił wytwórczych, zwiększenia produktywności pracy, obniżenia kosztów produkcji, mobilizacji inicjatywy osobistej i zainteresowania pracujących samą pracą i jej wynikiem. Gospodarstwo jest planowe, ale planować oznacza nieustannie stawiać zagadnienia do rozwiązania, a ponieważ nie ma zagadnień izolowanych, przeto rozwiązanie każdego problemu wymaga podejścia teoretycznego, polegającego na prawidłowym ujęciu związku zagadnienia cząstkowego z całością gospodarstwa. Tu jest miejsce dla teorii, choćby nawet nie była ona pisana, choćby nie była ujęta w dzieła i podręczniki. **T e o r i a t w o r z y s i ę w ż y c i u , z ż y c i a i d l a ż y c i a .**

Budowa socjalizmu w Związku Radzieckim dowiodła czym jest prawidłowa teoria ekonomii dla rozwiązywania tak gigantycznych zadań, jakie dotychczas w historii w tej skali o tym znaczeniu dziejowym nie były jeszcze rozwiązywane.

Na Kongresie Nauki właśnie postawione zostanie zagadnienie związku nauki z życiem, z budową nowego życia. Nauka ekonomii musi wykonać wielki wysiłek intelektualny i organizacyjny w celu nawiązania tego bliskiego kontaktu z życiem, czyli z budową socjalizmu w Polsce. Czasy formalistycznych, oderwanych dedukcji skończyły się. Nie oznacza to bynajmniej, aby nauka nie miała się posługiwać abstrakcyjnymi pojęciami, w celu lepszego dotarcia do poznania rzeczywistości. Oznacza to jedynie skończenie z abstrakcyjnością, w znaczeniu oderwania się od konkretnych zadań i zagadnień, oznacza, że pracownik nauki ekonomii nie może żyć

w zamkniętej twierdzy abstrakcji, lecz musi nawiązać najściślejszy kontakt z tym co się buduje i zmienia w życiu gospodarczym. Czysta dedukcja nic tu nie pomoże, gdyż prawidłowości nie są żywiołowe; ilościowe ujęcie zawiedzie, gdyż zachodzące zmiany są natury jakościowej, a więc również analiza powinna mieć charakter jakościowy.

Pozycja „obiektywna“ badacza oznaczałaby tu jedynie, wyłączenie się z pochodzącego naprzód, sterylizację własnej myśli; nauka zaprzeczyłaby swej istocie, gdyby „obiektywnie“ opisywała dokonujące się wielkie przemiany. „Partyjność“ nauki i jej „bojowość“ oznaczają właśnie najściślejsze powiązanie nauki z kierowaniem, planowaniem i budową nowej gospodarki, nowych sił wytwórczych i nowych stosunków produkcyjnych.

Kongres Nauki ma zobrazować aktualny stan nauki. W dziedzinie nauk ekonomicznych dorobek nauki w Polsce nie jest duży; prace, które się ukazały nie wyrosły przeważnie z uogólnień budowy socjalizmu, są to raczej prace popularyzacyjne. Ale nie trzeba umniejszać roli popularyzacji w obecnym przelomowym momencie. Musimy kształcić kadry, oto zadanie naczelne. Dlatego na wysokim poziomie stojąca popularyzacja zasad marksizmu-leninizmu, zasad ekonomii socjalizmu oraz planowania — spełnia niezwykle ważną funkcję społeczną, umożliwiając poznanie tych zasad przez szerokie rzesze teoretyków i praktyków. Zobrazować zaś aktualny stan nauki oznacza rozprawić się z błędami ostatniego okresu, z pozostałościami nawyków nauki burżuazyjnej, z brakiem zrozumienia metody nauki socjalistycznej. Ta właśnie kwestia metody jest najważniejsza. Na kursach i konwersatoriach słyszy się często wypowiedzi młodych i starszych adeptów marksizmu, wypowiedzi nacechowane dobrą wolą, ale zdradzające brak przyswojenia sobie marksistowskiej metody podejścia.

W związku z Kongresem Nauki należy rozpocząć pracę nad planem badań naukowych w dziedzinie teorii kapitalizmu, zagadnień planowania, teorii ekonomii socjalizmu i historii myśli ekonomicznej.

W teorii kapitalizmu czekają nas zadania w zakresie analizy nowych form monopolu i ekspansji gospodarczej w świecie kapitalistycznym, nowych momentów w rozwoju imperializmu w szczególności amerykańskiego, wszechstronne zbadanie nowego etapu zaostrzenia powszechnego kryzysu kapitalizmu po drugiej wojnie światowej, krytyki burżuazyjnej nauki ekonomii. W nauce o planowaniu powinny być podjęte próby uogólnień naszego planowania, charakterystyki poszczególnych okręgów gospodarczych oraz zagadnień lokalizacji, pod kątem widzenia budowy podstawowych założeń socjalizmu: podniesienia stopy życiowej mas, udoskonalenia form i metod planowania. Musimy zapoznać masy z zagadnieniami rozwoju ZSRR, z zagadnieniami przejścia od socjalizmu do komunizmu, z problematem zniesienia różnicy między pracą umysłową a fizyczną, miastem i wsią.

Wszystkie zresztą te zagadnienia, ze względu na ich głęboką treść filozoficzną, moralną i polityczną, powinny stać się przedmiotem wszechstron-

nych studiów, których zadaniem byłoby pogłębienie naszej wiedzy i naszego rozumienia socjalizmu-komunizmu.

W zakresie teorii ekonomii socjalizmu, zanim jeszcze ukaże się zapowiadany podręcznik radziecki, obowiązkiem naszych specjalistów, naszych zakładów uczelnianych i zespołów katedr jest pogłębienie prac i dyskusji w zakresie podstawowych zagadnień ekonomii socjalizmu. Należy rozwiązać zagadnienie, czy ekonomia socjalizmu ma dawać jedynie zarys ogólnych praw rozwojowych socjalizmu, czy też również analizę działania i realizacji tych praw. Czy mówiąc o formach przedsiębiorstwa socjalistycznego nie należałoby tworzyć nauki o przedsiębiorstwie, np. o kombinacie; czy mówiąc o prawie masowej produkcji i prawie spadku społecznych kosztów produkcji — nie należałoby kontynuować prac Marksa w tej dziedzinie, analizując wszechstronnie wpływ techniki nowoczesnej, techniki mechanizującej i automatyzującej pracochłonne procesy produkcji, wpływ na formy, wielkość i organizację przedsiębiorstw. Analiza organizacji przedsiębiorstw w Polsce, analiza procesów kształtowania cen pod kątem widzenia walki o obniżenie kosztów własnych oraz jako narzędzie redystrybucji — to inne ważne zadanie.

W historii myśli ekonomicznej czekają nas również duże i różnorodne problemy do rozwiązania. W uchwale Komitetu Ministrów do Spraw Kultury z dn. 13.2.1950 r. mówi się, że Kongres powinien „wydebić i podkreślić polski wkład do światowego dorobku nauki oraz utrwalić postępowe tradycje naszej nauki“. Z dziedziny historii polskiej myśli ekonomicznej pod kątem „utwalenia postępowych tradycji naszej nauki“ mamy świetne i dotychczas niezastąpione studium Juliana Marchlewskiego o „Fizjokratkach w Polsce“. Ale nawet sam fizjokratyzm wymaga nowych badań, nie mówiąc o całym okresie XVIII stulecia, niezmiernie interesującym okresie 1807—1831, gdy budowano podwaliny kapitalizmu, a później o latach dziewięćdziesiątych aż do rewolucji 1905 r., gdy wpływ idei socjalistycznych na ekonomię polską był niezwykle silny. Oficjalna burżuazyjna nauka zatuszczywała i przemilczała osobistości, prądy i teorie, dając szerszą interpretację linii rozwojowych. Nawet radykalizm przeważającej części nauki i publicystyki XVIII stulecia, tego wieku polskiej rewolucji burżuazyjnej, nie był przedstawiony w sposób prawidłowy. Szereg postaci, jak Kamiński, Libelt, a potem tzw. legalny marksizm lat dziewięćdziesiątych aż do rewolucji 1905 — wymaga analizy i historycznego ustalenia, w celu uwydatnienia ciągłości rozwoju myśli rewolucyjnej w Polsce. Wielkie postacie polskiego ruchu rewolucyjnego i polskiej nauki ekonomicznej — Marchlewski, Róża Luxemburg wymagają badań wszechstronnych i pogłębionych. Wielki dorobek Róży Luxemburg powinien być zbadany również i dlatego, że w jej nauce tkwił szereg błędów, które należy odpowiednio oświetlić w związku z rozwojem myśli socjalistycznej.

Historia i analiza przejawów kapitału monopolistycznego w Polsce w okresie imperializmu stanowi również zadanie dla ekonomistów raczej

niż dla historyków. Polityka koncernów, karteli i syndykatów w Polsce międzywojennej to doskonale przykłady dla poznania najnowszej fazy rozwoju kapitalizmu, z ograniczaniem produkcji, hamowaniem rozwoju gospodarczego kraju i powstrzymywaniem procesu uprzemysłowienia.

W wyniku Kongresu Nauki powstanie prawdopodobnie Polski Instytut Ekonomiczny, który obejmie kierownictwo nie tylko w zakresie planowania i koordynacji pracy badawczej, ale podejmie rozwiązywanie najważniejszych i najpilniejszych zagadnień ekonomicznych w związku z planem sześcioletnim i budową socjalizmu w Polsce. Utworzenie Polskiego Instytutu Ekonomicznego oraz Sekcji Ekonomicznej Akademii Nauk nie wyłącznie powstawania instytutów uczelnianych, w szczególności w wielkich uczelniach ekonomicznych. Wspomniane instytucje obejmą zadania naczelne, natomiast daleko idąca decentralizacja wykonywania zadań szczegółowych może być tylko niezmiernie korzystna budząc inicjatywę i mobilizując wysiłki twórcze najmniejszych jednostek pracy badawczej i dydaktycznej.

Kongres zajmie się krytyczną oceną dotychczasowego stanu nauczania, nauki i potrzeb piśmiennictwa. Tego rodzaju krytyka dotychczasowych osiągnięć i braków będzie może najcenniejszą częścią obrad i dyskusji. Odsłonimy braki i błędy, co ułatwi torowanie drogi naprzód. W tej pracy jest potrzebna nie tylko niezmierna, wielka wiedza i wielki poziom uświadczenia sobie znaczenia nauk ekonomicznych na tym szczeblu rozwoju, na którym znajdujemy się w Polsce, ale również śmiałość i odwaga. Najostrzejsze potępienie i krytyka nie krzywdzą, gdy rodzi się z nich nowa, lepsza prawidłowa myśl.

W niedawno ogłoszonej genialnej pracy Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ czytamy: „Jest rzeczą powszechnie uznaną, że żadna nauka nie może się rozwijać i kwitnąć bez walki poglądów, bez wolności krytyki. Jednakże ta powszechnie uznana reguła była (w nauce o języku) w sposób najbardziej bezceremonialny ignorowana i lekceważona. Powstała zamknięta grupa nieomylnych kierowników, która zabezpieczywszy się przed wszelką możliwą krytyką, zaczęła zachowywać się w sposób samowolny i warcholski“.

Wolność krytyki, o której mówi Stalin, nie oznacza swobody odstępowania od najbardziej istotnych zasad i metody marksizmu-leninizmu, ale oznacza, że w zakresie wszechstronnego badania nieustannie zmieniającej się rzeczywistości przy pomocy marksistowsko-leninowskiej metody, warunkiem postępu nauki jest walka poglądów, bowiem istnieje tylko jedna jedyna droga nauki, a tą drogą jest usilna, wielka praca i walka o poznanie. Nieustannie musimy mieć w pamięci piękne słowa Marksa, gdy pisał: „Do nauki nie prowadzi szeroki gościniec i tylko ci mogą zdobyć jej świetliste szczyty, którzy nie zawahają się przed trudem wspinania się jej

*spadzystymi ścieżkami*“. Klasa robotnicza — mówił Marks — może zwyciężyć jedynie wówczas, gdy potrafi zorganizować walkę, opierając się przy tym na ścisłej znajomości praw rozwojowych społeczeństwa. Jedynie powiązanie ruchu robotniczego z nauką, z rewolucyjną teorią, może zapewnić sukces wielkiej sprawie oswobodzenia robotników od ucisku i wyzysku.

*Prawdy te nabierają nowego znaczenia po zwycięstwie klasy robotniczej, gdy odbywa się wielki historyczny proces budowy socjalizmu. Kongres Nauki, wyzwalaając potężny strumień ruchu umysłowego, stwarzając nowe, lepsze niż kiedykolwiek warunki pracy naukowej, wiążąc naukę z wielkim zadaniem budowy socjalizmu, mobilizując nowe kadry pracowników naukowych, rozpoczynając okres płodnej krytyki, wytwarzając atmosferę walki o poznanie rzeczywistej prawdy, mającej służyć przekształcaniu rzeczywistości — spełni zadanie wielkie i prawdziwie historyczne.*

BRONISŁAW MINC

---

## **W kwestii badania efektywności inwestycji produkcyjnych w gospodarce socjalistycznej\***

Omawiając rewizję projektu planu sześcioletniego w kierunku podwyższenia zadań i polepszenia wskaźników, Prezydent Bierut powiedział na IV Plenum KC PZPR w maju 1950 r.: „Skontrolowane zostaną dodatkowo przewidziane nakłady inwestycyjne z punktu widzenia koncentracji nakładów na najważniejszych obiektach, zbadania ekonomicznej efektywności inwestycji, skrócenia okresu budowy i zastosowania oszczędności“.<sup>1)</sup>

Polska Ludowa przeznaczą bardzo poważną i wciąż wzrastającą część dochodu narodowego na inwestycje. W r. 1950 inwestycje planowe wyniosą ponad 500 mld. złotych, co w przeliczeniu na złote przedwojenne daje 4 miliardy złotych. Aby zdać sobie sprawę z ogromu tej kwoty wystarczy powiedzieć, że w r. 1938 dochód narodowy Polski wynosił około 15 mld. złotych. W ostatnim roku planu 6-letniego zakres robót inwestycyjnych będzie około 2,5 razy większy niż w r. 1950. W ramach gospodarki socjalistycznej zbadanie efektywności zamierzonych inwestycji i ustalenie najbardziej właściwych kierunków konkretnych projektów inwestycyjnych stanowi jeden z centralnych problemów planowania gospodarki narodowej. Jest bowiem rzeczą jasną, że wybór najbardziej efektyw-

---

\* ) Artykuł dyskusyjny.

1) *Nowe Drogi*, Nr 2(20) — 1950, str. 27.



nych inwestycji stanowi czynnik przyspieszenia socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej, a wybór inwestycji mało lub mniej efektywnych zwalnia tempo rozwoju gospodarczego i przynosi gospodarce narodowej poważne straty, trudne do powetowania w przyszłości.

Zasadnicze kierunki inwestycji określane są w sposób decydujący przez zadania stojące przed masami pracującymi na danym etapie rozwoju i związane z tymi zadaniami proporcje planu gospodarki narodowej. Ale i na proporcje planu wpływać oczywiście muszą, w określonej mierze, wnioski wypływające z badania efektywności inwestycji np. efektywność nakładów na inwestycje w różnych gałęziach przemysłu powinna mieć wpływ na ustalenie proporcji między nakładami inwestycyjnymi i produkcją różnych gałęzi przemysłu, a w szczególności na proporcje w obrębie przemysłu środków wytwórczości i w obrębie przemysłu przedmiotów spożycia, efektywność inwestycji w dziedzinie produkcji roślinnej i produkcji zwierzęcej winna oczywiście mieć określony wpływ na proporcje zachodzące między nimi w produkcji rolniczej itp.

Zagadnienie kryteriów badania efektywności inwestycji nie jest jeszcze ani w nauce, ani w praktyce rozstrzygnięte. W Związku Radzieckim wokół tego zagadnienia toczy się dyskusja w prasie ekonomicznej. W Polsce Ludowej zagadnienie badania efektywności inwestycji będzie przedmiotem obrad sekcji nauk ekonomicznych I Kongresu Nauki Polskiej i Zjazdu Ekonomistów Polskich.

\* \* \*

*Izvestia Akademii Nauk, Otdielenie Ekonomiki i Prawa*, Nr 1 z r. 1950, oceniając artykuły dyskusyjne D. Czernomordika i P. Mstisławskiego o zagadnieniach efektywności, zamieszczone w czasopiśmie *Woprosy Ekonomiki* Nr 6 z r. 1949, piszą: „Podstawowy błąd obu autorów polega na tym, że nie potrafili oni powiązać zagadnień efektywności inwestycji z zagadnieniem decydującego kryterium ekonomicznego. Jedno z podstawowych założeń marksizmu-leninizmu polega na tym, że poziom wydajności pracy społecznej stanowi decydujące kryterium ekonomiczne, decydujący wskaźnik rozwoju społecznego. L e n i n podkreślał, że „w każdej rewolucji socjalistycznej... wysuwa się koniecznie na pierwszy plan zasadnicze zadanie stworzenia ustroju społecznego wyższego od ka-

pitalizmu, a mianowicie: podwyższenie wydajności pracy i w związku z tym (i dla tego) jej wyższa organizacja<sup>2)</sup> „Wydajność pracy to, w ostatecznym rachunku, najbardziej ważne, najbardziej decydujące dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego“<sup>3)</sup> Czy można podejść do prawidłowego rozwiązania zagadnień efektywności inwestycji, nie opierając się na tym podstawowym założeniu marksizmu-leninizmu, całkowicie ignorując je? Bezwzględnie nie, gdyż to by oznaczało zejście z pozycji marksistowsko - leninowskich“.

Zarzuty wysunięte przez pismo radzieckiej Akademii Nauk są niewątpliwie słuszne, jednakże pismo to nie wypowiada się w decydującej kwestii, a mianowicie w jaki sposób zastosować decydujące kryterium ekonomiczne do badania efektywności inwestycji.

Konieczność powiązania zagadnień efektywności inwestycji z decydującym kryterium ekonomicznym jakim jest poziom wydajności pracy nie ulega wątpliwości. Jednakże formy tego powiązania są bardzo złożone, a wydajność pracy nie może być pojmowana wąsko, w sposób czysto statystyczny. Wzrost wydajności (produkcyjność) pracy należy rozpatrywać jako wzrost siły wytwórczej pracy, kierując się przy tym zasadniczą wskazówką Marksa: „Przez zwiększenie siły wytwórczej pracy, rozumiemy tu wszelką w ogóle zmianę w procesie pracy, przez którą skraca się czas pracy społecznie niezbędnej dla produkcji danego towaru, tak, że mniejsza ilość pracy uzyskuje siłę wytwarzania większej ilości wartości użytkowych.“<sup>4)</sup> „Olbrzymie znaczenie mają tu słowa „społecznie niezbędny czas pracy“ i „ilość wartości użytkowych“. Świadczą one o tym, że określając wydajność pracy w określonym przedsiębiorstwie nie można abstrahować od wpływu jaki wywiera ona na ogólną, społeczną wydajność pracy. Świadczą one również o tym, że miarą wydajności pracy jest ilość wytworzonych w jednostce czasu wartości użytkowych, ale bynajmniej nie wartości wymiennych. Marks dowiódł, że mierzenie dynamiki wydajności pracy przy pomocy wartości (wymiennej) prowadzi do błędnego koła, gdyż „Ta sama zmiana siły wytwórczej, która zwiększa owocność pracy a w konsekwencji i masę dostarczanych przez nią

2) W. I. Lenin: *Soczinienia*, t. XXI, str. 453.

3) W. I. Lenin: *Soczinienia*, t. XXIV, str. 432.

4) K. Marx: *Das Kapital*, Buch I, Berlin 1947, str. 329 i 330.

wartości użytkowych, zmniejsza więc wielkość wartości tej powiększonej masy całkowitej, gdyż skraca ona sumę czasu pracy niezbędnego dla jej wytworzenia. I na odwrót“.<sup>5)</sup>

W statystyce i planowaniu gospodarki narodowej określa się wydajność pracy jako ilość lub wartość produkcji (w cenach niezmiennych lub bieżących), wytworzona przez robotnika produkcyjnego lub pracownika w jednostce czasu. Tak pojętej wydajności pracy nie można przyjąć jako kryterium badania efektywności inwestycji, nie nadaje się ono bowiem nie tylko do badania efektywności inwestycji w różnych gałęziach przemysłu, ale nawet stosowane do badania efektywności inwestycji w zakładach, wytwarzających te same produkty może prowadzić do poważnych błędów. „Niemądrze jest — mówi Marks — mówić o większej lub mniejszej wydajności dwóch różnych gałęzi przemysłu, określając stopień wydajności przez proste porównanie wartości ich towarów“.<sup>6)</sup> Jest rzeczą jasną, że wartość przeniesiona (wartość surowców, materiałów pomocniczych i częściowego zużycia majątku trwałego) jest różna w różnych gałęziach przemysłu np. zupełnie inna w kopalniach węgla i tkalnicach wełny. Toteż różnice między wydajnością pracy robotników, mierzonej przy pomocy produkcji globalnej (włączającej wartość przeniesioną) w różnych gałęziach przemysłu są bardzo duże.

Następujący przykład dowodzi, iż wydajność pracy mierzona wartością produkcji globalnej nie może być zastosowana i do ustalenia kryteriów efektywności inwestycji w zakładach wytwarzających takie same produkty. Załóżmy, że roczna wydajność pracy na 1 robotnika produkcyjnego równa się:

- 1) w starym zakładzie = 1 milion zł.
- 2) w nowym zakładzie w/g projektu inwestycyjnego nr 1 = 1,1 mil. zł.
- 3) w/g projektu inwestycyjnego nr 2 = 1,2 mil. zł.

Założmy jednocześnie, iż wartość przeniesiona (surowce, materiały, paliwo, amortyzacja) wynosi na 1 milion zł. produkcji

---

<sup>5)</sup> *Tamże*, str. 31.

<sup>6)</sup> K. M a r k s: *Teoria wartości dodatkowej*, t. II, cz. I, wyd. ros. 1936 r. str. 187.

- 1) w starym zakładzie — 500 tys. zł.
- 2) w nowym, w/g projektu inwestycyjnego nr 1 — 600 tys. zł a
- 3) w/g projektu inwestycyjnego nr 2 — 700 tys. zł.

Wartość produkcji czystej (wartość produkcji globalnej minus wartość przeniesiona), którą otrzyma społeczeństwo wyniesie w przypadku 1 — 500 tys. zł, w przypadku 2 — 440 tys. zł, w przypadku 3 — 360 tys. zł.

Gdyby przyjąć za kryterium efektywności inwestycji wydajność pracy mierzoną produkcją globalną, za najbardziej efektywną inwestycję należało by uznać inwestycję w/g projektu inwestycyjnego nr 2, podczas gdy w rzeczywistości wymaga ona wielkiego zużycia materiałowego, przekraczającego korzyści ze zwiększenia wydajności pracy robotników i jako taka musi być w całości uznana za niekorzystną.

Wydajność pracy, mierzona produkcją globalną, nie może być przyjęta za kryterium efektywności inwestycji, gdyż w jej ramach nie znajduje odzwierciedlenia niezwykle ważne zagadnienie oszczędności zużycia surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej oraz lepszego wykorzystania urządzeń.

W związku z tym wydaje się celowe przyjęcie jako kryterium określające efektywność inwestycji, wydajności pracy na jednego robotnika, mierzoną wartością produkcji czystej. Wartość bowiem produkcji czystej, przy takiej samej wartości produkcji globalnej, jest różna, w zależności od lepszego czy gorszego wykorzystania surowców, materiałów i urządzeń produkcyjnych.

W związku z powyższym należałoby zastosować jako narzędzia efektywności inwestycji produkcyjnych następujące współczynniki:

I	II	III
$\frac{c}{b} = a$	$\frac{ab}{i}$	$\frac{db}{i}$

Omówmy najpierw współczynnik pierwszy. Współczynnik ten wykazuje wydajność pracy mierzoną produkcją czystą na jednego robotnika. Wysokość tej właśnie wydajności posiada zasadnicze

---

c = wartość produkcji czystej, a = wydajność pracy na 1 robotnika, mierzona wartością produkcji czystej, i = wysokość nakładów inwestycyjnych, b = ilość robotników, d = produkt dodatkowy.

znaczenie dla oceny efektywności inwestycji jeżeli zważymy, że socjalizm cechuje wyższą wydajność niż w kapitalizmie i że wartość czysta wytworzona przez pracownika daje społeczeństwu fundusz zarówno na spożycie indywidualne i zbiorowe jak i na akumulację. Suma wartości produkcji czystej, przypadającej na jednego robotnika w poszczególnych zakładach, wytwarzających produkty i usługi materialne daje dochód narodowy. Marks w III tomie *Kapitału* pisał, iż dla społeczeństwa kapitalistycznego dochód narodowy jest jeszcze abstrakcją, gdyż społeczeństwo to „wychodzi z punktu widzenia kapitalisty i uważa za dochód czysty jedynie dochód przeobrażający się w zysk i rentę“<sup>7)</sup> Inaczej jest w społeczeństwie socjalistycznym, dla którego, w przeciwieństwie do społeczeństwa kapitalistycznego, ważny jest nie zysk kapitalisty i renta właścicieli tj. dochody klas posiadających, lecz dochód narodowy, obejmujący zarówno płace jak i produkt dodatkowy.

Zarówno dochód narodowy jak i produkcja czysta jako składnik tego dochodu mogą być wyrażone bądź w formie wartości użytkowych bądź w formie wartości wymiennej. Zgodnie z definicją dochodu narodowego podaną przez Marksa w III-cim tomie *Kapitału* dochód ten należy pojmować z jednej strony jako nowowytworzoną wartość, a z drugiej strony jako nowowytworzoną masę wartości użytkowych.<sup>8)</sup>

We współczynniku pierwszym idzie oczywiście o przedstawienie produkcji czystej w formie wartości użytkowej, przy czym można to osiągnąć wyrażając produkcję czystą w określonych cenach bieżących, traktowanych jako stałe. Aby uzyskać wartość produkcji czystej na 1 robotnika trzeba znać wartość produkcji globalnej i wartość zużytych środków produkcji w danym okresie, a następnie ilość robotników.

W społeczeństwie znajdującym się w wyższej fazie komunizmu tj. takim społeczeństwie, w którym byłaby obfitość środków produkcji i spożycia poziom wydajności pracy na 1 robotnika ( $a$ ) byłby oczywiście kryterium rozstrzygającym o efektywności inwestycji. Im wyższa bowiem była by wydajność pracy, tym bardziej można by

---

7) K. M a r k s: *Das Kapital*, Band III, Berlin 1949, str. 895.

8) *Tamże*.

zmniejszyć czas przeznaczony na pracę produkcyjną, a zwiększyć czas przeznaczony na pracę duchową i odpoczynek.

Inaczej się ma rzecz w społeczeństwie socjalistycznym, tj. w społeczeństwie znajdującym się w niższej fazie komunizmu. W społeczeństwie tym nie ma ani obfitości środków produkcji, ani obfitości przedmiotów spożycia. I dlatego w społeczeństwie takim ważny jest nie tylko poziom wydajności pracy w inwestowanych obiektach, ale i wysokość produkcji czystej jaką dają te objekty. Inaczej mówiąc pierwszorzędne znaczenie posiada zarówno wydajność pracy jak i ilość robotników, zatrudnionych w inwestowanych obiektach, oczywiście odpowiednio ustosunkowana do wysokości nakładów inwestycyjnych. W związku z tym w społeczeństwie socjalistycznym efektywność nakładów inwestycyjnych powinna być rozpatrywana również z punktu widzenia współczynnika II:  $ab : i$ , gdyż stosunek wartości produkcji czystej do nakładów inwestycyjnych ma oczywiście podstawowe znaczenie. Nie wystarczy więc dla oceny efektywności inwestycji poziom wydajności pracy, ale niezbędne jest również zbadanie stosunku zachodzącego między wysokością nakładów, ilością zatrudnionych i wydajnością pracy na 1 zatrudnionego, mierzoną produkcją czystą. We współczynniku  $ab : i$ , jeżeli przyjąć, że  $ab$  tj. produkcja czysta jest dana — to oczywiście jest korzystniejsze aby  $a$  było większe, a  $b$  mniejsze, np. jeżeli w jednym wariantcie inwestycji o nakładzie 1 mld. zł. roczna produkcja czysta wynosi 600 milionów zł, to bynajmniej nie jest obojętne czy wytwarza ją 200 robotników, których wydajność roczna jest 8 miln. zł, czy 300 robotników, których wydajność roczna jest 2 mil. zł. Oczywiście korzystniejszy jest przypadek pierwszy (200 robotników, a wydajność pracy na 1-go robotnika 3 mln. zł).

W społeczeństwie socjalistycznym wysokość produkcji czystej, którą otrzymuje się dzięki określonym nakładom, stanowi ważne kryterium badania efektywności inwestycji — produkcja czysta stanowi bowiem fundusz zarówno spożycia jak i akumulacji. Ale wysokość produkcji czystej otrzymanej na skutek określonej inwestycji nie daje dostatecznej podstawy do oceny, jaka część tej produkcji będzie musiała być przeznaczona na płace robotnicze, a jaka będzie mogła być przeznaczona na zaspokojenie potrzeb społecznych. a w szczególności akumulacji tj. jaka część będzie stanowiła produkt

dodatkowy. Dlatego też obok badania efektywności inwestycji z punktu widzenia wydajności pracy i stosunku produkcji czystej do nakładów inwestycyjnych, konieczne jest badanie również tej efektywności z punktu widzenia stosunku między produktem dodatkowym, który uzyska się na skutek inwestycji a wysokością nakładów inwestycyjnych. Wskazuje to właśnie współczynnik III —  $db : i$  wykazujący wielkość produktu dodatkowego uzyskanego na podstawie określonych nakładów inwestycyjnych (produkt dodatkowy przypadający na 1 robotnika pomnożony przez ilość robotników), w stosunku do nakładów inwestycyjnych.

Wielkość produktu dodatkowego, który otrzymuje społeczeństwo na podstawie określonych inwestycji posiada podstawowe znaczenie, gdyż od wielkości uzyskanego produktu dodatkowego zależy wielkość akumulacji i wielkość wydatków na rozwój kultury, oświaty, ochrony zdrowia, obrony kraju itp.

Jako produkt dodatkowy należy uważać wartość produkcji czystej po potrąceniu płac roboczych, przy czym najlepiej jest przyjąć płace grupy przemysłowej. Powstaje pytanie jak liczyć płace, czy w/g stanu faktycznego w danym obiekcie, który powstaje na skutek inwestycji, czy w/g stanu przeciętnego w danej gałęzi gospodarki. Za drugą metodą przemawiają względy porównawcze. Za pierwszą przemawiają jednak względy na konkretność obliczenia. W tym przypadku jednak trzeba brać stan płac określonych grup zatrudnionych, gdyż stopień kwalifikacji robotników może być różny w różnych warunkach inwestycyjnych.

Jak wynika z powyższych rozważań dochodzimy do wniosku, iż istnieją trzy zasadnicze kryteria efektywności inwestycji w społeczeństwie socjalistycznym:

wydajność pracy (mierzona produkcją czystą), suma produkcji czystej, suma produktu dodatkowego.

Te trzy kryteria oceniają efektywność inwestycji z punktu widzenia postępu ekonomicznego i technicznego, dochodu narodowego i akumulacji socjalistycznej.

Wszystkie te kryteria są wyrazem zasadniczego kryterium wydajności pracy, gdyż wielkość produkcji czystej i wielkość produktu dodatkowego określają w jakim stopniu społeczna wydajność pracy wzrosła dzięki dokonanym inwestycjom.

Należy również zaznaczyć, że pomiędzy tymi kryteriami istnieją określone związki, a w szczególności wysoki poziom wydajności pracy(*a*) określa wysoki poziom produkcji czystej (dochodu narodowego) na jednego zatrudnionego. Może istnieć jednak i określona przeciwstawność między wysokim poziomem wydajności, produkcji czystej i akumulacji na 1 zatrudnionego, a ilością robotników, która może zostać zatrudniona na skutek dokonania określonych inwestycji. Rzeczą analizy ekonomicznej, opartej na badaniu kryteriów efektywności inwestycji, jest wybór określonego kierunku i wariantu inwestycji.

Powyższe trzy kryteria powinny być uważane jedynie za narzędzia badania efektywności inwestycji w danych konkretnych warunkach społecznych i ekonomicznych. Nie ma bowiem w rzeczywistości żadnego wzoru, którego obliczenie mogłoby dać odpowiedź jakie inwestycje są najbardziej efektywne, a niezbędna jest decyzja o wybraniu określonych inwestycji, podjęta w wyniku wszechstronnej analizy ekonomicznej, w której zasadniczą, ale nie jedyną rolę, powinno zająć badanie powyżej scharakteryzowanych trzech głównych kryteriów inwestycji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obok tych trzech kryteriów należy brać pod uwagę także kryterium czasu, które omawiamy poniżej, a również i takie kryteria jak ogólne względy na rozwój gospodarczy, które wymagają rozwoju określonych gałęzi gospodarki, produkcji określonych artykułów, deficytowość artykułu, którego produkcję umożliwi inwestycja, wykorzystanie surowców i rezerw siły roboczej, aktywizacja określonych terenów, uniezależnienie się od importu z krajów kapitalistycznych i wiele innych. W konkretnych warunkach, te właśnie względy mogą spowodować decyzję podjęcia określonych inwestycji, ale i wówczas trzeba sobie zdawać sprawę jak przedstawiają się te inwestycje z punktu widzenia głównych kryteriów badania efektywności inwestycji.

Konkretne warunki społeczno - ekonomiczne rozstrzygają również o tym, jaką inwestycję należy wybrać, gdy różne są wyniki badania efektywności inwestycji z punktu widzenia kryteriów głównych. Uwidacznia to następujący dowolny przykład, dotyczący inwestycji produkcyjnych tego samego rodzaju:



## WARIANTY INWESTYCYJNE

	I	II	III
Wysokość nakładów inwestycyjnych w mln. zł	1.000	1.000	1.000
Roczna produkcja czysta na 1 zatrudnionego w miln. zł.	1	0,8	0,6
Ilość zatrudnionych	500	800	1.500
Roczna suma produkcji czystej w mln. zł	500	640	900
Roczna płaca średnia 1 zatrudnionego w mln. zł	0,5	0,5	0,5
Roczna suma produktu dodatkowego w mln. zł	250	240	150

Z punktu widzenia wydajności pracy, mierzonej produkcją czystą na 1 zatrudnionego i z punktu widzenia akumulacji, najkorzystniejszy jest wariant I. Wariant II pozwala zatrudnić większą ilość pracowników niż wariant I i przynosi większą sumę produkcji czystej. To samo dotyczy wariantu III, który przynosi jednak mniej produktu dodatkowego niż wariant II.

Konkretna decyzja inwestycyjna będzie zależała od wielu okoliczności, a w szczególności od kształtowania się zagadnienia siły roboczej. W warunkach braku siły roboczej najkorzystniejszy byłby wariant I. Natomiast w warunkach istnienia niewykorzystanych rezerw siły roboczej należałoby się zastanowić nad przyjęciem wariantu II, a w przypadku, gdyby istniała konieczność zatrudnienia większej ilości osób, nawet wariantu III. Ponieważ każdy kolejny wariant daje większą sumę produkcji czystej, a tym samym i globalnej, na decyzję inwestycyjną wpływa również stopień deficytowości artykułów produkowanych przez zakłady wybudowane dzięki inwestycjom, oraz możliwości inwestycyjne społeczeństwa. W przypadku, gdy te możliwości są bardzo ograniczone, koniecznym może się okazać wybór inwestycji dających większą produkcję przy mniejszej wydajności pracy na 1 zatrudnionego i mniejszej sumie akumulacji. Gdy możliwości inwestycyjne rozszerzają się, celowym może się okazać wybór wariantu inwestycyjnego o większej wydajności na 1 zatrudnionego i większej akumulacji, gdyż możliwym jest wówczas osiągnięcie większej produkcji przez zwiększenie nakładów na inwestycje tego samego rodzaju tj. przez zbudowanie większej ilości obiektów produkujących te same artykuły.

W procesach inwestycyjnych i wogóle w rozwoju gospodarki narodowej pierwszorzędną rolę odgrywa czynnik czasu — tempo rozwoju gospodarczego. Dlatego wariant inwestycyjny, który po wykonaniu miałby najwyższe wskaźniki efektywności może być niekorzystny, jeżeli jego wykonanie trwałoby zbyt długo. I odwrotnie wariant inwestycyjny, który po wykonaniu miałby niższe wskaźniki efektywności może okazać się korzystniejszy, jeżeli jego wykonanie będzie trwało tak krótko, że umożliwi dalszy rozwój gospodarczy w stopniu wyższym niż wariant o wyższych wskaźnikach efektywności końcowej, tj. po wykonaniu inwestycji. Jest rzeczą jasną, że społeczeństwo może przeznaczyć tylko część nakładów inwestycyjnych na obiekty o długim terminie budowy. „Na podstawie produkcji społecznej — pisał Marks w II tomie *Kapitału* — trzeba określać skalę, w której mogą dokonywać się takie operacje, które na długi czas odciągają siłę roboczą i środki produkcji, nie dostarczając w całym tym czasie żadnego produktu w postaci pożytecznego efektu...”

Dlatego też w badaniu efektywności inwestycji należy obok wyżej podanych kryteriów stosować również kryterium czasu. To ostatnie kryterium zastosowane do podanych wyżej głównych kryteriów efektywności inwestycji polega na zbadaniu w jakim czasie określony projekt inwestycyjny realizuje równości:  $ab = i$  i  $bd = i$ .

Pierwsze równanie podaje ile czasu potrzeba, aby efekt inwestycji w postaci produkcji czystej (roczna wydajność mierzona produkcją czystą na 1 zatrudnionego przez ilość zatrudnionych) stał się równy wysokości nakładów inwestycyjnych. Drugie równanie podaje ile czasu potrzeba, aby efekt inwestycji w postaci produktu dodatkowego (roczny produkt na 1 zatrudnionego przez ilość zatrudnionych) stał się równy wysokości nakładów inwestycyjnych.

Innymi słowy konieczne jest zbadanie w jakim czasie „zwrócić się” nakłady inwestycyjne z punktu widzenia dochodu narodowego i akumulacji socjalistycznej.

Zastosujmy kryterium czasu do podanych wyżej wariantów inwestycyjnych. Przyjmijmy, iż wariant I da w trzecim roku, licząc jako pierwszy rok ten, w którym dokonane zostały nakłady inwestycyjne, połowę efektu produkcyjnego, a w latach następnych pełny efekt produkcyjny, wariant II da pełny efekt inwestycyjny dopiero w pię-

tym roku, a wariant III da pełny efekt inwestycyjny już w drugim roku. Wówczas badanie za pomocą kryterium czasu przedstawiałoby się dla poszczególnych wariantów w sposób następujący:

I — „zwrot“ produkcji czystej po —  $4\frac{1}{2}$  latach, „zwrot“ produktu dodatkowego po  $6\frac{1}{2}$  latach;

II — „zwrot“ produkcji czystej po przeszło  $5\frac{1}{2}$  latach, „zwrot“ produktu dodatkowego po przeszło 8 latach;

III — „zwrot“ produkcji czystej po przeszło 2 latach, „zwrot“ produktu dodatkowego po blisko 8 latach.

Kryterium czasu odpowiednio powiązane z innymi kryteriami musi być uwzględnione przy ustalaniu wariantów inwestycyjnych. Oczywiście wyniki uzyskane na podstawie kryterium czasu muszą być rozpatrywane w sposób szeroki — z punktu widzenia całej gospodarki narodowej. Należy przy tym pamiętać o słowach Stalina odnoszących się do rentowności, ale mających również zastosowanie do efektywności inwestycji: „Na rentowność nie można zapatrywać się po handlarsku, z punktu widzenia danej chwili. Rentowność należy ujmować z punktu widzenia gospodarki ogólnonarodowej w przekroju kilkuletnim. Tylko taki punkt widzenia może być nazwany istotnie leninowskim, istotnie marksistowskim.<sup>9)</sup>”

Efektywności inwestycji nie można ograniczyć do bezpośredniego efektu jaki daje obiekt powstały na skutek dokonania nakładów inwestycyjnych. Niekiedy efekt pośredni inwestycji można względnie dokładnie wymierzyć. Dotyczy to zwłaszcza przypadków, gdy określone nakłady inwestycyjne powodują nie tylko uruchomienie określonych obiektów, ale i likwidację wąskich przekrojów. Np. bezpośrednio po wojnie, wobec większego zniszczenia walcowni niż stalowni inwestycje w walcowniach nie tylko powodowały powstanie nowych zdolności produkcyjnych w walcowniach, ale pozwalały na uruchomienie zdolności produkcyjnych w stalowniach. Otóż efekt produkcyjny płynący z uruchomienia stalowni można ująć w konkretnych wielkościach produkcji czystej i akumulacji. Można go również rozpatrywać z punktu widzenia kryterium czasu. Tego rodzaju wymierny, pośredni efekt inwestycji można wprost dodać do

---

<sup>9)</sup> J. S t a l i n : *Zagadnienia leninizmu*, wyd. XI, Moskwa 1940, str. 382.

efektu bezpośredniego inwestycji. Wpłynie to oczywiście odpowiednio na wskaźniki efektywności.

Dokonanie niektórych inwestycji produkcyjnych warunkuje uruchomienie produkcji niektórych produktów, a nawet całych gałęzi przemysłu. Np. dokonanie inwestycji w hutnictwie i zwiększenie dzięki nim produkcji hutnictwa pozwala na zwiększenie produkcji przemysłu metalowego i budownictwa. Dokonanie inwestycji energetycznych umożliwia uruchomienie szeregu nowych produkcji i lepsze zaopatrzenie w energię elektryczną istniejących gałęzi przemysłu. Przy rozpatrywaniu efektywności inwestycji należy uwzględniać w jakim stopniu inwestycje te są konieczne ze względu na związki bilansowe, zachodzące pomiędzy różnymi działami i gałęziami gospodarki narodowej. Wynika z tego, że niektóre inwestycje są bezwzględnie konieczne i celowe nawet wtedy, jeżeli bezpośrednio wskaźniki ich efektywności kształtowałyby się niekorzystnie. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu środków wytwórczości jako podstawy socjalistycznego uprzemysłowienia i decydującego ogniwa gospodarki socjalistycznej.

Efekt pośredni niektórych inwestycji może być bardzo wielki, chociaż nie jest wymierny. Np. budowa nowych kolei, budowa zakładów przemysłowych na terenach zacofanych gospodarczo powoduje aktywizację gospodarczą całych okręgów. Tego rodzaju pośredni, niewymierny efekt niektórych inwestycji należy oczywiście uwzględniać przy ustalaniu kierunków nakładów inwestycyjnych i badaniu efektywności inwestycji.

Reprodukcja rozszerzona może być bądź ekstensywną, bądź intensywną. Reprodukcja rozszerzona ekstensywna polega na tym, że następny cykl produkcji odbywa się w formie rozszerzonej, ale przy niezmiennych technicznych i organizacyjnych warunkach procesu produkcji, a w konsekwencji i przy wydajności pracy pozostającej na tym samym poziomie co poprzednio. Reprodukcja rozszerzona intensywna polega na tym, iż następny cykl produkcji odbywa się w formie rozszerzonej, ale przy udoskonalonych technicznych i organizacyjnych warunkach procesu produkcji, a w konsekwencji

przy wyższym niż poprzednio poziomie wydajności pracy. M a r k s pisał „...w określonych odcinkach czasu dokonywuje się reprodukcja i przy tym, jeżeli rozpatrywać ją ze społecznego punktu widzenia, reprodukcja w skali rozszerzonej. Rozszerzonej ekstensywnie, jeżeli rozszerza się pole produkcji, rozszerzonej intensywnie, jeżeli stosuje się bardziej efektywne środki produkcji“.<sup>10)</sup> Zgodnie z tymi dwiema formami reprodukcji rozszerzonej rozróżniamy inwestycje ekstensywne i inwestycje intensywne. Te ostatnie stwarzają nowe obiekty produkcyjnego majątku trwałego lub powiększają istniejące w ten sposób, iż powstaje majątek produkcyjny, pozwalający uzyskać wyższą wydajność pracy niż by to było możliwe przy istniejącym majątku produkcyjnym tego samego rodzaju. Np. nakłady inwestycyjne na nową hutę są bez wątpienia nakładami inwestycyjnymi intensywnymi, gdyż poziom techniczny nowej huty i wydajność pracy zatrudnionych w niej pracowników będzie znacznie większa niż w starym hutnictwie. Do inwestycji intensywnych należy w zasadzie zaliczyć również nakłady inwestycyjne skierowane na uruchomienie gałęzi produkcji dotychczas nieistniejących. Do inwestycji ekstensywnych należą inwestycje, które powodują powstanie majątku trwałego o wydajności pracy nie wyższej niż w istniejących zakładach tego samego rodzaju.

Jest rzeczą jasną, że gospodarce socjalistycznej cechować muszą inwestycje intensywne, a inwestycje ekstensywne powinny stanowić wyjątek uzasadniony tylko tym, że w określonych gałęziach produkcji istniejące zakłady osiągnęły taki poziom postępu technicznego, który nie został jeszcze przekroczony. Konieczność dokonywania inwestycji intensywnych występuje szczególnie silnie w Polsce Ludowej wobec wielkiego zacofania, które odziedziczyliśmy po okresie kapitalizmu.

Wydawałoby się, że rozbudowa drobnego przemysłu uspołecznionego, w którym wydajność pracy jest niższa niż w przemyśle wielkim i średnim przeczy zasadzie dokonywania inwestycji intensywnych o wysokim poziomie wydajności pracy. W rzeczywistości jest inaczej. Inwestycje mające na celu rozbudowę drobnego przemysłu uspołecznionego mają charakter intensywny, gdyż oznaczają olbrzy-

---

<sup>10)</sup> K. M a r k s i F r. E n g e l s: *Dziela*, wyd. ros. t. XVIII, str. 422.

mi postęp w dziedzinie technicznych i organizacyjnych warunków procesu produkcji i wydajności pracy, w porównaniu z dotychczas istniejącymi zakładami przemysłu drobnego w formie rzemieślniczej i prywatno-kapitalistycznej. Intensywności inwestycji nie można bowiem rozpatrywać abstrakcyjnie, a należy ją ujmować, w porównaniu z konkretnymi warunkami, istniejącymi w określonych gałęziach produkcji.

Tak rozumiana zasada intensywności inwestycji łączy się z przedstawionymi wyżej kryteriami efektywności inwestycji i powinna być uwzględniana w badaniu tej efektywności.

\*            \*            \*

*Izwiestia Akademii Nauk, Otdielenie Ekonomiki i Prawa, Nr 1 r. 1950, w swojej ocenie artykułów D. Czernomordika i P. Mstisławskiego piszą „...postęp techniczny związany jest z wzrostem składu organicznego społecznych kosztów produkcji, z wzrostem nakładów inwestycyjnych na jednostkę produkcji”. Zbadajmy czy tak sprawa przedstawia się w rzeczywistości.*

Załóżmy, że w określonym obiekcie, wytwarzającym 100 jednostek produkcji rocznie majątek trwały ( $c_1$ ) równa się 1000, roczna stopa amortyzacji 5%, koszt surowców i materiałów zużytych w ciągu roku ( $c_2$ ) równa się 500, a płace robocze ( $v$ ) wypłacone w ciągu roku równają się 300. Wówczas roczny koszt produkcji będzie się równał: I.  $50 C_1 + 500 C_2 + 300v = 850 = 100$  jednostek produkcji.

Przyjmijmy teraz, że wskutek dokonania inwestycji majątek trwały w określonym obiekcie podwoił się, stopa amortyzacji pozostała ta sama, nastąpił 2,5 krotny wzrost produkcji i wydajności pracy, a suma płac roboczych, koszt surowców i materiałów na jednostkę produkcji pozostały te same. Wówczas roczny koszt produkcji będzie się równał: II.  $100 C_1 + 1250 C_2 + 300v = 1650 = 250$  jednostek produkcji.

Z przykładu tego wynika, iż skład organiczny kosztów produkcji istotnie zwiększył się, gdyż w 1-szym przypadku wynosi

$$\frac{50c_1 + 500c_2}{300v} = \frac{550}{300}$$

a w drugim wynosi

$$\frac{100c_1+1250c_2}{300v} = \frac{1350}{300}$$

Odmienne kształtuje się jednak w podanym przykładzie wysokość amortyzacji, a w konsekwencji i nakładów inwestycyjnych na jednostkę produkcji. W pierwszym przypadku amortyzacja majątku trwałego na jednostkę produkcji wynosi —  $50 C_1 : 100 = 0,5$ ; majątek trwały na jednostkę produkcji wynosi —  $1000 : 100 = 10$ .

W drugim przypadku amortyzacja majątku trwałego na jednostkę produkcji wynosi —  $100 C_1 : 250 = 0,4$ , a majątek trwały na jednostkę produkcji wynosi  $2000 : 250 = 8$ .

Jak wynika z powyższego przykładu wniosek *Izwiestii Akademii Nauk, Otdielenie Ekonomiki i Prawa*, iż w miarę postępu technicznego nakłady inwestycyjne na jednostkę produkcji muszą rosnać, jest niesłuszny. Przeciwnie wydaje się, że cechą postępu technicznego jest prawidłowość, iż przy wzroście składu organicznego społecznych kosztów produkcji powinny zmniejszać się nakłady inwestycyjne i amortyzacja na jednostkę produkcji.

Przy badaniu efektywności inwestycji ważnym wskaźnikiem powinno być zmniejszenie nakładów inwestycyjnych i amortyzacji na jednostkę produkcji. Zmniejszenie to pozwala bowiem uzyskać większą masę produkcji czystej i akumulacji. Na podstawie podanego wyżej przykładu zbadajmy, jakie warunki muszą zachodzić, aby dokonanie inwestycji istotnie prowadziło do zmniejszenia wysokości amortyzacji na jednostkę produkcji. Przyrost majątku trwałego i przyrost amortyzacji musi być mniejszy od przyrostu produkcji czyli

$$II C_1 < p I C_1 - I C_1$$

( $p$  — współczynnik wzrostu produkcji; w naszym przypadku — 2,5).

\* \* \*

Reasumując, badanie efektywności inwestycji musi być rozpatrywane w ramach socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej i zadań stojących przed społeczeństwem na określonym etapie rozwoju. Przy badaniu efektywności należy badać w jakiej wysokości i w jakim czasie dana inwestycja wpłynie na społeczną wydajność pracy, dochód narodowy i socjalistyczną akumulację. Badanie efektywności powinno uwzględniać kształtowanie się wysokości amortyzacji na jednostkę produkcji.



ZBIGNIEW AUGUSTOWSKI

---

## Zasady systemu finansowego i organizacji finansowej przedsiębiorstw państwowych w latach 1950 i 1951\*)

### I.

W przeciwieństwie do lat poprzednich, w postanowieniach o systemie finansowym przedsiębiorstw państwowych na rok 1950, możemy już zauważyć próbę usystematyzowanego pełnego rozwiązania tego tak istotnego problemu.

Pierwszym aktem regulującym zasady tego systemu była uchwała Komitego Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 1949 r.

Uchwała ta była pierwszą próbą scalenia ogółu przepisów z zakresu systemu finansowego przedsiębiorstw podległych czterem ministerstwom przemysłowym oraz Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Ministerstwu Handlu Zagranicznego.

Jakie nowe elementy wnosi ta uchwała w stosunku do stanu obowiązującego w r. 1949? Po pierwsze, zakres jej obowiązywania jest bardzo szeroki. Pod jej postanowienia podpadają zarówno przedsiębiorstwa wytwórcze, jak i handlowe; zarówno centrale handlowe jak i centrale skupu, zaopatrzenia i przedsiębiorstwa handlu zagranicznego.

---

\*) Artykuł niniejszy stanowi zasadniczy fragment pracy pt. *Ewolucja zasad systemu finansowego i organizacji finansowej przedsiębiorstw państwowych*. Redakcja *Ekonomisty* zamieszcza poniższy artykuł jako przyczynek o charakterze informacyjnym do problemu tworzenia cen w gospodarce planowej.

Jeśli chodzi o poszczególne grupy zagadnień, to uchwała ta przynosi dalsze pogłębienie i rozszerzenie pojęć i przepisów w zakresie systemu cen. Wprowadzone zostaje pojęcie ceny fabrycznej i likwiduje się dawną cenę rozliczeniową fabryczną. Następuje sprecyzowanie pojęcia cen hurtowych i detalicznych oraz cen w handlu zagranicznym.

Dalej, istotne zmiany zachodzą w zakresie zasad wynagradzania — a ściślej mówiąc — pokrycia kosztów działalności przedsiębiorstw nie spełniających żadnych bezpośrednich funkcji produkcyjnych, a więc przedsiębiorstw zajmujących się organizacją, nadzorem, zarządem podległych jednostek, czynnych bezpośrednio w aktach wytwórczych lub aktach wymiany. Uchwała z dn. 12 kwietnia 1949 r. stanowi, iż przedsiębiorstwa te (centralne zarządy przemysłów, dyrekcje central handlowych itd.) będą utrzymywane z tzw. „rachunku narzutów administracyjnych“, w ramach budżetów. Tym samym przestają one działać na zasadzie „rozrachunku gospodarczego“. <sup>1)</sup> Są to bowiem organy zarządu, planowania, nadzoru, niejednokrotnie organy koordynujące, posiadające formę przedsiębiorstw, ale pozbawione wielu istotnych cech przedsiębiorstw. Wydatki ich uniezależnione od dochodów podlegają obowiązkowi budżetowania. Jednocześnie zostaje wprowadzona zasada centralizacji kwot wpłacanych na rachunek narzutów administracyjnych oraz centralizacja wypłat z tego rachunku, w ramach zatwierdzonych budżetów.

Dalsze zmiany wprowadzone zostają na odcinku opodatkowania przedsiębiorstw przez wprowadzenie oddzielnego podatku obrotowego przemysłowego i handlowego.

Uchwała z 12 kwietnia 1949 r. stanowi dalszy krok naprzód na drodze do uregulowania zagadnień środków obrotowych przedsiębiorstw przez określenie ich elementów podlegających normowaniu. (W okresach poprzednich mowa była jedynie o tym, iż mają być ustalone normatywy środków obrotowych, natomiast żaden akt nie regulował zagadnienia, co podlega normowaniu). Wreszcie w uchwale z 12 kwietnia 1949 r. zjawiają się postanowienia precyzujące na jakie cele, w jakim trybie i w jakim zakresie przedsiębiorstwa mogą i powinny korzystać z kredytów obrotowych (bankowych).

---

<sup>1)</sup> Autor nie uważa terminu „rozrachunek gospodarczy“ za szczęśliwy i prawidłowy, posługuje się nim jednak w niniejszej pracy jako terminem urzędowo przyjętym.

Niektóre z wyżej wymienionych problemów wymagają bliższego omówienia. Zacznę od zagadnienia cen fabrycznych.

W latach poprzednich obowiązywała zasada, iż przedsiębiorstwa wytwórcze niezależnie od wysokości ceny pobieranej przez odnośną centralę handlową (zbytu), otrzymują indywidualnie ustalone dla każdego przedsiębiorstwa lub grup przedsiębiorstw ceny rozliczeniowe fabryczne. Ceny te powinny równać się planowanemu kosztowi własnemu powiększonemu o marżę zysku fabrycznego. Realizacja tej zasady prowadziła do tego, że przedsiębiorstwa wytwórcze nie interesowały się z reguły po jakich cenach sprzedawane są towary przez nie produkowane. Każda różnica in plus lub in minus występująca pomiędzy ceną sprzedaży a ceną rozliczeniową fabryczną była automatycznie pokrywana z rachunku lub wnoszona na rachunek wyrównawczy, administrowany centralnie w skali państwowej. Jeżeli w danym przedsiębiorstwie cena rozliczeniowa fabryczna za jednostkę danego towaru wynosiła, dajmy na to 100 zł, a cena sprzedażna zł 90, różnica ujemna w wysokości zł 10 była automatycznie pokrywana z rachunku wyrównawczego cen. I żadna zmiana w poziomie cen sprzedaży nie miała wpływu na cenę uzyskiwaną przez przedsiębiorstwa wytwórcze tak długo, jak długo nie zachodziły zmiany w cenach rozliczeniowych fabrycznych, a więc tak długo, jak nie był poddawany rewizji planowany koszt własny.

Z drugiej strony planowanie kosztów własnych na zbyt wysokim z reguły poziomie prowadziło do tego, że przedsiębiorstwa realizowały w cenie rozliczeniowej fabrycznej nadmierne wpływy. W tym stanie rzeczy, w wielu przypadkach cena rozliczeniowa fabryczna była czynnikiem demobilizującym przedsiębiorstwo, skłaniającym je do wydatkowania zbyt wielkich kwot, nie stwarzającym żadnego, albo dostatecznego nacisku na obniżanie kosztu własnego produkcji. Wprost przeciwnie, sankcjonowała ona w wielu przypadkach stan niewykorzystywania i nielikwidowania rezerw wewnętrznych przedsiębiorstwa i nieoszczędną jego gospodarkę.

Uchwała z 12.4.1949 r. umożliwia zachowanie powyższego systemu tam, gdzie jego ujemne skutki nie dały się zauważyć przewiduje się bowiem możliwość ustalenia ceny fabrycznej na poziomie wynikającym z obowiązującej ceny hurtowej (cena fabryczna = cena hurtowa mniej marża hurtowa).

Tam wszędzie, gdzie poziom kosztów własnych nie odbiega znacznie od poziomu cen sprzedażnych, a zwłaszcza tam, gdzie go nieznacznie przekracza, powinien być zastosowany ten nowy system ustalania cen fabrycznych.

Przez związanie przedsiębiorstwa wytwórczego z wielkością faktycznego utargu uzyskiwanego ze sprzedaży wyprodukowanych przez nie towarów, stworzona została możliwość, również i od tej strony, nacisku na obniżenie kosztów i likwidację ewentualnego deficytu.

Zasada pokrywania wydatków tzw. „jednostek administracyjnych“ w przemyśle z kwot gromadzonych w ramach „narzutów administracyjnych“, obowiązywała również i w poprzednich latach. W pierwszym okresie realizacja tej zasady miała następujący przebieg. Procentowy narzut stanowiący element kalkulacyjny ceny był odprowadzany przez przedsiębiorstwo wytwórcze (później przez właściwą centralę zbytu) na dobro określonej jednostki administracyjnej, która z kolei wydatki swoje musiała zamknąć w granicach kwot uzyskanych z owego narzutu. W następnym okresie, gdy przystąpiono do skrupulatnej kontroli i budżetowania tych wydatków, okazało się, iż w większości przypadków narzuty te były zbyt wysokie (zaistniała więc konieczność zabrania zbędnych kwot), w niektórych zaś — były one zbyt niskie. W konsekwencji ujęcia wydatków poszczególnych jednostek administracyjnych w ramy odrębnych budżetów, utrzymanie systemu, w którym każda z tych jednostek gromadzi określone w stosunku do obrotu podległych im przedsiębiorstw, kwoty na pokrycie jej wydatków, stało się niemożliwe.

Mocą uchwały z 12.4.1949 r. zostały skasowane poszczególne rachunki narzutów administracyjnych, a utworzono jeden rachunek centralny w skali państwowej. Wobec braku pokrycia na ten cel w budżecie państwowym w dalszym ciągu jednak musiał zostać utrzymany system odprowadzania przez poszczególne centrale handlowe określonych kwot na specjalny rachunek centralny.

Ponadto omawiana uchwała rozszerza poważnie, w porównaniu ze stanem uprzednim, zasięg jednostek, których wydatki są pokrywane w trybie dotacyj budżetowych. Z mocy tej uchwały w tym trybie są finansowane wydatki wszystkich jednostek, które nie spełniają bezpośrednich czynności wytwórczych, oraz tych z pośród przedsię-

biorstw handlowych, lub ich członów, które nie zawierają żadnych transakcyj kupna i sprzedaży na własny rachunek.

Uchwała z dn. 12 kwietnia, jak wspomniano poprzednio, ustala dwa rodzaje podatku obrotowego, podczas gdy w okresie poprzednim pobierany był podatek obrotowy jednego rodzaju, tzw. scalony podatek obrotowy. Ten scalony podatek w latach poprzednich był opłacany wyłącznie przez jeden szczebel dystrybucji, tj. przez centralę zbytu (handlową), względnie przez przedsiębiorstwo wytwórcze zbywające produkcję bez pośrednictwa centrali, a więc w obu przypadkach wyłącznie przez pierwszy szczebel zbytu. Miał on więc charakter pewnego łącznego świadczenia na rzecz budżetu państwa ze strony przemysłu i handlu. Poza nim, ani zakłady przemysłowe, ani aparat handlowy, żadnymi innymi świadczeniami z tytułu opodatkowania obrotu nie były obciążone.

Mocą uchwały z dnia 12 kwietnia 1949 r. wprowadzone zostają dwa rodzaje podatku, a mianowicie: przemysłowy podatek obrotowy i handlowy podatek obrotowy. W ten sposób stworzona została zasada, że zarówno zakład przemysłowy, jak i każdy szczebel obrotu handlowego powinien we własnym zakresie akumulować środki pieniężne na rzecz budżetu państwa. Oczywiście stawki podatku w porównaniu ze stawkami podatku scalonego zostały z reguły obniżone. Rola obu tych rodzajów podatku: przemysłowego i handlowego miała być i jest odmienna. Zagadnienie to omówione zostanie bardziej szczegółowo w ramach uwag o dalszych aktach prawnych regulujących zasady systemu i gospodarki finansowej przedsiębiorstw w 1950 r.

Pomimo rozszerzenia i pogłębienia tematyki, w uchwale z dnia 12 kwietnia 1950 r. brak jest jeszcze rozwiązania szeregu istotnych spraw, zwłaszcza z zakresu organizacji finansowej przedsiębiorstw. Z uchwały wynika, choć o tym nie mówi się wyraźnie, że z punktu widzenia organizacji finansowej, przedsiębiorstwa dzielą się na dwie grupy: jednostki administracyjne i — pozostałe. Te pozostałe, to oczywiście przedsiębiorstwa działające na zasadzie „rozrachunku gospodarczego“, ale terminu tego uchwała nie zawiera, ani też nie operuje żadnym innym analogicznym pojęciem. Dalej uchwała nie stanowi wyraźnie, jakie jednostki w poszczególnych działach gospodarki narodowej powinny działać lub być zorganizowane na zasadach rozrachunku gospodarczego, a jakie mają być utrzymywane w ramach

budżetów. Uchwała ta nie stara się nawet stworzyć ram dla prawidłowej, z finansowego punktu widzenia, organizacji przedsiębiorstw.

W konsekwencji zaistniała konieczność uzupełnienia jej dalszymi bardziej szczegółowymi przepisami, tym bardziej niezbędnymi, że istniejący stan organizacyjny przedsiębiorstw, uniemożliwiał opracowanie przepisów jednolitych dla wszystkich przedsiębiorstw. W końcu roku 1949 i na początku 1950, a ściślej mówiąc w końcu grudnia 1949 r. i w dniu 2 stycznia 1950 r. ukazał się cały szereg uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zawierających szczegółowe postanowienia o zasadach organizacji finansowej poszczególnych grup przedsiębiorstw, a niejednokrotnie nawet poszczególnych przedsiębiorstw. Postanowienia te stały się uzupełnieniem uchwały z 12.4. 1949 r.; rozszerzając i konkretyzując przepisy tej uchwały uwzględniły one specyfikę przedmiotu działalności, specyfikę branżową i organizacyjną niemal wszystkich przedsiębiorstw państwowych. Z uchwał o których mowa wymienić należy najważniejsze, a mianowicie: uchwałę z dnia 13 grudnia 1949 roku w sprawie zasad organizacji finansowej i systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych i państwowo-spółdzielczych podległych Ministerstwu Handlu Wewnętrznego, uchwałę z dnia 13 grudnia 1949 roku w sprawie zasad systemu finansowego i organizacji finansowej Central i Biur Handlu Zagranicznego podległych Ministerstwu Handlu Zagranicznego, uchwałę z dnia 2 stycznia 1950 roku w sprawie organizacji finansowej i systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych (wytwórczych) podległych Ministerstwu Górnictwa i Energetyki, Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwu Przemysłu Lekkiego, Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego, oraz 4 uchwały z dnia 2 stycznia 1950 roku w sprawie zasad organizacji finansowej i systemu finansowego przedsiębiorstw handlowych podległych czterem ministerstwom przemysłowym.

Należy tu wspomnieć, że w okresie między kwietniem 1949 r. a styczniem 1950 roku ukazał się ponadto cały szereg uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, regulujących zasady systemu finansowego przedsiębiorstw podległych innym resortom, a mianowicie: rolnictwa i leśnictwa, komunikacji, budownictwa, oświaty, zdrowia itd. Zasady systemu finansowego dla tych przedsiębiorstw zostały stworzone po raz pierwszy. Z tego też względu uchwały te zawierają

postanowienia bardziej ogólne, mniej konkretne niż te, które obowiązują w odniesieniu do przedsiębiorstw podległych resortom wchodzącym dawniej w skład Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Tak więc system finansowy i organizacja finansowa przedsiębiorstw podległych czterem ministerstwom przemysłowym oraz przedsiębiorstw handlowych zostały po raz pierwszy w r. 1950 sprecyzowane w sposób pełny, a jednocześnie w stosunku do przedsiębiorstw podległych innym resortom stworzono podwaliny ich organizacji i jednolitych, z punktu widzenia finansowego, zasad ich działalności.

## II.

Z dniem 2 stycznia 1950 r. wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i usługowe spełniające bezpośrednie funkcje produkcyjne poczęły działać na zasadzie rozrachunku gospodarczego. Zasada ta, jak zaznaczono, dotyczy wyłącznie przedsiębiorstw, a szczególnie wchodzących w ich skład jednostek wykonywujących czynności o charakterze eksploatacyjnym. Wydatki tzw. „jednostek administracyjnych“ ujęto budżetami.

Szczegółowe omówienie uchwał o których mowa powyżej nie jest ani możliwe, ani celowe w ramach tego artykułu. Ograniczyć się należy tedy do podania istotnych postanowień tych uchwał, przy czym w dalszym ciągu będzie mowa tylko o tych z nich, które mają charakter powszechny, są wspólne bądź dla wszystkich przedsiębiorstw, bądź dla dużych ich grup.

W pierwszym rządzie wypada zwrócić uwagę na zagadnienie samodzielności finansowej przedsiębiorstw; sprawa ta została po raz pierwszy wyraźnie postawiona i rozwinięta. W odniesieniu do przedsiębiorstw wytwórczych obowiązuje w r. 1950 zasada, iż wchodzące w ich skład zakłady przechodzą na „pełny rozrachunek gospodarczy“ i to niezależnie od tego, czy są one samodzielną jednostką w sensie prawnym czy też nie posiadają osobowości prawnej. Zdając sobie sprawę z ograniczonych możliwości szybkiej realizacji tej zasady, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił podzielić zakłady wytwórcze na dwie grupy. Zakłady wchodzące w skład pierwszej z nich powinny z dniem 2 stycznia 1950 r. rozpocząć działalność na zasadzie rozrachunku gospodarczego. W odniesieniu do pozostałych

wchodzących w skład grupy drugiej, w roku 1950 powinny być przeprowadzone prace przygotowawcze umożliwiające zrealizowanie zasady działalności w ramach pełnej samodzielności finansowej z dniem 1 stycznia 1951 r.

Poszczególne wydziały produkcyjne powinny być w zasadzie zorganizowane na zasadach „ograniczonego rozrachunku gospodarczego“, a więc posiadać ograniczoną samodzielność finansową. Zagadnienie to zostanie omówione bardziej szczegółowo w części odnoszącej się do zasad systemu finansowego obowiązującego na rok 1951. Uchwały ze stycznia 1950 r., wprowadzając wyżej podaną zasadę, nie zawierają jeszcze ani definicji „wewnętrznego“ i „zewnętrznego“, oraz „pełnego“ i „ograniczonego“ rozrachunku gospodarczego, ani też w żaden inny pośredni sposób nie precyzują bliżej tych pojęć.

Uchwały z 2 stycznia 1950 r. zawierają pierwszą próbę podziału przedsiębiorstw z punktu widzenia charakteru ich działalności i organizacji finansowej. Rozróżnia się więc: a) jednostki administracyjne, b) jednostki wytwórcze, c) jednostki handlowe i usługowe, d) jednostki wykonawstwa inwestycyjnego. Należy stwierdzić, iż próba ta nie wypadła zbyt szczęśliwie, ani z punktu widzenia zasad klasyfikacji przedsiębiorstw (niejednorodność podstawy), ani z uwagi na użyte określenia (np. jednostka administracyjna). Nie mniej podział ten, choć teoretycznie nie pozbawiony wad, pozwala na rozwiązanie szeregu konkretnych praktycznych zagadnień. I tak, jednostki „administracyjne“ (w zakresie przemysłu — centralne zarządy, dyrekcje branżowe, zjednoczenia o charakterze administracyjnym oraz dyrekcje przedsiębiorstw wielozakładowych, o ile wchodzące w ich skład zakłady przeszły na pełny rozrachunek gospodarczy) utrzymywane być mają z dotacji w ramach ich budżetów. W odróżnieniu od nich wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa powinny wygospodarowywać środki na pokrycie kosztów swej działalności.

Celem powiązań zagadnień systemu finansowania i planowania, KERM postanowił w ramach omawianych uchwał w jaki sposób i w jakim trybie mają być sporządzone plany i w jaki sposób ma być prowadzona rachunkowość przedsiębiorstw. Uchwały te odsyłają w tym miejscu zainteresowanych do konkretnie wskazywanych przepisów określających zasady i tryb sporządzania planów oraz zasady



prowadzenia rachunkowości (zarządzenia i instrukcje o planowaniu oraz o jednolitych planach kont).

Drugą grupę postanowień tworzą zasady rozliczeń między przedsiębiorstwami. W stosunku do przedsiębiorstw wytwórczych sprowadzają się one do tego, że przedsiębiorstwa te sprzedają swoją produkcję — niezależnie od tego kto jest ich odbiorcą — po cenie fabrycznej. Cena fabryczna powinna być w zasadzie ustalona w oparciu o planowany koszt własny, do którego dodaje się planowany zysk w określonej procentowo wysokości. W stosunku do szeregu działów wytwórczości (poszczególnych centralnych przemysłów) postanowiono jednak, że cena fabryczna ma być funkcją obowiązującej ceny hurtowej. Motywy dla tego rodzaju rozwiązania zostały podane przy omawianiu uchwały z 12.4.1949 r.

Na rok 1950 utrzymana została zasada, że przedsiębiorstwa wytwórcze nie rozliczają się z rachunkiem różnic cen ani też z rachunkiem narzutów administracyjnych, bez względu na to na jakich zasadach ustalone są uzyskiwane przez nie ceny fabryczne. Jedyny wyjątek od tej zasady, i to wyłącznie w odniesieniu do narzutów administracyjnych, ma miejsce wówczas, gdy przedsiębiorstwo wytwórcze prowadzi sprzedaż nie za pośrednictwem centrali handlowej lecz przez własny wewnętrzny aparat zbytu. W tym przypadku ta własna komórka, w odniesieniu do akumulacji kwot odprowadzanych na rachunek narzutów administracyjnych, ma te same obowiązki co centrala handlowa w przypadku „sprzedaży pośredniej“.

Z faktu możliwości istnienia różnic między ceną fabryczną ustaloną jako pochodna ceny hurtowej, a planowanym kosztem własnym produkcji płyną konsekwencje następujące: dane przedsiębiorstwo może mieć planowany zysk, lub planowaną stratę. W ten sposób po raz pierwszy w r. 1950 spotykamy się z możliwością istnienia w przedsiębiorstwach wytwórczych planowanej straty oraz planowanego zysku w wysokości niejednolitej. Z tego faktu z kolei płyną konsekwencje na odcinku podziału zysku, pokrywania strat i wyposażenia przedsiębiorstwa w środki obrotowe.

Wszędzie tam, gdzie zostaje realizowana zasada, iż cena fabryczna wynika z ceny hurtowej, mogą mieć miejsce dwojakiego rodzaju przypadki: a) że cena fabryczna pokrywa z nadwyżką planowane koszty własne wraz z podatkiem obrotowym i b) że w wyniku ustalenia

ceny fabrycznej przedsiębiorstwo wytwórcze ma planowaną stratę. W pierwszym przypadku stawka przemysłowego podatku obrotowego powinna być tak podwyższona, aby planowany zysk przedsiębiorstwa wytwórczego został doprowadzony do wysokości z góry ustalonej. W drugim — planowana strata mniejsza bieżąco środki obrotowe przedsiębiorstwa, które powinny być uzupełnione w trybie okresowych rozliczeń z rachunkiem wyrównawczym środków obrotowych, administrowanym centralnie przez Ministerstwo Finansów.

W przypadku pierwszym, o ile stawka przemysłowego podatku obrotowego nie została odpowiednio podwyższona, zaistniałaby konieczność odprowadzenia ponadnormatywnych środków obrotowych na wyżej wymieniony rachunek.

Powyższe rozwiązanie zagadnień planowanej rentowności i pokrywania strat, przyjęte na rok 1950 jest rozwiązaniem na pewnym etapie. Na rok 1951, jak to wyniknie z dalszych rozważań, przyjęte zostało rozwiązanie bardziej konsekwentne i pełne. Niemniej już w r. 1950 zasygnalizowana została zmiana roli podatku obrotowego. Przemysłowy podatek obrotowy przestaje pełnić rolę jakiegoś automatu akumulacji środków finansowych na rzecz pokrycia wydatków budżetowych państwa, i to bez względu na to jaka jest planowana rentowność danego przedsiębiorstwa lub gałęzi wytwórczości, a staje się narzędziem regulacji tej rentowności. Rok 1950 w tym zakresie jest okresem przejściowym, gdzie przechodzi się od praktyki, zgodnie z którą podatek obrotowy był składowym elementem kosztów wytwarzania do metody, gdzie staje się narzędziem akumulacji środków pieniężnych w takich granicach, na jakie pozwala planowana rentowność opodatkowanego podmiotu. Na tym przejściowym etapie stawki podatku obrotowego muszą być jeszcze ustalane w sposób wynikowy, to znaczy w zależności od poziomu kosztu i planowanej realizacji (a więc planowego utargu po obowiązujących cenach). Od tego stanu rzeczy dzieli nas tylko jeden krok do systemu w którym rozmiary podstawowego źródła akumulacji, jakim staje się podatek obrotowy, będą określane przez ustalanie poszczególnych stawek podatku obrotowego dla poszczególnych towarów i ich grup. Podatek ten stanie się wówczas czynnikiem wyznaczającym ceny zbytu, a zmiany tych cen będą odbywały się przez zmianę stawek podatku obrotowego.

Zasada odprowadzenia 10% zysku bilansowego tytułem podatku dochodowego została w r. 1950 utrzymana.

W roku 1950 zaszły istotne zmiany na odcinku systemu finansowania inwestycji i kapitalnych remontów. Kwota odpisów amortyzacyjnych przedsiębiorstw dzielona jest z góry na dwie części. Jedna z nich jest odprowadzana na rachunek kapitalnych remontów danego przedsiębiorstwa w banku finansującym jego eksploatację, pozostała — na scentralizowany fundusz inwestycji. Nastąpił więc pomiędzy kapitalnymi remontami a inwestycjami podział z punktu widzenia systemu ich finansowania. Podział ten wynika z faktu, iż kapitalny remont jest restytucją częściowo zużytych środków trwałych przedsiębiorstwa, podczas gdy inwestycja jest przyrostem tych środków. W konsekwencji, z kwoty odpisów amortyzacyjnych muszą w pierwszym rzędzie być finansowane kapitalne remonty nie powodujące przyrostu środków trwałych, a tylko zmniejszające stopień ich zużycia (zmniejszenie odpisów amortyzacyjnych). Dopiero pozostała część kwoty odpisów amortyzacyjnych może być przeznaczona na sfinansowanie inwestycji. Przyjęcie tego założenia prowadzi również do konsekwencji czysto praktycznej natury. Planowanie kapitalnych remontów zostało wyłączone z planowania inwestycji i tym samym uelastycznione, a środki ich sfinansowania — zdecentralizowano. W konsekwencji istnieje możliwość łatwego virement niewykorzystanych środków na kapitalne remonty pomiędzy przedsiębiorstwami podległymi tym samym jednostkom nadrzędnym oraz możliwość wykorzystania tych środków w okresie roku następnego (przechodzą one z okresu na okres, a nie wygasają, tak, jak to ma miejsce w odniesieniu do środków służących na sfinansowanie inwestycji).

Z kolei przejdziemy do omawiania postanowień odnoszących się do przedsiębiorstw handlowych. W stosunku do tzw. „jednostek administracyjnych“ wprowadzono zasadę obowiązującą w przemyśle, iż są one utrzymywane z centralnego rachunku narzutów administracyjnych, a wydatki czynić mogą jedynie w ramach zatwierdzonych budżetów. Dotyczy to więc tych jednostek aparatu handlowego zarówno na szczeblu centralnym jak i w terenie, które niczego na własny rachunek ani nie kupują ani nie sprzedają, a wykonują wyłącznie funkcje zarządu, planowania, nadzoru i kontroli.

Jednostki, prowadzące działalność handlową na własny rachunek utrzymywane są z marży hurtowej lub detalicznej, lub z uzyskiwanych rabatów. Podstawą do obliczania tych marż i rabatów są ceny hurtowe.

Utrzymana została zasada obowiązująca w latach poprzednich obciążenia aparatu handlowego obowiązkiem dokonywania rozliczeń z tytułu różnic cen. W obrotach krajowych, przypominam, różnice cen występują tam, gdzie cena fabryczna nie jest funkcją ceny hurtowej, a zostaje ustalona w oparciu o planowany koszt własny produkcji i planowany zysk fabryczny. W tych przypadkach obowiązkiem central handlowych jest również odprowadzanie na rachunek centralny tzw. „naruszeń administracyjnych“. Tak więc elementami rozliczenia central handlowych z rachunkiem różnic cen (tam gdzie to rozliczenie zostało utrzymane) są w roku 1950: cena fabryczna, narzut administracyjny, obliczany w odsetku ceny fabrycznej, cena hurtowa oraz marża hurtowa obliczana w procentach ceny hurtowej. Różnica do rozliczenia = (cena hurtowa — marża hurtowa) — (cena fabryczna + narzut administracyjny). Stanowi to w porównaniu z ubiegłym okresem poważne uproszczenie rozliczenia, wyrażające się w zmniejszeniu jego elementów. W roku 1949 przedmiotem rozliczeń, poza elementami wyżej wymienionymi, były: scalony podatek obrotowy, ryczałt na koszty transportu, rezerwa na rabaty udzielane innym dystrybutorom. W roku 1950 wszystkie te elementy weszły w skład marży hurtowej.

Marża hurtowa musi być więc tak skonstruowana, aby znalazły w niej pokrycie wszelkie koszty handlowe szczebla zbytu i hurtu łącznie, a więc między innymi koszty załadowania, transportu, wyładowania, magazynowania, ubezpieczenia. Ponadto w ciężar marży hurtowej udzielane są rabaty innym dystrybutorom hurtowym (z reguły hurt spółdzielczy, dla którego marża hurtowa obowiązująca w handlu państwowym jest niewystarczająca), mającym obowiązek sprzedaży towarów po obowiązujących jednolitych cenach hurtowych. Marża hurtowa staje się pojęciem zbiorczym. Powinna ona zapewniać pokrycie kosztów dystrybucji nie tylko danej jednostki której przysługuje, ale jednocześnie — pokrycie kosztów dystrybucji całej masy towarów na szczeblu zbytu i hurtu, bez względu na to kto funkcje dystrybucyjne spełnia.

Tego rodzaju ekonomiczne ujęcie marży hurtowej pozwala na obliczenie i kontrolę kosztów obrotu danego szczebla łączności dla wszystkich podmiotów obrotu.

Likwidując dawny scalony podatek obrotowy wprowadzono opodatkowanie obrotów w handlu na każdym szczeblu oddzielnie. W zasadzie każdy szczebel obrotu obarczony jest podatkiem w wysokości 1% od obrotu. Podatek ten stanowi składnik kosztów obrotu. Tym samym rola handlowego podatku obrotowego nie uległa w r. 1950, w przeciwieństwie do podatku przemysłowego, zmianie w porównaniu z rokiem 1949.

W roku 1950 obowiązuje zasada, iż centrale zaopatrzenia i centrale skupu traktuje się nie jako aparat handlowy lecz jako aparat „administracyjny“, jako aparat planowania rozdziału towarów. Centrale zaopatrzenia i skupu nie są utrzymywane z marży, ich wydatki są pokrywane w ramach budżetów z rachunku narzutów administracyjnych. Jako takie są zwolnione z obowiązku opłacania zarówno podatku dochodowego jak i podatku obrotowego.

W stosunku do central zaopatrzenia przyjęto, iż nie powinny się one w zasadzie zajmować obrotem towarowym, ani w sensie fizycznym ani rachunkowym (fakturowanie), powinny natomiast skoncentrować się nad zagadnieniami planowania, organizacji, koordynacji i kontroli zaopatrzenia.

Należy tu zaznaczyć, iż z przepisów zawartych w omawianych uchwałach wyraźnie wynika zasada decentralizacji obiegu towarowego, w wielu przypadkach w powiązaniu z decentralizacją rozliczeń. Towar powinien iść możliwie najkrótszą drogą od producenta do ostatecznego odbiorcy, a za towarem idzie faktura. Towar nie przechodzący „fizycznie“ przez daną jednostkę, nie powinien również być przez nią rozliczany (likwidacja zbędnego refakturowania).

W stosunku do samodzielności finansowej przedsiębiorstw handlowych przepisy stanowią, iż tzw. „jednostki administracyjne“ bilansują samodzielnie. Zaliczamy do nich dyrekcje central, ich ekspozytury rejonowe oraz biura branżowe i terenowe. Wchodzące w skład biur i ekspozytur jednostki operatywne: hurtownie, składnice i sklepy detaliczne powinny być objęte łącznym samodzielnym bilansem (dla każdego szczebla obrotu oddzielnie) i prowadzić działalność na zasadzie rozrachunku gospodarczego. Nie wyklucza to oczywiście

przechodzenia na rozrachunek gospodarczy poszczególnych hurtowni, składnic, a zwłaszcza domów towarowych.

Odnosnie przedsiębiorstw handlu zagranicznego wprowadzono i zdefiniowano pojęcie marży importowej i eksportowej, przy czym analogicznie do przedsiębiorstw handlu wewnętrznego, z marży powinny być pokrywane wszelkie koszty działalności eksploatacyjnej danej centrali.

Jedynym wyjątkiem od tej zasady „pełności marży“ są tzw. „ryczałty kosztów zagranicznych“ stosowane fakultatywnie w tych przypadkach, gdy koszty transportu poza granicami kraju obciążają krajowego eksportera lub krajowego importera (np. sprzedaż c.i.f. port zagraniczny lub zakup f.o.b. port zagraniczny) stanowiąc jednocześnie niejednolity odsetek ceny nabycia (sprzedaży) danego towaru. Ustalenie marż i stosowanie ewentualnych ryczałtów na koszty zagraniczne przyspiesza ogromnie rozliczenia central handlu zagranicznego z ich dostawcami (odbiorcami) krajowymi, nie wymaga bowiem kalkulowania kosztów każdej poszczególniej transakcji w oparciu o efektywne nakłady.

Wszystkie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego są objęte rozliczeniem z rachunkiem różnic cen. Podstawą tych rozliczeń jest cena zakupu lub sprzedaży w obrocie z zagranicą parytet granica polska. Rozliczeniu z rachunkiem różnic cen podlegają: a) przy eksporcie — różnice pomiędzy ceną uzyskiwaną od kontrahenta zagranicznego, pomniejszoną o marżę eksportową oraz o ewentualny ryczałt na koszty zagraniczne, a ceną płaconą na rynku wewnętrznym (przy zakupach w przemyśle państwowym ceną płaconą jest cena fabryczna), b) przy imporcie — różnice pomiędzy ceną płaconą kontrahentowi zagranicznemu powiększoną o marżę importową oraz o ewentualny ryczałt na koszty zagraniczne a ceną uzyskiwaną na rynku wewnętrznym (różnice przy imporcie nie występują wówczas, gdy ceny na rynku krajowym ustalone są w wysokości równej cenie płaconej zagranicą powiększoną o marżę importową oraz o ewentualny ryczałt na koszty zagraniczne — ceny indywidualnie kalkulowane).

Przedsiębiorstwa handlu zagranicznego są całkowicie zwolnione od podatku obrotowego, opłacają natomiast na równi z innymi przedsiębiorstwami działającymi na zasadzie rozrachunku gospodarczego podatek dochodowy.

Nie mamy możliwości w ramach niniejszego artykułu omówienia zasad systemu finansowego pozostałych przedsiębiorstw (budowlanych, komunikacyjnych i innych usługowych, gospodarstw rolnych, lasów państwowych itd.). Pragnę jednak podkreślić, iż wszystkie akty prawne regulujące zasady systemu finansowego pozostałych przedsiębiorstw państwowych, realizują te same podstawowe zasady, które zostały podane i omówione w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Zasady te dają się sprowadzić do następujących podstawowych punktów: każde przedsiębiorstwo spełniające funkcje operacyjne działa na zasadzie rozrachunku gospodarczego, rozlicza się z budżetem państwa poprzez rachunki wyrównawcze, jest samodzielną jednostką bilansową, współpracuje bezpośrednio z bankiem finansującym na podstawie planu gospodarczego i korzysta z kredytów bankowych.

### III

Ostatnią część artykułu poświęcimy zagadnieniu, które jest może najmniej znane, a mianowicie zagadnieniu systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych w r. 1951.

Należy tu uczynić pewien wstęp, a mianowicie wspomnieć pokrótce o Uchwale Rady Ministrów z kwietnia br. w sprawie wstępnych wytycznych do zasad Budżetu Państwa na rok 1951. Uchwała ta w systemie budżetowym, w państwowym systemie finansowym wogóle, wprowadza bardzo daleko idące zmiany, a mianowicie realizuje zasadę pełnej jedności budżetu.

Budżet Państwa na rok 1951 będzie obejmował całość gospodarki narodowej i tym samym zakres jego będzie w stosunku do roku 1950 poważnie rozszerzony. W r. 1951 Budżet Państwa będzie obejmował to wszystko co wchodziło w r. 1950 w zakres budżetu państwowego, co było objęte budżetami samorządu terytorialnego, dalej fundusze socjalne przedsiębiorstw państwowych oraz rachunki wyrównawcze przedsiębiorstw państwowych. Ponadto budżetem państwa mogą być objęte wydatki (a również i dochody, o ile istnieją) przedsiębiorstw, których charakter działalności uzasadnia uniezależnienie ich wydatków od dochodów, a więc w pierwszym rzędzie tzw. „jednostek administracyjnych“.

Budżet Państwa dzielić się będzie na budżet centralny i budżety terenowe. Jest to prostą konsekwencją powszechnie znanych zmian konstytucyjnych. (Ustawa Konstytucyjna z dnia 20 marca 1950 r. zmieniająca Ustawę Konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej). Do każdego budżetu terenowego wyższego szczebla będą wchodziły budżety terenowe niższego szczebla pełnymi dochodami i wydatkami.

Co będą obejmowały budżety terenowe? Rozwinięcie tego tematu nie może mieć oczywiście miejsca w ramach niniejszego artykułu, ograniczyć się tedy wypadnie do zagadnień dotyczących przedsiębiorstw państwowych. Tak więc budżety terenowe obejmą działalność państwowych przedsiębiorstw przemysłu miejscowego, miejskich i powiatowych przedsiębiorstw budowlanych, przedsiębiorstw miejskiego handlu detalicznego oraz przedsiębiorstw i zakładów gospodarki komunalnej.

Wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa, a więc przedsiębiorstwa o znaczeniu ogólnopństwowym, zarówno przemysłowe, jak i handlowe, usługowe, czy też przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, rozliczają się z budżetem centralnym.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r. w sprawie zasad organizacji finansowej i systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych objętych budżetem centralnym stanowi dalsze rozwinięcie postanowień uchwały o Budżecie Państwa. Obejmuje ona przedsiębiorstwa państwowe, państwowo-spółdzielcze oraz centrale spółdzielczo-państwowe. Istotne jej postanowienia zostaną prawdopodobnie rozciągnięte na przedsiębiorstwa zorganizowane w formie spółek prawa handlowego z udziałem Skarbu Państwa, oraz przedsiębiorstwa pod zarządem państwowym. Uchwała ta, jak sama jej nazwa wskazuje, nie dotyczy przedsiębiorstw objętych budżetami terenowymi.

Cytowana uchwała wprowadza po raz pierwszy podstawową klasyfikację przedsiębiorstw z finansowego punktu widzenia, a mianowicie dzieli je na przedsiębiorstwa budżetowe oraz na przedsiębiorstwa na rozrachunku gospodarczym. Co to są przedsiębiorstwa budżetowe? Są to takie przedsiębiorstwa, których charakter działalności uzasadnia uniezależnienie ich wydatków od własnych



dochodów. Ich wydatki i odchody zostają objęte budżetem Państwa i tym samym ulega likwidacji dotychczasowy „rachunek narzutów administracyjnych“. Do przedsiębiorstw budżetowych będą zaliczane w pierwszym rzędzie jednostki organizacyjne wykonujące wyłącznie funkcje kierownictwa, nadzoru, koordynacji i kontroli w stosunku do przedsiębiorstw im podległych, a działających na zasadzie pełnego rozrachunku gospodarczego. Dotyczy to jednak tylko najwyższego szczebla organizacyjnego. Jeżeli organizacja przedsiębiorstw danego działu gospodarki narodowej przewiduje dwuszczeblowość tego typu jednostek organizacyjnych (np. Zjednoczenia podległe Centralnym Zarządom), jednostki szczebla niższego nie są zaliczane do przedsiębiorstw budżetowych, lecz będą utrzymywane z narzutu na koszty własne podległych im przedsiębiorstw będących na rozrachunku gospodarczym.

Przedsiębiorstwa spełniające bezpośrednio funkcje produkcyjne należą w zasadzie do drugiej grupy przedsiębiorstw, a mianowicie przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym. Uchwała z 17 kwietnia br. nie daje wprowadzić definicji rozrachunku gospodarczego, ustala jednak konieczne warunki jakie powinny być spełnione, aby przedsiębiorstwo mogło być zaliczone do grupy przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym. Jednocześnie nie zostają wprowadzone trzy podstawowe pojęcia: 1. pełnego (zewnętrznego) rozrachunku gospodarczego, 2. pełnego (wewnętrznego) rozrachunku gospodarczego, 3. ograniczonego (wewnętrznego) rozrachunku gospodarczego.

Przedsiębiorstwo działające na zasadzie pełnego rozrachunku gospodarczego korzysta z pełnej operacyjnej samodzielności przy wykonywaniu zadań wynikających z jego planu. W konsekwencji ma prawo i obowiązek przy wykonywaniu tych zadań wchodzić w stosunki umowne z innymi przedsiębiorstwami. Powyższe dwa punkty są najbardziej istotnymi i charakterystycznymi dla zasady pełnego rozrachunku gospodarczego. Dalej przedsiębiorstwa te muszą samodzielnie prowadzić pełną rachunkowość, sporządzać pełny bilans i rachunek wyników; korzystają z bezpośrednich kredytów na cele eksploatacyjne, rozliczają się bezpośrednio z budżetem Państwa. Zakłady wchodzące w skład przedsiębiorstw wielozakładowych działają bądź na zasadzie pełnego, bądź ograniczonego rozrachunku gospodarczego. Merytorycznie pełny wewnętrzny

tr z n y r o z r a c h u n e k g o s p o d a r c z y niczem się nie różni od zewnętrznego rozrachunku gospodarczego. Różnica jest wyłącznie formalnego charakteru. „Wewnętrzność“ tego rachunku wynika wyłącznie z faktu, iż jednostka działająca na jego zasadzie nie posiada samodzielności prawnej, nie jest osobą prawną. Zakład wchodzący w skład przedsiębiorstwa nie posiada osobowości prawnej i tym samym, działając na zasadzie pełnego rozrachunku gospodarczego, jest na rozrachunku „wewnętrznym“, w odróżnieniu od przedsiębiorstwa będącego na rozrachunku zewnętrznym. Należy sądzić, że podział na pełny rozrachunek zewnętrzny i pełny rozrachunek wewnętrzny ma charakter tymczasowy. Jeżeli zakład działa na zasadzie pełnego rozrachunku wewnętrznego posiada wszystkie atrybuty przedsiębiorstwa i powinien być w przedsiębiorstwo przekształcony. Dzisiejszy stan rzeczy jest wynikiem nienadążenia zmian organizacji prawnej za zmianami organizacji finansowo-gospodarczej. Problem ten w Związku Radzieckim jest już dawno rozwiązany. Obowiązuje tam mianowicie zasada, iż z chwilą gdy dana jednostka przechodzi na pełny rozrachunek gospodarczy, tym samym uzyskuje osobowość prawną. Mam wrażenie, że zasada ta i u nas będzie stopniowo realizowana. Intencją omawianej uchwały jest w każdym razie to, że zakłady o odpowiednim przedmiocie, zakresie i rozmiarach działalności powinny być zorganizowane na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku, a w przyszłości — stać się samodzielnymi przedsiębiorstwami. Pozostałe zakłady wchodzące w skład przedsiębiorstw wielozakładowych powinny być zorganizowane na zasadzie o g r a n i c z o n e g o r o z r a c h u n k u g o s p o d a r c z e g o. To samo dotyczy poszczególnych wydziałów i oddziałów zakładów i przedsiębiorstw. W tym przypadku jednostki te zostają pozbawione pewnych elementów samodzielności, niektórych uprawnień przysługujących jednostkom na pełnym rozrachunku gospodarczym. Na przykład jednostki te nie wchodzi w bezpośrednie stosunki umowne z innymi przedsiębiorstwami, bądź nie korzystają bezpośrednio z kredytu bankowego. W każdym wypadku jednak, nawet wówczas gdy mamy do czynienia z ograniczonym rozrachunkiem gospodarczym, jednostka działająca na jego zasadzie musi mieć wydatki uzależnione od dochodów własnych. Ten element samodzielności stanowi podstawę rozrachunku gospodarczego. Zasada

rozrachunku gospodarczego przestaje istnieć z tą chwilą, gdy wydatki zostają uniezależnione od dochodów.

W stosunku do systemu cen uchwała nie wprowadza właściwie nic nowego, poza powrotem do zasady trójszczeblowości cen: w handlowym obrocie na rynku wewnętrznym, tj. cen zbytu, cen hurtowych i detalicznych. Ponadto zlikwidowano pojęcie ceny fabrycznej. Ceną jaką otrzymuje przedsiębiorstwo wytwórcze jest we wszystkich przypadkach *cena zbytu*. Ewentualne różnice pomiędzy ceną zbytu a planowanym kosztem własnym rozliczane są w ramach systemu wyrównawczego, o którym będzie jeszcze mowa.

Następnym zagadnieniem, które wypadnie omówić jest zagadnienie kosztów i marż w obrocie handlowym. W tym zakresie uchwała wprowadza nowe pojęcia, a mianowicie łącznej marży handlowej. Łączna marża handlowa jest pojęciem ekonomicznym, obejmuje łączny koszt obrotu oraz łączny zysk wszystkich szczebli, od składnic do detalu włącznie, danego towaru lub ich grupy — bez względu na ilość szczebli obrotu oraz liczbę jednostek aparatu handlowego czynnych w obrocie. Podstawą w stosunku do której obliczana jest łączna marża handlowa będzie w zasadzie cena wyjściowa dla obrotu handlowego, a więc cena zbytu. W tym przypadku łączna marża handlowa wyrażona w odsetkach ceny zbytu określa procent narzutu na cenę zbytu, niezbędny dla pokrycia całości kosztów aparatu dystrybucyjnego wraz z zyskiem rozprowadzenia całej masy rynkowej danego towaru lub grupy towarów.

Łączna marża handlowa jest zatem pojęciem zbiorczym, wielkością, która ma istotne znaczenie przy planowaniu i obliczaniu dochodu narodowego, jego źródeł, struktury oraz podziału. Tak pojmowana łączna marża handlowa nie jest w swoim wyrazie procentowym oczywiście ani marżą przypadającą konkretnemu przedsiębiorstwu, ani też sumą marż procentowych poszczególnych szczebli obrotu. Jest natomiast stosunkiem sumy planowanych kosztów obrotu wszystkich szczebli, powiększonych o sumę planowanego zysku wszystkich jednostek dystrybucyjnych, do wartości masy towarowej według cen zbytu (w stosunku do danego towaru, grupy towarów, względnie wszystkich towarów). W ramach łącznej marży handlowej powinny być ustalone marże (składowe, hurtowe, detaliczne) dla poszczególnych ogniw dystrybucji tak, aby ich suma wyrażona w jednostkach absolutnych da-

wała wielkość łącznej marży handlowej wyrażonej również w jednostkach absolutnych. Oczywiście łączna marża handlowa dla poszczególnych grup towarów może i powinna być ustalana w różnej wysokości.

Poza motywami teoretycznymi wprowadzenie pojęcia łącznej marży handlowej ma konsekwencje natury praktycznej. Winna ona przyczynić się mianowicie do kompresji kosztów i ograniczyć szkodliwe tendencje dublowania pewnych funkcji w obrocie handlowym przez poszczególne przedsiębiorstwa. Nie należy do rzadkich wypadków, iż na tym samym szczeblu obrotu, zwłaszcza zaś na szczeblu hurtu, towary są przekazywane „rachunkowo“, a nawet „fizycznie“ przez jedno przedsiębiorstwo drugiemu. To sztuczne przedłużanie drogi towaru podwyższa koszty obrotu i zwalnia rotację środków obrotowych. Zjawisku temu musi być położony kres. Z góry ustalana łączna marża handlowa powinna być hamulcem dla rozwoju tego rodzaju tendencji, między innymi tendencji monopolizacji obrotu danego towaru w ramach jednego przedsiębiorstwa — „generalnego dystrybutora“. O drodze towaru, metodach jego dystrybucji powinna decydować ekonomika jego obrotu, dla której wysokość kosztów obrotu jest jednym z podstawowych mierników.

W zakresie rozliczeń między przedsiębiorstwami, uchwała z 17 kwietnia 1950 r. wprowadza zasadę, iż przedsiębiorstwa wytwórcze sprzedają produkcję wszystkim odbiorcom po cenach zbytu. Zasada ta wymaga ustalenia list odbiorców uprawnionych do zakupu bezpośrednio w przedsiębiorstwach wytwórczych (zakup w przedsiębiorstwie wytwórczym staje się automatycznie zakupem po cenach zbytu, do czego nie wszyscy odbiorcy powinni mieć prawo).

Przechodzimy z kolei do omówienia przewidzianego cytowaną uchwałą systemu wyrównawczego cen.

S y s t e m w y r ó w n a w c z y c e n w danej gałęzi produkcji może w zasadzie być wprowadzony w następujących przypadkach: 1) gdy ogólny poziom cen zbytu nie zabezpiecza rentowności danej gałęzi produkcji; 2) gdy ogólny poziom cen zbytu zabezpiecza rentowność danej gałęzi produkcji jako całości, lecz rentowność poszczególnych przedsiębiorstw jest poważnie zróżniczkowana, a niektóre z nich są deficytowe. Celem jego jest regulowanie planowej rentowności poszczególnych przedsiębiorstw lub ich grup.

W obu wyżej wymienionych przypadkach ustalane są obok jednolitych cen zbytu, dla poszczególnych przedsiębiorstw lub ich grup, na poszczególne towary, ceny planowo-rozliczeniowe (w oparciu o planowany koszt i ustaloną stawkę zysku fabrycznego). Różnice pomiędzy realizowanym utargiem (po cenach zbytu) a wartością zbywanej produkcji obliczoną po cenach planowo - rozliczeniowych (różnice cen) przedsiębiorstwo wytwórcze rozlicza okresowo z jednostką nadrzędną lub wyznaczoną do tego centralą handlową. W przypadku pierwszym, gdy ogólny poziom cen zbytu nie zabezpiecza rentowności wszystkich przedsiębiorstw danej gałęzi, mamy do czynienia z różnicami ujemnymi, w drugim — częściowo z różnicami ujemnymi, częściowo z dodatnimi.

W pierwszym przypadku różnice cen (ujemne) powinny być w globalnej sumie pokryte z Budżetu Państwa; a drugim — ujemne i dodatnie różnice powinny się w zasadzie bilansować, gdyby bowiem plan przewidywał saldo dodatnie powinno ono być doprowadzone do zera w drodze ustalenia odpowiednio podwyższonych stawek podatku obrotowego. W tym miejscu należy odrazu wspomnieć o zmianach, jakie omawiana uchwała wprowadza na odcinku opodatkowania obrotów.

Przedmiotem opodatkowania będzie w roku 1951 wyłącznie sprzedaż wyprodukowanych towarów i świadczonych usług przez przedsiębiorstwa wytwórcze i usługowe. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z podatkiem obrotowym, w drugim — z podatkiem z operacji nietowarowych. Oba te rodzaje podatku mają służyć, jak stanowi uchwała, do regulowania planowej rentowności poszczególnych gałęzi produkcji towarów względnie usług. Tak więc w tych wszystkich przypadkach, gdy poziom cen zbytu towarów lub usług przekracza poziom planowanych kosztów danej gałęzi produkcji jako całości, wprowadzony zostanie podatek obrotowy lub podatek operacji nietowarowych w wysokości sprawdzającej rentowność danej gałęzi do wysokości określonej planem. Automatyzm stosowania podatku obrotowego, w wysokości swej niezależnego od planowania rentowności produkcji — jako środka mechanicznego gromadzenia funduszy na rzecz Budżetu Państwa, został ostatecznie zlikwidowany. Z chwilą realizacji zasady jedności

i pełniaci budżetu uprzednio stosowany system musiał ulec likwidacji.

Przedsiębiorstwa handlu krajowego i zagranicznego, centrale zaopatrzenia i skupu zostają z dniem 1 stycznia 1951 r. w całości zwolnione od opodatkowania obrotów. Podatek obrotowy staje się w gruncie rzeczy jednym z elementów systemu wyrównawczego. System ten przewiduje więc: 1) stosowanie „dodatnich różnic wyrównawczych“ w formie podatku obrotowego i podatku z operacji nie towarowych w celu ograniczenia planowanej rentowności poszczególnych gałęzi wytwórczości; 2) stosowanie „ujemnych różnic wyrównawczych“ w formie dopłat ze Skarbu Państwa tam wszędzie, gdzie poziom cen zbytu nie zabezpiecza ogólnej rentowności danej gałęzi produkcji; 3) Stosowanie wyrównań wewnątrz poszczególnych gałęzi produkcji (dodatnich i ujemnych różnic cen) wówczas gdy dana gałąź jako całość, po uwzględnieniu podatku obrotowego względnie dotacji ze Skarbu Państwa, ma zabezpieczoną planowaną rentowność, a to w celu regulowania rentowności poszczególnych przedsiębiorstw wchodzących w skład tej gałęzi.

Rentowność przedsiębiorstw handlowych, zaopatrzenia i skupu regulują w zasadzie przysługujące im marże, rabaty i ryczałty. W odniesieniu do przedsiębiorstw handlu zagranicznego i central skupu będą miały miejsce, na zasadach dotychczas obowiązujących, rozliczenia z tytułu różnic wyrównawczych (cen). Rozliczenia te będą dokonywane nie za pośrednictwem rachunków wyrównawczych, lecz bezpośrednio z Budżetem Państwa.

Zasady wyposażenia przedsiębiorstw we własne środki obrotowe nie ulegają zmianie, z tą tylko różnicą, że likwidacji ulega centralny rachunek wyrównawczy środków obrotowych, a operacje z tego tytułu dokonywane będą również bezpośrednio z Budżetem Państwa (finansowanie środków obrotowych oraz wypłaty nadwyżek środków obrotowych). Bardziej szczegółowe postanowienia w zakresie środków obrotowych wprowadza natomiast uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. w sprawie zasad normowania i finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych (w roku 1951).

Mocą tej uchwały środki obrotowe przedsiębiorstw działających na zasadzie rozrachunku gospodarczego dzielą się na a) normowane, b) nienormowane.

W przedsiębiorstwach wytwórczych normowaniu podlegają: materiały, paliwo, opakowania, części zapasowe, wyroby gotowe, półgotowe, przedmioty nietrwałe oraz produkcja w toku i rozliczenia międzyokresowe czynne. W stosunku do okresu ubiegłego oznacza to zmianę polegającą przede wszystkim na wyeliminowaniu ze środków normowanych zasobów piątniczych. Wielkość tych zasobów bowiem jest funkcją wszystkich pozostałych wielkości podlegających normowaniu i tym samym normowanie ich jest zbędne. Zgodnie z powyższą uchwałą normatywy środków obrotowych (sumy normatywów poszczególnych składników środków normowanych) powinny być pokryte bądź w całości (przedsiębiorstwa wytwórcze o krótkim cyklu obrotowym oraz przedsiębiorstwa usługowe), bądź w określonej części (inne przedsiębiorstwa) funduszami własnymi, tak zwanymi pasywami stałymi, z części zysku na ten cel przeznaczonej oraz, gdy pozostałe źródła są niewystarczające, dotacjami z Budżetu Państwa.

Nadwyżka środków obrotowych ponad normatywy podlega wpłacie do budżetu Państwa. Przepis ten należy uznać za przepis tymczasowy, którego treść stanie się bezprzedmiotowa z chwilą pełnej realizacji zasady podziału zysku, ustalonej w uchwale Rady Ministrów z dnia 17.4.1950 r. Zgodnie z tą uchwałą mianowicie zysk przedsiębiorstw ma być dzielony na fundusz zakładowy (w tych przedsiębiorstwach w których zostanie on utworzony), na uzupełnienie środków obrotowych oraz na wpłatę pozostałości (nie mniej jednak niż 10% zysku) do Budżetu Państwa.

Należy przypomnieć, iż w roku 1950 wpłacie do budżetu tytułem podatku dochodowego podlega 10% zysku, a pozostała część przeznaczona jest na uzupełnienie własnych środków obrotowych. W roku 1951 przestaje istnieć pojęcie podatku dochodowego od przedsiębiorstw państwowych. Całość zysku, po potrąceniu określonej części na fundusz zakładowy oraz na zwiększenie środków obrotowych podlega wpłacie do budżetu. Część zysku przeznaczona na zwiększenie własnych środków obrotowych musi oczywiście wynikać z planu normatywów i środków obrotowych oraz planu ich pokrycia. Tym samym przedsiębiorstwo, które na początku okresu objętego planem

wykazuje niedobór środków obrotowych nie może w ciągu tego okresu osiągnąć nadwyżki środków obrotowych, albowiem część zysku przeznaczona na powiększenie środków obrotowych przestaje być wielkością sztywną, (w r. 1950 — 90% zysku), a ma być właśnie dostosowana do konkretnych, wynikających z planu potrzeb przedsiębiorstwa. Przepis o odprowadzeniu nadwyżki środków obrotowych może mieć więc teoretycznie zastosowanie wyłącznie w okresie przejściowym, a mianowicie w odniesieniu do tych przypadków, gdy przedsiębiorstwo na dzień 1.I.1951 r. będzie posiadało tę nadwyżkę.

Wyżej wspomniana uchwała z 12.5.1950 r. ustala rodzaje i przeznaczenie kredytów obrotowych. Uchwała ta wymienia następujące podstawowe ich rodzaje: normatywne (służące w zasadzie na pokrycie normatywów w części nie krytej funduszami własnymi oraz dotacjami); sezonowe, (udzielane na potrzeby wynikające z sezonowego charakteru produkcji, obrotu względnie gromadzenia zasobów, podlegających normowaniu); inkasowe (na upłynnienie należności) oraz importowe i eksportowe (dla biur i central handlu zagranicznego). Ponadto mogą być udzielane kredyty przejściowe i specjalne. Niespłacone w terminie kredyty (z wyjątkiem oczywiście kredytów normatywnych) stają się kredytami przeterminowanymi, podlegającymi przymusowej spłacie z bieżących operacyjnych wpływów przedsiębiorstwa.

Zasady podziału zysku zostały omówione powyżej. W stosunku do zasady pokrywania strat uchwała z dnia 17.4.1950 r. nie wprowadza istotnych zmian. Rozbudowa systemu wyrównawczego eliminuje jedynie system pokrywania strat via dotacje środków obrotowych. Uchwała natomiast przewiduje w przypadku nie wprowadzenia w danej gałęzi systemu wyrównawczego możliwości pokrywania strat przedsiębiorstw planowo-deficytowych bezpośrednio z budżetu Państwa. Nie ulega również w zasadzie zmianie system akumulacji i amortyzacji oraz system finansowania kapitalnych remontów i inwestycji, co do których nie ukazały się jednak dotychczas żadne postanowienia szczegółowe.

Tak więc postanowienia o systemie finansowym i organizacji finansowej przedsiębiorstw państwowych (objętych budżetem centralnym) na rok 1951 wprowadzają, w stosunku do okresu poprzedniego,



następujące istotne zmiany: 1) po raz pierwszy sprecyzowany zostaje podział przedsiębiorstw oraz jednostek wchodzących w ich skład na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie na przedsiębiorstwa i jednostki budżetowe oraz przedsiębiorstwa i jednostki na rozrachunku gospodarczym, 2) zostają sformułowane ramowo prawa i obowiązki jednostek działających na zasadzie rozrachunku gospodarczego, 3) zostają wprowadzone dwa podstawowe rodzaje rozrachunku gospodarczego „pełny“ i „ograniczony“ oraz dalszy, tymczasowy niewątpliwie podział, na rozrachunek pełny „zewnątrzny“ i „wewnętrzny“, 4) rozbudowane zostają wytyczne, pozwalające na zaszeregowanie poszczególnych przedsiębiorstw i wchodzących w ich skład jednostek do poszczególnych, z punktu widzenia ich organizacji finansowej, grup, z wyraźną tendencją do dalszego sukcesywnego pogłębienia zasady rozrachunku gospodarczego, 5) pogłębione zostają zasady systemu cen, przy jednoczesnej tendencji do ujęcia coraz większej ilości i rodzajów cen cennikami państwowymi, 6) wprowadzone zostają zmiany w organizacji aparatu handlowego zmierzające do ustalenia wyraźnego podziału funkcji w tym zakresie pomiędzy przedsiębiorstwa wytwórcze a przedsiębiorstwa handlowe, 7) zmieniony zostaje system marż i wprowadzone konsekwentne rozbitcie kosztów obrotu na poszczególne jego szczeble, przy jednoczesnej tendencji uchwycenia łącznych kosztów obrotu wszystkich szczebli w odniesieniu do poszczególnych grup towarowych, 8) podatek obrotowy przestaje być narzędziem mechanicznej akumulacji środków na rzecz budżetu Państwa, staje się elementem regulowania planowej rentowności poszczególnych gałęzi wytwórczości, 9) wprowadzone zostają nowe rozwiązania na odcinku systemu wyrównawczego, jako systemu regulującego planową rentowność poszczególnych przedsiębiorstw; system ten wraz z podatkiem obrotowym tworzą jedną całość, wzajemnie się uzupełniając, 10) zostaje zlikwidowana „odrębność“, w stosunku do innych działów gospodarki finansowej państwa, gospodarki finansowej przedsiębiorstw państwowych, zgodnie z zasadą pełnej jedności budżetu Państwa; wyrazem tej tendencji jest między innymi likwidacja opodatkowania zysków (podatek dochodowy) przedsiębiorstw państwowych.

Nie należy jednak sądzić, że wszystkie te zmiany, o poważnym niewątpliwie znaczeniu stanowią zakończenie procesu ewolucji systemu

finansowego i organizacji finansowej przedsiębiorstw państwowych. Należy się spodziewać, że następne lata przyniosą — zarówno w oparciu o stale rósłące doświadczenie Związku Radzieckiego, służące nam i na tym odcinku za wzór, jak również przy wykorzystaniu własnych osiągnięć oraz na podstawie analizy popełnionych błędów — dalsze zmiany. Tym nie mniej linia tych zmian została już dostatecznie jasno wytyczona. Celem któremu służą one i służyć niewątpliwie będą, jest rozszerzenie i udoskonalenie warunków, w których możliwy byłby stały proces obniżenia kosztów własnych produkcji i obrotu, wzrost akumulacji przedsiębiorstw państwowych, gwarantujący spełnienie zadań w zakresie rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej.

ANTONI ŻABKO-POTOPOWICZ

---

## Erozja gleb jako zagadnienie społeczne i gospodarcze

Marks w liście do Engelsa z dnia 25 marca 1868 r., omawiając pracę Fraaza p.t. *Klimat i świat roślinny w czasie, ich historia*, pisał, że autor słusznie stwierdza, iż rozwój dotychczasowy rolnictwa prowadził do zachwiania równowagi w gospodarce wodnej i do kształtowania się stepów. Początkowo następowały pomyślne przekształcenia, ale za nimi szły wylesienia i inne ujemne procesy. „W rezultacie“, podaje Marks, „musimy stwierdzić, że jeśli cywilizacja rozwija się żywiolowo, a nie jest świadomie kierowaną, ...pozostawia za sobą pustynię: Persja, Mezopotamia, Grecja itd.“<sup>1)</sup> Należy zaznaczyć, że w przytoczonych uwagach została ujęta lapidarnie zasadnicza treść zagadnienia erozji gleb i uchwycone zasadnicze podstawy społeczne i gospodarcze ją warunkujące.

Zainteresowanie myśli ekonomicznej sprawą erozji gleb w pełni uzasadnia fakt tej głębokiej więzi, jaka istnieje pomiędzy nią a działalnością gospodarczą człowieka. Od niepamiętnych czasów trwają pod wpływem różnorodnych czynników otaczającej nas przyrody procesy denudacyjne, prowadzące do powierzchniowego usuwania produktów wietrzenia. Ręka człowieka bezplanowo korzystającego z bogactw przyrody może jednak nadać tym procesom znacznie szybsze tempo, doprowadzić do przyśpieszonej denudacji, zwanej właśnie

---

<sup>1)</sup> K. Marks, F. Engels: *Izbrannyje pisma*, Moskwa, 1948, str. 201 — 202.

erozją. A więc ta ostatnia oznacza usuwanie, przy czynnym udziale człowieka, przez naturalne czynniki denudacji całej gleby lub jej składowych części; oznacza związane z tym przeważnie wyjąłowanie gleby lub kompletne jej zniszczenie.<sup>2)</sup> Liczni autorzy wskazują, że człowiek poprzez swą żywiołową, bezplanowo prowadzoną działalność gospodarczą, tak potężnie oddziałuje na przyspieszenie przenoszenia cząstek gleby, ze wszystkimi ujemnymi z punktu widzenia jego interesów konsekwencjami, że to, co dokonywały bez jego współdziałania woda, lodowce i wiatry, możemy nazwać okresami powolnych przemian w historii geologicznej ziemi, a to co następuje przy jego współdziałaniu — okresami rewolucyjnymi.<sup>3)</sup>

Procesy denudacyjne uruchomione lub nasilone przez człowieka, a odbywające się pod wpływem wód lub wiatrów, lub obu tych czynników razem wziętych stanowią zjawisko powszechne. Erozja jako zagadnienie gospodarcze — przyjmujące bardziej lub mniej ostre akcenty, pojawia się niemal we wszystkich krajach świata. Jest to, jak powyżej zaznaczyliśmy, proces właściwy przyrodzie tylko z chwilą, gdy człowiek mógł w nim wystąpić, jako siła uruchamiająca. Posiada więc charakter historyczny, przy czym przejawy jego są bardzo różnorakie: nie zwalczany — przybiera na sile, prowadzi do zniszczenia gleby w sensie przyrodniczym oraz jako warsztatu produkcji; oddziałuje na różne dziedziny życia gospodarczego, wpływa na kształtowanie się krajobrazu terenów zamieszkałych przez człowieka; może przez niego być opanowany.<sup>4)</sup> Erozja wpływa bardzo znacznie na spadek dobrobytu licznych okolic a nawet całych krajów. Stanowi do pewnego stopnia odbicie stanu sił wytwórczych danego społeczeństwa i stosunków wytwórczych. Rozważania nad nią powinny posiadać charakter historyczny, nie mogą przechodzić w ogólniki, oderwane od rzeczywistych dziejów ludzkości.<sup>5)</sup>

---

<sup>2)</sup> P a n k o w A. M.: „Normalnaja denudacija i erozja poczw“, *Erozja poczw*. Wyd. Akad. Nauk ZSRR, Moskwa, 1937, str. 15.

<sup>3)</sup> P a n k o w A. M.: *tamże*, str. 14. Patrz też F e r s m a n A. E.: *Geochimia*, T. II, Moskwa, 1934. S h e r l o c k K. D.: *Man as a geological agent*, Londyn, 1922.

<sup>4)</sup> P a n k o w A. M.: *tamże*, str. 16.

<sup>5)</sup> C h a n b e k o w I. I.: „Sowremiennyje predstavlenija ob erozii i mierach bor“by s niej w S. S. S. R.“, *Sowietskaja Agronomia*, 1948, N. 8, str. 25.

Działalność człowieka prowadząca do zaistnienia procesów erozyjnych może posiadać dość różnorodny charakter. Niszcząc lasy powoduje poważne zaburzenia w gospodarce wodnej danego okręgu a z nimi rozwinięcie się sił sprzyjających tym procesom. Zniszczenia bogactw leśnych następują przez ich wyrąb, nadmierny wypas zwierząt domowych, celowo lub wbrew woli wzniecane pożary. Zamieniając zbocza terenów falistych poprzednio pokryte lasami lub pastwiskami na grunty orne, człowiek ułatwia w razie zaniechania specjalnych zabiegów wodom ściekającym z tych zboczy lub wiatrom znoszenie z nich gleby. Ale i na ziemiach już dawniej wziętych pod pług procesy erozyjne mogą bardzo poważnie przybrać na sile, szczególnie jeśli gruzełkowata budowa gleby zostanie zniszczona przez wadliwą uprawę.<sup>6)</sup> Jak ręka ludzka może potężnie wpłynąć na przebieg zwyczajnych procesów denudacyjnych wskazuje następująca tablica oparta na odpowiednich doświadczeniach:<sup>7)</sup>

	Ilość gleby zmytej rocznie z 1/36 akra ziemi w stopach kubicznych				
	1929	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34
Zwyczajna denudacja przy zachowaniu pokrywy roślinnej	0,28	0,13	0,1	0 0	0,0
Pokrywa roślinna jest spalana rok rocznie w ciągu 4 lat	66,8	6,24	2,2	1,9	100,0

Nie mniej jaskrawe są badania dokonane na gruntach gliniastych o 16%-wym nachyleniu nad Missisipi powyżej Missuri, wskazujące, że zmycie 7 calowej warstwy gleby pokrytej roślinnością trawiastą nietkniętą pługiem wymagałoby 33600 lat, przy uprawie opartej na płodozmianie — 40 lat, przy stałej uprawie zboża — 11 lat i wreszcie przy utrzymaniu jej w stanie ugoru — 7 lat.<sup>8)</sup>

Wpływ człowieka na powstanie procesów erozyjnych potęguje się lub zmniejsza w zależności od szeregu warunków przyrodniczych.

<sup>6)</sup> Williams W. R.: *Poczwowiedzenie*, Moskwa, 1949, Wydanie 6-te, str. 292 — 294.

<sup>7)</sup> Lowdermilk W. C. i Rowe P. B.: Still further studies on absorption of rainfall in its reations to surfacial run - off and erosion, *Trans. Amer. Geophys. Union*, 1934.

<sup>8)</sup> Bennett H. H.: *Elements of soil conservation*, N. York, 1947, str. 89.

Ogromne znaczenie posiadają przede wszystkim właściwości samej gleby, określone jako wewnętrzne czynniki warunkujące przebieg omawianych procesów.<sup>9)</sup> Wymaga tu podkreślenia powyżej zaznaczona jej gruzełkowatość zapobiegająca w szczególności zmywaniu przez ściekające wody pokarmów posiadających zasadnicze znaczenie dla roślin. Sprawa ta została w sposób wyczerpujący opracowana przez wielkiego uczonego radzieckiego Wiliamsa.<sup>10)</sup> Ale nie mniej ważne są takie czynniki jak ukształtowanie powierzchni, charakter klimatu, typ szaty roślinnej pokrywającej glebę. Są to, oczywiście, czynniki współzależne, które nie mogą być jak i sama gleba rozpatrywane w oderwaniu jedne od drugich. Nie jest zadaniem niniejszej pracy bliższa ich analiza. Nadmienię jednak, że sprawa wpływu ukształtowania powierzchni na tempo procesów erozyjnych została bardzo wyczerpująco przepracowana przez pierwszą na świecie placówkę badawczą poświęconą zagadnieniu erozji gleb, a mianowicie Nowosilską Stację Doświadczalną, powstałą w Zw. Radzieckim w 1919 roku.<sup>11)</sup> Odpowiednie badania naświetliły również wpływ charakteru i ilości opadów na interesujące nas procesy.<sup>12)</sup> Ustają one niemal zupełnie w okresie zamarznięcia gleby.<sup>13)</sup> Przyspieszyć je mogą natomiast wysokie temperatury, jak to mamy w klimacie tropikalnym. Ścisłe badania ustaliły również współzależność pomiędzy tempem procesów erozyjnych a charakterem szaty roślinnej.<sup>14)</sup> Przekonano się, że uprawa tego rodzaju roślin jak kukurydza, sorgo, bawełna powoduje znaczne ich uintensywnienie. Inne natomiast uprawy, jak koniczyna, alfalfa — procesom tym nie sprzyjają.<sup>15)</sup> Należy wreszcie zaznaczyć, że została przeprowadzona

<sup>9)</sup> K o r n i e w J. W.: „Erozja poczwy kak faktor urożajnosti“, *Erozja poczwy*, Wyd. Akad. Nauk ZSRR, Moskwa, 1937, str. 201, 123 — 219.

<sup>10)</sup> W i l i a m s W. R.: *Poczwowiedzenie*.

<sup>11)</sup> K o r n i e w J. W.: *tamże*, str. 202 — 208, 246. O s t r o m ę c k i J.: „Erozja gleby jako zagadnienie melioracyjne“, *Gospodarka Wodna*, Nr. 4,

<sup>12)</sup> K o r n i e w J. W.: *tamże*, str. 208 — 210, O s t r o m ę c k i J.: *tamże*, str. 199.

<sup>13)</sup> „Soil erosion“, artykuł w *Encyclopaedia Britannica*. Wyd. z 1947r. T. XX, str. 934.

<sup>14)</sup> K o r n i e w J. W.: *tamże*, str. 210 — 212, O s t r o m ę c k i J.: *tamże*, str. 199—201.

<sup>15)</sup> G u s t a f s o n A. F.: *Conservation of the soil*, N. York, 1937, str. 81 — 91.

przez szereg autorów analiza momentów warunkujących intensywność dokonywania przez wiatry przemieszczeń powierzchni gleby.<sup>16)</sup>

Duże zainteresowanie jakie wzbudza zbadanie procesów erozyjnych i dążność do znalezienia sposobów prowadzących do zapobieżenia im, ma należyte uzasadnienie w ogromie powodowanych przez nie szkód. Już poprzednio wspominałem o uwadze Marksa dotyczącej przekształcenia się w pustynię pod ich wpływem wielu krajów świata antycznego. Ogromnisze szkody jakie niosą, postaram się tu zobrazować na dwóch przykładach, pozwolą one na ich uwypuklenie: Jeden dotyczy Chin, drugi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Gleby Chin są wzięte przez człowieka od kilku tysięcy lat pod uprawę. Składają się w znacznym stopniu z loessów, a wobec tego cechuje je łatwe wymycie lub wywianie w razie zniszczenia odpowiedniej szaty roślinnej chroniącej je. Z biegiem tysiącleci, stoki górskie tego ogromnego kraju zostały pozbawione pokrywających je lasów i zamieniły się w dużej mierze na nieużytki. Wiatry, nie mając przeszkód w zatrzymujących je pasmach leśnych, zamieniły na zachodzie Chin niektóre obszary uprawne lub nadające się na pastwiska — w pustynię. Jednostronne prowadzenie uprawy roślin, nie dających dostatecznej ochrony glebie przed działaniem rozmywającym wód, doprowadziły do wypłukania ze zboczy rozpuszczonych w nich cennych składników niezbędnych dla życia roślin, zmycia ogromnych ilości samych gleb i potworzenia wąwozów, zamieniających dawne pola w nieużytki. W Chinach południowych niemal wszystkie wylesione zbocza pagórków zostały pozbawione urodzajnej gleby poprzednio je pokrywającej. W Kwangsi, w wielu miejscach, gdzie mamy intensywnie prowadzoną uprawę, gleba została w całości usunięta i wyszło na powierzchnię jałowe, gliniaste podglebie o kolorze czerwonym.<sup>17)</sup> Według dokonanych badań, wody Rzeki Żółtej (Hoang Ho) w 1934 r. uniosły 1.450 milionów m<sup>3</sup> mułu, co odpowiada 145.000 ha gruntów o miąższości 1 metra.<sup>18)</sup> W Sze-

<sup>16)</sup> J a k u b o w T. F.: K izuczeniju wietrowoj eroziji poczw“, *Izwestia Akad. Nauk. SSSR*, Ser. geograf. geofiziceskaja, 1946, T. IX, Nr. 6, str. 567 — 574.

<sup>17)</sup> „Soil Conservation“ — *FAO Agricultural Studies*, N. 4, Waszyngton, 1948, str. 43.

<sup>18)</sup> *tamże*, str. 41 — 42.

czuanie gleby ze zbroczy wyniosłości zostały do tego stopnia zmyte i uniesione do Jang-tse, że stały się zbyt płytkie do uprawy takich roślin jak trzcina cukrowa lub kukurydza: musiano przejść do innych upraw, a część gruntów w ogóle zarzucić jako nieużytki.<sup>19)</sup> Ścisłych obliczeń charakteryzujących zniszczenia rolnictwa chińskiego przez erozję gleb nie posiadamy, ale przytoczone dane wyraźnie uwypuklają powagę opisywanych procesów.

Straty, jakie powoduje erozja są natomiast dość dokładnie uchwycone dla kraju o zupełnie odmiennej strukturze społeczno - gospodarczej — dla Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Według obliczeń dokonanych jeszcze przed pierwszą wojną światową ilości ziemi unoszonej rocznie do morza z terytorium U.S.A. szacowano na miliard ton, co odpowiada powierzchni jednego miliona akrów o miąższości 7 cali.<sup>20)</sup> Ustalono następnie, że procesy erozyjne powodują rocznie utratę 90 milionów ton pięciu zasadniczych składników pokarmu roślin: fosforu, potasu, azotu, wapna i magnezu.<sup>21)</sup> Badania przeprowadzone w 1934 r. w skali ogólnie - państwowej doprowadziły do wniosku, że 57 milionów akrów ziemi, to jest 3% powierzchni kraju (bez wielkich miast i wód) z racji erozji stało się w zupełności nienadającymi się do uprawy; 225 milionów akrów, to jest 11,8% powierzchni kraju, uległo głęboko sięgającej erozji, a erozja umiarkowana objęła 776 milionów akrów, to jest 40,8% omawianej powierzchni. Zaledwie 36,8% powierzchni państwa nie uległo lub uległo słabym procesom erozyjnym. Resztę, to jest 7,6% powierzchni stanowią góry i różne nieużytki.<sup>22)</sup> Zobrazowany stan rzeczy musiał odbić się na wysokości plonów jak na to wskazuje szereg autorów. Jeśli przeciętny plon poniżej wymienionych upraw przyjmujemy za 100 w latach 1900—1909 przeciętne plony wynosiły dla tychże upraw w Stanach Zjednoczonych w latach:

<sup>19)</sup> *tamże*, str. 43.

<sup>20)</sup> Chamberlin T. C.: *Soil wastage*. White House Conference of Governors Proceeding, Washington, D. C., US Congress 60 th, 2-d Sess, House Doc. 1425, 1908 r., str. 75—83.

<sup>21)</sup> Bennett H. H.: *tamże*, str. 16.

<sup>22)</sup> „Soils and men.“ *Yearbook of Agriculture*, 1938, Waszyngton, 1939, str. 90.



	1910 — 19	1920 — 29	1930 — 39
kukurydza	96	99	89
pszenica	98	92	92
owies	106	103	95
jęczmień	92	94	86 <sup>23)</sup>

Przeciętne roczne straty spowodowane erozją są tu obliczone na około 850 milionów dolarów. Na wysokość tej liczby wpływa fakt, że poza wodami, niszczycielski wpływ na powierzchnię gleby wywierają jeszcze częste wiatry. Z powyższej sumy, 400 milionów przypada na bezpośrednie straty ponoszone przez rolników.<sup>24)</sup>

Straty, które niosły ludzkości poprzez wieki procesy erozyjne przynaglały do szukania różnorodnych zabiegów prowadzących do ich zwalczania. Niedostateczna skuteczność tych zabiegów w ich ostatecznym efekcie wpływa nie z faktu, że z punktu widzenia technicznego były one źle przemyślane — nieraz cechował je pod tym względem znaczny stopień doskonałości — ale z niezrozumienia albo z chęci nierozumienia więzi, która istnieje pomiędzy procesami erozyjnym a ustrojem społeczno - gospodarczym. Jedynie z chwilą, gdy ta więź zostaje uświadomiona i gdy następuje przejście do form ustrojowych, gdzie powstaje możność usunięcia przyczyn społeczno-gospodarczych omawianych procesów, następuje rzeczywiste ich opanowywanie. Przy nim zostają nadal stosowane różnorakie zabiegi techniczne poprzednio już wykorzystywane (są opracowywane również i nowe), ale teraz dają one efekty, które poprzednio nie były do osiągnięcia. Mówiąc o technicznej stronie walki z erozją możemy tu wymienić szereg posunięć. Zasadnicze przesłanki walki z erozją wodną sprowadzają się do zupełnego lub częściowego zatrzymania spływającej wody, do zmniejszenia szybkości jej spływu i wreszcie do rozbicia większych strumieni na mniejsze.<sup>25)</sup> Przy erozji powodowanej pędem wiatru zasadnicze znaczenie posiada

<sup>23)</sup> Ł a p k e s J.: Monokultura i erozja poczwy w S. Sz. A., *Socjalistyczne Sielskoje Choziajstwo*, 1949, N. 1, str. 57.

Dane Ł a p k e s a zaczerpnięte są od B e n n e t t a H. H. i L o w d e r m i l k a W. C.

<sup>24)</sup> B e n n e t t H. H.: *tamże*, str. 18.

<sup>25)</sup> Ś w i ę t o c h o w s k i B.: *Ogólna uprawa roślin*, Warszawa 1949, str. 328.

zmniejszenie jego siły oraz uodpornienie gleby na jego działanie. W związku z powyższymi uwagami w walce z procesami erozyjnymi mają zastosowanie leśne i ogrodowe pasy ochronne, obwałowywanie zboczy pól uprawnych, umacnianie wąwozów, regulowanie biegu rzek, kształtowanie powierzchni uprawnej przez tworzenie tarasów. Przy samej uprawie duże znaczenie ma jej charakter, rodzaj uprawianych roślin, wreszcie kolejność, w jakiej są one uprawiane oraz przestrzenne rozmieszczenie poszczególnych upraw na zboczach wyniosłości jednych w stosunku do drugich.<sup>26)</sup> Skuteczność zabiegów technicznych, powtarzam, jest uzależniona od społeczno - gospodarczej struktury środowiska, w których są one stosowane. I dlatego też ogólne uwagi nad procesami erozyjnymi zakończę zdaniem zaczerpniętym z pracy P a n k o w a: „Rozwój i wygasanie erozji gleb jest ściśle związane z historią korzystania z ziemi przy uwzględnieniu przy tym momentów społecznych“.<sup>27)</sup>

## II

Już dokumenty z zamierzchłych czasów wskazują na istnienie procesów erozyjnych. Dają się one bardzo dobrze prześledzić w okresie panowania niewolnictwa na przykładach Grecji i Rzymu. W samych swych podstawach kryła tutaj gospodarka oparta na ustroju niewolniczym sprzeczność, która musiała prowadzić do niszczycielskiej postawy w stosunku do eksploatowanych bogactw ziemi. Klasy panujące państw greckich lub Rzymu — starały się możliwie umiejętnie spożytkować bogactwa przyrodzone kraju, posilając się trudem mas niewolniczych. Stąd różne dzieła, czy to V a r r o n a czy też C o l u m e l l i, poświęcone rozważaniem nad prowadzeniem gospodarki rolnej. Ale równocześnie zdobycie twórcy produktu dodatkowego — niewolnika, było w znacznej mierze oparte na działalności pozagospodarczej, na wojnach i podbojach. Z nimi szła w parze grabież bogactw i terytoriów, co w rezultacie czyniło trwałość użytkowania poprzednio posiadanych gleb sprawą drugorzędną.

<sup>26)</sup> Ś w i ę t o c h o w s k i B.: *tamże*, str. 327—334 i O s t r o m ę c k i J.: *tamże*, str. 258—264.

<sup>27)</sup> P a n k o w A. M.: *tamże*, str. 17.

W okresach gdy brakło dostatecznych możliwości dalszej ekspansji w państwach greckich, na przykład w Attyce, zamieniano nawet zbocza górskie pokryte lasami i pastwiskami na pola i uprawiano na nich pszenicę, jęczmień.

W okresach, gdy ekspansja na wybrzeża Azji Mniejszej lub dalsze stawała się możliwą, pola na tych zboczach zamieniano na sady oliwkowe (przede wszystkim tam, gdzie pozostawała drobna własność rolna), a z ich powstaniem wygasaly procesy erozyjne zapoczątkowane uprawą na nich zbóż. Niezbędne dla ludności ziarno przywoziły statki z kolonii. W parze z ekspansją kolonialną państw greckich i zmniejszającym się znaczeniem produkcji roślinnej macierzy, szło jednak przechodzenie do ekstensywnej gospodarki hodowlanej, pokrywanie się zboczy górskich stadami kóz i owiec, a w związku z tym wyniszczanie lasów i zwartej powierzchni pastwisk. Procesy erozyjne znów przybierały na sile.

W Rzymie rozwijające się latyfundia w okresie możliwości zdobycia dużych ilości niewolników zwiększały uprawę zbóż. Ale dla coraz — zmniejszającej się garstki wielkich latyfundiariuszy — do chwili nim legie rekrutujące się z rujnowanego i ginącego za patrycjuszy wolnego chłopstwa italskiego broniły skutecznie granic państwa, a nawet stopniowo je rozszerzały — było rzeczą dość obojętną, że gospodarka w części ich dóbr rozrzuconych nieraz po całym imperium musiała ulec zarzuceniu z racji kompletnego wyniszczenia gleby. Zasadnicze znaczenie miało uzyskiwanie należytych dochodów. Ośrodki wyzysku mas niewolniczych po wyniszczeniu urodzajnych gleb na pewnych obszarach były przrzucane na inne. Musimy pamiętać, że wielcy latyfundiariusze mieli ziemi pod dostatkiem, że w pewnym okresie niemal cała Afryka Północna znajdowała się w ręku 6 osób. Kłoniące się ku upadkowi rolnictwo na półwyspie apenińskim zaczynało odgrywać coraz mniejszą rolę w aprowizacji Rzymu, która coraz bardziej opierała się o Egipt i inne prowincje. Wykorzystanie nadmiernie ogołoconych z lasów zboczy Apeninów jako pastwisk dla kóz i owiec nasilało procesy erozyjne. W okresie upadku Rzymu brak dopływu niewolników prowadził do gospodarki opartej na kolonacie, ale równocześnie do zaniechania w ogóle uprawy silniej wyjałowionych gleb. Część tych obszarów zamieniła się na pastwiska, pewne przestrzenie znów porosły lasami, ale wiele

z pośród nich stało się nieużytkami, nie przynoszącymi jakiegokolwiek korzyści człowiekowi. <sup>28)</sup>

Również, powstały na gruzach ustroju niewolniczego, feudalizm nie tworzył podstaw ku temu, by hamować procesy erozyjne. Oczywiście, w okresach gdy zaludnienie było nieznaczne, mniej było sposobności by przyjęły one groźne rozmiary. Ale nie trzeba zapominać, że sam ustrój feudalny prowadził do nierównomiernego rozmieszczenia ludności na terytorium kraju. Obok bezludnych obszarów, pokrytych często lasami, tworzyły się żywo pulsujące ośrodki miejskie. W ich promieniu grunty były w wysokim stopniu wykorzystane, zbocza wzgórz były uprawione, a w parze z tymi uprawami szły procesy erozyjne. Nasilało je wyniszczanie lasów i nadmierny wypas pastwisk na zboczach, które nie zostały jeszcze zamienione na pola. Dołączał się również inny ważki moment. Rosnący wyzysk chłopów szedł w parze z uszczuplaniem ich stanu posiadania. Byli oni zmuszeni, by móc przeżyć, do uprawy słabych, spadzistych często gruntów. Z latami, uprawy te doprowadzały gleby do stanu pełnego wyniszczenia. W krajach jeszcze lesistych chłopom, którzy brali na siebie trud wykarczowania pewnych terenów, dawano je na warunkach dla nich dogodnych na okres kilku lub kilkunastoletni. Po jego upływie musieli oni za dalsze korzystanie z tych ziem ponosić duże ciężary. Wobec tego grunty te po upływie tego czasu straciły atrakcyjność, a w związku z tym nie było w ogóle dbałości o ich ochronę przed wyjałowieniem.

Nikły więc lasy, cięte i wypalane, gleba stawała się łatwo dostępną niszczycielskiemu działaniu wody i wiatru. Ograniczani w prawach chłopci musieli wypas inwentarza żywego dokonywać na coraz mniejszych skrawkach ziemi, na stokach różnych pagórków, gdzie i bez tego szata roślinna z trudem mogła powstrzymać pokrywaną przez nią glebę od wymycia lub wywiania. Również w górach pastwiska chłopskie ulegały uszczupleniu, a łącznie z tym następowało ich wyniszczanie, a następnie rozwijanie się procesów erozyjnych. W wiekach XV-XVIII były wydawane w szeregu krajów europejskich <sup>29)</sup> liczne dekrety zmierzające do zahamowania nadmiernych wypasów

---

<sup>28)</sup> „Soil Conservation“ *FAO Agricultural Studies*, N. 4. F u r o n R.: *L'erosion du sol*, Paryż, 1947. W pracach tych podano szereg dzieł o charakterze ogólnohistorycznym, w których poruszone są interesujące nas zagadnienia.

zbozczy górskich i lasów, ale nie dawały one i nie mogły dać pożądanych efektów: nie leżało w interesie szlachty obniżać możliwości bytowania chłopów poniżej poziomu, przy którym mogli oni jeszcze spełniać nakładane na nich ciężary, a nie chciano sytuacji ich poprawić przez przydzielenie im więcej ziemi. Wreszcie trzeba pamiętać, że brak należyście rozbudowanych środków komunikacyjnych prowadził do nadmiernego wyrębu lasów w pobliżu ośrodków miejskich na cele opałowe i budowlane oraz na terenach górniczych na potrzeby wydobywania i przerabiania wydobytych kopalin. Tam gdzie traktowano wylesiane tereny jako obszary kolonialne (na przykład Wenecja, wybrzeże Dalmatyńskie), wylesianie przeprowadzane było bez żadnego liczenia się z konsekwencjami. Doprowadziło to do zmiany znacznych części wschodniego wybrzeża morza Adryatyckiego w nieużytki. Z przytoczonych rozważań widzimy, że sprzeczność pomiędzy pracą chłopów pańszczyźnianego a podziałem jej plonów prowadziła do sprzeczności pomiędzy procesem eksploatacji ziemi a jego trwałością i ciągłością.

Przechodząc do ustroju kapitalistycznego, po pobieżnych uwagach dotyczących erozji w okresie poprzedzającym go, musimy stwierdzić, że znów nie powstają warunki społeczne i gospodarcze, któreby stawiły jej tamę.

Wprawdzie ulegają udoskonaleniu techniczne metody walki z erozją gleb, ale cechy tkwiące w samej treści tego ustroju czynią, że te zabiegi stają się mało skutecznymi. Zresztą już Marks w pierwszym tomie *Kapitału* stwierdza, iż: „wszelki rozwój kapitalistycznego rolnictwa nie stanowi jedynie jego postępu w umiejętności ograbiania robotnika, lecz i w umiejętności ograbiania gleby; wszelki postęp w podnoszeniu jej urodzajności w danej chwili jest równocześnie postępem w wyniszczeniu stałych źródeł jej urodzajności. Im bardziej pewien kraj, jak na przykład St. Zj. Am. P., traktuje wielki przemysł jako ukrytą podstawę swego rozwoju, tym szybszy staje się ten proces zniszczenia. A więc produkcja kapitalistyczna rozwija technikę i koordynowanie społecznego procesu produkcji jedynie w ten sposób, że równocześnie powoduje niszczenie źródeł wszelkiego bogactwa: ziemi i robotnika“.<sup>30)</sup>

<sup>29)</sup> B e n n e t t H. H.: *Soil Conservation*, N. York, 1939, str. 906.

<sup>30)</sup> M a r k s K.: *Kapitał*, T. I. Moskwa, 1949, str. 509—510.

Współzależność pomiędzy społeczno-gospodarczymi stosunkami właściwymi kapitalizmowi a rozwijaniem się procesów erozyjnych daje się prześledzić w licznych krajach. W jednych, wobec słabego nasilenia warunków przyrodniczych sprzyjających erozji, występuje ta współzależność słabiej, w innych, gdzie te warunki wyraźnie się zaznaczają, przejawia się ona w sposób bardzo jaskrawy. Procesy erozyjne, przynoszące duże szkody gospodarce, były obszernie omawiane w odpowiedniej literaturze fachowej. W ciągu ostatnich dziesięcioleci wiele uwagi było poświęcone zagadnieniu erozji na półwyspie Apenińskim, szczególnie przez nią dotkniętym.<sup>31)</sup> Pomimo warunków przyrodniczych nie sprzyjających zbytnio procesom erozyjnym zaczęto w Europie Centralnej zastanawiać się nad ich wagą i ujemnymi skutkami.<sup>32)</sup> Stanowią one temat dociekań naukowców szwedzkich, stwierdzających poważne szkody, jakie życiu gospodarczemu ich ojczyzny przynosi erozja.<sup>33)</sup> Duża uwaga poza Europą została zwrócona na nią w Australii i Nowej Zelandii.<sup>34)</sup> Przykłady te wskazują na powszechne przenikanie świadomości wagi tego zagadnienia. Nie upoważnia ono oczywiście do stawiania tezy, że środki do walki z erozją doradzane przez naukowców państw kapitalistycznych mogły dać poważniejsze efekty.

Interesującą nas kwestię w jej społecznym i gospodarczym aspekcie moglibyśmy przestudiować dla formacji kapitalistycznej na podstawie rozważań dotyczących tu wymienionych i szeregu innych obszarów. Rzeczą najważniejszą jest jednak nie odtworzenie poszczególnych fragmentów, lecz danie ogólnego obrazu, a wobec tego wskazane jest oparcie rozważań dotyczących erozji w okresie kapitalizmu na przykładzie St. Zj. Am. P. — kraju, gdzie kapitalizm, przyjmując swą szczytową a zarazem końcową formę w postaci imperjalizmu, rozwinął się szczególnie potężnie i gdzie zarazem warunki

<sup>31)</sup> Longobardi Cesare: *Land Reclamation in Italy*, Londyn, 1936.

<sup>32)</sup> Ehrenberg P.: *Wirkungen der Bodenerosion auf deutsche Ackerlande, I Die Erosion auf Lössboden*, 1940.

Oberdorf F.: *Wirtschaftliche Auswirkungen und Massnahmen zur Bekämpfung der Bodenerosion im Moränengebiet Norddeutschlands*, 1942.

<sup>33)</sup> Eriksson J. V.: *La denudation chimique en Suède*, Warszawa, 1930.

<sup>34)</sup> Holmes — Mac Donald: *Soil Erosion in Australia and New Zeland*, Sidney, 1946.

przyrodnicze tworzą dogodne podłoże dla rozpętania przez człowieka procesów erozyjnych.

Na ogrom strat wynikających z erozji w Stanach Zjednoczonych wskazałem już poprzednio. Historia rolnictwa tego kraju była historią kolonizowania wielkich przestrzeni i stopniowego przekształcania ich na nieużytki. Na tego rodzaju charakter gospodarki rolnej rodzącego się kapitalizmu amerykańskiego wskazywali już *Washington* i *Jefferson*.<sup>35)</sup> Erozja gleb w Stanach Zjednoczonych, poprzez ich wschodnie stany stopniowo obejmowała — dotrzymując kroku kolonizacji — wielkie równiny centralnej części kraju, by się wreszcie zniszczenie również i na brzegach Oceanu Spokojnego. Do tej chwili jednak nim całość obszaru państwa nie została zasiedlona, a więc do początków bieżącego stulecia, nie budziła ona większego zainteresowania, nie napawała zbyt troską rolnika, który mógł porzucić swe gospodarstwo, zniszczone wymyciem lub wywianiem urodzajnych części gleb i osiaść na nowych terenach. Kolonizacja łączyła się na obszarach lesistych z wycinaniem lasów, co ze swej strony potęgowało niszczycielską siłę wiatrów i wód. Ale gdy możliwości kolonizacyjne zaczęły się wyczerpywać, a więc już przed pierwszą wojną światową, zagadnienie erozji było wysunięte jako doniosła sprawa gospodarcza.<sup>36)</sup> Powstają liczne prace i realizowane są różnorakie zabiegi, by jej się przeciwstawić. Są one jednak zgóry skazane na niepowodzenie wobec braku możliwości oddziaływania na zasadniczy moment prowadzący do rozwoju procesów erozyjnych — na system kapitalistyczny.<sup>37)</sup>

W pogoni za zyskiem, bez względu na wyniszczenie gleby, kapitalizm amerykański pcha w kierunku monokultur. Rolnictwo jest tu pozbawione przeważnie podstaw racjonalnej gospodarki na roli, wymagającej należytego zorganizowania materialnych procesów reprodukcji, przede wszystkim odtworzenia i podniesienia urodzajności gleby.<sup>38)</sup> Popieranie monokultur w rolnictwie oparte jest na fak-

<sup>35)</sup> „Soil Conservation“. *FAO Agricultural Studies* Nr 4, str. 35.

<sup>36)</sup> *Van Hise G. R.*: *The Conservation of Natural Resources in the United States*, N. York, 1910.

<sup>37)</sup> *Gussak W. B.*: O książce prof. S. S. Soboliewa „Rozwicie erozyjnych procesów na terytorii jęwropiejskiej cząsti SSSR i borba s nimi“. *Poczwoiwiedienie*, 1950, N. 1, str. 51.

<sup>38)</sup> *Łapkes J.*: *tamże*, str. 55.

cie, że przy tego rodzaju uprawach powstają szczególnie daleko idące możliwości ograbienia przez kapitalistyczne monopole pracującego na ziemi i samej gleby. W tych warunkach wszelkie próby „konserwacji gleb“ stają się narzędziami dostosowanymi do klasowych interesów imperialistycznej burżuazji.<sup>39)</sup> W warunkach panujących w Stanach Zjednoczonych momenty społeczne i gospodarcze uniemożliwiają rzeczywistą walkę z erozją.

Weźmy choć by pod uwagę dzierżawy i zadłużenie. Przed drugą wojną światową, przeciętny dzierżawca zmieniał dzierżawę co 3—4 lata, a w wielu okolicach 50% stanowiły dzierżawy jednoroczne.<sup>40)</sup> Czyż w takich warunkach można było oczekiwać od dzierżawcy dbałości o niewyniszczanie gleby? Wyzierżawiane farmy w bardzo znacznym stopniu były więc oddawane pod uprawy dające odpowiednie korzyści, ale prowadzące do znacznego nasilenia procesów erozyjnych. Według danych zebranych dla całego kraju w 1930 r., 73% farm produkujących bawełnę i 51% farm produkujących zboże na sprzedaż, a więc rośliny wyczerpujące glebę i sprzyjające erozji, były to farmy znajdujące się w dzierżawach.<sup>41)</sup> Co się tyczy właścicieli wydzierżawionych gospodarstw, z reguły cechowała ich dążność do uzyskania możliwie dużych bezpośrednich zysków bez dbania o ujemne wpływy tego rodzaju gospodarki na przyszłe możliwości wytwórcze uprawianej przez nich ziemi.

Szczególnie wyraźnie tego rodzaju stosunek uwypuklał się tam, gdzie właściciele nie tylko, że wydzierżawiali swoje grunty, ale w ogóle nie przebywali na wsi.<sup>42)</sup> Co się tyczy zadłużenia gospodarstw farmerskich, to wtedy, gdy przerastało ono pewne granice, powodowało nasilenie procesów erozyjnych, bowiem farmer, by podołać zobowiązaniom przestawał liczyć się z wyniszczeniem gleby i uprawiał rośliny dające największe bezpośrednie zyski, pomimo że uprawy te w znacznym stopniu prowadziły do erozji gleb. Czynnikiem odbijającym się bardzo ujemnie na postawie rolników amerykańskich do zachowania sił wytwórczych gleby jest wielka fluktuacja cen na płody rolne, właściwa gospodarce kapitalistycznej. Chcąc

---

<sup>39)</sup> *tamże*, str. 57.

<sup>40)</sup> B e n n e t t H. H.: *Elements of Soil Conservation*, str. 60.

<sup>41)</sup> *Soils and Men*, *tamże*, str. 152.

<sup>42)</sup> *tamże*, str. 151.



wykorzystać okresy korzystnej koniunktury rolnicy idą w kierunku najbardziej rentownych w danej chwili upraw, nie zważając na to, że prowadzą one często do szybkiego wymycia lub wywiania gleby. Obawa przed ruiną w chwili kryzysów zmusza znów ich, do uprawiania najbardziej w danej chwili pożądaných kierunków upraw, pomimo, że mogą one prowadzić do wyniszczenia gleby.<sup>43)</sup>

Wszystkie zabiegi stosowane w walce z erozją nie dają efektów. Jako ilustrację braku społecznego podejścia do spraw gospodarczych, a łącznie z tym do kwestii erozji gleb, przytoczę tu pogląd jednego ze znanych ekonomistów rolnych, który stwierdza, że przy takim ukształtowaniu się cen, jak na przełomie 30-ch i 40-ch lat b. stulecia w Stanach Zjednoczonych, w interesie rolników leżało raczej obniżenie produkcji niż walka z erozją. Ekonomista ten traktuje tego rodzaju postawę rolników za nie podlegającą dyskusji.<sup>44)</sup>

Uwagi o erozji gleb i walce z nią w kraju reprezentującym w sposób bardzo jaskrawy cechy właściwe gospodarce kapitalistycznej zakończę wypowiedziami osób szczególnie miarodajnych w zakresie omawianych zagadnień. Uwypuklają one dobitnie niepowodzenie całej akcji. Bennett, który stanął na czele walki z erozją, pisał w 1928 r., że jej należyte przeprowadzenie jest najdonioślejszym zagadnieniem piętrzącym się przed rolnikami Stanów Zjednoczonych na ogromnej części ich powierzchni. Równocześnie stwierdzał, że walka ta objęła jeszcze bardzo małe rozmiary, stanowiła drobną część tego, co należało uczynić.<sup>45)</sup> Tenże Bennett w 1942 r., sumując rezultaty osiągnięte w ciągu ośmiu lat przez naczelną instytucję koordynującą akcję przeciwoerozyjną — przez Urząd Ochrony Gleby, znajdujący się pod jego kierownictwem, stwierdza, że nie został osiągnięty niezbędny poziom efektywności dokonywanych wysiłków.<sup>46)</sup> Wreszcie nadmienię, że specjalny komitet poświęcony sprawie powojennej polityki rolnej w U.S.A., wywołany przez zespół uczelni rolniczych, stwierdził na schyłku 1944 r., iż pomimo rozpowszechnienia w ostatnich latach programów walki z erozją, po-

43) *tamże*, str. 599—600.

44) Mac Nall D. C.: „Economic phases in soil erosion control“ *Journal of farm economics*, 1940, N. 3, str. 615.

45) Bennett H. H. i Chapline W. B.: *Soil Erosion a National Menace*, Waszyngton, 1928, str. 23.

46) Gussak W. B.: *tamże*, str. 52.

prawa w uprawie gleby była dość powolna i że sprawa erozji i walki z nią pozostanie dla okresu powojennego w Stanach Zjednoczonych jednym z najbardziej zasadniczych problemów,<sup>47)</sup> których nie może nigdy rozwiązać gospodarka kapitalistyczna.

### III

Dla scharakteryzowania możliwości istniejących w walce z erozją w ustroju socjalistycznym, musimy zatrzymać się obecnie nad tym, co w tym zakresie dokonano w Związku Radzieckim. Dla europejskiej części tego Związku sprawa erozji gleb została należycie zbadaana i wystąpiła jako bardzo poważne zagadnienie, wymagające zastosowania szeroko zakrojonych środków zaradczych. Należy stwierdzić, że warunki przyrodnicze sprzyjały erozji. Mamy więc klimat kontynentalny w pasie bezleśnych gleb loessowych, silne wiatry przenoszą duże ilości ziemi, a wody żłobią głębokie wąwozy. Około 50 milionów ha ziemi ornej w europejskiej części ZSRR leży na stokach o pochyłości ponad 2°, a więc w warunkach ułatwiających powstawanie procesów erozyjnych.<sup>48)</sup>

O tym, że erozja gleb była na ziemiach obecnego Związku Radzieckiego znaną od bardzo dawna, wskazują liczne dokumenty historyczne. Wspomina o niej już Herodot, wspominają kroniki, Przybiera na sile w miarę rozszerzania powierzchni pól, jak to mieliśmy np. na obszarach, których ośrodkiem politycznym i gospodarczym był Kijów. Najścia plemion koczowniczych skłaniały ludność do skupiania się w pobliżu miast obronnych i dlatego też podmiejskie okolice ulegały zamianie na grunty orne, były uprawiane nawet na zboczach wyniosłości i stawały się ogniskami procesów erozyjnych. W okresach rosnących możliwości ekspansji w kierunku wschodnim zagęszczenie ludności na wsi malało, a z nim dążność do zamiany na pola lichej gleb na znacznych pochyłościach pokrytych lasami. Szereg dokumentów wskazuje na łączność pomiędzy akcją

---

<sup>47)</sup> *Postwar Agricultural Policy. Report of Committee in Postwar Agricultural Policy of the Association of Land-Grant Colleges and Universities, 1944, str. 39.*

<sup>48)</sup> *S o b o l i e w S. S.: „Borba s erozjej poczw“, Sowietskaja Agronomia, 1947, N. 8, str. 69.*

kolonizowania nowych terenów, a słabnącym tempem wyniszczenia gleb na ziemiach oddawna uprawianych. Szkodliwość daleko idących wylesień uświadamiano sobie już za Iwana Groźnego, kiedy zabroniono karczowania lasów wzdłuż rzek.<sup>49)</sup>

Nowe momenty do procesu erozji gleb wnoszą reformy Piotra I. Przez zamianę podatków od ilości ziemi na podatki od liczby rąk roboczych stworzył on warunki sprzyjające rozszerzaniu powierzchni gruntów uprawnych. Procesowi zamiany innych użytków na pola na obszarach Rosji Centralnej, leżących na północ od pasma czarnoziemów sprzyjało poza tym ostateczne utrwalenie się w tych czasach ustroju pańszczyźnianego, hamującego odpływ ludności na południe. W rezultacie, na powyżej zaznaczonych obszarach, procesy erozyjne przybierają poważne rozmiary. Szczególnie następuje to z chwilą, gdy po oddaniu przez Katarzynę II lasów we władanie obszarników, bez stawiania im ograniczeń co do ich użytkowania, ulegają one coraz dalej idącemu zniszczeniu. Zniszczenie to przyjmuje bardzo ostre formy w pobliżu miast. Od połowy XVIII w. w czasopismach spotykamy liczne prace poświęcone walce z tworzeniem się wąwozów, ze zmywaniem gleb, ze znoszeniem gleb piaszczystych przez wiatry.<sup>50)</sup>

Po uwłaszczeniu chłopów w 1861 r. procesy erozyjne przyjmują bardzo znaczne rozmiary w pasie czarnoziemów południowej Rosji. Uwłaszczenie to łączy się tutaj z kurczeniem ziem chłopskich na korzyść folwarków. W danej guberni Samarskiej chłopci stracili 44% gruntów, z których korzystali przed uwłaszczeniem, w Saratowskiej — 41%, w Połtawskiej i Ekaterynosławskiej po 40%.<sup>51)</sup> Pozbawieni najlepszych gruntów chłopci zostali zmuszeni do zaorywania różnych pochyłych zboczy, pagórków, dolin rzecznych, dostępnych dla pługa części jarów. Wzrost cen zboża sprzyjał zwiększeniu jego uprawy również i przez folwarki. Rozwój produkcji zbóż na eksport popierało państwo ze względu na bilans płatniczy. Rozszerzanie przez chłopów upraw na grunty, gdzie powodowały one wcześniej czy później silne procesy erozyjne, stawało się nieu-

<sup>49)</sup> S o b o l i e w S. S.: *Razwitié erozionnyh prociešsow na territorii Jewropiejskoj Czasti SSSR i borba s nimi*. T. I. Moskwa, 1948, str. 9-12, 203-207.

<sup>50)</sup> *tamże*, str. 206-209.

<sup>51)</sup> S o b o l i e w S. S.: „Borba s erozijej poczw na osnowie trawopolnoj sistemy ziemliedielia“. *Poczwowiedienie*, 1949, N. 1, str. 18-19.

chronne wobec zadłużenia i ciężaru podatków. Dwory ze swej strony karczowały jeszcze pozostające lasy, doprowadzając do coraz głębiej sięgających zaburzeń w gospodarce wodnej. W rezultacie następują straszne posuchy i głody, jak pamiętny głód w latach 1891 i 1892. Zmusza to do traktowania zniszczeń, jakim ulegają gleby, jako zjawiska o doniosłości państwowej. Wtedy to powstaje klasyczne dzieło *Dokuczajewa* poświęcone sytuacji, w jakiej znalazło się rolnictwo rosyjskie w paśmie czarnoziemów i obrazujące odbywającą się tu erozję gleb oraz zabiegi techniczne prowadzące do jej usunięcia.<sup>51)</sup> Autor dobrze rozumiał istnienie momentów społecznych i gospodarczych, które powodowały powstały stan rzeczy, ale w warunkach ówczesnej rzeczywistości musiał poprzestać na momentach przyrodniczych.<sup>52)</sup> Zabiegi wskazywane przez *Dokuczajewa* i następnie przez szereg innych autorów nie mogły być należycie wykonane przez chłopów z racji braku wiadomości fachowych, instruktorów, środków materialnych, a często zbyt małej powierzchni posiadanych gospodarstw.

Co się tyczy erozji na obszarze średnio i małowrodzajnych gleb na północ od pasma czarnoziemów, uwłaszczenie włościan nie działało tu w sposób przyspieszający. Zastąpienie pańszczyzny płatną robocizną na słabych glebach, przy braku umiejętności fachowych właścicieli folwarków, powodowało mniejszy niż na południu pęd z ich strony do odbierania ziem chłopskich. Szereg gruntów słabszych przestano nawet uprawiać. Centrum produkcji rolnej przeniosło się ku południowi.

Jako moment sprzyjający małej dbałości ze strony chłopów o zachowanie trwałej urodzajności gleb należy uważać nadanie ziemi na znacznych obszarach kraju całym gromadom wiejskim. Gromady te rozdzielały grunty pomiędzy poszczególne gospodarstwa, przy czym co pewien czas były dokonywane nowe podziały, przy których często były przydzielane poszczególnym gospodarstwom nowe grunty.<sup>54)</sup> Prace i wskazania wybitnych badaczy w Rosji carskiej pozostały niewykorzystane. Walka z erozją sprowadziła się do umo-

<sup>52)</sup> *Dokuczajew* W. W.: *Naszi stiepi preźdie i tiepier*, Petersburg, 1892.

<sup>53)</sup> *tamże*, str. 107.

<sup>54)</sup> *Soboliew* S. S.: *Razwitié erozionnych procieśsow*, str. 211.

cowywania wawozów przed rozmyciem przez wody, do hamowania wymywania gleb na polach przez wody wiosenne i do szeregu innych zabiegów technicznych. Pomimo dobrze nieraz prowadzonych przez państwo lub samorząd terytorialny tego rodzaju prac dawały one nieznaczne korzyści, bowiem podstawowe przyczyny pozostawały nadal bez zmiany, a same prace były prowadzone w sposób nieskoordynowany. Przeszkodę nie do przewyżczenia w rozbudowie zabiegów skierowanych przeciw erozji prowadzonych przez obszarników, stanowiła ocena ich celowości jedynie z punktu widzenia ich bezpośredniej rentowności.<sup>55)</sup> Po zwycięstwie rewolucji październikowej stanęły przed krajem bardzo trudne zadania na odcinku walki z erozją. Dane, co do jej rozmiarów nie są ściśle uchwycone. Jedni autorzy obliczają jej zasięg w europejskiej części Związku Radzieckiego na 30 milionów ha gruntów ornych, z tego 10 milionów ha zamienionych niemal na nieużytki,<sup>56)</sup> inni operują trochę niższymi, ale również wysokimi cyframi.<sup>57)</sup> Od samego początku powstania Republik Rad rozpoczyna się wytrwała praca nad wszechstronnym zbadaniem procesów erozyjnych i znalezieniem dróg prowadzących do ich usunięcia. Już poprzednio wspominałem o powstaniu w 1919 r. ośrodka badań tych procesów w postaci Nowosilskiej stacji doświadczalnej. Liczba tego rodzaju punktów badawczych wkrótce poważnie się zwiększa. W Akademii Nauk ZSRR liczne prace z interesującego nas zakresu skupiają się w Instytucie Gleboznawczym. Nie będę tu wymieniał szeregu innych ośrodków, nie będę wspominał o setkach poważnych dociekań poświęconych sprawie erozji: zostały one wyliczone w ciekawej rozprawie *S o b o l i e w a*.<sup>58)</sup> Są wśród nich prace o znaczeniu epokowym jak *W i l i a m s a*, wielkiego następcy *K o s t y c z e w a*.

Praktyczne wnioski tych wszystkich dociekań mają zupełnie inne możliwości realizacji, niż w Rosji Carskiej, gdy istniała przepaść nie do przebycia pomiędzy nauką a możliwością zastosowania jej zdobytczy w praktyce. Znikły przeszkody płynące z samej treści ustroju

<sup>55)</sup> *C h a n b e k o w I. I.*: *tamże*, str. 25-26.

<sup>56)</sup> *S o b o l i e w S. S.*: *Razwitié erozionnyh prociessow*, str. 278-279.

<sup>57)</sup> *G u s s a k W. B.*: *tamże*, str. 54.

<sup>58)</sup> *S o b o l i e w S. S.*: „Prociessy erozji poczw i borba s nimi w SSSR (Kratkij obzor naucznyh rabot za 30 liet). *Poczwowiedenie*, 1947, Nr. 10, str. 607-616.

kapitalistycznego. W uspołecznionej gospodarce jako podstawowe zadanie uważane jest zapewnienie trwałości użytkowania gleby, a akcja usuwania wszystkiego co temu zagraża tkwi w ramach planów pięcioletnich. Początkowo, hamulcem w walce z erozją było istnienie indywidualnych gospodarstw chłopskich. Przejście do gospodarki kolektywnej, przy równoczesnym podniesieniu jej poziomu i jej należytych zmechanizowaniu, trudności te usunęło. Wraz z uspołecznieniem gospodarstw chłopskich niktą miedze, gdzie zbierały się wody wiosenne; miedze, które stawały się ośrodkami kształtowania się wawozów. Prymitywna trzechpolówka uległa stopniowo zastąpieniu przez płodozmiany zarówno odpowiadające bardziej intensywnej gospodarce, jak i dostosowane do warunków klimatycznych Związku Radzieckiego, pozwalające na zahamowanie procesów erozyjnych. Zgodnie ze wskazówkami Wiliamsa rośnie powierzchnia pod wieloletnimi trawami. Dużą uwagę na ten moment zwraca w szczególności pierwszy powojenny plan pięcioletni. Mechanizacja rolnictwa pozwoliła na należytą uprawę roli, głęboka orka wraz z umiejętnie stosowanymi zabiegami agrotechnicznymi, umożliwiła rozwój roślin chroniących glebę od niszczenia.

Zwiększenie dzięki mechanizacji rolnictwa, łącznie z powstawaniem nowych kolektywów rolnych, możliwości wzięcia pod pług gruntów dotąd nieuprawianych na południowo-wschodzie europejskiej części Związku Radzieckiego oraz na szeregu obszarów części średnio-azjatyckiej, prowadziło do uprawy gruntów, dzięki swym właściwościom i warunkom klimatycznym szczególnie narażonych na erozję, spowodowaną wiatrami. Rozszerzenie powierzchni pól sztucznie nawodnionych na zboczach wyniosłości średnio - azjatyckich Republik Radzieckich wysunęło znów sprawę erozji na tego rodzaju terenach.<sup>59)</sup> Dlatego też tak wielkie znaczenie ma konsekwentnie prowadzona praca badawcza i wcielanie praktycznych wniosków przez nią sformułowanych, czy to z zakresu samej techniki upraw, czy też w postaci szeregu zabiegów o charakterze agromelioryjnym. Równocześnie kładzie się duży nacisk na szerzenie wiadomości z zakresu walki z erozją wśród szerokich rzesz ludności rolniczej. Należy zaznaczyć, że zabiegi zmierzające do walki z erozją musiały

<sup>59)</sup> P r e s n i a k o w a G. A.: „Prociessy irigacionnoj erozji w gorach i predgoriach Tiań-Szania“, *Poczwowiedienie*, 1947, N. 12, str. 746-750.

zostać dostosowane do bardzo różnorodnych warunków klimatycznych i glebowych cechujących ogromny obszar ZSRR i że są one dla poszczególnych okręgów zespalane w pewne wzajemnie dopełniające się całości.

W ostatnich czasach walka z erozją gleb wkracza w Związku Radzieckim w nowe stadium, przestaje być zabiegiem samodzielnym, ale coraz wyraźniej staje się jednym z ogniw wielkiego planu Stalina przekształcenia przyrody ZSRR. Szczególne znaczenie posiada walka z posuchą, mającą bardzo duży wpływ na powstawanie erozji gleb. Walka ta znalazła należyte podstawy dzięki uchwałom z dn. 20 października 1948 r., przewidującej zakrojoną na ogromną skalę akcję tworzenia leśnych pasów ochronnych. Do akcji tej zostały wciągnięte, poza resortowymi ministerstwami, liczne instytucje naukowo-doświadczalne i około 80.000 kolektywów rolnych. Za 2 — 3 pięciolecia dzięki ich wysiłkom mają się zmienić możliwości rozwojowe rolnictwa na przestrzeni około 120 milionów ha.<sup>60)</sup> Akcja ta łącznie z innymi zabiegami zapewni zwycięską walkę z erozją.<sup>61)</sup> Możemy śmiało stwierdzić, że od końca 1948 r. zmiany w natężeniu tej walki doprowadziły do zmiany jej wewnętrznej treści.

Przytoczone uwagi wskazały wyraźnie, że walka z erozją gleb zaczyna dawać należyte wyniki jedynie z chwilą usunięcia przeszkód płynących z ustroju społecznego. Na przykładzie Związku Radzieckiego widzimy słuszność tezy Marksa, że trwałość użytkowania gleby zapewnia człowiekowi jedynie odpowiedni ustrój społeczny — ustrój socjalistyczny.

#### IV

W naszych rozważaniach nie możemy pominąć jeszcze jednej sprawy, a mianowicie zagadnienia erozji gleb na ziemiach polskich. Z góry musimy jednak stwierdzić, że nie znalazło ono dotąd wyczerpującego opracowania i że nie zostały jeszcze usunięte poważne

<sup>60)</sup> „Mieroprijatia Ministerstwa Lesnowo Choziajstwa SSSR po nasażeniji krupnych gosudarstwiennych zaszcitnych leśnych połos“. *Liesnoje Choziajstwo*, 1949, N. 4.

B o d r o w W. A.: „Wozmożnost izmienienia makroklimata lesowodstewiennym mietodom“, *Liesnoje Choziajstwo*, 1949, N. 5, str. 24-28.

E j t i n g e n G.: „Zaszcitnoje liesorazwiedenie w trawopolnoj sistemie ziemledielia“, *Socjalistyczskoje Sielskoje Choziajstwo*, 1949,

<sup>61)</sup> S p i r h a n z l J.: „De l'importance de la forêt dans le régime hydraulique de la contrée“, *Interagra, Praga*, 1949, N. 8/10, str. 381.

przeszkody hamujące skuteczną walkę z erozją. Momentem powodującym mniejsze zainteresowanie erozją u nas niż w wielu innych państwach był fakt, że warunki przyrodnicze mniej jej sprzyjają niż w szeregu innych krajów. Erozja spowodowana wiatrami, tak niebezpieczna na stepach południa ZSRR, odgrywa u nas stosunkowo drobną rolę. Istnienie na znacznej powierzchni Polski terenów, gdzie nachylenia są bardzo nieznaczne, klimat o charakterze przejściowym między kontynentalnym a morskim, przy dość znacznej ilości dni, gdy gleba jest zamarznięta — wszystko to hamuje powstanie procesów erozyjnych.<sup>62)</sup>

„Że w Polsce istnieje erozja gleb, nie trzeba tego szczegółowo udowadniać. Wystarczy zobaczyć wąwozy i wyrwy wśród pól, popatrzeć na barwę wody spływającej rowami z pól, porównać glebę dolnych połaci pól i łąk, posiadających namywy, ze stokami i grzbiętami, na których wylaniają się nowizny nieurodzajne“.<sup>63)</sup> Na loessach Małopolski i Śląska, szczególnie w ich partiach falistych, na stokach wyniosłości południa kraju, na borowinach i rędzinach środkowej Wisły, na bielicach pojezierza w jego częściach o silniejszym sfalowaniu — procesy erozyjne występują bardziej jaskrawo, zaś w niektórych innych okolicach są one mniej wyraźne. Erozja jest jednak zjawiskiem powszechnie spotykanym.<sup>64)</sup> Z szeregu prac wiemy, że niszczyła ona również gleby piaszczyste Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego<sup>65)</sup> jak i loessy Śląska Dolnego.<sup>66)</sup> Nie wiemy jednak, jak szybko i w jakich rozmiarach przebiega u nas erozja gleb. Szereg przedwojennych prac dał jedynie fragmentaryczne naświetlenia tego zagadnienia.<sup>67)</sup> Wskazały one niezbicie na fakt, że mieliśmy do

<sup>62)</sup> B a c S t. i O s t r o m ę c k i J.: „Melioracje rolne w gospodarce wodnej Polski“. *Gospodarka Wodna*, 1948, N. 1948, N. 7/8, str. 209-214.

<sup>63)</sup> B a c S t.: „Erozja gleb a melioracje rolne“, *Przegląd melioracyjny*, 1939, N. 2, str. 38.

<sup>64)</sup> O s t r o m ę c k i J.: *Tamże*, str. 194.

<sup>65)</sup> B a c S t.: *tamże*, str. 38.

<sup>66)</sup> E h r e n b u r g P.: *tamże*.

<sup>67)</sup> B a c S t.: Przyczynek do badań nad zmianą położenia powierzchni ornych gruntów löessowych, *Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych*, 1928, T. XIX, str. 493—490.

K a r p i ń s k i W. „Gleby wapienne borowinami zwane“. *Wyd. Rolnika i Hodowcy*, N. 11, Warszawa, 1910.

T o m a s z e w s k i J.: „Zróżnicowanie pokrywy glebowej w terenie löessowym pod wpływem procesów zewnętrznych“. *Pamiętnik Puławski*, 1930, T. XI, str. 264—285.

Ż ó ł c i ń s k i J.: „Dyluwialne procesy glebowe“. *Rocznik Nauk Rolniczych i Leśnych*. 1929, R. XXII, str. 247—298.



czynienia z procesami szkodzącymi trwałemu rozwojowi naszego rolnictwa. Dlatego też Żółciński erozję gleb w podtytule swej rozprawy nazwał skrytym biczem naszego rolnictwa, zwłaszcza dla terenów Małopolski.<sup>68)</sup> Posiadamy również jedynie urywkowe obliczenia ilości zmytych gleb i uniesionych wodami składników pokarmowych niezbędnych dla istnienia roślin. Wspomnę tu, że Friedberg dla terenów leżących w dorzeczach Odry, Wisły i Niemna, a więc dla ziem w znacznym stopniu znajdujących się w granicach Polski, określił ilość materiału unoszonego co roku przez te rzeki na 11,6 milionów ton.<sup>69)</sup>

Momentem, który odegrał wielką rolę w rozwinięciu się na naszych ziemiach procesów erozyjnych było wylesienie znacznych przestrzeni kraju. Proces ten rozwija się w pełni w wieku XIX, jednocześnie z przenikaniem kapitalizmu. Nikną na zboczach wyniosłości lasy, gleby piaszczyste na równinach zostają wykarczowane i wzięte pod pług. Strone zbocza górskie pozostawiono jako pastwiska, ale wobec wypasu na nich nadmiernych ilości inwentarza żywego, pastwiska te ulegają zniszczeniu, a gleby — procesom erozyjnym.<sup>70)</sup>

O zabiegach zmierzających do hamowania tych procesów możemy czytać już w dziełach z okresu przedrozbiorowego, a więc przedkapitalistycznego. U nas, jak w innych krajach gdzie panowała pańszczyzna chłopów, którym dwory uszczuplały uprawiane przez nich ziemie, zmuszeni byli do zaorywania leżących dotąd odłogiem gruntów, różnych zboczy wyniosłości, łatwo ulegających erozji. Przenikanie kapitalizmu na ziemie polskie po rozbiorach niesło ze sobą odebranie chłopom, łącznie z procesami uwłaszczeniowymi, (zabór pruski) lub przed nimi (jak to mieliśmy w Królestwie), znacznych obszarów gruntów, które dotąd uprawiali oni na swe potrzeby. Miało to bardzo ujemne konsekwencje z interesującego nas punktu widzenia. W Małopolsce samo uwłaszczenie przebiegało mniej niekorzystnie dla chłopów pod względem zachowania przez nich ich stanu posiadania, natomiast dawał się tu szczególnie we znaki brak

---

<sup>68)</sup> Żółciński —: *tamże*, str. 247.

<sup>69)</sup> Friedberg W.: *Zasady geologii*. 1913, (za Ostromęcikiem) patrz też prace Bacea, Żółcińskiego.

<sup>70)</sup> Królikowski J.: „Pastwiska podgórskie Tatr i Beskidów Zachodnich“. *Łąka i Torfowisko*, 1936, N. 89.

uprzemysłowienia kraju, a z nim szczególnie silne zagęszczenie ludności na wsi. Tak czy inaczej powstawały warunki skłaniające do rozszerzania powierzchni gruntów uprawnych, niezależnie od tego, czy możliwe było zachowanie tam trwałej gospodarki. Polska staje się krajem o bardzo znacznej powierzchni gruntów ornych, przy czym ziemie chłopskie leżały przeważnie (poza zaborem pruskim), w szachownicy, tworząc długie, wąskie niwy oddzielone miedzami, gdzie zaczynały tworzyć się wąwozy. Nadmienmy, że na wypasach, wykorzystywanych ponad ich naturalne możliwości, nikła stopniowo zwartość pokrywy roślinnej.

W tego rodzaju warunkach było rzeczą jasną, że różne zabiegi zmierzające do walki z erozją mogły dać jedynie ograniczone bardzo efekty, tym bardziej, że poziom wiadomości fachowych rolników, był z reguły niski. Wyjątek — ze schyłku XIX w. — stanowił pod tym względem zabór pruski. Dodajmy, że jako typowa uprawa występuje żyto, które należy do roślin bynajmniej nie hamujących procesów erozyjnych. Z pewnym przeciwdziałaniem erozji spotykamy się już w czasach przedrozbiorowych. Silen, szwed, który podróżował po Polsce w 1757 r. stwierdził, że stosowana tu wtedy uprawa roli wpływa dodatnio na regulowanie gospodarki wodnej.<sup>71)</sup> Ku końcowi XIX w. Korzybski proponuje u nas zabiegi stanowiące nawrót do tradycji o której wspominał Silen. Wszystko to w istniejących warunkach stanowiło tylko paliatywy o małej efektywności.

Okres międzywojenny nie wnosi elementów pozwalających na skuteczną walkę z erozją. Wprawdzie szereg naukowców zaczyna poważnie zastanawiać się nad koniecznością zachowania w pełni zdolności wytwórczej gleby polskiej, ale brak możliwości uwzględnienia przyczyn społecznych i gospodarczych erozji powoduje, że ich wskazania praktyczne mają zasięg ograniczony, dotyczą wyłącznie zagadnień technicznych. Ale nawet i te wskazania natykają się na przeszkody nie do przewyciężenia.

Wprawdzie szereg autorów podkreśla znaczenie lasów w walce z erozją gleb<sup>72)</sup> oraz konieczność zalesienia stromych stoków. Roz-

<sup>71)</sup> B a c S t.: „Jak zapobiegać przemieszczaniu gleb“. *Przegląd Rolniczy*, 1947, N. 11/12, str. 169.

<sup>72)</sup> na przykład Ż ó ł c i ń s k i — *tamże*, str. 263.

porządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z czerwca 1927, w sprawie zagospodarowania lasów nie stanowiących własności państwa przewiduje ochronę lasów i zarośli, które chronią grunty przed zmywaniem i wyjąłowieniem, powstrzymują usuwanie się ziemi, tworzenie się wąwozów i rozszerzanie się piasków lotnych.<sup>73)</sup> Walka z tworzeniem się wąwozów w Małopolsce przez odpowiednie prace inżynierskie była zresztą prowadzona już przed pierwszą wojną światową. W latach międzywojennych Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych oraz niektórzy prywatni właściciele zalesiali pewne przestrzenie. Ostromięcki szacuje je do 1936 r. na około 200.000 ha.<sup>74)</sup> Równocześnie jednak ubyło według danych tegoż autora 59.000 ha lasów państwowych i 810.000 ha lasów prywatnych.<sup>75)</sup> W obawie o stałość tytułów własności i dążności do lokowania majątku w bardziej dochodowej gałęzi życia gospodarczego, wielcy właściciele lasów, obchodząc w ten czy inny sposób obowiązujące ustawodawstwo, niszczyli bogactwa leśne kraju, często na terenach, gdzie takie zniszczenia fatalnie się odbijały na gospodarce wodnej znajdujących się w pobliżu tych lasów gruntów ornych i powodowały nasilenie procesów erozyjnych.

Posunięcia z zakresu przebudowy ustroju rolnego, a więc parcelacja pewnej ilości gruntów folwarcznych i scalanie gruntów chłopskich, były prowadzone bez zastanawiania się nad kwestią erozji. Plany scaleniowe lub parcelacyjne stanowiły rzuty poziome obszaru scalonego lub parcelowanego, bez brania pod uwagę ukształtowania powierzchni. W tych warunkach na terenach pagórkowatych powstawały działki o nachyleniu i kształtach sprzyjających procesom erozyjnym.<sup>76)</sup> Wobec powolnego uprzemysłowienia kraju i niedostatecznego odpływu ludności ze wsi, mieliśmy nadal obszary z wyraźnym przeludnieniem rolniczym. Dotyczyło to szczególnie Małopolski i południowych części Królestwa, a więc ziem, gdzie warunki terenowe i glebowe wymagały szczególnie dużej dbałości

---

<sup>73)</sup> *Dziennik Ustaw Rz. P.*, 1927, N. 57.

<sup>74)</sup> Ostromięcki J.: *tamże*, str. 195.

<sup>75)</sup> *tamże*.

<sup>76)</sup> Bac S t.: „Przemieszczanie gleb“. *Przegląd Rolniczy*, 1947, str. 231. Patrz cytowane tu prace S t. B a c a, J. Ostromięckiego, B. Świątchowskiego.

o zachowanie sił wytwórczych gruntów. W parze z przeludnieniem wsi istnieje dążność dalszego rozszerzania pól kosztem terenów mało przydatnych do uprawy lub kosztem lasów. Poza tym mieliśmy nadmierne wykorzystywanie pastwisk gromadzkich. Wiele spośród tych ostatnich na zboczach wyniosłości pokrywa się wąwozami i stopniowo zmienia się na nieużytki.

Powstanie Polski Ludowej otwiera nowy rozdział w możliwościach walki z erozją gleb. Duży nacisk kładzie się na potrzebę rozbudowy odpowiedniego doświadczalnictwa, któreby wskazało drogi prowadzące do zwiększenia skuteczności różnorodnych zabiegów o charakterze technicznym.<sup>77)</sup> Wydatną pomocą jest nawiązanie kontaktów ze zdobyczami z interesującego nas zakresu nauki radzieckiej, które poprzednio były niedocenione. Przez rozszerzenie granic naszego państwa na obecne nasze ziemie zachodnie i północne, zyskałyśmy możliwość rozładowania w znacznym stopniu rolniczo przeludnionych obszarów. W tym samym kierunku działa potężne uprzemysłowienie kraju. Zamiast folwarków prywatnych mamy Państwowe Gospodarstwa Rolne, gdzie nie pogoń za zyskiem, lecz dbałość o interes społeczny i zachowanie trwałości zdolności wytwórczych ziemi stanowi podstawy gospodarki. Użytkowanie gruntów zostaje stopniowo przekształcane zgodnie z zasadami planu przestrzennego, liczącego się ze stworzeniem warunków, przy których dadzą się ująć w karby procesy erozyjne.

Właśnie na tle takiego ujęcia sprawy została zbudowana nasza ustawa o ochronie przyrody. Stwierdza ona, że ze względu na wyjątkowe znaczenie lasów, zadrzewień i zakrzewień, obszar ich będzie zwiększony przez zalesienie, zadrzewienie lub zakrzewienie lotnych piasków, nieużytków, nieopłacalnych rolniczo gruntów, nadbrzeży wód otwartych, stromych zboczy górskich i źródeł potoków. Przewiduje również wprowadzenie „pasów zieleni wysokiej“.<sup>78)</sup> Upaństwowienie lasów otworzyło szerokie możliwości realizacji przepisów omawianej ustawy. Widzimy więc tworzenie szeregu ważkich elementów prowadzących do opanowania procesów erozyjnych. Sprawa leśnych pasów ochronnych stanowi u nas obecnie temat od-

<sup>77)</sup> Zagadnieniu erozji poświęcają odpowiednią uwagę tacy autorzy jak K. Dębski, S. Turczyłowicz i szereg innych.

<sup>78)</sup> *Dz. Ust. R. P.* 1949, poz. 180, str. 552.

powiednich opracowań.<sup>79)</sup> Wielki nacisk na szybkie podniesienie wiadomości technicznych wsi ułatwia stosowanie zabiegów przeciw-erozyjnych.

Stoimy obecnie u progu właściwie prowadzonej walki z procesami erozyjnymi. Musimy dodać, że przekroczenie tego progu utrudnia bardzo poważna przeszkoda. Polega ona na zachowaniu u nas drobnych indywidualnych gospodarstw chłopskich. Istnienie ich jest momentem hamującym podniesienie dobrobytu ludności wiejskiej. Jest ona zarazem, jak to widzieliśmy z poprzednich rozważań, tym momentem, który odsuwa na dalszą metę ukrócenie procesów erozyjnych do chwili, gdy nastąpi uspołdzielczenie naszej wsi, przejście do wielkich należycie zmechanizowanych, racjonalnie prowadzonych gospodarstw rolnych, dbających nie tylko o zachowanie sił produkcyjnych gleby, ale i o ich zwiększenie. Dopiero z ich powstaniem zaistnieją rzeczywiste warunki pozwalające na zwalczenie procesów zagrażających trwałości bogactw naturalnych naszej ziemi.

---

<sup>79)</sup> K r a j e w s k i W.: „Leśne pasy ochronne i ich znaczenie dla rolnictwa“. *Przegląd Rolniczy*, 1949, N. 7, str. 202—204.

STEFAN KRÓLIKÓWSKI

---

## **Plan Marshalla a rolnictwo krajów Europy Zachodniej\*)**

1. W ostatnich czasach coraz częściej przenikają do wiadomości społeczeństwa polskiego fakty, świadczące o pogarszającej się wciąż sytuacji gospodarczej krajów Europy Zachodniej, zespolonych w organizacji O.E.C.E. gwoli „współdziałania“ ze Stanami Zjednoczonymi w ramach tzw. dostaw marshallowskich. Większość tych faktów to objawy charakterystyczne dla okresu recesji lub nadchodzącej depresji w gospodarkach ustroju kapitalistycznego. Niezależnie od tych koniunkturalnych objawów, istnieją głębsze, strukturalne przyczyny kryzysu, jaki w dziedzinie międzynarodowych obrotów towarowych przeżywają kraje kapitalistyczne Zachodniej Europy. Przyczyn tych szukać należy w ustroju polityczno gospodarczym tych krajów wogóle, a w szczególności, w ich imperialistycznej ekspansji kolonialnej. Jednym z objawów tego kryzysu jest niemożność wyrównania bilansów płatniczych, w których import towarów z reguły znacznie przewyższa eksport.

Przed wojną Europa posiadała ujemny bilans handlowy z resztą świata, a to saldo ujemne wynosiło około 1,8 miliarda dolarów. Ten fakt, iż przed wojną Europa nie potrafiła wyprodukować takich nadwyżek, by nimi zapłacić za konieczny import, szczególnie zasłu-

---

\*) R e d a k c j a drukuje artykuł S t. K r ó l i k ó w s k i e g o zdając sobie sprawę, że niektóre ujęcia nie odpowiadają zasadom marksizmu-leninizmu, praca jednak jest interesująca i powinna wywołać polemikę.

guje na uwagę. Wówczas jednak tzw. niewidzialne pozycje bilansu płatniczego, jak np. dochody z inwestycji zamorskich, zarobki floty handlowej, turystyka itp. dawały saldo dodatnie dla Europy w tej samej, mniej więcej, wysokości. Wtedy więc Europa musiała już więcej towarów sprowadzać, niż mogła wywozić, ale to „życie nad stan“ było możliwe wskutek ciągnięcia zysków z kapitałów ulokowanych bądź we flocie handlowej, bądź w różnych inwestycjach w krajach zamorskich. Ta wygodna pozycja rentiera świata możliwa była tylko poprzez wyzysk tych krajów zamorskich przez typową politykę kolonialną państw imperialistycznych.

Wojna obniżyła produkcję Europy — potrzeby importowe wzrosły, a nadwyżki wywozowe zmalały. Znaczna część europejskiej floty handlowej została zniszczona — inwestycje w krajach zamorskich musiały być w większości swej wyprzedane dla zdobycia środków na prowadzenie wojny, dochody więc „niewidzialne“ spadły, a ich saldo dodatnie zmniejszyło się trzykrotnie, tj. do 0,6 mlrd. dolarów.

W 1948 r. ujemne saldo bilansu handlowego Europy osiągnęło 6,2 mlrd. dolarów, co po uwzględnieniu pozycji „niewidzialnych“ daje ujemne saldo bilansu płatniczego Europy w wysokości 5,6 mlrd. dolarów. Cała ta suma obciąża kraje marshallowskie, pozostałe bowiem kraje europejskie, a zwłaszcza kraje Europy Wschodniej i południowo-wschodniej, uczestniczyły w ogóle w tych obrotach międzynarodowych w stopniu znacznie mniejszym i umiały zrównoważyć swój bilans płatniczy z krajami pozaeuropejskimi, posiadając niewielką nadwyżkę w obrotach towarowych i tej samej mniej więcej wysokości niedobór w pozycjach „niewidzialnych“, co pochodziło głównie z konieczności opłacania przewozu towarów przez obce statki.

Dla dokładniejszego zorientowania się w charakterze obrotów europejskich podzielmy całość tych obrotów na trzy grupy towarów: a) artykuły żywnościowe i pasze, b) inne surowce, paliwo i półprodukty i c) gotowe towary przemysłowe. W takim ugrupowaniu okazuje się, iż zarówno przed wojną, jak w r. 1948 Europa posiadała duże saldo ujemne w zakresie grupy pierwszej, znacznie mniejsze w grupie drugiej i spore saldo dodatnie w grupie trzeciej. Głównym więc źródłem niedoborów płatniczych Europy są artykuły żywności-

we i pasze. Głównymi pozycjami importu rolniczego były zboże, mięso, rośliny oleiste, pasze treściwe, surowce włókiennicze i cukier. Po wojnie obroty intraeuropejskie tymi towarami są niższe niż przed wojną, a zależność Europy od ich importu z krajów zamorskich znacznie wzrosła.<sup>1)</sup>

Problemy odbudowy i rozwoju, a także zniszczeń i zastoju w przemyśle krajów zachodnio-europejskich były już wielokrotnie dość obszernie omawiane. To też wydaje się rzeczą właściwą ograniczyć poniższe uwagi przede wszystkim do zagadnienia artykułów rolniczych, które to zagadnienie posiada swój specjalny charakter.

2. Zestawienie importu rolniczego Europy Zachodniej w porównaniu z importem światowym wskazuje na fakt, iż Europa skupiała ogromną większość nadwyżek artykułów rolniczych pojawiających się na rynku międzynarodowym. I tak do Europy dostarczone było w pięcioleciu przedwojennym ponad 70% światowego importu pszenicy i mąki pszennej, kukurydzy, nasion oleistych, mięsa, masła, sera i jaj. Kraje europejskie były decydującym rynkiem zbytu dla nadwyżek światowych, a zdolność nabywcza tych krajów była najważniejszym czynnikiem w kształtowaniu się światowego popytu i podaży.

Istotny sens tego zjawiska leży w tym, że Europa była do dwudziestych lat bieżącego stulecia jedynym niemal ośrodkiem dyspozycji kapitałów poszukujących zysków zagranicą i używała tych kapitałów do organizowania na pozostałych kontynentach produkcji tych artykułów, które były krajom europejskim najbardziej potrzebne, a których właśnie brakowało, lub których krajom tym nie opłacało się wytwarzać. Europa nie była więc biernym odbiorcą nadwyżek towarowych, które ukazywały się na sprzedaż w innych częściach świata, jako wynik naturalny stosunku między produkcją a konsumpcją na miejscu. Produkcja rolnicza innych kontynentów była dostosowywana do zaspokojenia potrzeb Europy — poza wytwarzaniem najprostszych, tradycyjnych, głównie roślinnych, artykułów spożywczych dla miejscowej ludności.

---

<sup>1)</sup> Dokładniejsze zorientowanie się w aktualnym stanie obrotów międzynarodowych krajów europejskich zostało ostatnio ułatwione przez sprawozdanie o stanie gospodarczym Europy, wydane przez Komisję Gospodarczą dla Europy w Genewie pt.: *Economic Survey of Europe in 1948*.



W miarę wzrostu spożycia i zmian strukturalnych w rolnictwie krajów zachodnio europejskich — zmienił się zakres i rozmiary zapotrzebowania artykułów rolniczych importowanych do Europy, a do tego musiały się dostosować kierunki produkcji w krajach zamorskich. Charakter więc importu artykułów żywnościowych do Europy był funkcją potrzeb aprowizacyjnych krajów Zachodniej Europy, a nie naturalnych możliwości eksportowych krajów kolonialnych. Rolnictwo zachodnio europejskie zmieniło częściowo kierunek produkcji, nie mogąc konkurować z tanimi (bo opartymi na wyzysku ludności kolonialnej) importowanymi artykułami aprowizacyjnymi. Taka struktura obrotów była możliwa w warunkach swobodnej wymienialności dewiz. Zamorscy dostawcy wzamian za eksport do Europy artykułów spożywczych mogli nabywać wówczas bez ograniczeń na dowolnym rynku potrzebne im towary przemysłowe.

Po wojnie natomiast jednym z najtrudniejszych problemów zaopatrzenia Europy Zachodniej w żywność stały się trudności płatnicze. Ta część Europy bowiem przed wojną była wielkim producentem i eksporterem dóbr inwestycyjnych i wszelkich innych produktów przemysłowych, miała więc czym płacić za żywność. Zniszczenia wojenne obniżyły znacznie produkcję i możliwości wywozowe w dziedzinie przemysłu. Zachód Europy potrzebuje teraz więcej importować żywności, a jednocześnie niema na wywóz wystarczających ilości artykułów przemysłowych, a zwłaszcza inwestycyjnych. Kilkoletnie zaś odcięcie od Europy krajów eksportujących przed wojną towary rolnicze, a także spotykana w niektórych z nich tendencja do uprzemysłowiania, wywołuje szczególne zapotrzebowanie na artykuły inwestycyjne. Objawy te dają się zauważyć zwłaszcza w krajach, które bądź (jak np. Indie) uzyskały pewną dozę samodzielności gospodarczej, bądź (jak np. Południowa Ameryka) wzbogaciły się podczas wojny na dostawach żywności po spekulacyjnych cenach krajom walczącym. Dostawcą w zakresie tych dóbr inwestycyjnych stały się po wojnie Stany Zjednoczone, które równocześnie stały się też jednym z głównych źródeł zakupu żywności. To też kraje, nabywające bądź maszyny bądź żywność w Stanach, potrzebują dolarów. Inni eksporterzy żywności, pragnąc nabyć dobra inwestycyjne, potrzebują na to w większości wypadków też dolarów, żądają więc z kolei dolarów od odbiorców żywności.

Import do Stanów jest proporcjonalnie mały, to też mają one duże czynne saldo bilansu płatniczego, co wywołuje wraz z wymienionymi wyżej przyczynami powszechny głód dolarów na świecie, a zwłaszcza w Europie Zachodniej. Koncentracja eksportu artykułów żywnościowych w kilku krajach zamorskich sprawia, iż np. ponad 80% wszelkiego zboża wychodzącego obecnie na rynek światowy można kupić tylko za dolary.

Przez obniżenie zdolności produkcyjnej i wywozowej Europa Zachodnia przestała być ośrodkiem dyspozycji w zakresie kierunku produkcji artykułów żywnościowych na świecie. Koncentracja możliwości wywozowych w tej dziedzinie w krajach strefy dolarowej i zagadnienie płatności na rynku światowym sprawia, iż zaopatrzenie Europy Zachodniej w drodze normalnych zakupów rynkowych jest coraz trudniejsze, o ile kraje zachodnio europejskie nie skoncentrują swych zakupów aprowizacyjnych w Związku Radzieckim i krajach Demokracji Ludowych.

3. Charakteryzując rynek zachodnio-europejski z punktu widzenia zapotrzebowania głównych artykułów rolniczych, można było stwierdzić przed wojną trzy typy struktury przywozu, przy czym we wszystkich tych trzech typach Europa Zachodnia, jako całość, była wybitnie deficytowa. Zboża chlebowe i pastewne, surowce olejarskie, włókiennicze i makuchy są sprowadzane głównie z krajów zamorskich przez wszystkie kraje Zachodniej Europy. Cukier i mięso — z wyjątkiem wieprzowego — posiadały jeden tylko rynek, tj. W. Brytanię. Mięso wieprzowe, jaja, masło, sery, owoce i warzywa wykazują między sobą dużo analogii przede wszystkim przez to, że artykuły te były w poważnym zakresie wywożone przez niektóre kraje zachodnio-europejskie a zwłaszcza skandynawskie. Wszystkie te artykuły posiadały dwa rynki zbytu: jeden znacznie obszerniejszy — Wielką Brytanię, drugi mniejszy, lecz dość poważny — Niemcy, przy czym ten ostatni rynek odbierał stosunkowo dużą część artykułów rolniczych eksportowanych przez kraje Europy Wschodniej. Było to w znacznej mierze rezultatem tego, iż wymagania rynku niemieckiego co do jakości odbieranych towarów były znacznie niższe. Masło wyborowe, duże i świeże jaja były wysyłane z tych krajów do W. Brytanii. Przy niskim poziomie inwestycji w zakresie uzbrojenia rynku, kraje wschodniej, a zwłaszcza południowo-wschod-

niej Europy posiadały większe ilości mięsa, masła i jaj gorszego gatunku i ten towar był bez trudności umieszczany na rynku niemieckim. Koncentrowanie importu surowców rolniczych przez Niemcy we Wschodniej Europie wchodziło do niemieckiego programu ekspansji ich artykułów przemysłowych i miało silne podłoże polityczne.

Nie całe jednak zapotrzebowanie importowe Europy Zachodniej było pokrywane przez przywóz z za morza. W dziedzinie zbóż chlebowych kraje Europy Wschodniej bez Związku Radzieckiego dostarczały około 18% tego przywozu. Taki sam był udział tych krajów w imporcie zbóż pastewnych. Znaczna większość, gdyż około 80% przywozu jadalnych roślin strączkowych, jak grochy i fasole, była dostarczana również przez te kraje Europy Wschodniej. Pomimo dużych możliwości wywozu cukru ze Wschodu na Zachód Europy, tylko około 15% cukru przywożonego przez kraje Zachodniej Europy pochodziło z innych krajów europejskich — reszta sprowadzana była z za morza w postaci cukru trzcinowego.

Mięso, zwłaszcza wołowe i baranie, było sprowadzane przez Zachodnią Europę z Argentyny, Nowej Zelandii i innych krajów zamorskich — natomiast około 18% mięsa wieprzowego, bekonów i szynek pochodziło z krajów Europy Wschodniej. Podkreślić należy tu fakt, iż na zachodzie Europy odbiorcą mięsa wieprzowego ze wschodu były głównie Niemcy, natomiast większość dostaw bekonów i szynek kierowane było do W. Brytanii i stanowiło przedmiot wywozu przede wszystkim z krajów skandynawskich.

Udział importu masła z Europy Wschodniej do Zachodniej był niewielki, 50% bowiem tego importu pochodziło z za morza, a 45% z innych krajów Europy Zachodniej. Kraje zachodnio-europejskie przywoziły ser w połowie z Nowej Zelandii i Kanady, a w połowie z innych krajów Europy Zachodniej. Dostawy natomiast jaj do krajów Europy Zachodniej w połowie pochodziły z innych krajów tej samej grupy, w połowie zaś z krajów Wschodniej Europy.

W dziedzinie importu surowców tłuszczowych i włókienniczych kraje Wschodniej Europy odgrywały niewielką rolę.

4. W zakresie większości towarów rolniczych Europa Zachodnia była więc wielkim konsumentem. Czy były jakieś artykuły przedmiotem wywozu? Eksport ten ograniczał się do niewielu pozycji: wino, sól, ziemniaki, mleko skondensowane, cebula, cytryny —

i pewne specjalne gatunki sera. Dania po wojnie poczęła wywozić masło do Ameryki Północnej.

Kraje Europy Wschodniej póbowały przed wojną rozszerzyć wywóz do krajów zamorskich szynek w puszkach, chmielu, nasion roślin pastewnych. Spośród wszystkich tych pozycji wywozowych Europy, jako całość, jedynie wino przedstawiało większą wartość.

Zestawiając znaczenie przywozu i wywozu artykułów rolniczych do Europy trzeba stwierdzić, że tylko przywóz odgrywał przed wojną dużą rolę w bilansach handlowych krajów Zachodniej Europy. W roku 1937 wartość importu środków żywnościowych stanowiła 42% wartości całego importu W. Brytanii. Dla całej Zachodniej Europy przywóz środków żywnościowych stanowił około 31% wartości importu. Prace Komisji Paryskiej krajów marszallowskich przewidują, że dla krajów tych import żywności będzie stanowił około 40% wartości importu.

5. Zagadnienie zaopatrzenia rynku europejskiego po wojnie, z powodu braków na rynkach światowych, stało się bardziej skomplikowane. Produkcja krajowa w znacznej większości Europy obniżyła się wskutek zniszczeń wojennych. Odcięcie od normalnych rynków zakupu i trudności transportowe zmusiły do rozwinięcia zaniedbanych uprzednio gałęzi rolnictwa wobec konieczności osiągnięcia przynajmniej minimum samowystarczalności.

Wciąż daje się jeszcze odczuwać na świecie brak wielu artykułów żywnościowych. W zakresie zbóż chlebowych i pastewnych dopiero rok gospodarczy 1948/49 przyniósł zrównoważenie popytu i podaży oraz zniesienie międzynarodowych alokacji. W tymże roku pojawiają się pierwsze rezerwy cukru i pierwsze nadwyżki, nawet trudne do ulokowania na rynku europejskim, ryb i owoców. Łatwiej nabywać na rynku światowym surowce włókiennicze. W zakresie jednak niektórych innych artykułów rolniczych braki dają się wciąż odczuwać. Deficytowość aprowizacyjna krajów Zachodniej Europy została w ich bilansie płatniczych jeszcze bardziej uwidoczniła przez fakt zmniejszenia po wojnie własnej produkcji oraz przez znaczny wzrost cen artykułów rolniczych na świecie. Poziom tych cen w r. 1948/49 był 2 do 4 razy wyższy niż przed wojną. Kraje Zachodniej Europy mają obecnie większe zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe. Największym importerem jest wciąż W. Bry-

tania, ale wachlarz importu innych krajów Zachodniej Europy jest obecnie w porównaniu z okresem przedwojennym — szerszy. Niemcy natomiast przestały być takim importerem na rynku światowym, jak były przed wojną.

Zmieniły się też zasadniczo w porównaniu z okresem przedwojennym źródła zakupu żywności dla Europy Zachodniej. Związek Radziecki i kraje Wschodniej Europy do r. 1948/49 sporadycznie tylko dostarczały żywność do krajów Europy Zachodniej. Dania i Irlandia znacznie zmniejszyły rozmiary swego eksportu, głównie wskutek braku pasz treściwych, i ograniczają ten eksport do kilku artykułów hodowlanych. Artykuły te przestały też być przedmiotem wywozu ze Szwecji, a częściowo także z Holandii. Jednocześnie, w okresie bezpośrednio powojennym nastąpił duży wzrost produkcji rolniczej w Ameryce Północnej. Eksport zbóż chlebowych ze Stanów Zjednoczonych stanowił przed wojną 3% obrotów światowych, obecnie stanowi ponad 50%. Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Argentyna dostarczają obecnie na rynek światowy 83% zbóż chlebowych. Stany Zjednoczone i Kanada produkowały przed wojną 26% mięsa na świecie, nie licząc produkcji Związku Radzieckiego, a obecnie wytwarzają 40% światowej produkcji. Azja nie tylko przestała dostarczać Europie ryżu, ale stała się konkurentem Europy w zakupach pszenicy jako zboża, które ma zastąpić niedobór ryżu.

W ciągu wojny zaszły intensywne procesy rozwoju gospodarczego i w innych częściach świata, jak np. w Ameryce Południowej i w niektórych okolicach Afryki. Znalazło to oddźwięk w zwiększeniu zapotrzebowania na artykuły żywnościowe, a w następstwie w zmniejszeniu ich eksportu lub zwiększeniu przywozu. Między okresem przedwojennym a rokiem 1947 wytwórczość przemysłowa w Ameryce Południowej podwoiła się, a jako jeden ze skutków tego faktu — przedwojenne saldo eksportowe pszenicy z tych krajów, w wysokości przeszło 2,1 miliona ton zmniejszyło się do 38.000 ton w roku 1947. Analogiczne zjawisko zaszło w Afryce. W związku ze zwyżką produkcji przemysłowej, głównie górniczej, Afryka, która przed wojną wywoziła około 1 miliona ton zboża, w 1946 r. przywiozła 1,3 miliona ton, co oznacza dla rynku światowego stratę przeszło 2 milionów ton zboża.

6. Przyjrzyjmy się teraz po krótko możliwościom produkcyjnym Europy w zakresie rolnictwa i jego cechom charakterystycznym.

Spośród czynników, które przed wojną kształtowały charakter rolnictwa krajów Europy Zachodniej pewną rolę odgrywał klimat, znacznie większą jednak strukturą gospodarczo - polityczną tych krajów m.in. przez stosunki ludnościowe i przez pojemność rynków zbytu.

Przy obecnym stanie nauki rolniczej na zachodzie Europy klimat dość wyraźnie nakreślał możliwości produkcji rolniczej przede wszystkich przez następujące warunki:

— umiarkowana temperatura i duża ilość opadów pozwalały na stosunkowo łatwą uprawę zbóż, okopowych, warzyw, winorośli i owoców na ogół bez urządzeń irygacyjnych. Sprzyjały one też, a niekiedy nawet narzucały konieczność użytkowania gruntów jako łąki i pastwiska naturalne lub uprawne;

— ciepłota nie była wystarczająca (z wyjątkiem południowych skrawków Europy) dla uprawy tych roślin oleistych i włókienniczych, które stanowią podstawowe surowce dla odnośnych przemysłów;

— okres wegetacyjny wymagał dużej koncentracji nakładu pracy wiosną podczas siewów i pielęgnacji roślin oraz późnym latem i jesienią w okresie żniw i wykopek.

Warunki sprzyjające uprawie okopowych, warzyw i owoców pozwalają uniknąć sprowadzania tych artykułów, które przez swoją objętość i trudność przechowywania najmniej nadają się do importu na dłuższych przestrzeniach. Zboża mogą służyć zarówno dla konsumpcji ludzkiej oraz jako pasze treściwe dla hodowli.

Obfitość opadów w krajach północno - zachodnich Europy powodowała zwiększenie areалу pastwisk i uprawy roślin pastewnych i stworzyła szczególnie sprzyjające warunki dla hodowli, w niektórych zaś krajach utrudniała dojrzewanie i sprzęty zbóż. Wysoka wydajność pastwisk była jedną z głównych przyczyn dużej ilości inwentarza w Europie Zachodniej. Ilość bydła rogatego dochodziła w krajach północno - zachodniej Europy do 79 sztuk na 1 km<sup>2</sup>, podczas gdy nawet w kraju, którego cała gospodarka opiera się przede wszystkim na hodowli, jak np. w Nowej Zelandii, ilość ta wynosiła tylko 17 sztuk na 1 km<sup>2</sup>. Analogiczne liczby dla trzody

chlewnej wynosiły dla krajów północno - zachodniej Europy do 63 sztuk na 1 km<sup>2</sup> w porównaniu do 6 sztuk na 1 km<sup>2</sup> w Stanach Zejdnoczonych. Duża ilość inwentarza żywego zapewniła obfite użytkowanie pól nawozem naturalnym.

Rozwój hodowli w Europie obrazują następujące liczby, odnoszące się do lat 1928, 1933 i 1938. W latach tych ilość bydła rogatego w całej Europie wynosiła 104, 107, 111 mil. sztuk, a trzody chlewnej 71, 79, 83 mil.

Przyrost ilości bydła rogatego i trzody, wyrażający się w przytoczonych wyżej liczbach nie był jednakże przed wojną jednaki we wszystkich krajach. Między rokiem 1933 i 1938 nastąpiło cofnięcie się ilości bydła w kilku krajach zachodnio - europejskich, m.in. we Francji i Holandii i ilości trzody w Niemczech, Danii, Holandii i Belgii. Był to z jednej strony wpływ nieurodzaju roku 1937, z drugiej jednak oddziaływał tu już zapewne czynnik braku rąk roboczych na wsi w tych krajach. — Pomimo analogicznych warunków klimatycznych bowiem w innych krajach, zwłaszcza Wschodniej Europy to zjawisko zmniejszania pogłowia nie występowało, przeciwnie — ilość bydła rogatego i trzody w tym samym okresie czasu w tych krajach wzrosła.

Warunki przyrodnicze i gospodarczo - społeczne w różnorodny sposób oddziałują na rozmaite gałęzie hodowli. Hodowla bydła mięsnego i owiec opiera się głównie na pastwiskach i na odpadkach przemysłu rolniczego, a w małym stopniu na spasanii zbóż pastewnych — hodowla ta wymaga stosunkowo niewielkiego nakładu pracy.

Hodowla bydła mlecznego związana jest z dobrymi pastwiskami i dużym zużyciem makuchów i wymaga stosunkowo bardzo dużo robocizny.

Hodowla trzody i drobiu pod względem pracochłonności zajmuje miejsce pośrednie; jest w małym stopniu związana z pastwiskami, a wymaga dużej ilości zbóż pastewnych na pasze. W krajach o rozwiniętym przemyśle mleczarskim produkcja trzody jest często z nim związana przez zużytkowanie na paszę dla trzody chudego mleka. W krajach o dużej produkcji ziemniaków hodowla trzody oparta jest głównie na skarmianiu ziemniaków obok zbóż pastewnych.

Klimat Europy Zachodniej przy obecnej strukturze gospodarczo - politycznej ogranicza możliwość produkcji tłuszczów roślinnych do oliwy i stosunkowo niewielkiej ilości rzepaku, konopi i siemienia lnianego. Europa jako całość, — a w tym znacznie większy udział Europy Wschodniej niż Zachodniej — produkowała tylko 6% światowych zbiorów rzepaku, 8% lnu i 41% konopi. Produkcja wszystkich głównych roślin oleistych używanych w przemyśle olejarskim, tj. orzeszków ziemnych, kopry, soi i innych, wymaga o wiele cieplejszego klimatu. W światowej wytwórczości surowców oleistych Europa Zachodnia nie może w dzisiejszej sytuacji odegrać większej roli. Toteż Europa z innych części świata importowała przed wojną średnio ok. 6,3 mil. ton nasion oleistych, z czego 6,0 mil. ton importowały kraje Europy Zachodniej.

Analogiczna sytuacja ma miejsce z surowcami włókienniczymi. Najważniejszych w tej dziedzinie roślin: bawełny i juty Europa Zachodnia nie może uprawiać ze względów klimatycznych; konopi zbiera 37% produkcji światowej, co stanowiło nieco ponad 200.000 ton w latach przedwojennych, wobec importu 2 mil. ton bawełny surowej i blisko 660.000 ton juty. Produkcja lnu nie odgrywa wielkiej roli — wynosi dla wspomnianej wyżej grupy krajów Zachodniej Europy też około 200.000 ton włókna.

Liczby te wskazują na fakt, iż Europa Zachodnia nie mogła głównie ze względów klimatycznych uprawiać ani roślin oleistych, ani produkować włókna na swoje potrzeby i że jest w tych dwóch dziedzinach stale skazana na duży import.

Rośliny uprawne wymagają w klimacie europejskim w okresie od siewów do zbiorów wielu zabiegów uprawowych i pielęgnacyjnych. Zboża chlebowe tj. pszenica i żyto są w Europie w znacznej części ozime — siewy ich zatem przypadają na okres jesieni. Takie wygodne rozłożenie pracy przy zbożach ozimych w połączeniu z faktem, że przy uprawie wymagają one mniej nakładu drogiej robocizny, że dostarczają dużych ilości siomy potrzebnej dla inwentarza, a wreszcie, że szczególnie nadają się do uprawy i sprzętu traktorami — wszystkie te cechy sprawiają, iż rozmiary uprawy zbóż chlebowych są w Europie Zachodniej stosunkowo mało zmienne — zależne głównie od płodozmianu. Inne rośliny uprawne — z małymi wyjątkami — są jare, a rozmiary ich obsiewu zależą od



opłacalności i będącej do dyspozycji siły roboczej. W miarę zmniejszania się ilości robocizny, zmniejsza się również obszar uprawy roślin wymagających większego nakładu robocizny tzw. roślin pracochłonnych. To np. miało miejsce w niektórych krajach europejskich przed wojną w stosunku do buraków cukrowych.

7. Zachodnią Europę cechuje duże zagęszczenie ludności w ogóle a także i na wsi — duże zwłaszcza w porównaniu z krajami zamorskimi. Stąd ziemie odpowiednie dla rolnictwa były już zdawna uprawiane, a doświadczenie uzyskane przez rolników pozwoliło na dużą specjalizację i wielokierunkowość produkcji. Stąd też pełne wykorzystanie powierzchni rolniczej, co nie daje możliwości rozszerzania jednych upraw inaczej, jak kosztem zmniejszenia innych. Stąd wreszcie w Europie Zachodniej dominuje typ drobnych gospodarstw wiejskich, co stanowi czynnik utrudniający mechanizację, gdyż rozmiary pól są zbyt małe dla używania wszelkich ekonomicznych, większych maszyn, a zwłaszcza traktorów. Toteż w porównaniu z innymi miernikami intensywności — użycie maszyn rolniczych i motoryzacji upraw było w Europie Zachodniej przed wojną na niskim stosunkowo poziomie.

W miarę uprzemysławiania i rozrastania się miast ilość rąk roboczych na wsi malała. To zjawisko wpływało na zmniejszenie się uprawy roślin pracochłonnych i gałęzi hodowli wymagających wysokiego nakładu rąk roboczych. Zastąpienie poważnej części sił pociągowych zwierząt traktorami dało duże oszczędności w nakładzie rąk roboczych na 1 ha upraw. Stąd naturalna tendencja do produkcji tych ziemiopłodów, których uprawa może być łatwo zmechanizowana, np. pszenicy. Według źródeł amerykańskich ilość pracy ręcznej potrzebnej do wyprodukowania 1 tony pszenicy wynosiła w 1900 r. 40 godzin, a w 1940 r. — 17,4 godzin, przy czym różnica powstała wyłącznie wskutek mechanizacji uprawy.

Spośród warunków ekonomicznych oddziaływujących na charakter rolnictwa zachodnio - europejskiego wymienić należy stosunkowo dużą zdolność nabywczą ludności nierolniczej, a stąd pojemność miejscowych rynków zbytu.

Istnieje stała zależność ilości i rodzajów spożywanych artykułów żywnościowych od dochodów rzeczywistych ludności. Jest rzeczą znaną, że im niższy dochód, tym większy procent tego dochodu

przeznaczany jest na żywność. Jednocześnie zachodzą też zmiany w głównych rodzajach spożywanej żywności. Na stosunkowo niskim poziomie dochodu jego zwiększenie wpływa bezpośrednio na wzrost konsumpcji zbóż; w miarę dalszego zwiększania dochodu spożycie zbóż zatrzymuje się, po czym zaczyna stopniowo cofać się i jest zastępowane przez konsumpcję mięsa i tłuszczów. Po osiągnięciu jeszcze większego dochodu — w odżywianiu zaczynają grać rolę w coraz większym stopniu mleko, owoce itp. W ramach wielkich grup towarowych następuje też pewna ewolucja, jak np. w miarę wzrostu dochodu chleb pszenny zaczyna być używany zamiast chleba żytniego, masło zaczyna zastępować inne tańsze tłuszcze. Niezależnie od tych przemian istniała pewna dość stała korelacja między poziomem zamożności danego społeczeństwa a konsumpcją cukru.

Wysoki dochód społeczny w Europie Zachodniej powodował dużą konsumpcję mięsa, nabiału, warzyw i owoców, większą w porównaniu do zbóż niż w innych krajach. To było dalszym impulsem do rozwoju hodowli i specjalizacji w wytwarzaniu różnych specjalnych gatunków mięsa, serów, owoców, warzyw i kwiatów. Artykuły te trudno znoszą dalszy transport — miejscowe rolnictwo miało więc szanse rozwijać ich produkcję, która wskutek braku konkurencji była bardzo rentowna. Wysokie ceny i opłacalność produkcji tych artykułów była taka, iż warto było koncentrować nawet drogą robocizną na ich wytwórczość — tym bardziej więc trzeba było wprowadzać oszczędności w nakładzie pracy w innych gałęziach rolnictwa. Rozwój przeto takich specjalnych gałęzi produkcji gospodarstw wiejskich, jak warzywnictwo, kwaciarstwo itp. wywołał dalsze ograniczenia w uprawie innych pracochłonnych ziemioplodów.

A zatem warunki przyrodnicze i obecne warunki gospodarczo-społeczne Europy Zachodniej predystynują ten obszar do uprawy pszenicy i różnych roślin specjalnych, jak wino, owoce itp. oraz do rozwoju niektórych gałęzi hodowli, które najlepiej wykorzystują pastwiska i najmniej wymagają rąk roboczych, jak np. hodowla bydła mięsnego i owiec.

8. Trudno dziś jeszcze wiedzieć jak rozwinie się ostatecznie akcja dostaw marshallowskich w zakresie rolnictwa. Aby wytworzyć sobie pojęcie do czego, w schemacie marshallowskim, dążą kraje zao-

patrywane z jednej strony, a Stany Zjednoczone z drugiej, należy wziąć pod uwagę zamierzenia Komitetu Rolniczego O.E.C.E. z uwzględnieniem zmian, wynikających z ustawy o pomocy ERP. Cechą charakterystyczną liczbowych prób nakreślenia kierunków rozwoju rolnictwa w Zachodniej Europie jest dość powszechna tendencja do mechanicznego nawrotu do przedwojennej struktury produkcji rolnej.

W roku 1950 — 1951, Zachodnia Europa na szerszą skalę zamierza zmniejszyć obsiew owsa, co jest rezultatem projektowanej niższej ilości koni wskutek motoryzacji. Ilość traktorów w całej Europie ma się powiększyć z 270 na 900 tysięcy sztuk, a wyższa ta dotyczy głównie krajów zachodnio - europejskich. Stąd ilość koni ma się zmniejszyć o około 4 miliony. Oznacza to możliwość przeznaczenia paszy, owsa, siana i pastwisk — dotąd zużywanych przez konie — na zwiększenie ilości bydła.

Kraje zachodnio - europejskie mają zamiar potroić swą przedwojenną produkcję roślin oleistych, co stanowić będzie wielki wysiłek uzasadniony tylko tendencją do częściowego zastąpienia braku importowanych nasion oleistych. To zwiększenie zasiewów jednak ilościowo daje skromne rezultaty w porównaniu z rozmiarami importu.

Program krajów zachodnio - europejskich przewiduje w roku 1950/51 większą produkcję owoców i warzyw niż przed wojną.

Ten dość jednolity obraz zamierzonej rekonstrukcji głównych upraw w krajach Zachodniej Europy zmienia się, gdy wziąć pod uwagę artykuły hodowlane. W zakresie wszelkich tłuszczów, wraz z masłem, Belgia, W. Brytania i Irlandia nie liczą na osiągnięcie poziomu przedwojennego, zaś Dania, Francja i Holandia spodziewają się przekroczyć ten poziom. Produkcja mięsa ma być niższa w porównaniu do lat przedwojennych w znacznej większości krajów zachodnio europejskich. Razem kraje marshallowskie mają produkować około 8 mil. ton mięsa w porównaniu do 9 mil. przed wojną. W zakresie wytwórczości mleka wszystkie kraje przewidują osiągnięcie poziomu przedwojennego lub nawet wzrost ponad ten poziom np. Szwecja, Holandia, Dania, W. Brytania.<sup>6</sup> Jest to objaw związany przede wszystkim z tendencją do podniesienia konsumpcji mleka świeżego.

W ogłoszonych w r. ub. materiałach do „pomocy“ marshallowskiej kraje Europy Zachodniej wykazywały tendencję do zwiększenia ilości bydła na 1950/51 rok w porównaniu ze stanem przedwojennym. W rok później jednak analogiczne materiały zawierają już tylko projekty zwiększenia pogłowia bydła w W. Brytanii, Francji i krajach Beneluxu, inne kraje marshallowskie nie spodziewają się osiągnąć stanu przedwojennego. Jest to jeszcze jeden przyczynek do oceny „planowania“ w tych krajach, gdzie kapitalistyczna struktura gospodarstwa społecznego uniemożliwia prawdziwe, nowoczesne planowanie gospodarcze.

Większość tych krajów nie projektuje tak szybkiej odbudowy ilości krów mlecznych jak reszty pogłowia, z wyjątkiem Francji, gdzie wskaźnik odbudowy bydła jest 105, a krów mlecznych 112. Jest to związane z planami rozwoju hodowli w Normandii dla zaopatrywania bliskiego rynku londyńskiego. To powolniejsze odbudowanie ilości krów mlecznych jest symptomatyczne dla braku rąk roboczych. Zwiększenie produkcji mleka ma być stosunkowo większe niż ilość krów mlecznych, co wskazuje na zamierzenia znacznego podniesienia mleczności krów mimo, iż to zależy od dużych dostaw makuchów.

Zwiększenie ilości bydła pokrywa się ze zmniejszeniem ilości koni wskutek zastosowania traktorów — znaczyłoby to, że przyrost bydła rogatego w okresie od 1934 — 1938 do 1950/51 ma polegać na zastąpieniu koni przez bydło, a zatem, że Zachodnia Europa na ogół nie zwiększa pogłowia bydła strukturalnie, tj. przez zwiększenie ilości przychówku ponad ilość uboju rocznego, to znaczy, że nie czuje się na siłach dalej zwiększać rozmiarów hodowli inwentarza żywego.

Istnieje powszechna tendencja do zwiększania ilości drobiu i produkcji jaj.

W poszczególnych krajach Zachodniej Europy istnieją różne tendencje pod względem ilościowej odbudowy trzody chlewnej. Poza Niemcami — w innych krajach marshallowskich razem wziętych nastąpi pewna nieznaczna bardzo zwyżka trzody chlewnej. Ale jeszcze wielkie braki przewidziane są dla Niemiec — o 6 milion sztuk mniej niż przed wojną.

Ten przegląd programów produkcyjnych krajów marshallowskich należy uzupełnić zamierzeniami tych krajów w zakresie mecha-

cji rolnictwa. Istnieje bowiem tendencja do wykorzystania planu Marshalla dla daleko idącej traktoryzacji. Niektóre kraje zachodnio - europejskie zamierzają doprowadzić w r. 1950/51 udział traktorów w ogólnej sile pociągowej w rolnictwie do 75%, podczas gdy przedwojenna przeciętna dla całej Europy wynosiła 5%. Produkcja europejska traktorów do roku 1950/51 będzie naogół w stanie zaspokoić zapotrzebowanie i wskutek tego tylko niektóre typy traktorów mają być przywożone z Ameryki Północnej.

9. Wiele nie uzasadnionych przesłanek znajduje się również w materiałach krajów marshallowskich dotyczących projektowanych międzynarodowych obrotów artykułami rolniczymi.

Więc przede wszystkim w związku z powolną odbudową produkcji pszenicy import zbóż chlebowych do Europy ma wynosić w roku 1950/51 około 17 milionów ton, to znaczy o 5 milionów ton więcej niż przed wojną. Po uwzględnieniu eksportu z innych krajów europejskich, czyste saldo ujemne wynosić będzie 15 $\frac{1}{2}$  mil. ton, podczas gdy przed wojną wynosiło 9 $\frac{1}{2}$  mil. ton. Natomiast zboże pastewne ma być sprowadzane do Europy w ilościach mniejszych niż przed wojną o około 500.000 ton.

Programy krajów marshallowskich (bez Niemiec) przewidują zmniejszenie przywozu cukru o przeszło  $\frac{1}{2}$  miliona ton wskutek zwiększenia produkcji własnej krajów zachodnio - europejskich.

Import tłuszczów i surowców do ich wyrobu ma być, wskutek braku na rynkach światowych, do roku 1950/51 jeszcze mniejszy niż przed wojną. W praktyce cyfry te ulegną zapewne jeszcze dalszemu zmniejszeniu wobec tego, iż plany W. Brytanii rozwoju produkcji orzeszków ziemnych w Afryce zachodniej przyniosły całkowity zawód i konkretny import tych surowców na większą skalę ma nastąpić dopiero w dalszej, nie określonej, przyszłości.

Brak nasion oleistych na świecie pochodzi nie tylko z powodu zniszczeń lub obniżek produkcji, ale także w pewnej mierze ze zmniejszenia eksportu wskutek podniesienia się konsumpcji miejscowej krajów, będących głównymi eksporterami roślin oleistych. Jest to zatem przyczyna trwalsza, która nie da się usunąć przez powrót do przedwojennego poziomu produkcji.

Na możliwości importowe Europy wpływał fakt, iż ceny dolarowe surowców tłuszczowych były 5 — 6 razy wyższe niż przed woj-

ną, podczas gdy innych artykułów rolniczych na rynku światowym 2 — 3 razy wyższe.

Trudności uzyskania pasz treściwych dla celów hodowlanych są odczuwane przez kraje zachodnio - europejskie także wskutek przymusowych dostaw części pszenicy (25%) w ramach planu Marshalla w postaci mąki, co pozbawia rolnictwo europejskie otrąb potrzebnych dla produkcji mleka. Klauzula ta została w 1948 r. wprowadzona przez Stany Zjednoczone zarówno dla poparcia swego przemysłu młynarskiego, jak i pozostawienia tej cennej paszy treściwej dla swego rolnictwa.

Import mięsa do krajów Europy Zachodniej ma się z m n i e j s z y ć w r. 1950/51 w porównaniu do lat przedwojennych, przy czym charakterystyczne jest znów dla „planowania“ tych krajów, że jeszcze rok temu wszystkie one, a zwłaszcza W. Brytania, zamierzały znacznie p o w i ę k s z y ć przywóz mięsa w tymże okresie. Przed wojną przywóz mięsa do Zachodniej Europy wynosiło około 1,9 mil. ton, z czego 1,4 mil. do W. Brytanii. Połowę tej ilości dostarczały kraje skandynawskie (głównie Dania) i Irlandia. Obydwa te kraje zamierzają utrzymać swój wywóz mniej więcej w tych samych rozmiarach.

Niektóre kraje Zachodniej Europy zamierzają nadal zwiększyć przywóz mięsa np. Belgia i Szwecja, która przed wojną eksportowała mięso, a teraz, po wojnie, zamierza importować około 30.000 ton rocznie.

Zmiany w programach importu mięsa wynikają m.in. ze zmniejszenia w Europie Zachodniej zdolności nabywczej ludności o niższych zarobkach, a zwłaszcza klasy robotniczej. Wobec podtrzymywania w większości krajów zachodnio - europejskich wysokich cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, a zwłaszcza na produkty hodowlane, te ostatnie stały się praktycznie niedostępne dla mniej zarabiających grup ludności. Nawet w krajach wykazujących w tych programach zwiększenie średniego spożycia na głowę, zwiększenie to wynika z obfitszego zaopatrzenia warstw zamożniejszych i podniesienia konsumpcji wśród bogatych chłopów.

W zakresie masła obroty mają być mniejsze niż przed wojną. Składa się na to projektowane znaczne zmniejszenie importu przez W. Brytanię i Niemcy Zachodnie, a z drugiej strony, duży spadek wywozu z Irlandii. Zamierzone zmniejszenie wywozu z krajów

o zniszczonej przez wojnę hodowli jest rezultatem zwyczajki konsumpcji świeżego mleka i przestawienia się na wywóz sera. Zmniejszenie zapotrzebowania W. Brytanii wynika z przyzwyczajenia ludności do konsumpcji tańszej margaryny. W przeciwieństwie do masła, Europa ma zamiar zwiększyć przywóz sera, przy czym W. Brytania ma zamiar zwiększyć przywóz sera i na dużą skalę innych przetworów mleczarskich. Również import jaj ma być znacznie zwiększony do W. Brytanii.

10. Już z tych niewielu szczegółów przytoczonych zamierzeń, dotyczących produkcji i obrotów międzynarodowych w krajach marshallowskich spostrzec można szereg tendencji nie uzasadnionych ani warunkami naturalnymi, ani najistotniejszymi cechami gospodarczymi i społecznymi rolnictwa tych krajów. Ograniczając się do kilku najjaskrawszych przykładów, podnieść należy fakt, iż kraje zachodnio - europejskie mają sprowadzać więcej zbóż chlebowych i w związku z tym odbudowa produkcji pszenicy idzie powoli w porównaniu z odbudową innych upraw — pomimo, iż pszenica szczególnie, jak to już było wyżej wspomniane, nie wymaga dużego nakładu rąk roboczych, pozwala stosunkowo szybko podnieść plony przez użycie nawozów sztucznych oraz uprawę zmotoryzowaną i jest przez zimy siew łatwa do uprawy z punktu widzenia organizacji pracy w gospodarstwach wiejskich. Począwszy od r. 1944 UNRRA i wszystkie międzynarodowe konferencje żywnościowe wskazywały na konieczność położenia największego nacisku na zwiększenie wytwórczości zbóż chlebowych podczas powojennej odbudowy rolnictwa.

Kraje zachodnio - europejskie mają sprowadzać mniej cukru, rozszerzając uprawę buraków cukrowych, które są jedną z roślin pracochłonnych i to wymagających robocizny wykwalifikowanej. Rozszerzenie więc obsiewu buraków może być ciężarem przy rozwoju innych upraw specjalnych, charakterystycznych dla krajów Zachodniej Europy. Ze względu na ilość nasłonecznienia buraki cukrowe dają mniejszy procent cukru w krajach o dużych opadach i częstych zachmurzeniach, co jest właśnie charakterystyczne dla krajów północno - zachodniej Europy. Z drugiej strony trzeba brać pod uwagę, iż cukier jest artykułem łatwym do otrzymania nie tylko na rynku światowym, ale i na niedolarowym europejskim.

Kraje zachodnio - europejskie nie wykazują szybkiego wzrostu pogłowia bydła rogatego i owiec, gdyż zwyżka tego pogłowia ma miejsce tylko w granicach zmniejszania ilości koni wskutek motoryzacji. A jednak produkcja mięsa wołowego i baraniego na szerszą skalę nie tylko nie zmniejszyłaby wydatków dolarowych krajów marshallowskich, lecz pozwoliłaby na rozwój tej gałęzi hodowli, która wymaga najmniejszej ilości rąk roboczych i pozwala najlepiej wykorzystać żyzne pastwiska oraz pociąga za sobą na niewielką stosunkowo skalę, dokarmianie paszami treściwymi i to głównie zbożami pastewnymi. Zamierzany jest natomiast wzrost mleczności krów, chociaż się to wiąże ze zwiększeniem importu makuchów albo nasion oleistych.

Utrzymywanie na wysokim poziomie dolarowego importu makuchów, nasion oleistych i zbóż pastewnych do krajów zachodnio - europejskich, tłumaczone jest koniecznością posiadania pasz treściwych dla hodowli w tych krajach, a zwłaszcza w Danii, Irlandii, Holandii i Francji. Kraje te wywożą lub zamierzają wywozić artykuły mięsne i przetwory mleczarskie do W. Brytanii, a więc na rynek sterlingowy. Im większy będzie ten wywóz, tym większe będą należności w płatnościach dolarowych za pasze importowane do wyprodukowania tych artykułów. Po ustaniu importów marshallowskich problem ten może być rozwiązany ze strony dewiz tylko przez pełną wymiennalność funtów na dolary.

Przykład ten wskazuje na fakt, iż dostawy do W. Brytanii artykułów hodowlanych z krajów północno - europejskich, nie posiadających własnych baz paszowych i zmuszonych importować pasze treściwe z obszarów dolarowych, nie mają mocnej podstawy gospodarczej.

Należy podkreślić, iż trudności importu makuchów i nasion oleistych wskutek zmniejszenia podaży i braku dolarów zmuszają do utrzymania w krajach Zachodnich Europy hodowli inwentarza w takich granicach i w takich działach, które są najbardziej dostosowane do warunków przyrodniczych i które dostarczają artykułów, których nie można nabyć na niedolarowych rynkach.

Kraje zachodnio - europejskie, prócz W. Brytanii i Belgii, zamierzają rozszerzyć hodowlę trzody, chociaż gałąź ta w małym stopniu tylko pozwala wykorzystywać pastwiska i w związku z tym wyma-



ga znacznie większych ilości pasz treściwych i objętościowych. Przy istniejącym powszechnie na Zachodzie Europy systemie wychowu prosiąt — stosowane jest skarmianie mleka odtłuszczonego, które, zgodnie z nowoczesną nauką o wyżywieniu ludzi, ma dużą wartość odżywczą i powinno być używane dla dokarmiania dzieci. W tych warunkach wartość tego mleka wzrośnie i zużywanie go na produkcję trzody stanie się prawdopodobnie nieopłacalne.

Kraje Zachodniej Europy mają też zwiększyć produkcję drobiu i jaj, chociaż przy intensywnym karmieniu w tych krajach drobiu ziarnem, rozwój tej gałęzi produkcji powiększy deficyt zbożowy, a jeżeli będzie prowadzony na szeroką skalę, wymaga dużej ilości rąk roboczych.

Na zakończenie warto podać cyfry charakteryzujące znaczenie importu artykułów żywnościowych dla bilansu płatniczego Europy. Według opracowań zachodnio - europejskich krajów marshallowskich wartość importu brutto do tej części Europy, to znaczy sumy przywozu bez odjęcia eksportu, wyniesie ma w roku 1950/51, tj. w domniemanym końcowym okresie akcji marshallowskiej, ponad 6 miliardów dolarów, w czym:

zboża chlebowe	—	1.473	mil.	dolarów
zboża pastewne	—	990	„	„
cukier	—	354	„	„
tłuszcze	—	2.381	„	„
mięso	—	1.360	„	„

11. Rozwiązania wielu niejasnych postanowień w planowaniu krajów marshallowskich należy szukać w sytuacji na światowym rynku żywnościowym oraz w problemach produkcji rolnej Stanów Zjednoczonych. Lata 1949 i 1950 są okresem, gdy rynek ten przestaje odczuwać braki wynikające ze zniszczeń wojennych oraz powojennego chaosu zaofierowania i zapotrzebowania. Rok 1949 już przyniósł oczekiwaną od dłuższego czasu niżkę cen zbóż. Poziom tych cen jest chroniony w Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, przez specjalne ustawodawstwo, które wyznacza minimum cen, zagwarantowane przez rząd. Te minimalne ceny były konieczne, aby podtrzymać i zwiększyć produkcję artykułów żywnościowych niezbędnych w gospodarce wojennej i powojennej. Chociaż dzisiaj

forma zagwarantowania minimum cen dla fermerów może być zmieniona, to jednak istota problemu zostaje ta sama: rząd Stanów Zjednoczonych ze środków publicznych musi przerzucać duże sumy na podtrzymanie spadających cen artykułów żywnościowych. Ten ciężar jest na tyle poważny, iż rząd Stanów Zjednoczonych poszukuje różnych dróg, aby go choć częściowo przerzucić na cudze barki. Można to uczynić z artykułami, które odgrywają poważniejszą rolę w wywozie rolniczym. Pod tym względem na czoło wysuwa się pszenica. Wywóz pszenicy zyskał ogromnie na znaczeniu od czasu wojny.

Wywóz pszenicy stał się jednym z dominujących czynników opłacalności produkcji rolnej w Stanach i najważniejszym sposobem zrównowazenia popytu i podaży na rynku wewnętrznym Stanów w zakresie zbóż. Zupełnie odmiennie kształtuje się zagadnienie kukurydzy — najważniejszego na rynku światowym zboża pastewnego. Kukurydza jest w większości zużywana w Stanach Zjednoczonych na miejscu, głównie spasana przez inwentarz. Zarówno przed wojną jak i po wojnie odsetek wywożonej kukurydzy wynosił nieco ponad 1% produkcji krajowej, a w r. 1946/47, roku wielkiego urodzaju kukurydzy w Stanach, a nieurodzaju wszelkich zbóż w Europie, przekroczył zaledwie 3%. Toteż problem stosunku popytu do podaży w zakresie kukurydzy można rozwiązać w Stanach stosunkowo łatwo przez drobne zmiany w ilości inwentarza żywego. Inne zboża pastewne, jak jęczmień i owies, odgrywają jeszcze mniejszą rolę w gospodarce Stanów Zjednoczonych i w ich bilansie handlowym.

Pszenica więc, a nie zboża pastewne, musi być w interesie Stanów Zjednoczonych lokowana na większą skalę na rynkach zagranicznych — dla pszenicy trzeba te rynki sobie zabezpieczyć. Toteż rząd Stanów Zjednoczonych czyni na kilku frontach wysiłki, aby zagwarantować wywóz pszenicy po stosunkowo dobrych cenach. Pierwszym takim środkiem było zawarcie międzynarodowej umowy pszenicznej, w której szereg krajów importerskich zobowiązał się po cenie zgóry oznaczonej zakupywać w Stanach w ciągu 4 lat corocznie 4,6 mil. ton pszenicy. Drugim środkiem, jeszcze ważniejszym i na większą skalę, jest presja rządu Stanów Zjednoczonych, aby zapotrzebowanie krajów Zachodniej Europy w ramach planu Mar-

shall'a dotyczyło przede wszystkim tych produktów, na wywozie których Stanom najbardziej zależy. Tu znajdujemy odpowiedź na pytanie, dlaczego przywrócenie choćby tylko przedwojennego poziomu uprawy pszenicy w Europie następuje znacznie wolniej niż odbudowa produkcji zbóż pastewnych, wbrew logicznym przesłankom, które by nakazywały przede wszystkim powiększenie zbiorów pszenicy.

Stany Zjednoczone bezwzględnie i konsekwentnie dążą do zapewnienia rynku zachodnio - europejskiego tylko dla siebie. Zakupy pszenicy w Kanadzie, dokonane dla W. Brytanii w roku 1948 z sum marshallowskich, zostały z dniem 1 marca 1949 r. przerwane. Odtąd W. Brytanii w ramach „pomocy marshallowskiej“ może kupować pszenicę tylko w Stanach Zjednoczonych. To samo dotyczy zakupu dla W. Brytanii serów z Kanady.

Sprawa importu pszenicy do krajów Zachodniej Europy jest wymownym przykładem na jaką skalę interesy egoistyczne Stanów dominowały przy planowaniu „pomocy marshallowskiej“ dla tych krajów. Stanowi ona doskonały aparat dla rozszerzenia eksportu rolniczego Stanów do Europy. Dokonane już w roku 1948/49 dostawy dają szereg dalszych przykładów. I tak ze Stanów Zjednoczonych była w ramach tych dostaw wysyłana do Europy miazga drzewna pomimo to, iż jest to jeden z nielicznych artykułów eksportowych krajów skandynawskich, który może poprawić ich sytuację w zakresie płatności dolarowych. Stany Zjednoczone natomiast nie tylko nie były dotąd eksporterem miazgi drzewnej, lecz są jedynym z największych importerów z Kanady.

Stany Zjednoczone wysyłały w tym roku do W. Brytanii wieprzowinę, do Belgii jaja, do Austrii i Holandii cukier, do Austrii żyto — wszystko to artykuły, które właśnie sama Europa wytwarzała i wytwarza. Import ten niszczy dawne drogi obrotów intraeuropejskich i przeszkadza odbudowie normalnych obrotów między krajami europejskimi. Pomimo nadwyżek produkcji owoców, m.in. we Włoszech, w Holandii i w Danii w ramach dostaw marshallowskich Belgia ostatnio otrzymuje znów duże porcje owoców suszonych lub przetworów owocowych ze Stanów Zjednoczonych. Zakup tych wszystkich artykułów na rynku Stanów lub też na rynkach, które Stany Zjednoczone starają się utrzymać pod swoim dyktandem gos-

podarczym, jak np. na rynku kubańskim, jest najprostszym zabiegiem interwencyjnym, zmierzającym do płacenia wysokich cen w tych transakcjach dla podtrzymania ogólnego ich poziomu.

Chociaż wywóz nasion oleistych i tłuszczów w porównaniu do pszenicy ma w Stanach Zjednoczonych nieporównanie mniejsze znaczenie, to jednak podczas wojny nastąpił tam poważny rozwój produkcji niektórych tych nasion, a ich eksport stale rośnie. Z tego wynikają tendencje do utrzymania w planie importowym krajów marshallowskich przywozu nasion oleistych na dużą skalę, m.in. poprzez położenie w tym planie akcentu na konieczność szybszego zwiększenia wydajności mleka — co jest uwarunkowane bezpośrednim dużym zwiększeniem zużycia makuchów.

Pomimo to, iż obecnie mięso nie jest na większą skalę przedmiotem eksportu ze Stanów, to jednak zwyczajka produkcji mięsa jest tam rozważana jako jeden z poważnych środków wzrostu zużycia nadwyżek zbożowych obok umowy pszenicznej i dostaw marshallowskich. Brane jest pod uwagę znaczne zwiększenie pogłowia inwentarza żywego w niedługim czasie. W razie trudności w umieszczeniu całej nadprodukcji ziarna, będzie ona mogła być wywożona ze Stanów w postaci mięsa. Toteż zapewne w przewidywaniu tej formy amerykańskiego eksportu Europa Zachodnia nie planuje szybkiego zwiększenia inwentarza żywego i produkcji mięsa.

12. Chociaż formalnie celem „pomocy marshallowskiej“ miało być uzyskanie przez kraje zachodnio-europejskie zrównoważenia ich bilansów płatniczych w drodze modernizacji produkcji i przeprowadzenia dalszych inwestycji, to jednak przeczy temu udział importu towarów konsumcyjnych, który jest bardzo duży. W planie dostaw marshallowskich na rok 1949/50 żywnościowe i inne artykuły rolnicze, jak np. tytoń, stanowią ponad 1/3 wartości ogólnego importu towarowego krajów OECE. Import tych krajów za dolary stanowi 10% konsumpcji tych krajów, ale dotyczy najbardziej podstawowych artykułów żywnościowych.

Charakterystyczna jest równoległość, jaka istnieje między udziałem importu żywności z krajów dolarowych, a politycznym wpływem wywieranym na poszczególne kraje marshallowskie przez Stany Zjednoczone. Np. Niemcy Zachodnie, których gospodarka znajduje się całkowicie w rękach Stanów, zamierzają w roku 1949/50

przywieźć tylko 2,5% żywności (według wartości) z krajów niedolarowych. Stany więc wykorzystują swoją sytuację, zmuszając Niemcy Zachodnie do przywozu z krajów dolarowych niemal całości importu żywnościowego, pomimo to, iż import ten obejmuje w bardzo dużym stopniu towary, które można uzyskać na rynku europejskim i które właśnie z tego rynku do Niemiec przed wojną były przywożone, jak np. cukier, mięso i jaja.

13. Szukając rozwiązania trudności dolarowych przy imporcie artykułów żywnościowych do Zachodniej Europy, trzeba przypomnieć, iż przed wojną poważnymi ich dostawcami były Związek Radziecki i inne kraje Europy Wschodniej. Były stamtąd przywożone większe ilości zbóż chlebowych i pastewnych, roślin strączkowych, cukru, mięsa wieprzowego i jaj, a także pewne ilości przetworów mlecznych. W stosunku do wszystkich tych artykułów kraje wschodnio - europejskie posiadają wyjątkowo pomyślne warunki rozwoju produkcji — zarówno przyrodnicze jak i gospodarczo - społeczne, a zwłaszcza wystarczającą zarówno dla upraw pracochłonnych jak i dla hodowli ilość rąk roboczych oraz nadwyżki zbóż pozwalające na rozwój produkcji mięsa i drobiu. Wskutek ciężkich przedwojennych warunków gospodarczych rolnicy w tych krajach rozwijali hodowlę inwentarza żywego, opierając jego wyżywienie przede wszystkim na paszach wyprodukowanych we własnych gospodarstwach — toteż nie są dziś zależni od importu pasz treściwych lub roślin oleistych. W tych krajach więc szukać należy właściwych i obfitych źródeł zaopatrzenia Europy Zachodniej w zboża, cukier i artykuły hodowlane, bez obciążenia bilansu płatniczego Europy.

Kraje zachodnio - europejskie (a może raczej Stany Zjednoczone) przewidują w swych programach obroty między zachodem a wschodem Europy, popełniają jednak błąd przypuszczając, iż przywrócony być może przedwojenny schemat tych obrotów, kiedy głównym odbiorcą produktów rolniczych były Niemcy i kiedy Wschód dostarczał Zachodowi głównie produkty nieprzerobione, jak ziarno i prymitywne gatunki mięsa wzamian za wszelkie towary przemysłowe. Wskutek zmienionych zasadniczo stosunków gospodarczo - społecznych, wszechstronnego rozwoju gospodarczego i dużego postępu kultury rolnej, kraje Wschodniej Europy planują zorganizować u siebie

przerabianie surowców i wysyłanie nadwyżek w tak uszlachetnionej formie — wykorzystując w ten sposób istniejący jeszcze, mimo szybkiego tempa uprzemysłowienia, nadmiar rąk roboczych. Plany te zresztą w dużej mierze zostały już zrealizowane w zakresie przedstawienia kierunków produkcji.

Biorąc pod uwagę omawiane wyżej charakterystyczne czynniki produkcji rolnej na Zachodzie i na Wschodzie Europy, a zwłaszcza warunki przyrodnicze i gospodarczo - społeczne, ponadto naturalne tendencje dominujące w przedwojennym rozwoju rolnictwa w krajach zachodnio - europejskich, a wreszcie sytuację na rynku światowym zarówno pod względem obrotu towarowego jak i systemu płatności — wydaje się, iż schemat zaopatrzenia Europy Zachodniej w artykuły żywnościowe można by było rozwiązać w sposób zupełnie inny niż to czynią kraje marshallowskie. To inne rozwiązanie można by było oprzeć na następujących przesłankach:

(a) rozwój w Europie Zachodniej produkcji zbóż, a przede wszystkim pszenicy, rozwój wszystkich tych gałęzi rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli, które wymagają dużej specjalizacji, np. wino, warzywa, owoce, sery, specjalne gatunki produktów roślinnych i zwierzęcych;

(b) położenie nacisku na produkcję mięsa wołowego i baraniego oraz mleka, w granicach zaspokojenia potrzeb konsumcyjnych mleka świeżego; rozwój hodowli drobiu w granicach pozwalających na zużytkowanie odpadków, a nie wymagających poważnego zwiększenia importu ziarna;

(c) przywóz z rynków pozaeuropejskich surowców włókienniczych, nasion oleistych, niezbędnych makuchów i części zbóż;

(d) znaczne rozszerzenie przywozu z krajów Europy Wschodniej cukru, mięsa, zwłaszcza wieprzowego, drobiu, jaj, przetworów mleczarskich oraz części zbóż chlebowych i pastewnych.

Programy rozwoju rolnictwa w krajach zachodnio - europejskich daleko odbiegają od powyższego schematu, a pod wpływem akcji OECE z jednej strony, a biernej tendencji do automatycznego powrotu do przedwojennego schematu obrotów artykułami żywnościowymi w Europie z drugiej, utrwalają i potęgują najsłabsze strony

produkcji rolniczej na zachodzie Europy, a zwłaszcza zwiększają trudności wynikające z braku rąk roboczych na wsi i zależności od importu surowców ze źródeł dolarowych. Przez te tendencje zamiast polepszyć — pogarszają ogólną sytuację gospodarczą Europy z punktu widzenia jej bilansu płatniczego.

WŁODZIMIERZ BRUS

---

## Węzłowe zagadnienia rozwoju ekonomiki okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu

Celem niniejszych rozważań jest przedstawienie w ogólnym zarysie prawidłowości rozwoju ekonomiki okresu przejściowego, zasadniczych prawidłowości budowy ekonomicznych podstaw socjalizmu. Z tak postawionego zadania wynika również charakter naszych rozważań: nie będą one dotyczyły szczególnej problematyki ekonomicznej krajów, znajdujących się w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, lecz mają na celu uogólnienie doświadczeń Związku Radzieckiego, a także krajów demokracji ludowej, i wyciągnięcie na podstawie tego uogólnienia wniosków o zasadniczych prawach rozwojowych okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

Sądzę, że tego rodzaju ujęcie problemu jest uzasadnione i celowe, mimo, iż grozi ono niebezpieczeństwem pewnej schematyzacji realnego biegu historii, która — jeśli wolno przeprowadzić analogię do słów Lenina z jego pracy „*Dziecięca choroba „lewicowości“ w komunizmie*“ — jest zawsze bogatsza pod względem treści, różnorodniejsza, bardziej wielostronna, żywsza, bardziej „mądra“, niż najszlachetniejsza nawet ogólna teoria. Trzeba więc sobie zdawać sprawę z tego, że nakreślenie ogólnych prawidłowości okresu przejściowego może stanowić jedynie podstawę dla szczegółowej analizy konkretnej problematyki poszczególnych krajów. Wnioski ogólne nie mogą być traktowane schematycznie, jako wskazanie jednej, niezmiennej recepty na rozwiązanie wszystkich konkretnych zagadnień, które występują



w toku walki o zbudowanie socjalizmu w każdym poszczególnym kraju i w każdym określonych warunkach historycznych. Jak bowiem pisał Lenin — „ogólna zgodność z prawami rozwoju całych dziejów świata, nie wyłącza bynajmniej, lecz przeciwnie, zakłada istnienie poszczególnych okresów rozwoju, które odznaczając się bądź swoistością formy, bądź swoistą kolejnością tego rozwoju“. („O naszej rewolucji“, *Dzieła Wybrane*, w jęz. polskim, t. II, str. 913). I dlatego rozpatrywanie ogólnych praw rozwoju ku socjalizmowi ma tylko wówczas swą wartość, jeśli pamiętamy, że „zadanie polega na tym, aby umieć zastosować ogólne i podstawowe zasady komunizmu do tej swoistości stosunków, zachodzących pomiędzy klasami i partiami, do tej swoistości obiektywnego rozwoju ku komunizmowi, która jest właściwa każdemu poszczególnemu krajowi i którą trzeba umieć zbadać, odnaleźć, odgadnąć“ (Lenin: „Dziecięca choroba „lewicowości“ w komunizmie“, *Dzieła wybrane*, t. II, str. 732).

Szczególne cechy, jakie występują w rozwoju krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi, wynikają — abstrahując od nieuniknionej odmienności, wypływającej ze szczególnych warunków narodowych — przede wszystkim z faktu, że masy pracujące krajów demokracji ludowej budują socjalizm w nowych warunkach historycznych, w oparciu o państwo zwycięskiego socjalizmu, w oparciu o pomoc i doświadczenia ZSRR. Oparcie się o ZSRR jest zasadniczym czynnikiem warunkującym pomyślne budownictwo socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Pozbawienie tego oparcia, jak świadczy przykład Jugosławii opanowanej przez faszystowską, antyradziecką klikę zdrajców titowskich, oznaczać musi w obecnych warunkach nieuchronne stoczenie się do roli pionka na imperialistycznej szachownicy, zaprzepaszczenie wszystkich społecznych i narodowych zdobyczy demokracji ludowej.

Punktem wyjścia analizy prawidłowości okresu przejściowego w obecnych warunkach powinno więc być podkreślenie roli Związku Radzieckiego, zdanie sobie sprawy ze znaczenia zwycięstwa socjalizmu w ZSRR dla przyspieszenia marszu całej ludzkości ku socjalizmowi.

Zwycięskie urzeczywistnienie socjalizmu w Związku Radzieckim jest faktem o decydującym znaczeniu dziejowym. Zwycięstwo to oznacza wspaniałą triumf teorii i praktyki marksizmu-leninizmu. Oznacza ona druzgocącą klęskę najrozmaitszych burżuazyjnych i oportunistycznych teorii, głoszących niemożliwość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego, zwłaszcza w krajach stosunkowo zafakanych pod względem techniczno-ekonomicznym, jakimi były np. Rosja carska, a również Polska, Rumunia, Bułgaria i inne kraje pod rządami kapitalistów i obszarników. Wbrew twierdzeniom typu

„teorii sił wytwórczych“ Kautsky'ego, doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR pokazało naocznie, jak wspaniale możliwości rozwojowe otwierają się przed krajem, gdzie lud pracujący z klasą robotniczą na czele obalił panowanie kapitalistów i obszarników, ustanowił dyktaturę proletariatu i wkroczył na drogę socjalizmu. Doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR pokazało, że rozwój socjalistycznych stosunków wytwórczych, który dokonywa się drogą wypierania i likwidacji elementów kapitalistycznych, jest nierozzerwalnie związany z burzliwym tempem rozwoju sił wytwórczych, tempem, jakiego nie zna i znać nie może kapitalizm, rozdzierany antagonistycznymi przeciwieństwami wewnętrznymi, powodującymi nieuchronnie kryzysy, bezrobocie, marnotrawienie sił wytwórczych.

Historyczne znaczenie zwycięstwa socjalizmu w ZSRR można ująć w następujące 3 zasadnicze punkty:

1° — W rezultacie tego zwycięstwa stworzony został żywy wzór społeczeństwa socjalistycznego, społeczeństwa które nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, które w niezwykle szybkim tempie rozwija gospodarkę, podnosi stopę życiową i poziom kulturalny najszerzych mas. Socjalizm przestał być tylko wizją przyszłości, stał się rzeczywistością. Fakt ten musiał wpłynąć i istotnie wpłynął na uwielokrotnienie rozmachu walki toczonej na całym świecie przeciw imperializmowi przez klasę robotniczą, oraz, pod jej przewodem, przez masy pracującego chłopstwa, przez ludy kolonii i półkolonii.

2° — Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR oznaczało stworzenie na 1/6 kuli ziemskiej bastionu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. „Rewolucja Październikowa, podważając imperializm, stworzyła równocześnie w postaci pierwszej dyktatury proletariatu potężną i jawną b a z ę światowego ruchu rewolucyjnego, której ruch ten przedtem nigdy nie miał i na której może się teraz oprzeć. Stworzyła potężny i jawny ośrodek światowego ruchu rewolucyjnego, którego ruch ten przedtem nigdy nie miał i wokół którego może on się teraz skupiać, organizując jednolity front rewolucyjny proletariatusy i narodów uciskanych wszystkich krajów przeciw imperializmowi“.

(J. Stalin: „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej“, *Zagadnienia leninizmu*, str. 170—171, wyd. polskie, r. 1947). Powstanie i rozwój ZSRR przyniosły zasadniczą zmianę w układzie sił klasowych na arenie światowej. Zwycięstwo Rewolucji Paździej-

nikowej i zbudowanie socjalizmu w ZSRR stało się zasadniczym czynnikiem pogłębienia i zaostrenia powszechnego kryzysu kapitalizmu, stało się zasadniczym czynnikiem spotęgowania sił rewolucyjnych. Fakt ten występował wyraźnie już w okresie międzywojennym. Szczególnie wyraźnie wystąpił jednak w toku II-giej wojny światowej i po jej zakończeniu, kiedy oparcie się o Związek Radziecki stało się decydującym czynnikiem przełamania frontu imperializmu na wielu nowych odcinkach — powstania państw demokracji ludowej i ich rozwoju ku socjalizmowi;

3° — Zwycięskie urzeczywistnienie socjalizmu w ZSRR wzbogaciło teorię i praktykę walki o socjalizm o bezcenne doświadczenia historyczne. Doświadczenia okresu przejściowego w ZSRR potwierdziły w całej rozciągłości tezy marksizmu-leninizmu — dowiodły, że istnieją ogólne prawa rozwoju ku socjalizmowi, p r a w a p o w s z e c h n i e o b o w i ą z u j ą c e, pomimo takich czy innych momentów specyficznych, wynikających ze szczególnych warunków danego kraju i danych warunków historycznych. Kraje demokracji ludowej, w tej liczbie i Polska, kroczą dziś ku socjalizmowi w oparciu o historyczne doświadczenia okresu przejściowego w ZSRR. Fakt ten ma ogromne znaczenie dla przyspieszenia realizacji socjalizmu w krajach demokracji ludowej.

Uogólnienie doświadczeń budowy i rozwoju gospodarki socjalistycznej w Z S R R, wyciągnięcie właściwych wniosków z tych doświadczeń — jest więc obecnie jednym z zasadniczych zadań ekonomii politycznej socjalizmu.

#### 1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA EKONOMIKI OKRESU PRZEJŚCIOWEGO. KLASY I WALKA KLASOWA W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM.

Doświadczenie budowy socjalizmu w ZSRR, a obecnie również doświadczenie krajów demokracji ludowej, w pełni potwierdza genialną tezę klasyków marksizmu-leninizmu o konieczności okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu (niższej fazy komunizmu).

Najogólniej rzecz biorąc, zadania ekonomiczne okresu przejściowego polegają na zlikwidowaniu charakterystycznego dla ustroju kapitalistycznego oderwania bezpośrednich producentów od środków produkcji, na osiągnięciu trwałego zespolenia bezpośrednich producentów — klasy robotniczej — ze środkami produkcji, jako własnością społeczną. W wyniku realizacji zadań okresu przejściowego wszystkie podstawowe środki produkcji stają się własnością społeczną

na, zlikwidowany zostaje wyzysk człowieka przez człowieka. Oczywiście, po to, by raz na zawsze zamknąć wszystkie kanały, wszystkie możliwości ponownego oderwania bezpośrednich producentów od środków produkcji nie wystarczy zlikwidować elementy kapitalistyczne, lecz należy także dokonać przekształcenia gospodarki drobnotowarowej w społeczną gospodarkę socjalistyczną, gdyż istnienie drobnej gospodarki towarowej jest stale źródłem odradzania się stosunków kapitalistycznych. Wykonanie wszystkich tych zadań wymaga wszechstronnego rozwoju materialnej bazy socjalizmu — wielkiego przemysłu, zwłaszcza zaś przemysłu produkującego środki produkcji. Budowa socjalistycznych stosunków wytwórczych musi więc iść w parze z szybkim rozwojem sił wytwórczych.

Z samej istoty rewolucji proletariackiej wynika jej zasadnicza odmiennosc od rewolucji burżuazyjnej. Rewolucja socjalistyczna rozpoczyna się od zdobycia przez proletariat władzy politycznej. Budowa ekonomiki socjalistycznej zaczyna się po zdobyciu władzy przez masy pracujące z klasą robotniczą na czele. Państwo socjalistyczne, państwo dyktatury proletariatu, kierowane przez rewolucyjną partię robotniczą, jest główną kierowniczą siłą walki o zbudowanie ekonomiki socjalistycznej.

Wykorzystując władzę państwową, klasa robotnicza w sojuszu z masami pracującego chłopstwa wkracza przemocą w stare kapitalistyczne stosunki własnościowe, dokonuje „wywłaszczenia wywłasczycieli” — wielkiego kapitału i obszarnictwa. Pierwszy okres istnienia państwa socjalistycznego charakteryzuje się — zarówno w ZSRR jak i w krajach demokracji ludowej — łamaniem starych stosunków własnościowych (reformy agrarne, nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu, transportu, banków itd.). W formach realizacji zadań tego pierwszego okresu pomiędzy Związkiem Radzieckim z jednej strony i krajami demokracji ludowej z drugiej uwidaczniają się jednak pewne różnice.

1. Proces wywłaszczania wielkiego i średniego kapitału w krajach demokracji ludowej trwał dłużej niż w ZSRR. Nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu w ZSRR dokonała się do czerwca 1918 r., a więc w ciągu pół roku. Natomiast w większości krajów demokracji ludowej proces ten odbywał się w ciągu kilku lat (nacjonalizacja zakładów przemysłowych zatrudniających ponad 50 robotników na 1 zmianę dokonała się w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Rumunii w roku 1948, w Bułgarii pod koniec roku 1947). Najwcześniejszą nacjonalizacją przemysłu przeprowadzoną została w Polsce na mocy ustawy KRN z dn. 3.I.1946 r. Przed tą ustawą większość zakładów przemysłowych w Polsce znajdowała się pod zarządem państwowym.

2. Przy przeprowadzeniu reformy rolnej w krajach demokracji ludowej nie znacjonalizowano ziemi, która (poza obszarami należącymi do państwa wzgl. spółdzielczości) pozostała własnością prywatną. W ten sposób doświadczenie krajów demokracji ludowej potwierdziło w pełni tezę sformułowaną przez Stalina jeszcze w roku 1928, że przeprowadzenie nacjonalizacji całej ziemi natychmiast po zdobyciu władzy nie jest bynajmniej niezbędnym warunkiem przystąpienia do socjalistycznej przebudowy ekonomiki, w tej liczbie również rolnictwa.

„Nie zgadzam się z towarzyszami — mówił wówczas S t a l i n — którzy proponują... ogłosić nacjonalizację całej ziemi zaraz pierwszego dnia rewolucji proletariackiej...” (*Dzieła*, t. XI, str. 149). Stalin podkreślał, że przywiązanie do prywatnej własności ziemi u chłopów rosyjskich było znacznie mniejsze niż w innych kapitalistycznych krajach Europy, co umożliwiło wysunięcie i natychmiastową realizację hasła nacjonalizacji ziemi w Rosji, z zapewnieniem użytkowania ziemi drobnym i średnim chłopom. Tam gdzie przywiązanie do prywatnej własności ziemi jest w masach chłopskich silnie zakorzenione, wysuwanie hasła natychmiastowej nacjonalizacji całej ziemi odbiłoby się negatywnie na sojuszu robotniczo-chłopskim.

Doświadczenie krajów demokracji ludowej wskazuje, że w nowych warunkach historycznych możliwe jest pomyślnie rozpoczęcie budowy podstaw socjalizmu, pomimo iż ziemia nie jest znacjonalizowana. Zagadnienie nacjonalizacji ziemi nie jest jednak sprawą o b o j ę t n ą z punktu widzenia zbudowania socjalizmu, wiadomo bowiem, że przedsiębiorstwa socjalistyczne w rolnictwie muszą opierać się na kolektywnej pracy i s p o ł e c z n e j własności środków produkcji (w tej liczbie i ziemi). Przekształcenie ziemi we własność społeczną może się jednak dokonać w innych niż w ZSRR formach, drogą stopniowej ewolucji stosunków własnościowych, w miarę rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, w miarę dojrzewania socjalistycznej świadomości mas chłopskich. Oto co mówił na ten temat G e o r g i D y m i t r o w na V Kongresie Bułgarskiej Partii Komunistycznej w grudniu 1948 r.: „Co się tyczy sprawy nacjonalizacji ziemi — uważamy, że sprawa ta w naszych warunkach, nie ma znaczenia praktycznego, tj. przeprowadzenie nacjonalizacji ziemi nie stanowi koniecznego warunku rozwoju i mechanizacji naszej gospodarki rolnej. Z tego jednak co powiedziałem nie wynika, że budowa socjalizmu na wsi jest w ogóle możliwa bez nacjonalizacji ziemi. W miarę wciągania mało i średniorolnych chłopów do spółdzielczych gospodarstw wiejskich, wraz z rozwojem ośrodków maszynowych, wraz z zakazem oddawania ziemi w dzierżawę, ograniczeniem, a następnie zakazem sprzedaży i kupna ziemi, zmniejszeniem, a następnie zniesieniem renty na mocy decyzji samych chłopów — członków spół-

dzielni, gdy warunki na to pozwolą — sprawa nacjonalizacji ziemi rozstrzygnie się praktycznie przez to, że cała ziemia przejdzie w wieczyste użytkowanie spółdzielni pracy. W ten sposób chłop pracujący, który obecnie jest niewolnikiem drobnej parceli, będzie mógł jak najszerzej wykorzystać plody ziemi, które znacznie się zwiększą, dzięki nowoczesnej uprawie za pomocą maszyn w wielkich spółdzielczych gospodarstwach rolnych". (Cyt. wg Zeszytów *Nowych Dróg*, seria filozoficzna Nr 2, str. 24).

3. Rewolucyjne przeobrażenia, jakie dokonały się w krajach demokracji ludowej w pierwszej fazie ich rozwoju, oznaczały likwidację wielkiego i znacznej części średniego kapitału oraz własności obszarnej. Przeobrażenia te nie naruszały jednak w zasadzie stanu posiadania kapitalistów wiejskich — w odróżnieniu od ZSRR, gdzie w ciągu lata i jesieni 1918 r. własność kułacka została bardzo poważnie uszczuplona (co wyraziło się m. in. w spadku ciężaru gatunkowego własności kułackiej na wsi z 15% przed rewolucją do 6% po pierwszym okresie rewolucji).

Pomijamy w tej chwili źródła wszystkich tych różnic, ani nie analizujemy szczegółowo ich znaczenia. Ważne jest tu dla nas przede wszystkim stwierdzenie, że pomimo tych różnic w formach, zarówno w ZSRR jak i w krajach demokracji ludowej zasadnicze zadanie pierwszej fazy okresu przejściowego zostało spełnione: zlikwidowano wielki kapitał, zlikwidowano jako klasę obszarnictwo — powstał socjalistyczny sektor gospodarki narodowej. Wynika to z faktu, że pomimo różnic w formach — przewrót, jaki dokonał się w krajach demokracji ludowej był pod względem swej treści klasowej jednorodny z Rewolucją Październikową, był przewrotem socjalistycznym.

Socjalistyczny sektor gospodarki narodowej obejmuje w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa państwowe, których socjalistyczny charakter wynika bezpośrednio z charakteru klasowego państwa dyktatury proletariatu. Jeśli chodzi o drugi element sektora socjalistycznego — spółdzielczość — trzeba podkreślić, że socjalistyczny charakter przedsiębiorstw spółdzielczych nie wynika bynajmniej sam przez się ze spółdzielczej formy własności. Spółdzielcza forma własności może bowiem pokrywać również kapitalistyczną treść. Np. spółdzielczość w ustroju kapitalistycznym ma charakter burżuazyjny. Dlatego też spółdzielczość w warunkach dyktatury proletariatu staje się socjalistyczną dopiero w rezultacie walki o zmianę jej charakteru (walka o umasowienie spół-

dzielczości, o eliminację elementów kapitalistycznych z władz spółdzielni, a zwłaszcza o zapewnienie kierowniczej roli państwa socjalistycznego w spółdzielczości itp.)

W wyniku obalenia panowania burżuazji i „wywłaszczenia wywłaszczycieli“ kapitalizm przestaje istnieć jako panujący system gospodarki. Zachowuje się jednak jeszcze jako sektor gospodarki narodowej okresu przejściowego. Trzeci sektor w okresie przejściowym stanowi gospodarka drobno-towarowa, bardzo znaczna ilościowo, zwłaszcza w krajach, gdzie rozwój kapitalizmu dokonał się później i gdzie istnieją znaczne przeżytki feudalizmu. W wyniku wywłaszczenia obszarnictwa i podziału ziemi między chłopów, ciężar gatunkowy gospodarki drobno-towarowej jeszcze bardziej wzrasta.

Analizując sektory, występujące w ówczesnej gospodarce radzieckiej (było ich, jak wiadomo, pięć) Lenin podkreślał, że podstawowe znaczenie posiadają trzy sektory: socjalistyczny, drobnotowarowy, kapitalistyczny. Występowanie tych właśnie sektorów Lenin uważał za ogólną prawidłowość okresu przejściowego we wszystkich krajach, które osiągnęły pewien szczebel rozwoju produkcji kapitalistycznej. Lenin pisał: „...podstawowe siły — i podstawowe formy gospodarstwa społecznego — są w Rosji te same, co w każdym kraju kapitalistycznym... Te podstawowe formy gospodarstwa społecznego — to kapitalizm, drobna produkcja towarowa, komunizm. Te siły podstawowe — to burżuazja, drobnomieszczaństwo (szczególnie chłopstwo) „proletariat“. („Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu“ *Dzieła wybrane*, t. II. str. 614).

Charakterystyczną cechą okresu przejściowego jest więc występowanie trzech sektorów społeczno-ekonomicznych. Istnienie trzech sektorów stanowi ekonomiczną podstawę walki klasowej w okresie przejściowym.

W warunkach okresu przejściowego układ sił klasowych ulega zasadniczym przemianom.

Przed rewolucją socjalistyczną klasa robotnicza jest pozbawiona środków produkcji, jest klasą uciskaną i wyzyskiwaną. Równocześnie jednak, klasa robotnicza, nie związana z prywatną własnością środków produkcji, zorganizowana w wielkich przedsiębiorstwach — jest klasą najbardziej rewolucyjną, jest najbardziej konsekwentnym bojownikiem przeciw kapitalizmowi. W okresie przejściowym kierownicza rola klasy robotniczej jeszcze bardziej wzrasta. Ująwszy w ręce władzę i wykorzystawszy władzę dla unarodowienia podstawowych środków produkcji — klasa robotnicza staje się wówczas nie tylko klasą najbardziej postępową i rewolucyjną, lecz również klasą panującą, działającą w interesach wszystkich warstw pracu-

jących. Wykorzystując władzę państwową, klasa robotnicza łamie opór burżuazji, kieruje chłopstwem, wciąga je do budownictwa socjalizmu. Są to nowe formy walki klasowej, którą prowadzi proletariąt jako klasa panująca.

W wyniku rewolucji socjalistycznej zasadnicze zmiany zachodzą również w sytuacji pracującego chłopstwa (tj. chłopstwa biednego i średniego). W wyniku wywłaszczenia obszarników i wielkich kapitalistów przez państwo dyktatury proletariatu, chłopstwo otrzymuje ziemię, wyzwala się spod jarzma obszarników i kapitału monopolistycznego, uzyskuje możliwość pracy dla siebie. W okresie przejściowym chłopstwo pozostaje jednak jeszcze klasą drobnych posiadaczy, zajmującą chwiejną pozycję pomiędzy proletariatem a burżuazją. (W szczególności dotyczy to chłopstwa średniego). Klasa robotnicza powinna więc prowadzić uporczywą, systematyczną walkę o wpływ na chłopstwo, aby utrwalisz sojusz z pracującym chłopstwem — przekształcić drobnotowarową gospodarkę wiejską w wielką, kolektywną gospodarkę socjalistyczną. Istnieją ku temu wszystkie warunki, gdyż zasadnicze interesy klasy robotniczej i chłopstwa pracującego są najzupełniej zgodne: zarówno klasa robotnicza jak pracujące chłopstwo zainteresowane są w całkowitej likwidacji wyzysku kapitalistycznego i zbudowaniu socjalizmu.

Klasa robotnicza i pracujące chłopstwo — to podstawowe klasy społeczne w okresie przejściowym. Burżuazja, tracąc władzę państwową i główne pozycje w gospodarce — przestaje być jedną z podstawowych klas. Ale burżuazja nie znika od razu po obaleniu jej władzy. Pozostają elementy kapitalistyczne w mieście (drobny przemysł i część średniego, handel) — pozostają zwłaszcza elementy kapitalistyczne na wsi (bogacze wiejscy). Obalona, lecz nie zlikwidowana do końca, burżuazja czerpie soki żywotne z gospodarki drobnotowarowej, która wciąż jeszcze rodzi kapitalizm. Siła burżuazji tkwi również w pozostałych w jej rękach środkach produkcji, w nagromadzonych sumach pieniężnych, w rozległych stosunkach społecznych, w „sztuce“ rządzenia państwowego, wojskowego, ekonomicznego, wreszcie co najistotniejsze — w czynnym poparciu udzielanym burżuazji przez kapitał międzynarodowy. Dlatego też siła oporu elementów kapitalistycznych jest znacznie większa aniżeli ich stosunek liczebny do ogółu ludności. Dlatego też walka przeciw elementom kapitalistycznym, to walka zaciekle zaostrzająca się w miarę postępów budownictwa socjalistycznego walka w której najważniejszym orężem klasy robotniczej jest państwo dyktatury proletariatu. Walka toczy się o to, by burżuazję, pokonaną politycznie, pokonać ostatecznie również ekonomicznie. Walka toczy się o to, by zlikwidować elementy kapitalistyczne w gospodarce



i wykarczować wszystkie korzenie, z których może odradzać się kapitalizm.

W okresie przejściowym front walki klasowej przebiega więc następująco: sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem przy kierowniczej roli proletariatu w tym sojuszu — przeciw elementom kapitalistycznym miasta i wsi. Głównym oparciem klasy robotniczej na wsi jest biedny chłop; sojusznikiem — średniak; wrogiem, którego należy zwalczyć — elementy kapitalistyczne, zwłaszcza zaś bogacz wiejski (kułak). Stalin pisze: „Istota hasła Lenina tkwi w tym, że nadzwyczaj trafnie ujmuje ono t r ó j j e d y n e zadanie pracy partyjnej na wsi, zawarte w jednej zwięzłej formule: a) o p r z y j s i ę na biedocie, b) z a w i e r a j p o r o z u m i e n i e ze średniakiem, c) ani na chwilę nie przerywaj w a l k i z kułakiem. Spróbujcie tylko usunąć z tej formuły jedną jej część... — a niezawodnie znajdziecie się w ślepych zaułku“ (*Zagadnienia leninizmu*, wyd. polskie, 1947 r., str. 185). Oczywiście tak pojęty sojusz robotniczo-chłopski nie powstaje automatycznie, lecz wytwarza się i rozwija w toku ostrej walki o przewycięzenie wahań chłopstwa (zwłaszcza średniego), o ostateczne oderwanie go od burżuazji, o przyciągnięcie chłopstwa do budownictwa socjalistycznego pod kierownictwem klasy robotniczej. Ważnym elementem tej walki jest umocnienie ekonomicznych podstaw sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Sojusz robotniczo-chłopski musi mieć bazę ekonomiczną. Stąd też zagadnienie s p ó j n i e k o m i c z n e j pomiędzy przemysłem socjalistycznym a drobno-towarową gospodarką chłopską stanowi jedno z najważniejszych zagadnień okresu przejściowego. Spójnia ta przybiera rozmaite formy. Początkowo, są to głównie n i ż s z e f o r m y s p ó j n i, dotyczące konsumcyjnych potrzeb chłopstwa w zakresie artykułów przemysłowych( przemysłu lekkiego — „spójnia w oparciu o tekstyl“); podstawowym ogniwem realizacji spójni jest wówczas handel. Później, państwo socjalistyczne przechodzi do w y ż s z y c h f o r m s p ó j n i, dotyczących potrzeb produkcyjnych chłopstwa (maszyny rolnicze itp. — „spójnia w oparciu o metal“); realizacja wyższych form spójni związana jest nierozdzielnie z industrializacją kraju. Wyższe formy spójni przygotowują grunt dla socjalistycznej przebudowy wsi, dla k o l e k t y w i z a c j i d r o b n y c h g o s p o d a r s t w o r a z l i k w i d a c j i k a p i t a l i s t ó w w i e j s k i c h j a k o k l a s y.

## 2. KIEROWNICZA ROLA ELEMENTÓW SOCJALISTYCZNYCH W EKONOMICZNYM OKRESIE PRZEJŚCIOWYM

Ekonomika okresu przejściowego jest ekonomiką wielosektorową. Wielosektorowość nie oznacza jednak, że okres przejściowy stanowi jakąś odrębną formację społeczno - ekonomiczną, p o ś r e d n i ą

między kapitalizmem a socjalizmem. Występowanie trzech sektorów nie oznacza bowiem ani równorzędności, ani a u t o n o m i i, ani też t r w a ł o ś c i istnienia poszczególnych sektorów. „Teoria“ o równorzędności wszystkich sektorów, o tym, że każdy z nich rozwija się automatycznie, że wielosektorowość ekonomiki (a więc również istnienie sektorów kapitalistycznego i drobnotowarowego) jest zjawiskiem trwałym — to fałszywa oportunistyczna koncepcja ludzi, którzy chcieliby uwiecznić istnienie kapitalizmu. Tego rodzaju koncepcje głosili m. in. w Polsce Ludowej przedstawiciele prawicy PPS oraz gomułkowszczyzna.

W rzeczywistości okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu nie stanowi żadnej odrębnej formacji społeczno-ekonomicznej p o s r e d n i e j między kapitalizmem a socjalizmem. Jest to o k r e s p o w s t a w a n i a s o c j a l i z m u, okres powstawania komunistycznej formacji społeczno-ekonomicznej. W ekonomice okresu przejściowego od pierwszej chwili k i e r o w n i c z a r o l a należy do s e k t o r a s o c j a l i s t y c z n e g o. Kierownicza rola sektora socjalistycznego wynika z następujących momentów:

1° — Państwo ma charakter socjalistyczny: władza znajduje się w rękach mas pracujących z klasą robotniczą na czele.

2° — Sektor socjalistyczny obejmuje główne pozycje w gospodarce: wielki i średni przemysł (zwłaszcza zaś produkcja środków produkcji), transport, banki, handel zagraniczny itd.

3° — Socjalizm jest siłą postępową, wyrastającą z obiektywnych tendencji rozwoju społeczno-ekonomicznego.

Nie wolno więc ujmować ekonomiki okresu przejściowego jako mechanicznego zlepku równorzędnych sektorów społeczno-ekonomicznych. Metoda dialektyczna uczy ujmować zjawiska nie w oderwaniu, jako zjawiska wzajemnie od siebie izolowane i od siebie niezależne, lecz jako jedną spoiłą całość, w której rzeczy, zjawiska są organicznie z sobą powiązane, zależne od siebie i wzajemnie przez siebie uwarunkowane. Jeśli zaś zanalizujemy charakter, miejsce i rolę poszczególnych sektorów społeczno-ekonomicznych, dostrzeżemy łatwo, że sektor socjalistyczny od pierwszej chwili zajmuje miejsce czołowe, wywiera przemożny wpływ na całość gospodarki okresu przejściowego, określa jej charakter.

Dlatego też ekonomika okresu przejściowego nie stanowi zlepka równorzędnych sektorów społeczno-gospodarczych. Jest to wielosektorowa ekonomika, w której kierowniczą rolę odgrywa sektor socjalistyczny. Jest to ekonomika planowo kierowana i regulowana przez państwo socjalistyczne w interesach zupełnego zwycięstwa socjalizmu, tj. w celu l i k w i d a c j i w i e l o s e k t o r o w o ś c i i n i e p o d z i e l n e g o p a n o w a n i a s o c j a l i s t y c z n y c h s t o s u n k ó w w y t w ó r c z y c h. Rozwój ten nie do-

konuje się, jak twierdzili prawicowi oportuniści, samorzutnie, automatycznie, na drodze „pokoju wrastania kapitalizmu w socjalizm“ i wygasania walki klasowej, lecz w toku zaostrzającej się walki klasowej, drogą ograniczania, wypierania i likwidowania elementów kapitalistycznych oraz socjalistycznej przebudowy gospodarki drobno-towarowej. Najistotniejszą cechą ekonomiki okresu przejściowego jest więc walka elementów socjalistycznych przeciw elementom kapitalistycznym — walka o definitywne rozstrzygnięcie problemu „kto-kogo?“ na korzyść socjalizmu.

Charakter ekonomiki okresu przejściowego określa charakter praw ekonomicznych występujących w tym okresie. Okres przejściowy nie stanowi odrębnej formacji społeczno-ekonomicznej między kapitalizmem a socjalizmem, nie ma więc również specyficznych, odrębnych praw ekonomicznych okresu przejściowego.

W okresie przejściowym, na podstawie społecznej własności środków produkcji, powstają i rozwijają się socjalistyczne prawa ekonomiczne, jak np. prawo planowania gospodarki narodowej, prawo industrializacji socjalistycznej, prawo kolektywizacji, socjalistyczna zasada podziału według pracy, prawo stałego bezkryzysowego rozwoju sił wytwórczych, prawo systematycznego podnoszenia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących, współzawodnictwo socjalistyczne itd. itd. Prawa te wyrażają nowe, rozwijające się socjalistyczne stosunki wytwórcze, stosunki współpracy i pomocy wzajemnej ludzi wolnych od wyzysku; prawa te działają jako prawa poznane i świadomie stosowane przez społeczeństwo, przez państwo socjalistyczne. Tak np. w przeciwieństwie do kapitalistycznej industrializacji, która odbywa się żywiołowo przez wyzysk mas ludowych, wyzucie bezpośrednich wytwórców z środków produkcji, spychanie mas pracujących na dno nędzy — socjalistyczna industrializacja realizowana jest w sposób planowy przez państwo socjalistyczne, dokonuje się na podstawie umocnienia społecznej własności środków produkcji, przy stałym wzroście stopy życiowej mas pracujących. Kapitalistyczna industrializacja oznacza umocnienie stosunków wyzysku — socjalistyczna industrializacja stwarza warunki dla pełnego triumfu socjalistycznych stosunków wytwórczych, a więc dla pełnej likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka.

W okresie przejściowym występują jednak nie tylko socjalistyczne prawa ekonomiczne. W okresie przejściowym istnieje jeszcze prywatna (w tym również kapitalistyczna) własność środków produkcji, która stanowi pod-

stawę występowania kapitalistycznych praw ekonomicznych, praw wyrażających stosunki wyzysku i działających w sposób żywiłowy, anarchiczny. W warunkach okresu przejściowego istnieje jeszcze wyzysk człowieka przez człowieka; szczególnie zachłanną i drapieżną klasą wyzyskiwaczy są kapitaliści wiejscy, wyzyskujący nie tylko bezpośrednio zatrudnionych u nich robotników, lecz również masy biednego i średniego chłopstwa. W związku z tym w okresie przejściowym działają jeszcze (na pewnych odcinkach i w sposób ograniczony) prawa kapitalistyczne: istnieje wartość dodatkowa i część jej przekształca się jeszcze w kapitał; siła robocza w przedsiębiorstwach kapitalistycznych zachowuje jeszcze charakter towaru; w stosunkach towarowo-pieniężnych dają w pewnym stopniu o sobie znać żywiłowe prawa rynku (wpływ wahań podaży i popytu) itp.

Fakt, że w okresie przejściowym obok socjalistycznych praw ekonomicznych występują również kapitalistyczne prawa ekonomiczne, nie oznacza jednak w żadnym razie, że socjalistyczne i kapitalistyczne prawa ekonomiczne są tu równorzędne, że istnieje między nimi jakaś równowaga sił czy też „autonomia“ sfer działania. Z charakteru państwa dyktatury proletariatu, z kierowniczej roli sektora socjalistycznego w okresie przejściowym wynika, że w gospodarce narodowej jako całości dominują bezwzględnie socjalistyczne prawa ekonomiczne. Teza ta znajduje całkowite potwierdzenie w doświadczeniach okresu przejściowego w ZSRR, a obecnie również w doświadczeniach krajów demokracji ludowej. Doświadczenia te wskazują, że:

1. W okresie przejściowym ulega likwidacji zasadnicza sprzeczność kapitalizmu i powszechne prawo akumulacji kapitalistycznej. Gospodarka jako całość nie podlega działaniu praw kapitalizmu — nie zna kryzysów, powstają warunki zlikwidowania bezrobocia, przeważająca część środków produkcji przestaje być kapitałem, siła robocza w przeważającej części gospodarki przestaje być towarem itd.
2. Gospodarka jako całość rozwija się według praw socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej: następuje stały i niezwykle szybki rozwój sił wytwórczych, stały wzrost zatrudnienia, stały wzrost stopy życiowej mas itd.
3. Gospodarka jako całość jest gospodarką planową pomimo, że istnienie własności prywatnej powoduje jeszcze występowanie wielu elementów żywiłowości. Prawo planowania gospodarki narodowej odgrywa rolę decydującą, chociaż urzeczywistnienie go wymaga — obok metod bezpośredniego planowania — stosowania na szeregu odcinków form planowania pośredniego i regulowania.

4. W okresie przejściowym powstają i rozwijają się nowe, socjalistyczne formy i kategorie ekonomiczne, takie, jak plan, płaca robocza jako forma realizacji zasady podziału według pracy, dniówka obrachunkowa w spółdzielniach produkcyjnych, rozrachunek gospodarczy itd.
5. W okresie przejściowym dokonuje się przeobrażenie takich kategorii, jak towar, pieniądz, kredyt itp., — dokonuje się proces przeobrażenia prawa wartości z narzędzia ekonomiki burżuazyjnej — w skierowane przeciw elementom kapitalistycznym narzędzie planującego państwa socjalistycznego.

Natomiast działanie kapitalistycznych praw ekonomicznych ma charakter ograniczony. Ograniczoność tę należy rozumieć w podwójnym sensie: 1<sup>o</sup> — ograniczony jest zakres występowania kapitalistycznych praw ekonomicznych w związku z tym, że sektor kapitalistyczny obejmuje tylko niewielką stosunkowo część gospodarki narodowej, 2<sup>o</sup> — kapitalistyczne prawa ekonomiczne działają w sposób ograniczony wskutek tego, że kierowniczą rolę w gospodarce odgrywają elementy socjalistyczne. Nie ma autonomii sektora kapitalistycznego, nie ma więc również swobody działania kapitalistycznych praw ekonomicznych, nawet w ramach sektora kapitalistycznego. Państwo socjalistyczne, w oparciu o skupione w swym ręku podstawowe pozycje ekonomiczne, ogranicza działalność elementów kapitalistycznych, ogranicza działanie kapitalistycznych praw ekonomicznych. Państwo ogranicza wyzysk robotników w przedsiębiorstwach kapitalistycznych (ustawodawstwo pracy, uprawnienia związków zawodowych itd.). Przez umacnianie pozycji gospodarki uspołecznionej w sferze obiegu, przez kontrolę cen, przez odpowiednią politykę podatkową itp., państwo ogranicza zyski kapitalistów i kapitalistyczną akumulację. Przez pomoc maszynową, kredytową, niższe stawki podatkowe dla biednych i średnich chłopów itp., państwo ogranicza wyzysk mas pracującego chłopstwa przez kapitalistów wiejskich, hamuje procesy różniczkowania się gospodarki drobnotowarowej, nie dopuszcza do ruiny pracującego chłopstwa itd.

Tylko drogą ograniczenia zasięgu i swobody działania kapitalistycznych praw ekonomicznych w okresie przejściowym nie można jednak całkowicie unicestwić ich działania, nie można całkowicie zlikwidować wyzysku. Dopóki istnieje prywatna własność środków produkcji — dopóty istnieje wyzysk, przy czym często przybiera on szczególnie pasożytnicze formy. Kapitalizm ograniczany i wypierany usiłuje wcisnąć się we wszystkie pory życia ekonomicznego, żeruje na wszelkich trudnościach, usiłuje wprowadzić anar-

chę na rynku itp. Pełna likwidacja wyzysku, spekulacji, prób anarchizowania życia gospodarczego — może nastąpić jedynie w wyniku likwidacji elementów kapitalistycznych oraz w wyniku socjalistycznej przebudowy gospodarki drobnotowarowej.

### 3. ROZWOJ SOCJALISTYCZNYCH STOSUNKÓW WYTWÓRCZYCH W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM.

Zgodnie z prawami dialektyki, należy rozpatrywać zjawiska nie tylko z punktu widzenia ich wzajemnej łączności i uwarunkowania, lecz także z punktu widzenia ich ruchu, ich zmian, ich rozwoju, z punktu widzenia ich powstawania i obumierania. Dlatego też okresu przejściowego, charakterystycznych dlań stosunków społeczno-ekonomicznych, praw ekonomicznych występujących w okresie przejściowym — nie wolno ujmować w bezruchu, jako czegoś nie ulegającego zmianom na całej przestrzeni od zdobycia władzy aż do zbudowania ekonomiki socjalistycznej. W okresie, który obejmujemy ogólną nazwą okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, stosunek sił między elementami socjalistycznymi a kapitalistycznymi nie pozostaje bynajmniej niezmienny; przy słusznej polityce partii i państwa socjalistycznego — układ sił systematycznie się zmienia, w wyniku ostrej walki, na korzyść socjalizmu. W wyniku ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, w wyniku polityki wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych i socjalistycznych stosunków wytwórczych — kurczy się baza ekonomiczna kapitalizmu, rośnie i potężnieje baza ekonomiczna socjalizmu.

O ile np. w Związku Radzieckim w r. 1924/25 przedsiębiorstwa przemysłowe znajdujące się w rękach prywatnych dawały jeszcze 19% globalnej produkcji przemysłu i rzemiosła — to w r. 1926/27 odsetek ten spadł do 13,1%, a w r. 1929/30 — do 11,4%, przy czym nastąpił nie tylko względny, lecz i absolutny spadek produkcji przemysłowej przedsiębiorstw znajdujących się w rękach prywatnych, podczas, gdy absolutne rozmiary produkcji przemysłu socjalistycznego w latach 1926/27 — 1929/30 wzrosły przeszło dwukrotnie. O ile np. w Polsce w r. 1946 wartość produkcji sektora socjalistycznego w stosunku do całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej, wynosiła 83% — to w r. 1949 wyniosła ona już 90%. Podobne przemiany następują w toku okresu przejściowego również w obrocie towarowym i na wszystkich innych odcinkach życia gospodarczego.

Jak wiemy, sektor socjalistyczny odgrywa od początku okresu przejściowego główną, kierowniczą rolę w gospodarce. Ale w pierwszej fazie sektor socjalistyczny jeszcze nie przeważa pod względem

ilościowym w całości gospodarki narodowej. W miarę dalszego rozwoju, w toku ostrej walki przeciw elementom kapitalistycznym, sektor socjalistyczny — kierowniczy sektor gospodarki narodowej — staje się również p r z e w a ż a j ą c y m (daje przeważającą część globalnej produkcji i dochodu narodowego). W wyniku pełnej likwidacji elementów kapitalistycznych i socjalistycznej przebudowy wsi — sektor socjalistyczny staje się n i e p o d z i e l n i e p a n u j ą c y m.

W ścisłym związku ze zmianami w układzie sił poszczególnych sektorów społeczno - ekonomicznych pozostają oczywiście zmiany w układzie sił klasowych; umacnia się czołowa pozycja klasy robotniczej (szczególnie, że w wyniku uprzemysłowienia klasa robotnicza wzrasta również ilościowo), umacnia się sojusz robotniczo-chłopski. Sukcesy budownictwa socjalistycznego, wzrost sił elementów socjalistycznych i wypieranie elementów kapitalistycznych na podstawie ogólnego rozwoju sił wytwórczych — wpływają na przewyciężenie wahań warstw pośrednich (zwłaszcza średniego chłopstwa), wiążą je coraz mocniej z prowadzoną pod kierownictwem klasy robotniczej walką o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Mówiliśmy wyżej o dwoistym charakterze praw ekonomicznych w okresie przejściowym (występowanie socjalistycznych i kapitalistycznych praw ekonomicznych, z tym, że prawa socjalistyczne bezwzględnie dominują). Jest rzeczą jasną, że ta „dwoistość“ również nie pozostaje jednakowa na przestrzeni całego okresu przejściowego, lecz ulega stałym przemianom. W miarę tego, jak rośnie i umacnia się ekonomiczna podstawa socjalizmu, w miarę ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych — rozwijają się socjalistyczne prawa ekonomiczne, kurczy się zaś zasięg i słabnie oddziaływanie kapitalistycznych praw ekonomicznych. Oznacza to stały wzrost zakresu i skuteczności planowania w gospodarce, zmniejszanie udziału elementów kapitalistycznych w dochodzie narodowym, coraz skuteczniejsze przewyciężanie żywołu rynkowego, zwiększanie akumulacji socjalistycznej, wzrost dobrobytu mas pracujących itd. itd. W oparciu o rosnący ciężar gatunkowy socjalistycznej własności środków produkcji, socjalistycznych form gospodarowania — rozwija się i umacnia gospodarczo-organizacyjna funkcja państwa socjalistycznego, świadomie urzeczywistniającego prawa ekonomiczne socjalizmu drogą mobilizacji twórczej aktywności najszerszych mas ludzi pracy.

Walka o realizację historycznych zadań okresu przejściowego, walka o pełne zwycięstwo socjalistycznych stosunków wytwórczych — przechodziła w ZSRR kilka faz. Fazy te (z wyjątkiem komunizmu wojennego) występują w zasadzie — z takimi czy innymi modyfikacjami w formach, w czasie trwania itp. — we wszystkich krajach budujących socjalizm.

P i e r w s z ą fazą po zdobyciu władzy — jest „wywłaszczenie wywłaszczycieli“ i stworzenie socjalistycznego sektora gospodarki narodowej (w ZSRR październik 1917 — lato 1918).

Potem w ZSRR nastąpiła faza komunizmu wojennego (1918 — 1920). W roku 1928 Stalin mówił o wojennym komunizmie w następujący sposób: „Komunizm wojenny jest narzuconą przez sytuację wojenną i interwencję polityką dyktatury proletariatu, polityką obliczoną na to, by zaprowadzić bezpośrednią wymianę produktów między miastem a wsią nie przez rynek, lecz mimo rynku, środkami przede wszystkim charakteru poza-ekonomicznego i częściowo wojskowego, (jest polityką) mającą na celu zorganizować taki podział produktów, który mógłby zabezpieczyć zaopatrzenie rewolucyjnych armii na froncie i robotników na zapleczu. Jasne, że gdyby nie było sytuacji wojennej i interwencji, nie byłoby komunizmu wojennego. Dlatego też nie wolno twierdzić, że komunizm wojenny jest ekonomicznie konieczną fazą rozwoju rewolucji proletariackiej“ (*Dziela*, t. XI, str. 146). Ta ocena Stalina znalazła wspaniałe potwierdzenie w przebiegu budownictwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej, gdzie dzięki pomocy i poparciu ZSRR faza komunizmu wojennego mogła być i rzeczywiście była ominięta.

Natomiast polityką niezbędną w okresie przejściowym dla wszystkich krajów, jest polityka typu tzw. nowej polityki ekonomicznej (NEP) w ZSRR. W tym samym przemówieniu Stalin mówił o NEP-ie: „NEP jest polityką dyktatury proletariatu, skierowaną na przezwycięzenie elementów kapitalistycznych i zbudowanie gospodarki socjalistycznej drogą wykorzystania rynku, przez rynek, a nie drogą bezpośredniej wymiany produktów, bez rynku i mimo rynku. Czy mogą obejść się bez NEP-u kraje kapitalistyczne, nawet najbardziej rozwinięte z nich, przy przejściu od kapitalizmu do socjalizmu? Sądzę, że nie mogą. W takim czy innym stopniu nowa polityka ekonomiczna, z jej stosunkami rynkowymi i wyzyskiwaniem tych stosunków rynkowych, jest absolutnie konieczna dla każdego kraju kapitalistycznego w okresie dyktatury proletariatu... NEP jest konieczną fazą rewolucji socjalistycznej we wszystkich krajach“ (*Dziela*, t. XI str. 145 — 146).

Również ta teza Stalina została wspaniale potwierdzona przez praktykę budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Polityka NEP-u jest niezbędną polityką, zapewniającą spójnię ekonomiczną pomiędzy przemysłem socjalistycznym a drobnotowarową gospodarką wiejską, stwarzającą warunki skutecznej walki o przezwycięzenie elementów kapitalistycznych i zbudowanie gospodarki socjalistycznej. Polityka NEP-u trwa w zasadzie aż do wykonania zadań okresu przejściowego, z tym jednak, że charakter i formy tej polityki ulegają zmianie wraz ze zmianami w strukturze społeczno-ekonomicznej



kraju. „Przechodząc do ofensywy na całym froncie — mówił Stalin w r. 1930 na XVI zjeździe WKP(b) — my jeszcze nie znosimy NEP-u, gdyż prywatny handel i elementy kapitalistyczne jeszcze pozostają; „wolny“ obrót towarowy jeszcze pozostaje, — ale my napewno znosimy początkowe stadium NEP-u, rozwijając następne jego stadium, obecne stadium NEP-u, które jest ostatnim jego stadium“.

Niezmiernie ważną rzeczą jest zdanie sobie sprawy z istoty polityki, znanej w ZSRR pod nazwą NEP-u, a występującej obecnie w takich czy innych formach we wszystkich krajach demokracji ludowej. Chodzi mianowicie o to, że często jeszcze pojmuje się istotę NEP-u w sposób uproszczony i fałszywy, rozumiejąc pod polityką NEP-u po prostu dopuszczenie elementów kapitalistycznych do różnych sfer działalności gospodarczej (zwłaszcza do handlu), bez podkreślenia, jaki charakter i jaki sens ma to dopuszczenie.

Stalin dał następujące klasyczne określenie istoty NEP-u:

„NEP jest to szczególna polityka państwa proletariackiego, obliczona na dopuszczenie kapitalizmu, przy zachowaniu czołowych pozycji w rękach państwa proletariackiego, obliczona na walkę elementów kapitalistycznych i socjalistycznych, obliczona na wzrost roli elementów socjalistycznych kosztem elementów kapitalistycznych, obliczona na zwycięstwo elementów socjalistycznych nad elementami kapitalistycznymi, obliczona na likwidację klas, na zbudowanie fundamentu ekonomiki socjalistycznej“. (*Dzieła*, t. VII, str. 364).

Demaskując sens poglądów B u c h a r i n a, który traktował NEP jako dopuszczenie pełnej swobody stosunków rynkowych i negował konieczność zapewnienia państwu decydującej roli na rynku, Stalin mówił w r. 1929:

„Uważaliśmy i uważamy, że NEP oznacza pewną wolność handlu, (jednak) NEP ma jeszcze drugą stronę. Chodzi o to, że NEP wcale nie oznacza zupelnej wolności handlu, wolnej gry cen na rynku. NEP jest to wolność handlu w określonych granicach, w określonych ramach, przy zagwarantowaniu regulującej roli państwa na rynku. Na tym właśnie polega druga strona NEP-u... Z tego wynika, że póki trwa NEP, winny być zachowane obie jego strony: zarówno pierwsza strona skierowana przeciw reżymowi komunizmu wojennego i mająca na celu określenie pełnej wolności handlu, jak i druga strona, skierowana przeciw zupelnej wolności handlu i mająca na celu zapewnienie regulującej roli państwa na rynku. Zlikwidujcie jedną z tych stron — i nie będziecie mieli NEP-u“. (*Zagadnienia leninizmu*, str. 221, wyd. polskie).

Te sformułowania Stalina mają wprost niezwykłą wagę. Podkreślają bowiem, że NEP jest specyficzną formą walki przeciw kapi-

talizmowi, że niezbędną stroną NEP-u jest zapewnienie regulującej roli na rynku państwu, które wykorzystuje stosunki rynkowe przeciw kapitalizmowi, na korzyść socjalizmu.

\* \* \*

Wielkie znaczenie stalinowskiego określenia istoty NEP-u uwidacznia się już w początkowym stadium NEP-u, z którym związana jest druga faza (nie licząc komunizmu wojennego) okresu przejściowego. Faza ta w ZSRR przypadła na okres odbudowy gospodarki narodowej (1921 — 1925). Również w Polsce faza ta przypadła na okres odbudowy. W tej fazie podstawowym ogniwem w łańcuchu zadań ekonomicznych, stojących przed partią i państwem jest handel. Chodzi bowiem o to, by przez wypieranie elementów kapitalistycznych z handlu i rozwój handlu uspołecznionego stworzyć sprzyjające warunki dla umocnienia spójni ekonomicznej pomiędzy przemysłem socjalistycznym a drobnotowarową gospodarką chłopską. Handel jest wówczas głównym ogniwem tej spójni ekonomicznej. Stąd właśnie wynika szczególna doniosłość właściwego pojmowania istoty stosunków rynkowych w warunkach NEP-u i roli państwa w tym okresie. Wystąpiło to wyraźnie w swoim czasie w ZSRR, wystąpiło to niemniej wyraźnie w Polsce w latach 1947 — 1948.

Polska jak i inne kraje demokracji ludowej wstąpiła w okres realizacji polityki NEP-u bezpośrednio, z ominięciem okresu komunizmu wojennego, w warunkach, kiedy elementy kapitalistyczne zajmowały dość silne pozycje w gospodarce: w obrocie towarowym, w pewnym stopniu również w przemyśle (nie mówiąc już o rolnictwie).

W związku z tym na pierwszy plan musiało wysunąć się zadanie zapewnienia państwu regulującej roli na rynku, zadanie ujęcia w określone ramy działalności elementów kapitalistycznych w handlu, poskromienie spekulacji itd.

Jednym z istotnych warunków urzeczywistnienia tych zadań było rozgromienie fałszywych, oportunistycznych koncepcji „nieograniczonej swobody handlu“, koncepcji, które zmierzały do pomniejszenia lub nawet całkowitego zniweczenia regulującej roli państwa na rynku. Głosiciele tego rodzaju koncepcji, które były szczególnie żywe wśród pravicowych elementów b. PPS, nie rozumieli i nie chcieli widzieć dwoistości NEP-u, który oznacza swobodę handlu w określonych ramach, oznacza dopuszczenie tzw. inicjatywy prywatnej, ale na określonych warunkach, przy zabezpieczeniu kierowniczej roli państwa w produkcji i obrocie towarowym. Walka przeciw tym fałszywym, oportunistycz-

nym koncepcjom nie była bynajmniej sporem o formy, o takie czy inne prerogatywy spółdzielczości czy tzw. „inicjatywy prywatnej”. Walka ta miała znaczenie zasadnicze.

Tzw. „bitwa o handel” rozpoczęta w r. 1947 wbrew socjaldemokratycznym teoriom o „pełnej swobodzie handlu”, była bitwą o niedopuszczenie do anarchizowania obrotu towarowego, w szczególności zaś obrotu pomiędzy miastem a wsią, była bitwą o zapewnienie państwu kierowniczej roli na rynku przez rozwój handlu uspołecznionego, zwłaszcza państwowego, przez ujęcie żywności rynkowego w ramy kontroli państwowej.

„Bitwa o handel” była jedną z wielkich bitew o socjalizm. Jak mówiliśmy bowiem, w tym okresie, podstawowym ogniwem realizacji spójni ekonomicznej pomiędzy socjalistycznym przemysłem a drobnotowarową gospodarką wiejską jest właśnie handel. Handel spełni jednak swoje zadania na odcinku spójni ekonomicznej pomiędzy klasą robotniczą a chłopstwem tylko wówczas, kiedy siłą regulującą stosunki rynkowe będzie państwo socjalistyczne. Jeśliby bowiem dopuścić pełną swobodę działania żywności rynkowego, spekulacji, mielibyśmy spójnię w cudzysłowie — tzn. spójnię miejskiego spekulanta z wiejskim kapitalistą, wbrew interesom mas pracujących miasta i wsi. Właśnie dlatego w walce o utrwalenie spójni ekonomicznej pomiędzy miastem a wsią trzeba wzmacniać rolę państwa, spółdzielczości, trzeba rozwijać tego rodzaju formy oddziaływania na rynek jak zorganizowany skup produktów rolnych, kontraktacja itd.

\* \* \*

Trzecia faza okresu przejściowego — to faza walki o socjalistyczną industrializację, która jest warunkiem rozwinięcia wyższych form spójni ekonomicznej pomiędzy produktami państwa dyktatury proletariatu (zaspakajanie produkcyjnych potrzeb chłopca — „spójnia w oparciu o metal”). Oznacza to przejście od odbudowy do rekonstrukcji gospodarki narodowej, do walki o nową bazę techniczną gospodarki.

Industrializacja jest prawem ekonomicznym socjalizmu. Rozwój przemysłu, w pierwszym rzędzie przemysłu wytwarzającego środki produkcji (zwłaszcza zaś przemysłu budowy maszyn), jest niezbędnym warunkiem rozwoju sił wytwórczych, socjalistycznej przebudowy wsi oraz zapewnienia samodzielności ekonomicznej i zdolności obronnej wobec kapitalistycznego otoczenia. Prawo to sformułowane przez Lenina i Stalina zachowuje w całej pełni moc obowiązującą w naszych warunkach, zarówno ze względu na czynniki wewnętrzne jak i zewnętrzne.

Czynniki zewnętrzne polegają na tym, iż pomimo, że od obozu imperializmu odpadł szereg nowych krajów, że obóz im-

perialistyczny został ogromnie osłabiony, to jednak imperializm nie ustaje w wysiłkach zniszczenia ZSRR i krajów demokracji ludowej, dążąc do sparaliżowania zwycięskiego pochodu socjalizmu. Co więcej — właśnie dlatego, że obóz imperialistyczny stał się słabszy, właśnie dlatego w obozie tym zaznaczają się teraz ze szczególną siłą awanturnicze tendencje, które czynią szczególnie ważnym, szczególnie niezbędnym szybkie tempo rozwoju przemysłu w krajach demokracji ludowej. Im szybsze będzie tempo uprzemysłowienia, tym mocniejsza i bardziej skuteczna będzie walka o pokój, walka przeciwko awanturniczemu planowi podżegaczy wojennych.

**C z y n n i k i w e w n ę t r z n e** polegają na tym, że uprzemysłowienie kraju jest niezbędną przesłanką rozwoju wyższych form spójni ekonomicznej pomiędzy przemysłem socjalistycznym a drobnotowarową gospodarką chłopską, rozwoju spójni na bazie metalu, tzn. spójni dotyczącej produkcyjnej strony gospodarstw wiejskich, spójni przygotowującej warunki socjalistycznej przebudowy wsi.

Stalin wskazał trzy zasadnicze cechy industrializacji socjalistycznej. Industrializacja socjalistyczna: 1) rozpoczyna się od rozwoju przemysłu ciężkiego (produkcja środków produkcji), który jest podstawą rozwoju przemysłu lekkiego i innych gałęzi gospodarki; 2) dokonuje się w tempie bez porównania szybszym, niż następowało w swoim czasie uprzemysłowienie krajów kapitalistycznych; 3) dokonuje się na bazie wewnętrznych źródeł akumulacji, przy czym wzrost akumulacji idzie w parze ze stałym wzrostem stopy życiowej mas.

To ostatnie zagadnienie ma w tej chwili dla nas, w obliczu walki o realizację zadań Planu Sześcioletniego szczególnie duże znaczenie. Przy rozpatrywaniu zagadnienia akumulacji trzeba, po pierwsze, zwracać sobie sprawę z tego, że likwidacja wielkiego kapitału i obszarnictwa, uspołecznienie podstawowych gałęzi produkcji i przejście na tory gospodarki planowej — stwarza zupełnie nowe, nieznane w gospodarce kapitalistycznej źródła akumulacji. Wraz z obaleniem kapitalizmu otwierają się ogromne możliwości rozwojowe. Ale możliwości te — i to jest drugi moment — nie realizują się automatycznie. Po to, by je uruchomić, aby je przekształcić w rzeczywistość, trzeba maksymalnej mobilizacji wszystkich twórczych sił mas pracujących. Walka o mobilizację wewnętrznych rezerw gospodarki narodowej — o uruchomienie wszystkich rezerw zatrudnienia, o lepsze wykorzystanie urządzeń produkcyjnych, o oszczędność surowców i materiałów, a przede wszystkim o wzrost wydajności pracy, o rozwój ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — staje się jednym z najważniejszych odcinków walki klasowej. Pomyślnie przeprowadzenie tej walki, przekształcenie w rzeczywistość tych ogromnych możliwości rozwojowych jakie tkwią w go-

spodarce wyzwolonej spod panowania monopolów i obszarnictwa — oto podstawowe zadanie, jakie stoi przed nami w dobie obecnej.

\* \* \*

Szybki rozwój przemysłu, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, należy do najważniejszych elementów realizacji zadań czwartej zasadniczej fazy okresu przejściowego — fazy walki o socjalistyczną przebudowę wsi i likwidację ostatniej klasy wyzyskiwaczy, kapitalistów wiejskich.

Kolektywizacja jest prawem ekonomicznym socjalizmu. Tylko na drodze dobrowolnego zjednoczenia drobnych mało wydajnych gospodarstw chłopskich, w wielkie socjalistyczne gospodarstwa, możliwe jest ostateczne zlikwidowanie źródeł odradzania się kapitalizmu, możliwe wyjście chłopstwa z nędzy i zacofania oraz wszechstronny rozwój całej gospodarki narodowej. Tylko na drodze socjalistycznej przebudowy wsi możliwe jest przewyciężenie sprzeczności pomiędzy szybko rozwijającym się socjalistycznym przemysłem a drobnotowarową gospodarką wiejską, która w zasadzie nie jest, jak wiadomo, zdolna do reprodukcji rozszerzonej.

W czym się konkretnie przejawia ta sprzeczność? Dla ilustracji sięgnijmy po przykład z naszej obecnej rzeczywistości gospodarczej.

Z danych zawartych w przemówieniu prezydenta Bieruta na III Plenum KC PZPR, a także w komunikacie PKPG o wykonaniu planu za rok 1949 wynika, że produkcja wielkiego i średniego przemysłu osiągnęła w r. 1949, 175% poziomu przedwojennego (w przeliczeniu na jednego mieszkańca — 250%). Również w dziedzinie produkcji rolnej dzięki poważnemu i pomyślnemu rozwojowi rolnictwa w toku realizacji Planu Trzyletniego przekroczony został poziom przedwojenny w przeliczeniu na 1 mieszkańca (112%). Jest to niewątpliwie bardzo poważny sukces, zwłaszcza jeżeli zważymy, że w latach 1938 — 1939, a więc 20 lat po zakończeniu wojny światowej, produkcja rolna na głowę ludności osiągnęła zaledwie około 85% poziomu z r. 1913. Fakt ten świadczy o tym, że władza ludowa stworzyła tak pomyślne warunki rozwoju rolnictwa jak nigdy dotąd.

Niemniej jednak, właśnie na tle pomyślnego przebiegu procesów odbudowy rolnictwa, tym wyraźniej widać dysproporcję pomiędzy tempem rozwoju przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa (250% produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca w porównaniu z okresem przedwojennym — 112% produkcji rolnej). Dysproporcje tego rodzaju obserwujemy również w innych krajach demokracji ludowej. Np. w Czechosłowacji produkcja przemysłowa przekroczyła w roku 1949

o blisko 30% produkcję przedwojenną, zaś produkcja rolna osiągnęła poziom produkcji przedwojennej. Na Węgrzech już w roku 1948 produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny o 27%, rolnictwo zaś osiągnęło 90% poziomu przedwojennego.

Dane te wskazują wyraźnie, że tempo rozwoju przemysłu znacznie wyprzedza tempo rozwoju rolnictwa, pomimo, że plany gospodarcze krajów demokracji ludowej na odcinku rolnictwa są pomyślnie realizowane.

Równocześnie w krajach demokracji ludowej obserwujemy spadek towarowości produkcji rolnej, tzn. zmniejszenie się tej części globalnej produkcji, która jest przeznaczona na sprzedaż. Spadek towarowości produkcji wsi związany jest z rozdrobnieniem gospodarstw rolnych i z likwidacją tzw. głodowej podaży artykułów rolniczych, występującej w warunkach kapitalizmu, kiedy to chłop pracujący zmuszony jest do sprzedaży produktów rolniczych, choć sam nie dojada. Reformy agrarne przeprowadzone w krajach demokracji ludowej całkowicie zmieniły sytuację na wsi: zlikwidowany został ucisk wsi przez obszarnictwo i wielki kapitał, wzrósł ciężar gatunkowy średnich gospodarstw.\*) Wszystko to wpłynęło na poważny wzrost konsumpcji wsi i w konsekwencji spowodowało zjawisko zmniejszenia się towarowości produkcji rolnej.

Jeżeli u w z g l ę d n i m y o b a t e z j a w i s k a — znacznie wolniejsze tempo rozwoju rolnictwa oraz spadek towarowości produkcji rolnej — stanie się jasne, że pozostawanie w tyle rolnictwa musi okazać się na dłuższą metę czynnikiem uniemożliwiającym rozwój gospodarki narodowej jako całości. Zacołanie rolnictwa stwarza nie tylko trudności w zaopatrywaniu szybko rosnących miast i ośrodków przemysłowych w żywność, ale również w zaopatrywaniu przemysłu w surowce rolnicze, i wreszcie — co jest niezmiernie istotne — hamuje rozwiązanie problemu kadr robotniczych i pracowniczych dla rozwijającej się gospodarki narodowej, zwłaszcza dla przemysłu. Niska wydajność pracy w drobnym rolnictwie opartym na prymitywnej bazie technicznej powoduje bowiem, że rolnictwo pochłania ogromne zasoby siły roboczej, zbędnej w warunkach wielkiej gospodarki socjalistycznej należycie zorganizowanej i wyposażonej w odpowiednie środki techniczne.

Fakt pozostawania rolnictwa w tyle za rozwojem przemysłu znajduje odbicie np. w tym, że jeszcze w roku bieżącym musieliśmy spro-

---

\*) Miarą „uśredniczenia“ wsi polskiej może być np. fakt wzrostu o 30 proc. przeciętnej ilości ziemi ornej przypadającej na 1 rolnika.

wadzać poważną ilość zboża ze Związku Radzieckiego (zwłaszcza pszenicy oraz ziarna siewnego).

Konieczność likwidacji zacofania drobnotowarowej gospodarki wiejskiej, a co za tym idzie niskiego poziomu materialnego i kulturalnego podstawowych mas chłopskich, wiąże się ściśle z zagadnieniem przebudowy społeczno-ekonomicznej struktury krajów demokracji ludowej. Rozwój przemysłu socjalistycznego oznacza stały wzrost ciężaru gatunkowego sektora socjalistycznego i postępujące wypieranie elementów kapitalistycznych. Natomiast drobnotowarowa gospodarka na wsi wciąż jeszcze jest źródłem powstawania elementów kapitalistycznych, pomimo, że państwo demokracji ludowej realizuje politykę ograniczania i wypiekania tych elementów. Istnienie gospodarki drobnotowarowej uniemożliwia ostateczną likwidację wyzysku na wsi, likwidację kapitalistów wiejskich jako klasy.

W krajach demokracji ludowej, podobnie jak w ZSRR przed powszechną kolektywizacją, daje się więc wyraźnie zaobserwować sprzeczność pomiędzy dwiema podstawami ekonomicznymi państwa socjalistycznego w okresie przejściowym — sprzeczność pomiędzy socjalistycznym przemysłem z jednej strony, a mało wydajną, będącą wciąż jeszcze źródłem powstawania kapitalizmu, drobną gospodarką towarową na wsi. Przewyciężenie tej nieantagonistycznej sprzeczności jest zasadniczym warunkiem zbudowania socjalizmu. Przewyciężenie tej sprzeczności dokonać się może jedynie drogą dobrowolnego kooperowania produkcyjnego drobnych gospodarstw chłopskich. Przeprowadzenie socjalistycznej przebudowy wsi oznacza bowiem stworzenie jednolitej bazy ekonomicznej państwa socjalistycznego, które odtąd opiera się, zarówno w mieście jak i na wsi, na społecznej socjalistycznej gospodarce. Przeprowadzenie socjalistycznej przebudowy drobnej gospodarki wiejskiej i likwidacja kulactwa jako klasy, oznacza wykonanie zasadniczych zadań okresu przejściowego, zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Stalinowska teoria kolektywizacji i doświadczenie jej urzeczywistnienia w ZSRR, stanowią więc zasadniczy drogowskaz w walce o zbudowanie socjalizmu w krajach demokracji ludowej.

Podjęta przez gomułkowszczyznę próba rewizji tej teorii była przejawem niewiary w siły klasy robotniczej i rewolucyjne możliwości chłopstwa, była przejawem oportunistycznego, kapitulanta wobec burżuazji, rezygnacji z budowy socjalizmu. Rozgromienie gomułkowszczyzny umożliwiło wytknięcie jasnej perspektywy rozwojowej w tej zasadniczej dla wykonania zadań okresu przejściowego sprawie.

\* \* \*

W ten sposób scharakteryzowaliśmy pokrótce główne etapy rozwoju ekonomiki okresu przejściowego w kierunku socjalizmu, etapy

stopniowego wypierania elementów kapitalistycznych i rozszerzania zasięgu socjalistycznych stosunków wytwórczych aż do niepodzielnego ich zapanowania. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że omawiane wyżej fazy rozwojowe nie są od siebie odgradzone chińskimi murami, że każda z nich zazębia się z innymi. W naszych warunkach to zachodzenie jednej fazy na drugą występuje szczególnie wyraźnie (np. urzeczywistnienie szeregu zadań o charakterze p r z e b u d o w y już w trakcie realizacji Planu Trzyletniego, który, jak wiadomo był w zasadzie planem odbudowy). Jest to niewątpliwie wynikiem faktu, że Polska, jak i inne kraje demokracji ludowej, buduje socjalizm nie w izolacji, lecz w oparciu o pomoc i doświadczenia ZSRR. Ten czynnik zasadniczej wagi powoduje przyspieszenie naszego marszu ku socjalizmowi, ułatwia nam wykonanie trudnych zadań okresu przejściowego.

4. ROZWÓJ SOCJALISTYCZNYCH STOSUNKÓW WYTWÓRCZYCH W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM JAKO PRZECHODZENIE STOPNIOWYCH ZMIAN IŁOŚCIOWYCH W ZMIANY JAKOŚCIOWE.

Okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu jest okresem przewycięzania starych, kapitalistycznych stosunków w ekonomice, jest okresem r o z w o j u nowych socjalistycznych pierwiastków, które w wyniku realizacji słusznej polityki państwa i partii kierującej walką klasową mas stają się panujące. Zgodnie z prawami dialektyki nie jest to jednak zwykły proces wzrostu, gdzie zmiany ilościowe nie prowadzą do zmian jakościowych, lecz taki rozwój, który przechodzi od nieznaczących i ukrytych zmian ilościowych, do zmian jawnych, do zmian zasadniczych, do zmian jakościowych, gdzie zmiany jakościowe następują nie przypadkowo, lecz zgodnie z prawami rozwoju, następują w wyniku niepostrzeżonych i stopniowych zmian ilościowych.

Dialektyczne prawo przechodzenia ilości w jakość ma wielkie znaczenie dla zrozumienia prawidłowości rozwojowych okresu przejściowego. W okresie przejściowym ma miejsce jak widzieliśmy, stały wzrost elementów socjalistycznych, a równocześnie — stopniowe wypieranie elementów kapitalistycznych. Nie wolno jednak wyciągać z tego wniosku, że gospodarka socjalistyczna różni się od gospodarki okresu przejściowego jedynie pod względem ilościowym. W rzeczywistości wykonanie zadań okresu przejściowego i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego oznacza przejście „od dawnego stanu jakościowego do nowego stanu jakościowego”. Jest to więc dialektyczny skok, pomimo, że okres przejściowy nie stanowi odrębnej formacji społeczno-ekonomicznej, lecz jest okresem powstawania socjalistycznego sposobu produkcji, okresem, w którym władza państwowa należy do mas pracujących z klasą robotni-



czą na czele. W związku z tym, jak stwierdził Stalin w znakomitym swym artykule pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ (*Prawda*, 20.V.1950 r.), to przejście od dawnej jakości do nowej dokonuje się w zasadniczo odmienny sposób niż w warunkach państwa antagonizmów klasowych. Omówimy to na przykładzie.

Dialektyczny charakter przechodzenia zmian ilościowych w zmiany jakościowe występuje szczególnie jasno na przykładzie jednego z najważniejszych problemów okresu przejściowego — na przykładzie socjalistycznej przebudowy wsi.

W ciągu całego okresu przejściowego w ZSRR władza radziecka prowadziła politykę ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych w mieście oraz, co najważniejsze — na wsi. Państwo radzieckie stosowało w tej dziedzinie najrozmaitsze środki: prowadziło politykę cen odpowiadającą interesom mas pracującego chłopstwa i uderzającą w kulaka; prowadziło klasową politykę podatkową i kredytową; udostępniało biednym i ‘rednim chłopom maszyny i narzędzia rolnicze; maksymalnie popierało powstające gospodarstwa kolektywne (kołchozy) oraz gospodarstwa państwowe (sowchozy) itd. Polityka ta dała zamierzone rezultaty, powstrzymała rozwój elementów kapitalistycznych, doprowadziła do ich wyparcia z szeregu ważnych odcinków; ale sama przez się nie mogła doprowadzić do likwidacji elementów kapitalistycznych. Likwidacja kulaków jako klasy (a także ostateczna likwidacja elementów kapitalistycznych w mieście) dokonać się mogła tylko na fali powszechnej kolektywizacji gospodarstw chłopskich, na fali wielkiej, masowej, przeprowadzonej w stosunkowo krótkim czasie, rewolucyjnej akcji socjalistycznej przebudowy wsi. Polityka ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych była więc przygotowaniem likwidacji tych elementów, była „nagromadzeniem niepostrzeżonych i stopniowych zmian ilościowych“, w rezultacie których nastąpiła zasadnicza zmiana jakościowa — skok rewolucyjny, który oznaczał przejście od jednego stanu jakościowego do drugiego, od okresu przejściowego do społeczeństwa socjalistycznego.

Jak wiadomo, decyzje o konieczności przeprowadzenia kolektywizacji gospodarki rolnej powziął XV Zjazd WKP(b), który nakręślił konkretny plan rozszerzania i umocnienia kołchozów i sowchozów, a także sformułował formy i metody walki o kolektywizację gospodarki rolnej. Równocześnie zjazd polecił przygotowanie dyrektyw pierwszego planu pięcioletniego, którego celem było m. in. stworzenie bazy produkcyjno-technicznej dla rozwoju zespołowych form gospodarowania na wsi.

XV Zjazd (zwany „zjazdem kolektywizacji“) odbył się jak wiadomo w r. 1927. To jednak wcale nie oznaczało, że już w tym roku, natychmiast po zjeździe, rozpoczęła się powszechna kolektywizacja

połączona z likwidacją kułactwa jako klasy. XV zjazd wytyczył kierunek głównego uderzenia: walka o kolektywizację, ofensywa przeciwko kułactwu. Ale wytyczenie kierunku głównego uderzenia nie było równoznaczne z wezwaniem do natychmiastowego przeprowadzenia powszechnej kolektywizacji.

Dlaczego wytyczenie w r. 1927 głównego kierunku uderzenia na odcinku socjalistycznej przebudowy wsi nie było i nie mogło być wówczas równoznaczne z natychmiastowym przystąpieniem do urzeczywistnienia kolektywizacji?

Dlatego, że w momencie tym nie istniały jeszcze realne warunki do wykonania tego zadania. Mówił o tym później Stalin w r. 1929: — „Aby wysunąć hasło, zwłaszcza tak poważne hasło jak wprowadzenie wielomilionowych mas chłopstwa na tory kolektywizacji, trzeba mieć warunki bezpośredniego urzeczywistnienia tego hasła, trzeba wreszcie stworzyć, zorganizować te warunki. Oto dlaczego nie wystarczy nam samo przewidywanie niezbędności kolchozów i sowchozów przez wierzchołek partii. Oto dlaczego potrzebne nam są warunki niezbędne dla **u r z e c z y w i s t n i e n i a**, **w c i e l e n i a** w życie naszych haseł“.

„Czy partia nasza była w swej masie przygotowana do rozwijania wszelkimi siłami kolchozów i sowchozów dwa lub trzy lata temu? Nie, nie była do tego przygotowana. Poważny zwrot w masach partyjnych w kierunku nowych form spółni rozpoczął się dopiero z chwilą pierwszych poważnych trudności w zakresie skupu zboża; trzeba było tych trudności po to, aby partia w masie swej odczuła całą konieczność forsowania nowych form spółni, a przede wszystkim kolchozów i sowchozów i stanowczo poparła w tej sprawie swój KC. Oto jeden warunek, którego przed tym nie mieliśmy, a który obecnie mamy.

„Czy istniał dwa lub trzy lata temu poważny ruch wielomilionowych mas chłopskich na rzecz kolchozów i sowchozów? Nie, nie istniał. Wszystkim wiadomo, że dwa lub trzy lata temu stosunek chłopstwa do sowchozów był wrogi, a kolchozy chłopstwo traktowało jako niepotrzebną nikomu „komunię“. A teraz już co innego, teraz mamy już całe warstwy chłopstwa, które patrzą na sowchozy i kolchozy jako na źródło pomocy dla gospodarstwa chłopskiego, w postaci nasion, lepszego bydła, maszyn, traktorów. Teraz dawaj tylko maszyny i traktory, a sprawa kolchozów pójdzie naprzód w przyspieszonym tempie“. (*Zagadnienia leninizmu*, wyd. polskie, 1947 r.)

Powszechna kolektywizacja i likwidacja kułactwa jako klasy oznaczały dokonanie rewolucyjnej przemiany jakościowej. Ale po to, by przemiana ta mogła być urzeczywistniona, trzeba było stworzyć odpowiednie warunki, tzn. dokonać stopniowych zmian ilościowych: trzeba było przekonać chłopów na własnym ich doświadczeniu o wyż-

szości kolektywnych form gospodarowania i spowodować masowy ruch za kółchozami i przeciw kulakom; trzeba było osiągnąć taki ilościowy i jakościowy rozwój kółchozów i sowchozów (przed masową kolektywizacją), aby podstawową bazą zaopatrzenia miast w zboże stała się gospodarka uspołeczniona, a nie gospodarka kulacka; trzeba było osiągnąć odpowiedni szczebel rozwoju przemysłu dla zaopatrzenia masowo powstających spółdzielni produkcyjnych w środki produkcji itd.

Warunki te zostały zrealizowane w zasadzie w r. 1929, który Stalin nazwał „rokiem wielkiego przełomu“. W latach 1930 — 1934 dokonana się powszechna kolektywizacja gospodarstw chłopskich i likwidacja kulactwa jako klasy. Już w roku 1934 było skolektywizowanych około 3/4 ogółu gospodarstw chłopskich i 90% powierzchni ziemi uprawianej dotąd przez indywidualne gospodarstwa.

Kolektywizacja wsi stanowi szczególnie plastyczną ilustrację dialektycznego prawa przechodzenia stopniowych zmian ilościowych w zmiany jakościowe. Równocześnie, przykład ten znakomicie ilustruje przytoczoną wyżej tezę Stalina, że przechodzenie od dawnej jakości do nowej dokonuje się w nieantagonistycznej formacji społeczno-ekonomicznej w zasadniczo odmienny sposób niż w formacjach antagonistycznych, gdzie skok jakościowy odbywa się drogą wybuchu. Oto co pisze Stalin w artykule pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“: „W ciągu ośmiu — dziesięciu lat w rolnictwie naszego kraju zrealizowaliśmy przejście od ustroju burżuazyjnego, indywidualno-chłopskiego do socjalistycznego ustroju kółchozowego. Była to rewolucja, która zlikwidowała dawny burżuazyjny ustrój gospodarczy wsi i stworzyła nowy ustrój socjalistyczny. Jednakże ten przewrót dokonał się nie drogą wybuchu, tj. nie drogą obalenia istniejącej władzy i utworzenia nowej władzy, lecz drogą stopniowego przejścia od dawnego burżuazyjnego ustroju wsi do nowego. Udało się zaś tego dokonać dlatego, że była to rewolucja od góry, że przewrót nastąpił z inicjatywy istniejącej władzy, przy poparciu podstawowych mas chłopstwa“. (Przekład polski wg tekstu opublikowanego w *Trybunie Ludu*, dn. 21 czerwca 1950 r.).

Historyczne doświadczenia Związku Radzieckiego są również i pod tym względem nieocenionym drogowskazem dla krajów demokracji ludowej. Aby dokonać socjalistycznej przebudowy wsi, która oznaczać będzie rewolucyjny skok ze starego jakościowego stanu społeczeństwa do nowego stanu jakościowego, do socjalizmu — partie robotnicze krajów demokracji ludowej prowadzą obecnie politykę a k t y w n e g o p r z y g o t o w a n i a w a r u n k ó w m a s o w e g o r u c h u s p ó ł d z i e l c z o ś c i p r o d u k c y j n e j i l i k w i d a c j i w y z y s k u n a w s i. Mówił o tym sekretarz KC PZPR R o m a n Z a m b r o w s k i w styczniu 1950 r.:

„Linia naszej Partii jest polityka ograniczania i wypierania bogacza wiejskiego oraz aktywnego przygotowania warunków masowego ruchu spółdzielni produkcyjnych, na bazie którego możliwa będzie likwidacja wyzysku na wsi“.

„Doprowadzenie do masowego, dobrowolnego tworzenia przez chłopów małych i średniorolnych spółdzielni produkcyjnych — to długofalowe, olbrzymie, rewolucyjne, historyczne zadanie klasy robotniczej i naszej partii“.

„Realizacja tego zadania oznacza przewrót rewolucyjny. Dokonanie tego przewrotu w ZSRR zostało przez towarzysza Stalina ocenione jako „skok z dawnego jakościowego stanu społeczeństwa do nowego stanu jakościowego, równoznaczny w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 r.“.

„Cała polityka naszej Partii od roku z górami skierowana jest z całą świadomością na przygotowanie tego skoku. W tym kierunku zmierzają nasza polityka uprzemysłowienia, a przede wszystkim nasze plany produkcji traktorów, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, nasza polityka rozwoju ekonomicznego państwowych gospodarstw rolnych. Przygotowują do tego skoku nowe formy spójnej ekonomicznej miast i wsi, których wyrazem są: szybki rozwój spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, działalność ZSCh, masowa kontraktacja i rozwój spółdzielczych ośrodków maszynowych.

„Są to wszystko — obok naszej klasowej polityki podatkowej i kredytowej — potężne dźwignie dojrzewania mas chłopskich do masowego ruchu spółdzielczości produkcyjnej“. (*Trybuna Ludu* z dn. 3.II.1950 r.).

Właściwe pojmowanie charakteru procesu rozwojowego jako dialektycznego procesu przechowania ilości w jakość ma bardzo duże znaczenie praktyczno-polityczne. Wnioski, jakie z tej analizy wynikają skierowane są z jednej strony przeciwko prawicowemu oportunistom, który usiłuje zatrzeć perspektywę jakościowych, rewolucyjnych przemian niezbędnych do zbudowania socjalizmu. Z drugiej strony wnioski te skierowane są przeciw „lewicowemu“ awanturnictwu, przeciw niedocenianiu konieczności przygotowania warunków dla dokonania takiej przemiany jakościowej. Budowa socjalizmu — to proces rewolucyjny, ale realizacja każdego z etapów tego procesu wymaga przygotowania ekonomicznego i politycznego, wymaga osiągnięcia odpowiedniego szczebla rozwoju świadomości mas. Wskazywanie rewolucyjnej perspektywy i równoczesne aktywne przygotowanie warunków dla urzeczywistnienia tej perspektywy, „doprowadzanie szerokich mas do ich nowej pozycji“ (Lenin) — oto jedno z podstawowych zadań awangardy klasy robotniczej i całego ludu pracującego — partii marksistowsko-leninowskiej.

## 5. PRZECIWIENSTWA OKRESU PRZEJŚCIOWEGO I DROGI ICH PRZEWYCIĘZENIA.

Urzeczywistnienie historycznych zadań okresu przejściowego — zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego — nie może dokonać się bez ostrej walki klasowej. Doświadczenia okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu w ZSRR (a obecnie także doświadczenia krajów demokracji ludowej) potwierdzają w całej pełni jedno z zasadniczych praw dialektyki, że „proces rozwoju od niższego do wyższego odbywa się nie w drodze harmonijnego rozwoju zjawisk, lecz w drodze ujawniania się sprzeczności, jakie są właściwe przedmiotom, zjawiskom: w drodze „walki“ przeciwstawnych tendencji, działających na gruncie tych sprzeczności“ (Stalin).

Walka przeciwieństw jest powszechnym prawem rozwojowym przyrody i społeczeństwa, stanowi treść wszelkiego procesu rozwoju. Ale sprzeczności bywają różne, w zależności od charakteru zjawiska, etapu jego rozwoju i warunków, w jakich odbywa się rozwój. Jakościowo różne typy sprzeczności warunkują różne drogi rozwoju i różne metody przewycięzania tych sprzeczności.

Istnieją dwa podstawowe typy sprzeczności w społeczeństwie: sprzeczności antagonistyczne i sprzeczności nieantagonistyczne. Lenin pisał: „...antagonizm i sprzeczność to zupełnie nie jedno i to samo. Pierwsze zniknie, drugie pozostanie w socjaliźmie“.

Filozof radziecki Leonow w następujący sposób definiuje antagonistyczny typ sprzeczności: „Antagonizm jest to szczególny typ sprzeczności pomiędzy nowym a starym, jest to ostra, bezkompromisowa (nieprimirimaja — nie do pogodzenia) forma walki przeciwieństw, rozstrzygana drogą przemocy“. (*Zarys materializmu dialektycznego*, Moskwa, 1948 r., str. 293). Antagonistyczne stosunki społeczne charakteryzują się tym, że są one oparte na wyzysku klasy przez klasę, na ujarzmieniu ogromnej większości przez znikomą mniejszość społeczeństwa. Podstawą ekonomiczną antagonizmów społecznych jest prywatna własność środków produkcji, która nieuchronnie rodzi wyzysk człowieka przez człowieka. Podstawowa sprzeczność kapitalizmu — sprzeczność pomiędzy społecznym charakterem procesu produkcji, a prywatną formą przywłaszczenia — nosi oczywiście jaskrawo antagonistyczny charakter. Przewycięzenie tej sprzeczności w kapitalizmie jest niemożliwe — może się ono dokonać jedynie drogą obalenia kapitalizmu. Na bazie podstawowej sprzeczności kapitalizmu i wynikających z niej dalszych sprzeczności (np. sprzeczność pomiędzy nagromadzeniem bogactwa na jednym, kapitalistycznym biegunie — a nagromadzeniem nędzy i poniżenia na drugim, proletariackim biegunie) powstaje i rozwija się niemożliwy do pogodzenia antagonizm pomiędzy klasą robotniczą a burżuazją. Klasa wyzyskiwaczy (burżuazja) i klasa wyzyskiwana (prole-

tariat) — to dwie bezwzględnie wrogie sobie siły, pomiędzy którymi toczy się walka na śmierć i życie. Sprzeczność pomiędzy nimi znajduje rozwiązanie tylko w rewolucji, w rewolucyjnym obaleniu klasy wyzyskiwaczy.

W rezultacie rewolucji socjalistycznej władza burżuazji zostaje obalona i zastąpiona przez władzę klasy robotniczej i pracującego chłopstwa; już w pierwszej fazie po zdobyciu władzy główne środki produkcji stają się społeczną własnością socjalistyczną (nacionalizacja przemysłu, transportu, banków—w ZSRR również nacionalizacja ziemi). W ten sposób już w pierwszej fazie okresu przejściowego przewyciężona zostaje w zasadzie podstawowa sprzeczność kapitalizmu, wraz z jej konsekwencjami, jak anarchia produkcji, kryzysy itp. Nie znaczy to jednak, że w okresie przejściowym powstaje już z u p e ł n a zgodność sił wytwórczych i stosunków wytwórczych. Pozostają jeszcze pewne elementy kapitalistyczne w mieście, a przede wszystkim pozostaje klasa kapitalistów wiejskich. W okresie przejściowym występuje więc antagonyzyczna sprzeczność pomiędzy rosnącym, rozwijającym się socjalizmem — a pokonanym, ginącym, lecz jeszcze ostatecznie nie dobitym kapitalizmem. Na bazie tej sprzeczności toczy się w okresie przejściowym zacięta walka klasowa pomiędzy klasą robotniczą i kierowanym przez nią pracującym chłopstwem z jednej strony — a elementami kapitalistycznym w mieście i na wsi z drugiej. Ostrość tej walki potęguje fakt, że walka socjalizmu i kapitalizmu wewnątrz kraju rozgrywa się na tle antagonicznych sprzeczności zewnętrznych — pomiędzy obozem socjalizmu, a obozem kapitalizmu w skali światowej.

Antagonistyczne sprzeczności okresu przejściowego mogą być przewyciężone tylko drogą bezkompromisowej walki przeciw elementom kapitalistycznym, drogą całkowitej likwidacji kapitalistów jako klasy. O żadnym „pokojowym“ wrastaniu kapitalizmu w socjalizm nie może być mowy. Potwierdziło to całkowicie doświadczenie Związku Radzieckiego, potwierdza to w pełni również nasze doświadczenie. Po to aby urzeczywistnić historyczny cel wyzwolenia człowieka, aby zbudować socjalizm, zlikwidować antagonizmy klasowe i urzeczywistnić w ten sposób prawdziwą jedność moralno-polityczną społeczeństwa — nie wolno w okresie przejściowym zamazywać antagonizmów klasowych pomiędzy masami pracującymi a elementami kapitalistycznymi. Wbrew twierdzeniom prawicowych oportunistów typu Gomułki, który usiłował prowadzić politykę zacierania walki klasowej, a więc politykę kapitulacji wobec elementów kapitalistycz-

nych — należy ujawniać sprzeczności, uświadamiać je masom, doprowadzać walkę klasową do końca.

W okresie przejściowym występują jednak nie tylko antagonistyczne sprzeczności pomiędzy rozwijającym się socjalizmem — a umierającym, lecz jeszcze stawiającym opór kapitalizmem. W okresie przejściowym występują również sprzeczności typu nieantagonistycznego, związane z powstaniem i rozwojem nowych, socjalistycznych stosunków wytwórczych i nowych stosunków pomiędzy klasami pracującymi. Leonow w cytowanej wyżej pracy w następujący sposób charakteryzuje sprzeczności typu nieantagonistycznego: „S p r z e c z n o ś c i n i e a n t a g o n i s t y c z n e z a s a d n i c z o r ó ż n i ą s i ę o d a n t a g o n i s t y c z n y c h. Mają one inny charakter, inne drogi rozwoju i inne formy rozwiązania. Jeśli każdy szczebel w rozwoju antagonistycznych sprzeczności społecznych oznacza coraz większe ich zaostrzenie i prowadzi do konfliktów, do bitew klasowych — to sprzeczności nieantagonistyczne w swoim rozwoju przechodzą szczeble stopniowego, częściowego rozwiązywania; ...Jeśli sprzeczności antagonistyczne rozwiązywane są na określonym etapie rozwoju drogą przewycięzania ich przemocą, to nieantagonistyczne sprzeczności społeczne rozwiązywane są jednolitą wolą klas pracujących, przekonywaniem, przyjazną pomocą, pokojowymi formami oddziaływania“ (str. 302).

Nieantagonistyczne sprzeczności społeczne, występujące w socjalizmie, mogą być i są rozwiązywane tylko na podstawie socjalistycznych stosunków wytwórczych. Przewycięzanie ich nie tylko nie prowadzi do obalenia czy osłabienia socjalistycznych stosunków wytwórczych, lecz wręcz przeciwnie — oznacza dalszy rozwój socjalizmu, stopniowe wyzbywanie się pozostałości starego ustroju.

Zrozumienie zasadniczych różnic pomiędzy sprzecznościami antagonistycznymi a nieantagonistycznymi i co za tym idzie — różnic pomiędzy formami i metodami przewycięzania jednych i drugich — posiada ogromne znaczenie dla zrozumienia prawidłowości okresu przejściowego, dróg budownictwa socjalizmu.

Lenin podkreślał, że „chłopstwo, jak wszelkie drobnomieszczaństwo w ogóle, zajmuje r ó w n i e ż w okresie dyktatury proletariatu środkową, pośrednią pozycję: z jednej strony, jest to dość liczna (a w zacofanej Rosji olbrzymia) masa ludu pracującego, którą jednoczą wspólne interesy ludzi pracy, dążących do wyzwolenia się od obszarnika i kapitalisty; z drugiej strony — są to odosobnieni drobni gospodarze, posiadacze i handlarze... Pracujący chłop wyhodował w swym sercu nienawiść i wrogość względem tych odwiecznych ciemiężców i wyzyskiwaczy, a to „wychowanie“ dane przez życie, z m u s z a c h ł o p a do szukania sojuszu z robotnikiem przeciw-

ko kapitaliście, przeciwko spekulantowi, przeciwko handlarzowi. Jednocześnie zaś warunki ekonomiczne, warunki gospodarki towarowej nieuniknienie czynią z chłopą (nie zawsze, ale w ogromnej większości wypadków) handlarza i spekulanta" (*Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu*).

Jest rzeczą jasną, że ta dwoistość drobnej gospodarki chłopskiej w okresie przejściowym stanowi źródło pewnych sprzeczności pomiędzy klasą robotniczą, która jest nosicielem socjalizmu, a chłopstwem jako klasą prywatnych właścicieli. Ale są to sprzeczności nieantagonistyczne, ponieważ proletariat i chłopstwo to ludzie pracy, obie te klasy zainteresowane są w likwidacji wyzyskiwaczy i wyzysku. Wspólność ich interesów jest nierównie głębsza i trwalsza niż odcinkowe sprzeczności. Dlatego też te nieantagonistyczne sprzeczności rozwiązywane są nie przez walkę pomiędzy klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, lecz wręcz przeciwnie — drogą umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego skierowanego przeciw wyzyskiwaczom, drogą pomocy klasy robotniczej dla pracującego chłopstwa.

Lenin i Stalin zawsze mocno podkreślali zasadniczą różnicę pomiędzy zadaniem likwidacji elementów kapitalistycznych drogą ich wywłaszczenia w toku ostrej walki — a zadaniem socjalistycznej przebudowy gospodarki drobnotwarowej drogą masowego dobrowolnego kooperowania gospodarstw biednych i średnich chłopów, na podstawie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Oto co pisał Lenin w cytowanej powyżej pracy:

„Żeby znieść klasy, trzeba, po pierwsze, obalić obszarników i kapitalistów. Tę część zadania wykonaliśmy, ale to jest zaledwie część i w dodatku nie najtrudniejsza. A żeby znieść klasy, trzeba, po drugie, znieść różnice między robotnikiem i chłopem, z wszystkim uczynić pracowników. Tego dokonać od razu nie można. Jest to zadanie bez porównania trudniejsze i z konieczności wymagające więcej czasu. Jest to zadanie, którego nie można rozwiązać za pomocą obalenia jakiegokolwiek bądź klasy (podkr. W.B.). Rozwiązać je można jedynie za pomocą organizacyjnej przebudowy całej gospodarki społecznej, za pomocą przejścia od indywidualnej, odosobnionej, drobnej gospodarki towarowej do wielkiej gospodarki społecznej. Przejście takie jest z konieczności nadzwyczaj długotrwałe. Przez pospieszne i nieostrożne administracyjne zarządzenia ustawodawcze przejście takie można jedynie zahamować i utrudnić. Przy-



spieszyć dokonanie takiego przejścia można jedynie w drodze takiej pomocy udzielonej chłopu, która by umożliwiła mu w wielkim zakresie ulepszenie całej techniki rolniczej i gruntowne jej przekształcenie“.

Stalin podkreślał zawsze nieantagonistyczny charakter sprzeczności pomiędzy klasą robotniczą a chłopstwem w okresie przejściowym. Rozwijając teorię o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju, Stalin rozgromił fałszywe, kontrrewolucyjne „teorie“ trockistów, którzy twierdzili, że jest to sprzeczność antagonistyczna, że trzeba ją przewyciężyć drogą przemocy w stosunku do chłopstwa.

„Można zbudować socjalizm i będziemy go budowali wraz z chłopstwem pod kierownictwem klasy robotniczej...“ — pisał w r. 1925 Stalin w broszurze: *O wynikach XIV konferencji partyjnej*. Praktyka wspaniale potwierdziła tę tezę. Powszechna kolektywizacja będąca uwieńczeniem polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej oznaczała przewyciężenie sprzeczności pomiędzy dwiema różnymi podstawami ekonomicznymi państwa socjalistycznego (z jednej strony skoncentrowany przemysł socjalistyczny, z drugiej — rozproszona drobnotowarowa gospodarka wiejska), a więc oznaczała przewyciężenie ekonomicznej bazy nieantagonistycznej sprzeczności pomiędzy klasą robotniczą a chłopstwem.

Na tym przykładzie widzimy jasno zasadniczą różnicę pomiędzy antagonistycznymi i nieantagonistycznymi sprzecznościami, występującymi w okresie przejściowym, zasadniczą odmienną form i metod przewyciężania sprzeczności antagonistycznych z jednej strony, nieantagonistycznych — z drugiej.

Z tego wniosku teoretycznego wynikają niezmiernie ważne konsekwencje praktyczno-polityczne. Linią polityki państwa dyktatury proletariatu musi być zasadnicze rozróżnienie pomiędzy elementami kapitalistycznymi a gospodarką drobnotowarową w toku walki o zbudowanie socjalizmu. Szczególnie ważna jest umiejętność praktycznego, codziennego rozróżniania pomiędzy kapitalistą wiejskim a pracującym chłopem, zwłaszcza średnim. Zacieśniać sojusz z masami pracującego chłopstwa, a jednocześnie izolować i wypierać na każdym odcinku kapitalistów wiejskich — oto linia przewodnia polityki w stosunku do wsi.

Państwo nasze, zgodnie z zasadniczymi wytycznymi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, konsekwentnie i coraz bardziej skutecznie urzeczywistnia tę jedynie słuszną, marksistowsko-leninowską linię polityki na wsi.

Tak np. uchwała Rady Ministrów R.P. o narodowym planie gospodarczym na rok 1950 podkreśla, że państwo będzie okazywało wszechstronną pomoc rolnictwu, to znaczy zarówno indywidualnym gospodarstwom biednych i średnich chłopów, jak i — co szczególnie zostało podkreślone — spółdzielniom produkcyjnym.

Uchwała ta odzwierciedla zasadniczą linię polityki państwa demokracji ludowej, które dąży do socjalistycznej przebudowy wsi nie przez dyskryminację drobnych i średnich gospodarstw, lecz właśnie przez o k a z y w a n i e i m w s z e c h s t r o n n e j p o m o c y Droga ograniczania i eliminowania kapitalistycznego wyzysku na wsi, drogą podnoszenia poziomu indywidualnej gospodarki chłopskiej i wzrostu jej wydajności, drogą popierania wszystkich zespołowych form gospodarowania (kontraktacja, spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia itd., aż do spółdzielni produkcyjnych) — polityka naszego państwa demokracji ludowej zabezpiecza realizację planów rozwoju naszego rolnictwa i przygotowuje stopniowo warunki m a s o w e g o i d o b r o w o l n e g o ruchu mas chłopskich w kierunku spółdzielczości produkcyjnej.

\*

Istnienie zasadniczych różnic pomiędzy antagonistycznymi a nieantagonistycznymi sprzecznościami w okresie przejściowym n i e o z n a c z a jednak, że pomiędzy sprzecznościami pierwszego i drugiego typu nie ma związku wzajemnego, że przewyciężenie antagonistycznych i nieantagonistycznych sprzeczności okresu przejściowego odbywa się niezależnie jedno od drugiego. Wręcz przeciwnie: historyczne doświadczenia okresu przejściowego zarówno w ZSRR jak i w krajach demokracji ludowej pokazują, że przewyciężenie antagonistycznych i nieantagonistycznych sprzeczności okresu przejściowego to procesy ściśle z sobą związane, dokonywane się w ostrej walce klasowej. Oto kilka przykładów z dziejów budowy socjalizmu w ZSRR:

Przed urzeczywistnieniem industrializacji w ZSRR istniała sprzeczność pomiędzy najbardziej przodującym ustrojem politycznym kraju z jednej strony, a techniczno-ekonomicznym zacofaniem przemysłu z drugiej. Stalin scharakteryzował tę sprzeczność w następujący sposób: „...Z jednej strony posiadamy w naszym kraju najbardziej przodujący ustrój radziecki i najbardziej przodującą w świecie władzę, władzę radziecką, z drugiej zaś — niezwykle zacofaną technikę przemysłu, która ma stanowić bazę socjalizmu i władzy radzieckiej. Czy sądzicie, że można osiągnąć ostateczne zwycięstwo socjalizmu przy istnieniu tej sprzeczności? Co należy uczynić, aby zlikwidować tę sprzeczność? W tym celu należy dopiąć tego, aby

dośćgnąć i prześcignąć przodującą technikę rozwiniętych krajów kapitalistycznych“ („O industrializacji i o prawicowym odchyleniu w WKP(b)“; przekł. polski — *Zeszyty Ekonomiczne Nowych Dróg* Nr 1, str. 4 — 5).

Sprzeczność pomiędzy najbardziej przodującym ustrojem politycznym a techniczno-ekonomicznym zacofaniem przemysłu w ZSRR przed industrializacją była sprzecznością typu nieantagonistycznego. W samej jej istocie tkwiły bowiem możliwości jej przewyciężenia: najbardziej przodujący, radziecki ustrój polityczny stwarza bowiem najlepsze przesłanki dla dośnięcia i prześcignięcia rozwiniętych krajów kapitalistycznych pod względem techniczno-ekonomicznym.

Industrializacja kraju, likwidacja techniczno-ekonomicznego zacofania przemysłu radzieckiego była niezbędnym warunkiem przeprowadzenia kolektywizacji drobnych gospodarstw chłopskich i likwidacji kułactwa jako klasy. Industrializacja stwarzała więc przesłanki dla zlikwidowania najważniejszej klasy wyzyskiwaczy — kapitalistów wiejskich. **P r z e z w y c i ę ż e n i e a n t a g o n i s t y c z n e j s p r z e c z n o ś c i p o m i ę d z y r o z w i j a j ą c y m s o c j a l i z m e m , a g i ń a c y m k a p i t a l i z m e m b y ł o w i ę c n i e r o z e r w a l n i e z w i ą z a n e z p r z e z w y c i ę ż e n i e m n i e a n t a g o n i s t y c z n e j s p r z e c z n o ś c i p o m i ę d z y n a j b a r d z i e j p r z o d u j ą c y m u s t r o j e m p o l i t y c z n y m Z S R R a t e c h n i c z n o - e k o n o m i c z n y m z a c o f a n i e m p r z e m y s ł u .**

Równocześnie, przewyciężenie tej sprzeczności było niezbędnym warunkiem wzmocnienia pozycji państwa socjalistycznego wobec otoczenia kapitalistycznego i wzmoczenia siły obronnej na wypadek agresji imperialistycznej. I od tej strony rozstrzygnięcie nieantagonistycznej sprzeczności pomiędzy najbardziej przodującym ustrojem politycznym ZSRR, a zacofaniem techniczno-ekonomicznym przemysłu wiązało się więc z antagonistyczną sprzecznością — sprzecznością pomiędzy krajem socjalizmu a otoczeniem kapitalistycznym.

Walka o socjalistyczną industrializację kraju musiała więc być ostrą walką klasową. Partia bolszewicka i państwo radzieckie prowadziły tę walkę z maksymalnym natężeniem, zdając sobie sprawę z jej znaczenia dla zwycięstwa socjalizmu. Natomiast elementy kapitalistyczne wewnątrz kraju i zagraniczne ośrodki imperialistyczne starały się za wszelką cenę unicestwić plany uprzemysłowienia, stosując najrozmaitsze środki — od sabotażu i dywersji, poprzez próby blokady gospodarczej, aż do „teoretycznych“ wystąpień swojej trockistowsko-bucharinowskiej agentury, usiłującej „udowodnić“ niemożliwość industrializacji i propagującej obniżenie tempa uprzemysłowienia. Masy pracujące ZSRR pod kierownictwem partii komunistycznej rozgromiły wszystkie te usiłowania wroga klasowego i urzeczywistniły politykę uprzemysłowienia, osiągając tym samym niez-

będny poziom zdolności obronnej ZSRR i stwarzając przesłanki przeprowadzenia decydującej walki o likwidację elementów kapitalistycznych.

Związek pomiędzy antagonistycznymi a nieantagonistycznymi sprzecznościami wystąpił szczególnie wyraźnie w okresie walki o powszechną kolektywizację drobnych gospodarstw chłopskich i o likwidację kułactwa jako klasy. Kolektywizacja jest jedyną drogą przewyżczenia nieantagonistycznej sprzeczności pomiędzy dwiema różnymi podstawami ekonomicznymi państwa socjalistycznego: pomiędzy wielkim, skoncentrowanym przemysłem socjalistycznym, w którym nie ma wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, który rozwija się na zasadzie reprodukcji rozszerzonej — a rozproszkowaną drobnotowarową gospodarką chłopską, która rodzi kapitalizm, która nie jest w stanie dokonywać reprodukcji rozszerzonej i tym samym nie może zaspokoić potrzeb rozwijającej się gospodarki w zakresie produktów rolnictwa. Jest to sprzeczność nieantagonistyczna, która rozstrzyga się na podstawie sojuszu robotniczo-chłopskiego przez powszechne, dobrowolne skooperowanie gospodarstw chłopskich i stworzenie w ten sposób wielkich, wysokowydajnych gospodarstw kolektywnych — kolchozów.

Likwidacja kułactwa jako klasy jest natomiast przewyżczeniem antagonistycznej sprzeczności pomiędzy elementami socjalistycznymi a kapitalistycznymi. Rozstrzygnięcie tej sprzeczności dokonuje się drogą przemocy, drogą pozbawienia kapitalistów wiejskich środków produkcji i przekazania ich na własność społeczną.

Powszechna kolektywizacja jest jednak najściślej związana z likwidacją kułactwa jako klasy. Nie można dokonać socjalistycznej przebudowy wsi pozostawiając równocześnie na wsi elementy kapitalistyczne. Z drugiej strony — nie można zlikwidować kułaków jako klasy bez przeprowadzenia powszechnej kolektywizacji, gdyż kapitalizm wciąż by się odradzał na podstawie gospodarki drobnotowarowej.

Socjalistyczna przebudowa drobnotowarowej gospodarki wiejskiej i likwidacja kapitalistów wiejskich jako klasy są to więc sprawy ściśle z sobą związane, rozstrzygane w toku ostrej walki klasowej, w której działalność państwa socjalistycznego znajduje oparcie w rewolucyjnym zrywie pracującego chłopstwa, walczącego przy pomocy klasy robotniczej przeciw kułakom i budującego gospodarstwa kolektywne. Zdając sobie z tego sprawę, elementy kapitalistyczne usiłują za wszelką cenę przeszkodzić socjalistycznej przebudowie wsi. Widzimy to wyraźnie również u nas, chociaż znajdujemy się dopiero w początkowym etapie walki o socjalistyczną przebudowę wsi. Wysił-

ki reakcji wewnętrznej i zagranicznej zacierają w kierunku niedopuszczania do rozwoju spółdzielni produkcyjnych w Polsce, w szczególności zaś w kierunku dyskredytacji samej idei spółdzielni produkcyjnej w oczach pracujących chłopów. Walka przeciw tej wrogiej, oszczerczej propagandzie, walka o podniesienie poziomu świadomości chłopstwa i spowodowanie masowego ruchu wstępowania do spółdzielni jest więc, podobnie jak walka o stworzenie materialnych przesłanek rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, walką klasową przeciw elementom kapitalistycznym o całkowite zwycięstwo socjalizmu.

Wielkie znaczenie dla urzeczywistnienia zadań okresu przejściowego ma walka przeciw przeżytkom kapitalizmu w świadomości mas. W zasadzie, rozwój nowej, socjalistycznej świadomości pozostaje w tyle za przemianami społeczno-ekonomicznymi, gdyż stare zaszczerpane w ciągu wielu lat przez kapitalizm przyzwyczajenia i nawyki myślowe nie dają się usunąć tak łatwo ze świadomości ludzi, nawet jeśli chodzi o pewne warstwy klasy robotniczej. Tak. np. obok rozwijającego się coraz potężniej nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, co znajduje szczególnie jaskrawy wyraz w ruchu współzawodnictwa, obserwujemy jeszcze nieraz fałszywy stosunek do pracy, obojętność, albo nawet wrogość wobec wysiłków zmierzających do wzrostu wydajności, łamanie dyscypliny pracy. itp.

Istnieje więc w okresie przejściowym sprzeczność pomiędzy charakterem i tempem dokonujących się przemian społeczno-ekonomicznych, a silnymi jeszcze przeżytkami kapitalizmu w świadomości pewnych grup ludzi pracy. Jest to sprzeczność nieantagonistyczna, która likwiduje się stopniowo w wyniku działalności kulturalno-wychowawczej państwa socjalistycznego, w wyniku szerokiego stosowania oręża krytyki i samokrytyki. Ale walka o przewyciężenie tej nieantagonistycznej sprzeczności jest ściśle związana z walką przeciw elementom kapitalistycznym. Im większy jest bowiem np. rozmach ruchu współzawodnictwa pracy, im wyższa dyscyplina pracy, tym szybciej urzeczywistniane są zadania społeczno-ekonomiczne okresu przejściowego, tym więc szybciej następuje pełna likwidacja kapitalistycznych stosunków wyzysku i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Walka o przewyciężenie przeżytków kapitalizmu w świadomości mas jest jednym z odcinków walki klasowej. A więc i tu widzimy ścisły związek pomiędzy walką o przewyciężenie sprzeczności nieantagonistycznych, a walką o przewyciężenie sprzeczności antagonistycznych.

Podsumowując: doświadczenia budowy socjalizmu w ZSRR, a także doświadczenia krajów demokracji ludowej, prowadzą do nie-

zbitego wniosku, że urzeczywistnienie historycznych zadań okresu przejściowego dokonuje się drogą ujawniania sprzeczności wewnętrznych, drogą walki przeciwieństw, drogą ostrej walki klasowej.

„Jeżeli rozwój dokonywa się w drodze ujawniania się sprzeczności wewnętrznych, w drodze ścierania się — na gruncie tych sprzeczności — sił przeciwstawnych w celu przewyciężenia tych sprzeczności, to rzecz jasna, że walka klasowa proletariatu jest zjawiskiem zupełnie naturalnym i nieuniknionym. A zatem nie należy zacierać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i rozwikłać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzić do końca. A zatem, żeby nie omylić się w polityce, trzeba stosować nieprzejednaną klasową politykę proletariacką, a nie reformistyczną politykę harmonii między interesami proletariatu i burżuazji, a nie ugodową politykę „wrastania“ kapitalizmu w socjalizm“ (Stalin — *O materializmie dialektycznym i historycznym*).

#### 6. DECYDUJĄCA ROLA PARTII I PAŃSTWA DYKTATURY PROLETARIATU W BUDOWIE SOCJALIZMU.

We wszystkich omawianych wyżej zagadnieniach widzieliśmy, że proces przewyciężenia sprzeczności okresu przejściowego, proces likwidacji starych stosunków wytwórczych i budowy nowej, socjalistycznej ekonomiki — nie jest i nie może być procesem żywiołowym, dokonującym się automatycznie, samoczynnie. Z samego charakteru socjalistycznego sposobu produkcji, z charakteru praw ekonomicznych socjalizmu, które działają tylko jako prawa poznane i świadomie stosowane wynika, że urzeczywistnienie historycznych zadań okresu przejściowego, tj. zbudowanie socjalizmu, dokonuje się w rezultacie czynnej, planowej polityki państwa socjalistycznego kierowanego przez marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej. Klasa robotnicza w sojuszu z nieproletariackimi warstwami ludu pracującego wykorzystuje władzę polityczną jako dźwignię przebudowy starej ekonomiki i organizacji nowej.

Stalin pisał: „Pokonać burżuazję, obalić jej władzę, rewolucja zdoła i bez dyktatury proletariatu. Ale zgnieść opór burżuazji, utrzymać zwycięstwo i ruszyć dalej ku ostatecznemu zwycięstwu socjalizmu rewolucja już nie zdoła, jeżeli na pewnym szczeblu swego rozwoju nie stworzy specjalnego organu w postaci dyktatury proletaria-

riatu jako swej głównej opory“ („O podstawach leninizmu“—*Zagadnienia leninizmu*, przekł. polski 1947 r., str. 31 — 32).

Właśnie dlatego, że zbudowanie socjalizmu jest niemożliwe bez czynnej, planowej polityki państwa dyktatury proletariatu — właśnie dlatego wrogowie socjalizmu, oportuniści wszystkich typów koncentrują zawsze główne swoje ataki przeciw leninowsko-stalinowskiej teorii dyktatury proletariatu, przeciw państwu socjalistycznemu. Charakterystyczne, że również przedstawiciele prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w PPR, z Gomułą na czele, osiłą swojej kapitulanicznej pozycji uczynili „teorię“, że dyktatura proletariatu nie jest koniecznym warunkiem zbudowania socjalizmu, że państwo demokracji ludowej nie jest formą dyktatury proletariatu.

Jedną z najważniejszych cech charakterystycznych okresu przejściowego jest decydująca rola państwa socjalistycznego, państwa dyktatury proletariatu w socjalistycznej przebudowie ekonomiki. Zaś podstawową siłą kierowniczą w systemie dyktatury proletariatu, siłą określającą politykę państwa na podstawie naukowej teorii marksizmu-leninizmu, na podstawie poznania praw rozwoju społecznego, jest rewolucyjna, marksistowsko-leninowska partia robotnicza.

Polityka rewolucyjnej partii robotniczej i państwa socjalistycznego może spełnić tak wielką, decydującą rolę w przekształcaniu ekonomiki dlatego, że jest to polityka oparta na naukowej podstawie teorii marksizmu-leninizmu, polityka, która wychodzi z realnych potrzeb rozwoju materialnego życia społeczeństwa, polityka całkowicie zgodna z prawami rozwoju społeczeństwa i aktywnie, planowo je wykorzystująca; dlatego, że jest to polityka, która zawsze wyraża zasadnicze, najżywotniejsze interesy mas pracujących — klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, inteligencji; dlatego, że jest to polityka, opierająca się na mobilizacji aktywności twórczej najszerzych mas, które po raz pierwszy ujęły w ręce swe losy i rozwinęły niebywałą dotąd energię i inicjatywę w budowie nowego życia. Wśród wielu przejawów tej olbrzymiej siły twórczej wyzwolonych mas ludowych, walczących o zbudowanie socjalizmu podkreślić trzeba szczególnie niebywały rozmach ruchu współzawodnictwa pracy.

Wielką przeobrażającą siłą polityki państwa socjalistycznego tkwi przede wszystkim w tym, że w realizacji tej polityki czynnie uczestniczą najszerze masy. „Rządy ludu sprawowane przez sam lud“ — oto na czym polega istota państwa dyktatury proletariatu, oto w czym leży zasadnicze źródło jego mocy twórczej. Stąd wynika niezbedność stworzenia i rozwoju w okresie dyktatury proletariatu ta-

kich form władzy państwowej, które — jak Rady Delegatów Pracujących w ZSRR — zapewniłyby w maksymalnym stopniu przyciągnięcie szerokich mas ludzi pracy do czynnego, bezpośredniego udziału w rządzeniu, w wytyczaniu i realizowaniu polityki państwa. I właśnie na tym polega ogromne znaczenie uchwalonej niedawno przez Sejm Ustawodawczy R. P. ustawy o Radach Narodowych, jako jednolitych organach władzy państwowej w Polsce. Przekształcenie Rad Narodowych w jednolite organy terenowej władzy państwowej stworzy pomyślniejsze warunki przyciągnięcia najszerzych mas do udziału w rządzeniu, umożliwi pełniejsze niż dotąd rozwinięcie twórczej inicjatywy mas, a tym samym wzmocni nasze państwo demokracji ludowej, spotęguje jego siłę w socjalistycznej przebudowie gospodarki, a więc ułatwi i przyspieszy zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Kraje demokracji ludowej kroczą do socjalizmu w oparciu o pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego. Oparcie się o Związek Radziecki, o jego pomoc i doświadczenia pozwala szybciej rozwijać gospodarczo-organizacyjną i kulturalno-wychowawczą funkcję państwa demokracji ludowej. Dlatego też tak wielką rolę w realizacji zadań budowy socjalizmu odgrywa dziś wykonywana przez państwo radzieckie i państwa demokracji ludowej funkcja organizacji i umacniania przyjaźni i współpracy z innymi państwami typu socjalistycznego, w pierwszym rzędzie (jeśli chodzi o państwa demokracji ludowej) ze Związkiem Radzieckim. W okresie międzywojennym funkcja taka nie występowała i nie mogła występować, gdyż Związek Radziecki był wówczas jedynym państwem socjalistycznym. W obecnym okresie organizacja i umacnianie tej współpracy należy do najważniejszych funkcji państwa socjalistycznego.

Kierowane przez marksistowsko-leninowską partię robotniczą państwo demokracji ludowej — państwo, mobilizujące twórczą aktywność klasy robotniczej i całego ludu pracującego miasta i wsi, państwo, umacniające braterską współpracę ze Związkiem Radzieckim oraz z innymi krajami demokracji ludowej i z całym obozem postępu i pokoju — oto podstawowy czynnik wykonania zadań budowy socjalizmu, zadań realizujących się w procesie ostrej walki klasowej.



WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI

## Rejony rolnicze Ziemi Północno-Zachodnich jako baza dla mleczarstwa

Uwagi niniejsze mają być próbą dokonania podziału naszych ziem północno-zachodnich na rejony rolnicze z punktu widzenia możliwości rozwoju mleczarstwa w tychże rejonach. Podział ten musi więc uwzględnić przede wszystkim warunki rozwoju hodowli bydła jako bazy dla mleczarstwa. Aby je poznać należałoby dokonać charakterystyki omawianych ziem pod względem glebowym, klimatycznym, ludnościowym, komunikacyjnym itd. Wychodząc jednakowoż z założenia, że rzeczy te są już ogólnie znane, podział nasz oprzemy głównie na stosunku poszczególnych użytków rolnych oraz na dwójiennej praktyce poszczególnych upraw cennejszych rejonów. Da to nam asumpt do zorientowania się w jakim stopniu stwarzają one podstawę do produkcji roślin nadających się jako pasza w hodowli bydła. Jasne jest bowiem, że produkcja dużych ilości mleka uzależniona jest w wysokim stopniu od obfitości będącej do rozporządzenia paszy.

W dalszym ciągu przy przeprowadzaniu naszego podziału musimy stosować pewną nomenklaturę rejonów.

W nomenklaturze rejonów uwzględnimy na pierwszym miejscu użytk lub uprawę główną albo silniej zaakcentowaną w danej części kraju, na drugim, następną rolę. I tak, przy bardzo silnie zaakcentowanym odsetku paszowisk, a równocześnie podobnym — zbożowym — nazwiemy rejon paszowiskowo-zbożowym. Przy zdecydowanej przewadze zbóż nad paszowiskami, będącymi jednakże w wysokim odsetku — damy mu nazwę zbożowo-paszowiskowego. Gdy na pierwsze miejsce wysuwać się będą zbożowe, a w szczególności żyto, następnie okopowe w tym głównie ziemniaki, będzie to rejon zbożowo-okopowy. Wreszcie, gdy przy dużym odsetku okopowych zaznaczy się silniej uprawa buraka cukrowego i w zbożowych pszenicy, nazwiemy ten rejon okopowo-zbożowym.

Rozważania zaczniemy od woj. Olsztyńskiego. Jest to teren o dużej ilości opadów, szczególnie w północnej jego części, umożliwiający produkcję roślin pastewnych na większą skalę. Odnacza się też dużą ilością łąk i pastwisk. Stan poszczególnych kultur zilustrują niżej podane zestawienia, odnoszące się do byłych rejencji Królewieckiej i Olsztyńskiej. Będą one prawie w zupełności miarodajne dla obecnego woj. Olsztyńskiego, obejmującego całą byłą rejencję olsztyńską i z 13 powiatów byłej rejencji Królewieckiej — 9. Oprócz tego wchodzi jeszcze w skład woj. Olsztyńskiego powiaty Dąrkiejmy i Węgorzewo z byłej rejencji Gąbińskiej; jednakowoż pierwszy tylko w 21% należy do Polski, miarodajny więc będzie dla nas tylko drugi powiat, dla którego dane umieścimy osobno. To samo uczynimy też i dla powiatu Susz z byłej rejencji Zachodnio-Pruskiej, należącego dziś również do woj. Olsztyńskiego. Zestawienia te przedstawiać się będą następująco:

Rodzaje użytków w byłych rejencjach Królewieckiej i Olsztyńskiej\*\*) w odsetkach w stosunku do powierzchni ogólnej

byłe rejencje	r.	ł.	p.	uż. r.	l.	ż.	psz.	zb.	ok.	past.	psz.
Królewiec	54,17	9,21	11,09	75,21	17,23	11,25	2,81	28,53	6,41	9,59	29,89
Olsztyn	47,82	9,03	6,53	63,81	23,02	14,53	1,08	24,90	7,55	5,28	20,84

w odsetkach roli <sup>1)</sup>

byłe rejencje	ż.	psz.	zb.	zmn.	b. c.	ok.	past.	past.
Królewiec	20,76	5,19	52,66	7,49	0,12	11,84	17,70	4,22
Olsztyn	30,39	2,25	52,06	13,33	0,01	15,79	11,04	6,03

Użytki w pow. Węgorzewo byłej rejencji Gąbińskiej w stosunku do powierzchni ogólnej i do roli

	r.	ł.	p.	uż. r.	l.	ż.	psz.	zb.	zmn.	b. c.	psz.
% pow. og.	47,49	9,67	8,34	66,06	15,21	11,09	1,53	25,47	4,52	0,00	24,58
% roli	—	—	—	—	—	23,36	3,23	53,63	9,52	0,01	—

Użytki w pow. Susz byłej rejencji Zachodnio-Pruskiej w stosunku do powierzchni ogólnej i do roli

% pow. og.	56,71	8,29	2,91	68,52	21,91	13,59	3,72	29,94	6,02	0,72	19,43
% roli	—	—	—	—	—	23,97	6,57	52,78	10,62	1,27	—

\*\*) Ze względów technicznych tytuły poszczególnych rubryk w tabelkach mogą być podane jedynie następującymi skrótami:

r. — rola, ł — łąki, p. — pastwiska, uż. r. — użytki rolne, l. — lasy, ż. — żyto, psz. — pszenica, zb. — zboża, ok. — okopowe, psz. — paszowiska, past. — pastewne, zmn. — ziemniaki, b. — buraki cukrowe, past. p. — pastewne połowe.

<sup>1)</sup> Zestawione i obliczone na podstawie *Statistik des Deutschen Reiches*, t. 374.

Z danych powyższych widzimy, że b. rejencja Królewiecka jest to część kraju o charakterze wybitnie rolniczym. Ziemia użytkowana rolniczo stanowi tu przeszło  $\frac{3}{4}$  ogólnej powierzchni. Mniejszy już jej odsetek ma b. rejencja Olsztyńska, bo około  $\frac{2}{3}$  całego jej obszaru. W pierwszej możemy wnosić ze stosunku zbożowych o zdecydowanej przewadze jarych; w drugiej ta przewaga już tak ostro nie występuje. Mamy tu przykład działania klimatu: krótkość okresu wegetacyjnego zmusza do uprawy raczej jarych. Natomiast stosunki glebowe nie pozwalają głównie na rozszerzenie uprawy pszenicy, tak słabo zaznaczonej w obu rejonach. Paszowiska w pierwszej lekko przeważają, w drugiej zaś ustępują zbożowym. Moment ten zadecyduje więc o przynależności pierwszej do rejonu paszowiskowo - zbożowego, a drugiej do rejonu zbożowo-paszowiskowego. Przemawia więc za tym stosunkowo nieduży odsetek ziemniaków wynoszący w pierwszej rejencji 7,49, a w drugiej 13,33% roli. Przy rejonie np. zbożowo-okopowym odsetek ten będzie zbliżony do liczby 20. Niemniej przeto musimy podkreślić, że teren b. rejencji Olsztyńskiej jest rejonem wprawdzie zbożowo-paszowiskowym, ale też wykazuje cechy zbliżone do właściwości rejonu zbożowo-okopowego. Przechodząc do tabelki powiatu Węgorzewo z b. rejencji Gąbińskiej i powiatu Susz z b. rejencji Zachodnio-Pruskiej widzimy w pierwszym stosunki podobne do ich odpowiednika b. rejencji Olsztyńskiej: i tak, odsetek roli, łąk, ziemi użytkowanej rolniczo i żyta jest prawie identyczny, a pastwisk i zbożowych bardzo zbliżony. Natomiast przewaga zbożowych nad paszowiskami nie zaznacza się tak wyraźnie, niemniej przeto istnieje, zaliczymy więc powiat ten do rejonu zbożowo-paszowiskowego.

W drugim zbożowe przewyższają zdecydowanie paszowiska, bo stanowią około  $\frac{1}{3}$ , a ziemniaki zajmują około 10% roli, czyli obszar stosunkowo nieduży, co przesądza ostatecznie o przynależności tego powiatu również do tego samego rejonu, a nie do zbożowo-okopowego.

Wreszcie należy zaznaczyć, że od ogólnej przeciętnej wyróżniają się w b. rejencji Królewieckiej dwa powiaty: Lidzbark Warmiński z 32,55% zbożowych i 26,78% paszowisk, oraz Morąg z 28,38% zbożowych i 24,11% paszowisk w stosunku do ogólnej powierzchni. Zaliczymy je więc do rejonu zbożowo-paszowiskowego.

Również wyróżniają się w b. rejencji Olsztyńskiej dwa powiaty: Pisz z 16,77% zbożowych i 19,15% paszowisk oraz Szczytno z 20,48% zbożowych i 26,37% paszowisk w stosunku do powierzchni ogólnej. Będzie to więc rejon paszowiskowo-zbożowy.

W ostatecznym rezultacie woj. Olsztyńskie zaliczymy częściowo do rejonu paszowiskowo-zbożowego, częściowo zaś do rejonu zbożowo-paszowiskowego. Do pierwszego będą należały powiaty b. rejencji Królewieckiej, z wyjątkiem 2 wyżej wymienionych, do drugiego powiaty b. rejencji Olsztyńskiej również bez dwóch, o których również wyżej mó-

wiliśmy, oraz powiaty, Węgorzewo z b. rejencji Gąbińskiej i Susz z b. rejencji Zachodnio-Pruskiej. W/g obecnej nomenklatury powiatów podział ten przedstawiać się będzie następująco:

Rejony rolnicze woj. Olsztyńskiego: rejon paszowiskowo-zbożowy, powiaty: Kętrzyn, Pasłęk, Bartoszyce, Pisz, Iławka, Szczytno, Braniewo; rejon zbożowo-paszowiskowy, powiaty: Węgorzewo, Nidzica, Giżycko, Ostróda, Mrągowo, Susz, Reszel, Morąg, Olsztyn, Lidzbark.

Na załączonej mapie I rejony te są odpowiednio zakreskowane.

Z zaliczeniem do odnośnych rejonów woj. Gdańskiego będziemy mieli pewne trudności ze względu na b. przynależność jego do trzech organizmów państwowych: Polski, Niemiec i b. wolnego m. Gdańska. Trudności te polegają na prowadzeniu odmiennej statystyki użytków, co może sprawić pewien kłopot z możliwością porównywania potrzebnych nam liczb. Rozważania nasze zaczniemy od części, która należała do Niemiec. Obejmowała ją prawie w całości b. rejencja Zachodnio-Pruska, składająca się z powiatów: Malbork, Sztum, Kwidzyń, Elbląg i Susz. Ostatni powiat, jak to poprzednio stwierdziliśmy, włączony został do woj. Olsztyńskiego. Pozostałe powiaty wykazują duże odchylenia w ukształtowaniu użytków rolnych i upraw, dlatego poniżej podajemy zestawienia dla każdego powiatu z osobna: <sup>2)</sup>

Użytki w powiatach b. rejencji Zachodnio-Pruskiej w stosunku do powierzchni ogólnej i do roli

pow. Malbork	r.	ł.	p.	uż.	r.	ł.	ż.	psz.	zb.	zmn.	b. c.	psz.
% pow. og.	47,12	17,07	23,00	88,48	0,80	4,07	6,90	27,51	2,45	4,38	45,00	
% roli	—	—	—	—	—	8,64	14,64	58,38	5,21	9,29	—	
pow. Sztum												
% pow. og.	69,22	7,34	5,26	82,66	10,99	11,98	7,61	38,18	5,18	1,53	24,1	
% roli	—	—	—	—	—	17,30	11,00	55,16	7,48	2,21	—	
pow. Kwidzyń												
% pow. og.	65,28	8,50	3,95	79,05	13,06	15,54	4,89	35,75	7,26	0,70	21,0	
% roli	—	—	—	—	—	23,80	7,49	54,76	11,12	1,08	—	
pow. Elbląg												
% pow. og.	44,22	11,16	11,93	69,20	20,69	7,89	1,57	23,39	3,91	0,00	31,2	
% roli	—	—	—	—	—	17,84	3,55	52,91	8,84	0,01	—	

<sup>2)</sup> Zestawione i obliczone na podstawie *Statistik des Deutschen Reiches*, t. 374.

Ze stosunku paszowisk do zbożowych widzimy, że powiaty Malbork i Elbląg należy traktować łącznie, podobnie jak powiaty Sztum i Kwidziń. W pierwszych mamy zdecydowaną przewagę paszowisk nad zbożowymi, w drugich zachodzi stosunek odwrotny. Okopowe są jeszcze w dalszym ciągu słabo zaznaczone. Zbożowe ledwie przekraczają 50% roli uprawnej. Na uwagę zasługuje tu rozszerzenie areалу pszenicy w pierwszych trzech powiatach i buraka cukrowego w pierwszym. Widzimy, że zaczęła tu działać czynnik glebowy — wkraczamy mianowicie w dziedzinę urdczajnych mad nadwiślańskich i żuław. Cechą charakterystyczną powiatu Malbork jest jego bezleśność, a b. wysoki odsetek łąk i pastwisk; w stosunku do ogólnego obszaru paszowisk na połowę uprawę pastewnych pozostaje tylko 5%. Pod tym względem powiat ten stoi na pierwszym miejscu, no i oczywiście zaliczymy go do rejonu paszowiskowo-zbożowego. Damy tu również i powiat Elbląg, natomiast powiaty Sztum i Kwidziń, wykazujące nieduży odsetek ziemniaków, a przewagę zbożowych nad paszowiskami włączmy do rejonu zbożowo-paszowiskowego.

Z części dawniej należącej do Niemiec wchodzi jeszcze w skład woj. Gdańskiego pow. Lębork z b. rejencji Koszalińskiej. Stan użytków tego powiatu przedstawia się następująco:

Użytki w pow. Lębork b. rejencji Koszalińskiej  
w stosunku do pow. ogólnej i do roli

	r.	ł.	p.	uż. r.	l.	ż.	psz.	zb.	zm.	b. c.	psz.
% pow. og.	44,63	9,17	6,08	60,44	27,25	13,22	1,00	24,92	8,54	0,04	20,18
% roli	—	—	—	—	—	29,62	2,23	55,83	19,14	0,10	—

W porównaniu do stosunków w powiatach b. rejencji Zachodnio - Pruskiej widzimy tu wzrost odsetka uprawy żyta, sięgającego prawie 30% roli i ziemniaków — 19% roli. Będą to więc typowe cechy rejonu zbożowo-okopowego, do którego też powiat ten zakwalifikujemy, mimo wysokiego odsetka paszowisk, wynoszącego tu 20,18% powierzchni ogólnej i zbliżonego doń odsetka zbożowych — 24,92%. Powiat ten więc jest zbliżony swymi cechami do rejonu zbożowo - paszowiskowego, jednakowoż o jego przynależności zadecydował dominujący tu czynnik uprawy żyta i ziemniaków.

Odnośnie użytków obszaru b. wolnego m. Gdańska będziemy mieli nieco odmienny układ danych statystycznych. Mianowicie odsetki użytków rolnych w stosunku do powierzchni ogólnej będą się tylko odnosić do roli, łąk, pastwisk, ziemi użytkowanej rolniczo i lasów. Natomiast odsetki poszczególnych upraw podane będą w stosunku do ziemi użytkowanej rolniczo. Zilustruje to poniższe zestawienie: <sup>3)</sup>.

<sup>3)</sup> Doc. Dr Herleman: *Entwicklung und Stand der Landwirtschaft im Reichsgau Danzig — Westpreussen*, Danzig, 1940.

Użytki obszaru b. wolnego m. Gdańska  
w stosunku do pow. ogólnej i do ziemi użytkowanej rolniczo

	r.	ł.	p.	uż. r.	l.	ż.	psz.	zb.	zmn.	b. c.
% pow. og.	56,1	15,8	2,4	76,2	9,2	—	—	—	—	—
% uż. r.	73,6	20,7	3,2	—	—	8,2	11,8	38,2	7,2	3,5

Nie mamy tu danych na podstawie których moglibyśmy dojść do określenia dokładnego odsetka paszowisk. Natomiast w przybliżeniu, a wystarczająco do naszych celów, możemy go oznaczyć.

Mianowicie łączny obszar łąk i pastwisk wynosi tu 23,9% ziemi użytkowanej rolniczo. Do tego należałoby dodać nieznamy nam odsetek pastewnych. W sąsiadującej od wschodu b. rejencji Zachodnio - Pruskiej wynosił on 11,57% ziemi użytkowanej rolniczo, w bliskiej od zachodu b. rejencji Koszalińskiej 8,71%.<sup>4)</sup> Możemy więc tu przyjąć liczbę ok. 10%. Dodawszy tę liczbę do łącznego obszaru łąk i pastwisk otrzymamy około 34% paszowisk w stosunku do ziemi użytkowanej rolniczo. Zbożowe mają tu liczbę 38,2% — stosunkowo więc niedużą przewagę nad nimi. Mogłyby to więc być rejon zbożowo-paszowiskowy. Jednakże wysuwają się tu inne czynniki, które ostatecznie zadecydują o przynależności tego obszaru do odnośnego rejonu. Mianowicie jest to wysoki odsetek buraka cukrowego i pszenicy. Stosunek pierwszego do ziemniaków ma się jak 1 : 2. Pożądaną dla naszych wymagań odnośnie rejonu okopowo - zbożowego stosunek ten byłby jeszcze wyższy, jednakowoż zdecydowana przewaga pszenicy nad żytem definitywnie kwalifikuje ten obszar do powyższego rejonu. Pod tym względem podobne stosunki mieliśmy w powiecie Malbork: odsetek pszenicy był wyższy od żyta, a burak cukrowy przeważał nad ziemniakiem, lecz dominował tam przede wszystkim czynnik paszowisk, przy nieznacznej prawie różnicy między łącznym obszarem łąk i pastwisk, a obszarem całej roli.

Przechodząc skolei do ostatnich pięciu powiatów, w przedstawieniu interesujących nas stosunków, oprzemy się na tym samym źródle co i dla obszaru b. w. m. Gdańska, co ułatwi możliwość porównania odpowiednich rubryk<sup>1)</sup>.

Użytki w 5-ciu powiatach woj. Gdańskiego  
w stosunku do pow. ogólnej i do ziemi użytkowanej rolniczo

pow. Tczew	r.	ł.	p.	uż. r.	l.	ż.	psz.	zb.	zmn.	b. c.
% pow. og.	70,8	8,1	3,3	83,4	7,4	—	—	—	—	—
% z. uż. r.	84,8	9,8	4,0	—	—	14,3	12,3	46,4	9,7	3,6
pow. Starogard										
% pow. og.	44,6	6,4	3,1	54,8	35,7	—	—	—	—	—
% z. uż. r.	81,5	11,7	5,7	—	—	31,2	3,6	46,5	14,4	0,6

<sup>4)</sup> *Statistik des Deutschen Reiches*, t. 374.

pow. Kartuszy	r.	ł.	p.	uż.	r.	ł.	ż.	psz.	zb.	zmn.	b. c.
% pow. og.	55,1	4,9	4,1	64,7	21,7	—	—	—	—	—	—
% z. uż. r.	85,2	7,5	6,4	—	—	30,1	0,3	43,0	14,0	0,0	—
pow. Wejherowo											
% pow. og.	42,4	8,8	6,4	58,2	31,0	—	—	—	—	—	—
% z. uż. r.	72,8	15,1	11,0	—	—	25,8	0,9	39,6	12,3	0,0	—
pow. Kościerzyna											
% pow. og.	49,8	5,3	4,5	60,3	29,7	—	—	—	—	—	—
% z. uż. r.	82,6	8,8	7,5	—	—	30,0	1,0	41,4	11,7	0,0	—

Z zestawienia tego widzimy, że powiaty Starogard, Kościerzyna i Kartuszy wykazują prawie identyczne właściwości. O obu rejonach paszowiskowych nie możemy tu mówić, na co wskazuje po pierwsze stosunek łącznej powierzchni łąk i pastwisk do roli, wynoszący tu jak 1 : 5, podczas gdy np. w b. rej. Królewieckiej 1 : 2,5, a Olsztyńskiej 1 : 3 w odniesieniu do pow. ogólnej. Po drugie stosunek łąk i pastwisk do zbożowych w odniesieniu do ziemi użytkowanej rolniczo wynosi tu 1 : 3, zbożowe więc mają tak znaczną przewagę, że nawet gdybyśmy przyjęli większy odsetek pastewnych, jak w sąsiadującej b. rej. Koszalińskiej (tj. 8,71), ta tak znaczna przewaga nie dużo się zmniejszy. Natomiast znajdujemy wzrost uprawy żyta i ziemniaków. Liczby dla tych ostatnich są dwukrotnie wyższe od analogicznych dla obszaru b. w. m. Gdańska, a żyta prawie czterokrotnie, przyczym zajmują one prawie trzy czwarte uprawy zbożowych. Uprawa pszenicy i buraka cukrowego znajduje się na szarym końcu. Wszystko to oznacza nam typowe cechy rejonu zbożowo-okopowego, do którego też te 3 powiaty włączamy.

Stosunki w pow. Tczew są nieco odmienne od powyższych. Łąki i pastwiska mają tu jeszcze bardziej niekorzystniejszy stosunek w odniesieniu do roli, mniej już znaczny w stosunku do zbożowych. Natomiast uprawa pszenicy prawie dorównuje ilości żyta, które zajmuje niecałą jedną trzecią zbożowych. Zaznacza się też silniej uprawa buraka cukrowego. Powiat ten ma charakter jakby przejściowego do rejonu okopowo - zbożowego. Jednakowoż, wprawdzie nie duża, ale istniejąca przewaga żyta nad pszenicą, a przede wszystkim wyraźna bo trzykrotna przewaga ziemniaków nad burakami cukrowymi kwalifikuje ten powiat do rejonu zbożowo - okopowego.

W pow. Wejherowo, jako leżącym nad morzem, widzimy już zwiększony areal łąk i pastwisk. Stosunek ich do roli jest nawet nieco mniejszy jak 1 : 3, a więc korzystniejszy niż w b. rej. Olsztyńskiej. Łączny obszar wynosi tu 26,1% ziemi użytkowanej rolniczo. Gdy zaś weźmiemy pod uwagę, że pastewne mają tu b. dobre warunki, ze względu na obfitość opadów, możemy przyjąć pewnie ich odsetek na liczbę 10, tj. nieco wyższą niż dla

sąsiadującej b. rejencji Koszalińskiej. Otrzymamy wtedy liczbę dla paszowisk po dodaniu do ostatniej obszaru łąk i pastwisk. Wyniesie ona 36,1% ziemi użytkowanej rolniczo. Zbożowych mamy 39,6%, różnica więc między obu liczbami jest nieduża. Wyznacza to miejsce omawianemu powiatowi w rejonie zbożowo-paszowiskowym.

Ostateczny podział woj. Gdańskiego będzie się przedstawiał następująco: Rejony rolnicze woj. Gdańskiego: 1) rejon zbożowo - okopowy, powiaty: Tczew, Starogard, Kościerzyna, Kartuzy, Lębork, 2) rejon paszowiskowo-zbożowy: Malbork, Elbląg; 3) rejon okopowo-zbożowy; pow. Gdańsk, 4) rejon zbożowo-paszowiskowy: pw. Szturm, Kwidzyń, Wejherowo.

Użytkowanie ziemi i stosunek poszczególnych upraw w woj. Szczecińskim wykazuje już poważne różnice w porównaniu z odnośnymi liczbami dla województw poprzednich. Obejmuje ono obszar 2 byłych rejencji: Szczecińskiej — prócz 2 powiatów — i Koszalińskiej w całości. Prócz tego wchodzi tu jeszcze 3 powiaty z b. rejencji Granicznej — Człuchów, Złotów i Wałcz, oraz 3 powiaty z b. rejencji Słubickiej — Chojna, Myślibórz i Choszczno. Wszystkie te powiaty graniczą lub stanowią przedłużenie Ziemi Lubuskiej, a ponieważ mają bardzo zbliżone stosunki użytków i poszczególnych upraw jak w tej ostatniej, przeto rozpatrzmy je łącznie. Zaczniemy od charakterystyki b. rejencji Szczecińskiej i Koszalińskiej. Użytki i uprawy przedstawiają się następująco:<sup>5)</sup>

Rodzaje użytków w b. rejencji Szczecińskiej i Koszalińskiej  
w odsetkach powierzchni ogólnej

b rej.	r.	ł.	p.	uż. r.	l.	ż.	psz.	zb.	ok.	past.	pasz.
Szczecin	53,58	13,31	4,55	72,02	20,28	15,42	2,85	31,50	11,41	4,88	22,74
Koszalin	50,65	7,83	4,82	63,93	26,37	14,62	1,06	28,81	10,64	5,57	18,02

w odsetkach roli

	ż.	psz.	zb.	zmn.	b. c.	ok.	past.	past. p.
Szczecin	28,88	5,34	59,01	15,40	2,68	21,37	9,14	2,19
Koszalin	30,85	2,08	56,88	16,57	0,05	21,02	10,99	3,85

Ze stosunku paszowisk do zbożowych widzimy, że odsetek tych pierwszych wybitnie się zmniejszył w porównaniu z odnośnymi liczbami woj. Olsztyńskiego czy Gdańskiego. Zbożowe zajmują tu już prawie dwie trzecie roli. Wśród nich dominuje żyto. Zauważyć również możemy zwiększoną uprawę okopowych, a w szczególności ziemniaków. Zmniejszył się natomiast odsetek pastewnych: pszenica i buraki cukrowe utrzymują się na tym samym mniej więcej poziomie. Zgodnie więc z naszymi założeniami będziemy tu mieli do czynienia z rejonem zbożowo - okopowym. Jednakowoż wysoki w stosunku do ogólnej powierzchni (nie do zbożowych) odsetek paszowisk w b. rejencji Szczecińskiej nasuwa przypuszczenie, że niektóre powiaty tej rejencji wykazują inny stosunek paszowisk do

<sup>5)</sup> *Statistik des Deutschen Reiches*, t. 374



zbożowych. Dlatego musimy przejść je po kolei, biorąc pod uwagę odsetki zbożowych i paszowisk dla stwierdzenia, czy któryś z nich nie kwalifikuje się do rejonu, mającego w nazwie „paszowiskowy“ na pierwszym czy na drugim miejscu. Następnie ponieważ znany jest fakt istnienia wyspy lössowej na terenie b. rej. Szczecińskiej (pow. Pyrzyce), musimy też wziąć pod uwagę i odsetki żyta, pszenicy, ziemniaków i buraków cukrowych. Przedstawimy więc te dane dla wszystkich powiatów b. rejencji Szczecińskiej. Są one następujące:<sup>6)</sup>

Użytki w powiatach b. rejencji Szczecińskiej  
w stos. do pow. ogólnej i roli

	żyto		pszen.		zboża		zmn.		b. c.		pasz.
w %% pow.	og.	roli	og.	roli	og.	roli	og.	roli	og.	roli	ogół.
Uznam-Wolin	10,40	33,56	1,18	3,80	18,52	59,74	4,90	15,81	0,46	1,48	28,05
Gryfin	16,01	29,74	2,68	4,98	31,03	57,63	10,18	18,91	0,80	1,49	20,30
Pyrzyce	12,41	17,51	9,60	13,54	40,29	56,84	10,21	14,41	4,89	6,90	19,56
Żadzko	21,75	4,27	1,09	1,71	38,09	60,01	11,77	18,54	0,26	0,41	18,68
Nowogard	20,00	38,81	0,27	0,53	32,89	63,81	9,49	18,41	0,04	0,09	20,92
Kamień	14,62	33,73	1,25	2,88	25,39	58,60	5,53	12,77	0,29	0,67	25,28
Gryfice	16,84	29,00	2,50	4,31	35,35	60,85	6,12	10,54	0,96	1,65	30,02
Resko	18,36	29,24	1,78	2,84	36,39	57,95	11,40	18,16	0,20	0,32	17,80

Widzimy z tych zestawień, że pierwszy powiat Uznam — Wolin możemy zaliczyć do rejonu paszowiskowo - zbożowego. Paszowiska wykazują tu zdecydowaną przewagę nad zbożowymi. W dalszym ciągu większe obszary paszowisk znajdujemy w powiatach Kamień Pomorski i Gryfice. W pierwszym mamy ledwie znaczną przewagę zbożowych, w drugim — akcentuje się ona nieco silniej. Uprawa ziemniaków jest w obu stosunkowo słabo zaznaczona. Będzie to więc rejon zbożowo - paszowiskowy.

W powiecie Pyrzyce charakterystyczna jest zwiększona uprawa buraka cukrowego i pszenicy. Pierwsza zajmuje prawie 7% powierzchni roli, podczas gdy w innych powiatach mamy jej od 0,09 — 1,49%. Stosunek drugiej do żyta ma się już prawie jak 1 : 1. Według naszej nomenklatury będzie to więc rejon okopowo - zbożowy. Pozostałe 4 powiaty: Gryfin, Żadzko, Nowogard i Resko, wykazujące w stosunku do roli od 29 — 38% żyta i od 18,1 — 18,9% ziemniaków, pozostaną w rejonie zbożowo - okopowym.

Jeśli chodzi o sam okręg Szczeciński, wchodził on w skład powiatu Rędowa (niem. Randow), którego większość została po niemieckiej stronie. Interesujące nas dane dla tego powiatu są następujące:

<sup>6)</sup> *Statistik des Deutschen Reiches*, t. 374.

Użytki powiatu Rędowa b. rej. Szczecińskiej<sup>7)</sup>

w stos. do pow. ogólnej i do roli

w $\frac{0,0}{100}$ pow.	Zyto	Pszen.	Zboża	Ziemniaki	Bur cukr.	Pasz
	og. roli	og. roli	og. roli	og. roli	og. roli	og.
	14,05 27,31	4,80 9,34	30,99 60,94	8,10 15,75	2,40 4,67	24,87

Powiat ten jak widzimy, zbliżony jest swymi cechami do rejonu zbożowo - paszowiskowego, a nawet częściowo i do okopowo - zbożowego. W zaliczeniu go do pierwszego wstrzymuje nas za duża różnica między paszowiskowymi a zbożowymi na korzyść tych ostatnich, do drugiego zaś — za duży stosunek pszenicy do żyta, wynoszący tu 1 : 3 i taki sam buraka cukrowego do ziemniaka. Ostatecznie będzie to rejon zbożowo - okopowy.

Cechy tego rejonu, jak to już widzieliśmy w odnośnym zestawieniu, wykazuje b. rejencja Koszalińska w całości. Nasuwa się tu jednak pytanie, czy jej powiaty nadmorskie nie wyróżniają się zwiększonym odsetkiem paszowisk ponad przeciętną dla rejencji. Są to powiaty Kołobrzeg, Koszalin, Sławno i Słupsk. W liczbach stosunki w nich podają niżej:<sup>8)</sup>

Użytki w 4 powiatach nadmorskich b. rejencji Koszalińskiej  
w stos. do pow. ogólnej i do roli

Powiat	żyto		pszenica		zboża		ziemniaki		bur. cukr. pasz.		
	og.	roli	og.	roli	og.	roli	og.	roli	og.	roli	
Kołobrzeg	20,82	31,70	1,52	2,32	39,51	60,16	8,02	12,21	0,11	0,17	22,22
Koszalin	14,32	26,39	3,60	6,64	31,20	57,51	6,86	12,65	0,11	0,21	23,81
Sławno	14,73	29,94	1,57	3,19	28,70	58,34	7,12	14,48	0,00	0,01	22,03
Słupsk	14,46	29,24	1,22	2,46	27,78	56,17	9,42	19,04	0,00	0,00	18,83

Tabelka powyższa wskazuje, że pomimo zwiększonego odsetka paszowisk w trzech pierwszych powiatach, a nieznacznego w czwartym — w stosunku do przeciętnej liczby dla rejencji — ilość zbożowych, a w szczególności żyta, kwalifikuje je do rejonu zbożowo - okopowego, do którego też wejdą pozostałe powiaty b. rejencji Koszalińskiej: Drawsko, Szczecinek, Białogard, Miastko i Bytów. Powiat Lębork, należący również do tej rejencji, rozpatrywaliśmy już przy rejonach woj. gdańskiego. Teraz przejdziemy do pozostałych 6 powiatów woj. szczecińskiego, z których 3, jak to już mówiliśmy, wchodziły w skład b. rejencji Granicznej i 3 b. rejencji Słubickiej. Przedstawiając odnośne dane dla obu tych rejencji, obejmujemy nimi również prawie w całości Ziemię Lubuską, której 3 powiaty należały do pierwszej, 7 — do drugiej. Dane cyfrowe są tu następujące:<sup>9)</sup>

<sup>7)</sup> *Statistik des Deutschen Reiches*, t. 374.

<sup>8)</sup> *op. cit.*

<sup>9)</sup> *op. cit.*

Rodzaje użytków w b. rejencjach Granicznej i Słubickiej  
w odsetkach powierzchni ogólnej

	r.	ł.	p.	uż. r.	l.	ż.	psz.	zb.	ok.	past.	psz.
Graniczna	47,76	6,42	2,40	58,18	34,22	17,85	0,84	27,51	9,96	4,60	3,42
Słubicka	42,65	8,71	1,69	53,84	37,49	15,23	1,90	25,61	10,18	3,36	13,76

## w odsetkach ogółu roli

	żyto	pszen.	zboża	ziemn.	bur. c.	okop.	past.	past. rol.
Graniczna	37,38	1,76	57,61	18,16	0,36	20,85	9,63	2,66
Słubicka	35,72	4,46	60,06	20,02	1,30	23,87	7,89	1,15

Rejencje te w naszym rozumieniu przedstawiają typowy rejon zbożowo - okopowy. A więc wybitnie zmniejszony w porównaniu z wszystkimi poprzednimi stosunkami areal paszowisk; żyto i ziemniaki łącznie zajmują ok. trzy piąte powierzchni całej roli, buraki cukrowe i pszenica słabo zaznaczone. Żyto zajmuje więcej niż połowę obszaru zbóż—trzy piąte tego, ziemniaki prawie pokrywają się z ogólną cyfrą okopowych. Jednakowcz mimo wszystkich tych cech przed ostatecznym zakwalifikowaniem wszystkich powiatów obu tych b. rejencyj do powyższego rejonu musimy sobie uzmysłwić, że kilka z nich ciągnie się wzdłuż Noteci i Warty, o którym to obszarze wiemy, iż tu właśnie występują głównie łąki Ziemi Lubuskiej. Są to powiaty: Trzcianka z b. rejencji Granicznej oraz Strzelce Krajeńskie i Gorzów z b. rejencji Słubickiej. Musimy więc stwierdzić, czy który z nich nie wykaże cech rejonu zbożowo - paszowiskowego. Ponieważ zaś rejon okopowo - zbożowy jest w tym wypadku zupełnie wykluczony, ze względu na znane niesprzyjające warunki glebowe, przedstawimy tu stosunki omawianych powiatów odnośnie tylko odsetek roli, łąk, pastwisk, zbożowych, ziemniaków i paszowisk w stosunku do powierzchni ogólnej. Scharakteryzują to nam poniższe dane:<sup>10)</sup>

Użytki w pow. Trzcianka b. rej. Granicznej oraz pow. Strzelce i Gorzów  
b. rej. Słubickiej w stos. do pow. ogólnej

powiaty	rola	łąki	pastw.	zboża	ziemn.	psz.
Trzcianka	37,12	16,08	2,79	21,45	8,52	21,26
Strzelce Kraj.	40,82	10,52	1,80	23,06	8,69	16,57
Gorzów	39,66	12,35	1,51	24,01	8,57	17,31

Z tabelki tej wynika, że procent łąk jest we wszystkich trzech powiatach wyższy niż przeciętnie dla obu rejencji, niemal dwukrotnie. Procent pastwisk nie odbiega naogół od przeciętnej dla danej rejencji. Cyfrę

<sup>10)</sup> *op. cit.*

zbożowych mamy wszędzie niższą, a paszowisk — wyższą od odpowiednich przeciętnych rejencyjnych. Natomiast w stosunku zbożowych do paszowisk obserwujemy zupełne niemal zbliżenie jedynie w pow. Trzcianka, wobec czego powiat ten przeznaczymy do rejonu zbożowo - paszowiskowego. Pozostałe powiaty wykazują wprawdzie tendencje jakby przejściowe do tego rejonu, jednakowoż za wielką przewagę zbożowych nad paszowiskami i wysoki odsetek ziemniaków, przewyższający jedną piątą pow. roli, kwalifikuje je wraz ze wszystkimi innymi powiatami obu rejencyj do rejonu zbożowo - okopowego.

Ziemia Lubuska obejmowała wreszcie pow. Zielona Góra z b. rejencji Legnickiej. Poniżej zamieszczam interesujące nas dla tego powiatu cyfry:<sup>11)</sup>

Użytki w pow. Zielona Góra b. rej. Legnickiej  
w stosunku do pow. ogólnej i do roli

	rola	łąki	pastw.	uż.	lasz	żyto	psz.	zb.	ziemn.	b.	c.	psz.
% pow. og.	35,88	9,12	2,54	48,49	45,43	16,54	1,10	22,79	8,01	0,11	12,92	
% roli	—	—	—	—	—	45,82	3,07	63,50	22,32	0,30	—	

Odsetek paszowisk jest tu jeszcze mniejszy, niż przeciętny dla b. rej. Granicznej i Słubickiej; żyta i ziemniaków — szczególnie tego pierwszego — wyższy. Jest to więc w dalszym ciągu typowy rejon zbożowo-okopowy. Podział więc woj. Szczecińskiego i Ziemi Lubuskiej na rejonny będzie ostatecznie przedstawiał się następująco:

Rejony rolnicze woj. Szczecińskiego: 1) rejon zbożowo-okopowy, powiaty: Gryfin, Żadzko, Nowogard, Szczecinek, Białogard, Kołobrzeg, Koszalin, Sławno, Miastko, Słupsk, Resko, Szczecin, Drawsko, Rytów, Człuchów, Złotów, Wałcz, Chojna, Myślibórz, Choszczno; 2) rejon zbożowo-paszowiskowy: Kamień Pomorski, Gryfice; 3) rejon okopowo-zbożowy: Pyrzyce; 4) rejon paszowiskowo-zbożowy: Uznam — Wolin.

Rejony rolnicze Ziemi Lubuskiej: rejon zbożowo - okopowy, powiaty: Skwierzyna, Międzyrzecz, Strzelece Krajeńskie, Gorzów Wkp., Rzepin, Sulęcín, Sulechów — Świebodzin, Krucsno — Odrzańskie, Gubin, Zielona Góra; rejon zbożowo-paszowiskowy: Trzcianka.

Pozostaje jeszcze woj. wrocławskie. Obszar jego obejmował w całości prócz powiatu Żary z b. rej. Słubickiej dwie b. rejencje: Wrocławską i Legnicką. Wobec tego przedkładam poniżej zestawienie dla jednej i drugiej:<sup>12)</sup>

Rodzaje użytków w b. rejencyjach Wrocławskiej i Legnickiej  
w odsetkach powierzchni ogólnej

	rola	łąki	pastw.	uż.	lasz	żyto	psz.	zb.	ziemn.	b.	c.	psz.
Wrocławska	61,02	9,02	1,69	73,29	20,74	13,19	7,74	37,57	14,13	5,12	15,83	
Legnicka	43,59	9,77	1,87	56,53	36,80	13,00	4,07	27,23	9,93	4,15	15,79	

<sup>11)</sup> *op. cit.*

<sup>12)</sup> *op. cit.*

## w odsetkach roli

b. rej.	żyto	psz	zboża	zmn.	b. c.	ok.	pasz.	past. p.
Wrocławskiej	21,61	12,68	61,56	13,37	7,01	23,15	8,39	0,25
Legnickiej	29,82	9,34	62,48	16,16	2,71	22,80	9,52	0,32

Cyfry powyższe mówią przede wszystkim o zwiększonej uprawie pszenicy i buraków cukrowych w obu rejencjach, przy tym w pierwszej jest ona zaznaczona dobitniej. Stosunek pszenicy do żyta wynosi mniej więcej 1 : 2, w drugiej rejencji — 1 : 3. Stosunek buraka cukrowego do ziemniaka w pierwszej 1 : 2, w drugiej jest już jednak większy, przekracza bowiem 1 : 5. Dane te dowodzą istnienia rejonu okopowo - zbożowego szczególnie w częściach obszaru b. rej. Wrocławskiej.

Z drugiej strony wysoki stosunkowo odsetek żyta szczególnie w rej. Legnickiej oraz ziemniaków wskazuje na istnienie również rejonu zbożowo-okopowego w obu tych rejencjach. Natomiast odsetek paszowisk w stosunku do zbożowych jest tu nie wysoki. Chcąc więc dokonać szczegółowego podziału musimy przejść po kolei wszystkie powiaty obu rejencji i każdy z nich z osobna umieszczać w odpowiednim rejonie. Jako pierwszą weźmiemy pod uwagę b. rej. Wrocławską. Interesujące nas stosunki przedstawiają się w powiatach w sposób następujący.<sup>13)</sup>

Użytki w powiatach b. rejencji Wrocławskiej  
w stosunku do powierzchni ogólnej i do roli

	Żyto		Pszenica		Zboża		Ziemniaki		Bur. cukr.		Pasz.
	Og.	roli	Og.	roli	Og.	roli	Og.	roli	Og.	roli	Og.
Namysłów	18,85	29,91	5,10	8,10	39,22	62,24	10,69	16,96	2,03	3,23	17,65
Syców	19,29	36,36	2,25	4,24	32,80	61,83	10,86	20,47	0,91	1,72	13,85
Oleśnica	18,00	29,19	6,03	9,75	38,28	61,94	10,73	17,36	3,02	4,89	16,34
Trzebnica	16,71	27,59	7,41	12,24	37,33	61,63	8,51	14,05	3,87	6,38	15,22
Milicz	17,57	38,57	2,09	4,58	29,66	65,12	8,54	18,75	1,24	2,71	16,51
Góra Śl.	19,98	33,98	4,84	8,23	35,75	60,81	9,76	16,60	3,65	6,21	19,91
Wołów	18,56	32,92	4,05	7,19	34,37	60,98	9,64	17,11	1,92	3,40	16,82
Sroda Śl.	10,95	15,34	12,12	16,97	43,86	61,41	9,00	12,61	6,33	8,87	14,67
Wrocław	10,36	14,31	14,53	20,09	41,58	57,47	8,53	11,79	12,47	17,24	15,09
Oława	10,41	14,73	9,68	13,70	44,12	62,45	8,94	12,65	6,87	9,72	14,36
Brzeg	9,55	15,83	7,32	12,23	38,78	64,25	8,59	14,23	3,01	4,98	13,07
Strzelin	8,48	11,06	15,23	19,87	47,17	61,54	9,04	11,79	9,16	11,75	12,74
Ząbkowice	10,42	16,43	8,93	13,82	42,71	66,12	6,48	10,03	2,09	3,23	15,46
Dzierżoniów	9,43	15,25	10,98	17,75	39,63	64,07	6,16	9,97	4,41	7,14	15,15
Świdnica	8,78	12,63	13,38	19,25	42,92	61,95	6,59	9,49	7,42	10,68	14,03
Wałbrzych	8,24	18,91	1,79	4,11	25,70	58,96	5,76	13,25	0,05	0,11	19,35
Kłodzko	9,04	17,81	5,03	9,90	31,25	61,56	4,76	9,37	1,54	3,03	18,63
Bystrzyca	13,20	20,45	1,86	4,18	25,52	57,18	4,37	9,80	0,01	0,03	18,69

<sup>13)</sup> *op. cit.*

Z zestawienia tego widzimy, że cały szereg powiatów możemy zaliczyć do rejonu okopowo-zbożowego. Przyjmując za najniższy odsetek buraka cukrowego cyfrę 5 w odniesieniu do roli i stosunek mniej więcej równy jak 1 : 1 buraka cukrowego do ziemniaka i pszenicy do żyta — zaliczymy do tego rejonu następujące powiaty: Środa Śląska, Wrocław, Oława, Brzeg, Strzelin, Dzierżoniów i Świdnica. Niejakie odstępstwo od przyjętej zasady stanowią tu będzie powiat Brzeg, mający prawie trzykrotnie większą powierzchnię uprawy ziemniaka niż buraka cukrowego, wobec tego jednak, że odpowiada dwu pozostałym warunkom, włączamy go do tej grupy. Z wyżej wymienionych przewagę buraka cukrowego nad ziemniakami wykazują powiaty: Wrocław, Strzelin i Świdnica; pszenicy nad żytem — powiaty: Środa, Wrocław, Strzelin, Dzierżoniów i Świdnica.

Następnie występują tu dwa powiaty o charakterze przejściowym: Trzebnica i Góra Śląska, mające ponad 6% powierzchni roli buraków cukrowych. Jednakowoż zdecydowanie przeważają nad nimi ziemniaki, więcej niż dwukrotnie w obu powiatach. Przeważa też i żyto nad pszenicą — w pierwszym więcej niż dwukrotnie, w drugim — czterokrotnie. Zaliczamy je więc jak i wszystkie pozostałe do rejonu zbożowo-okopowego. Wprawdzie ostatnie trzy górskie powiaty Wałbrzych, Kłodzko i Bystrzyca Kłodzka zbliżają się swym stosunkowo wysokim odsetkiem paszowisk do rejonu zbożowo-paszowiskowego, jednakże przeważający znacznie odsetek zbożowych kwalifikuje je do rejonu zbożowo-okopowego.

Przechodząc z kolei do powiatów b. rejencji Legnickiej znajdujemy w nich następujące liczby:<sup>14)</sup>

Użytki w powiatach b. rejencji Legnickiej  
w stosunku do powierzchni ogólnej i roli

Powiat	żyto	pszenica	zboża	ziemniaki	bur. cukr.	pasz.					
w % pow.	og. roli	og. roli	og. roli	og. roli	og. roli	ogół.					
Koźuchów	19,76	42,20	2,55	5,47	29,35	63,13	8,44	18,16	0,74	1,58	13,21
Żegań	13,96	43,30	1,04	3,24	20,23	62,87	6,17	19,17	0,13	0,41	10,69
Szprotawa	14,84	38,53	2,25	5,84	24,16	62,76	6,59	17,12	0,41	1,06	16,11
Głogów	18,98	30,83	7,31	11,86	38,33	62,24	9,55	15,50	3,03	4,91	17,87
Gubin	17,14	36,50	2,56	5,46	28,90	61,65	8,54	18,19	1,60	3,41	16,30
Bolesławiec	12,13	33,23	2,42	6,64	23,24	63,66	6,51	17,83	0,31	0,86	12,73
Złotonia	11,82	16,87	13,69	19,54	43,44	61,99	8,18	11,68	4,93	7,04	16,16
Legnica	11,88	15,44	14,61	19,00	45,40	59,04	9,65	12,55	7,12	9,86	13,90
Jawor	8,13	11,94	15,17	22,28	43,21	63,42	6,31	9,26	7,16	10,52	12,48
Kam. Góra	7,70	16,98	1,20	2,64	26,81	59,10	5,27	11,62	0,01	0,03	29,06
Jel. Góra	6,47	22,18	1,63	5,59	17,16	58,83	4,82	16,51	0,00	0,00	19,44
Lwówek	11,17	22,36	4,49	8,98	31,40	62,87	7,56	15,13	0,09	0,19	20,92
Lubią	14,05	25,41	5,00	9,05	35,87	64,88	8,33	15,07	0,13	0,24	25,43
Zgorzelec	13,14	32,90	3,45	8,63	25,64	64,20	6,00	15,03	0,40	1,01	16,90

<sup>14)</sup> *Op. cit.*

Rejon okopowo-zbożowy obejmuje tu trzy powiaty: Złotorya, Legnica i Jawor. Wszystkie posiadają wysoki odsetek buraków cukrowych, a ostatni ma ich więcej nawet niż ziemniaków. Wszystkie również posiadają więcej pszenicy niż żyta, ostatni nawet dwukrotną ilość. Większy ponad przeciętną dla rejencji odsetek buraków cukrowych, ma powiat Głogów, jednakże stosunek ich do ziemniaków, podobnie jak i stosunek pszenicy do żyta wynosi 1 : 3; przeznaczymy go więc do rejonu zbożowo-okopowego.

Powiaty Kamienna Góra i Jelenia Góra będą rejonem paszowiskowo-zbożowym. Oba posiadają cechy tego rejonu: zmniejszoną uprawę zbożowych, i wyraźną nad nimi przewagę paszowisk.

Pozostałe powiaty, to rejon zbożowo-okopowy. Łączna powierzchnia uprawy żyta i ziemniaków wynosi tu 60% roli, prócz dwóch górskich powiatów Lwówka i Lubania, mających charakter jakby przejściowy do rejonu zbożowo-paszowiskowego. Pozostają one jednak w rejonie zbożowo-okopowym, gdyż zbożowe mają zbyt wielką przewagę nad paszowiskami w stosunku do powierzchni ogólnej i zajmują prawie 2/3 powierzchni roli. Ostatni powiat woj. Wrocławskiego, Żary z b. rejencji Słubickiej wykazuje następujące stosunki:<sup>15)</sup>

Użytki w pow. Żary b. rejencji Słubickiej  
w stosunku do powierzchni ogólnej i do roli

rola	łąki	past.	uż.r.	lasy	żyto	psz.	zb.	zmn.	b. c.	psz.
32,19	8,66	1,59	43,07	49,46	14,22	0,86	20,82	6,36	0,10	12,07
—	—	—	—	—	44,17	2,68	64,72	19,76	0,31	—

Powiat ten, to typowy rejon zbożowo-okopowy. A więc b. niski odsetek paszowisk, również całkiem nieznaczny — buraków cukrowych, przy równoczesnym wysokim, bo zajmującym 1/5 pow. roli — ziemniaków, wreszcie wielki odsetek żyta, przy minimalnym pszenicy.

Ostatecznie podział woj. wrocławskiego na rejony rolnicze będzie się przedstawiał następująco:

Rejony rolnicze woj. Wrocławskiego: rejon zbożowo-okopowy: pow. Namysłów, Syców, Oleśnica, Trzebnica, Milicz, Góra Śl., Wołów, Ząbkowice Śl., Wałbrzych, Kłodzko, Bystrzyca Kłodzka, Kozuchów, Żegań, Szprotawa, Głogów, Lubin, Bolesławiec, Lwówek, Lubań, Zgorzelec, Żary; rejon paszowiskowo-zbożowy: pow. Kamienna Góra, Jelenia Góra; rejon okopowo-zbożowy: pow. Środa Śląska, Wrocław, Oława, Brzeg, Strzelin, Dzierżoniów, Świdnica, Złotorya, Legnica, Jawor.

Podzieliwszy w ten sposób cały teren wiemy, że jest on niejako odzwierciedleniem stosunków uwarunkowanych glebą, topografią i klimatem. W rejonie paszowiskowo-zbożowym na pierwszy plan wysuwa się czynnik klimatu. Dzięki obfitości opadów paszowiska wahają się ok. liczb 50%

<sup>15)</sup> *Op. cit.*

użytków rolnych i pod tym względem istnieją, jak się wydaje, niewykorzystane możliwości w powiatach nadmorskich jak: Lębork, Słupsk, Miastko, Koszalin i Kołobrzeg, oraz w powiatach górskich, jak Bystrzyca, Klodzko i Wałbrzych. Wszystkie te powiaty leżą w rejonie zbożowo-okopowym, jakkolwiek położenie ich predystynuje je przynajmniej do rejonu — zbożowo-paszowiskowego. W tym ostatnim paszowiska nie dochodzą do 50% użytków rolnych. Oba zaś rejony cechują: uprawa zbożowych, nie dochodząca do 60% roli, w innych przeważnie ponad 60% teje, okopowe nie dochodzą do 20%, podczas gdy w innych taki odsetek wykazują same ziemniaki, wreszcie nieznaczna ilość pszenicy, przy zupełnie nikłym odsetku buraka cukrowego. Warunki dla hodowli bydła dobre, szczególnie w pierwszym z nich.

W następnych rejonach dominującym czynnikiem będzie gleba. Ona to decyduje o przewadze żyta i ziemniaków w rejonie zbożowo-okopowym. Możemy więc mówić tu o ziemi żytnio-ziemniaczanej. Ziemie te w poszczególnych częściach tego rejonu stoją poprostu blisko granic opłacalności użytkowania jako roli. Dalej uderza w tym rejonie zmniejszony areal paszowisk. Możemy stąd wysnuć wniosek, że jednym z najważniejszych zagadnień organizacji gospodarstw będzie tu rozszerzenie polowej uprawy pastewnych. Wysokie zbiory w tym rejonie uzyskiwano głównie przez intensywne nawożenie, co wysuwa tu dużej wagi problem produkcji wielkich mas nawozu stażennego, stosowania nawozów zielonych oraz opłacalności nawozów sztucznych. Stosowanie dwu ostatnich nabiera tym większego znaczenia, wobec mniej sprzyjających warunków dla hodowli. Wreszcie cechą tego rejonu jest zwiększona w stosunku do innych lesistość terenu. Warunki dla hodowli bydła naogół mniej sprzyjające, niż w innych rejonach.

Ostatni rejon okopowo-zbożowy przez zwiększoną uprawę buraka cukrowego, którego wytloki i kiszonki mogą w dużym stopniu rozwiązać problem prawie całorocznego zapotrzebowania paszy, rekompensuje niejako zmniejszony areal paszowisk. Niemniej przeto problem rozszerzenia uprawy pastewnych istnieje tu również, oczywiście łatwiejszy do rozwiązania, ze względu na dobre warunki glebowe. Pewnym hamulcem mogłyby być zdarzające się tu okresowo braki dostatecznej ilości opadów.

Zwiększona uprawa okopowych ma tu jeszcze i tę dodatnią stronę, że potęguje zapotrzebowanie obornika, a co zatym idzie, powoduje dążność do rozszerzenia obsady bydła.

Ostatecznie rejon ten ma dobre warunki dla produkcji mleka.

Uczyniwszy podział omawianych ziem na rejony rolnicze zastanówmy się jakie tu przewidywać możemy okręgi mleczarskie. Przy nakreślaniu okręgów mleczarskich zachodzi przedewszystkiem pytanie, jakich kryteriów mamy użyć przy tym podziale. Jest ich b. dużo, a więc: warunki dla produkcji paszy, topograficzne, obszar powierzchni leśnych, jednym słowem to, co określamy nazwą warunków przyrodniczych. Obraz ten mamy już



w postaci podziału na rejony rolnicze. Następnie wchodziłyby w grę warunki gospodarcze, kryterium b. szerokie, obejmujące cały szereg czynników demograficznych i ekonomicznych. Uwzględnienie za wielkiej ilości tych czynników doprowadziłoby nas do zbyt daleko idącego zróżniczkowania, co z kolei mogło by nawet do pewnego stopnia zaciemnić obraz, który zamierzamy przedstawić. W myśl powyższego w przewidywaniu przyszłych okręgów uwzględnimy przede wszystkim obsadę bydłem na 100 ha użytków rolnych w każdym powiecie w czasie przedwojennym, z zaznaczeniem przy tym, do jakiego rejonu rolniczego dany powiat należy oraz — jedynie orientacyjnie — liczbę mleczarń w tym powiecie, również przedwojenną.

Nomenklaturę przeprowadzimy oznaczając poszczególne okręgi cyframi rzymskimi, opierając się na obsadzie bydłem w następujący sposób:

- a) okręg mlecz. IV obsada ponad 70 szt. na 10 ha użyt. roln.
- b) „ „ III „ „ 60 „ „ 100 „ „ „
- c) „ „ II „ „ 50 „ „ 100 „ „ „
- d) „ „ I „ „ 50 „ „ 100 „ „ „

Materiał statystyczny został ustalony na podstawie *Statistik des Deutschen Reiches*, T. 374, 543 cz. I i 543 cz. II. Z pierwszego źródła pochodzą dane o obszarze ziemi użytkowanej rolniczo w poszczególnych powiatach, z drugiego — liczby ilości bydła w tychże. Obliczenia własne dały obsadę bydła na 100 ha użytków rolnych. Trzeci z wymienionych tomów podaje liczbę mleczarń. Dla woj. Gdańskiego posługuję się danymi z książki Doc. Dr. Herlemana: *Entwicklung und Stand der Landwirtschaft im Reichsgau Danzig — Westpreussen*, Danzig (1940).

Trzymając się już ustalonego porządku zaczniemy podział od woj. Olsztyńskiego. Interesujące dane przedstawiają się w sposób następujący:

Przedwojenna obsada bydła i ilość mleczarń w pow. woj. Olsztyńskiego z uwzględnieniem rejonów roln. i okręgów mlecz.

powiat	rejon rolniczy	ilość bydła na 100 ha uż. r.	ilość mleczarń	okr. mlecz.
Kętrzyn	paszowiskowc-zbczowy	52,4	8	II
Bartoszyce	„ „	55,4	13	II
Ławka	„ „	55,6	15	II
Braniewo	„ „	62,7	9	II
Pasłęk	„ „	58,1	21	II
Pisz	„ „	33,4	14	I
Szczytno	„ „	36,8	11	I

powiat	rejon rolniczy	ilość bydła na 100 ha uż. r.	ilość mleczarń	okr. mlecz.
Węgorzewo	zbożowo-paszowiskowy	50,7	8	I
Giżycko	„ „	41,7	7	I
Mrażowo	„ „	39,8	8	I
Reszel	„ „	57,1	8	II
Olsztyn	„ „	41,8	8	I
Nidzica	„ „	35,2	14	I
Ostróda	„ „	41,6	19	I
Susz	„ „	51,9	20	II
Morağ	„ „	52,7	26	II
Lidzbark	„ „	59,8	8	II

Widzimy z tego zestawienia, że okręgi mleczarskie będą się tu tylko częściowo pokrywały z rejonami rolniczymi. Wprawdzie w sumie rejon paszowiskowo-zbożowy, jako posiadający lepsze warunki dla hodowli niż zbożowo - paszowiskowy, wykazuje naogół większą obsadę jak ten ostatni, niemniej przeto powiaty Pisz i Szczytno mają znacznie niższą obsadę, wobec czego zostają zaliczone do okręgu I. Przyczynę tego znajdujemy w przejściowym charakterze tych powiatów: pierwszy wykazuje żyta 33,95 proc., drugi—37,82 proc. roli, ziemniaków—16,64 i 14,80 proc. gruntów ornych — są to już więc cechy bliskie wymagań kwalifikujących do rejonu zbożowo-okopowego, szczególnie jeśli chodzi o ilość żyta. Do rejonu zaś paszowiskowo-zbożowego zostały te powiaty zaliczone na skutek zdecydowanej przewagi paszowisk nad zbożowymi.

Z drugiej strony w rejonie zbożowo-paszowiskowym wyróżnia się również kilka powiatów, które na skutek zwiększonej obsady zaliczymy do okręgu II. Są to powiaty: Reszel, Susz, Morağ i Lidzbark. Tu mamy do czynienia z nieco lepszą ziemią niż w pozostałych powiatach, czego dowodem jest silniej zaznaczająca się uprawa pszenicy, która w odsetkach roli wynosi dla pierwszego powiatu — 5,73, drugiego — 6,57, trzeciego — 4,39 i czwartego 3,38. Dla porównania przytoczę cyfry dla powiatu Pisz — 11,04, i Szczytno — 1,35 oraz przeciętną dla b. rejencji Olsztyńskiej — 2,25.

Nakreślony obraz okręgów zilustruje mapa II załączona przy końcu pracy.

Oba okręgi woj. Olsztyńskiego zapowiadają się jako wybitnie eksportowe. Teren ten bowiem nie wykazuje tendencji tworzenia większych skupisk ludzkich. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że mleko jest produktem bardzo silnie reagującym na różnice odległości, kierunek produkcji mleczarskiej będzie głównie nastawiony na przerób.

Przechodząc do woj. Gdańskiego znajdujemy dlań następujące liczby:

bydła i ilość mleczarni w powiatach woj. GdańskiegoPrzedwojenna obsada z uwzględnieniem rejonów rolnych i okręgów mlecznych

powiat	rejon rolniczy	ilość bydła na 100 ha	ilość uż r. mleczarni	okręgi mleczarski
Malbork	paszowiskowo-zbożowy	61,8	12	III
Elbląg	„ „	60,3	22	III
Sztum	Zbożowo-paszowiskowy	43,8	17	I
Kwidzyn	„ „	46,6	16	I
Wejherowo	„ „	30,8	—	I
Tczew	„ „	31,6	—	I
Starogard	„ „	30,1	—	I
Kościerzyna	„ „	26,7	—	I
Kartuzy	„ „	26,1	—	I
Lębork	„ „	44,3	18	I
Gdańsk	okopowo-zbożowy	44,3	—	I

Nie mamy tu podanej ilości mleczarni w kilku powiatach, dla których brak danych. Nie utrudni to zresztą dalszych rozważań, gdyż podawane przedwojenne liczby mleczarni mają tylko, jak już wspomniałem, charakter orientacyjny.

Pierwsze dwa powiaty wykazują łączność III okręgu mleczarskiego z rejonem paszowiskowo-zbożowym. Porównując ten stosunek z poprzednimi z woj. Olsztyńskiego, widzimy, że w rejonie rolniczym paszowiskowo-zbożowym będą się mieściły dwa okręgi mleczarskie, II i III. Natomiast rejonowi zbożowo-paszowiskowemu, podobnie jak zbożowo-okopowemu, odpowiada tu I okręg mleczarski. Zgodnie z naszymi założeniami jednakże rejon zbożowo - paszowiskowy wykazuje tu naogół wyższą obsadę niż zbożowo-okopowy. Wyróżnia się tu jedynie powiat Lębork, o którym zresztą mówiliśmy w poprzednim ustępie, jako o powiecie przejściowym od rejonu zbożowo-paszowiskowego. Jednakże podczas gdy pokrywanie się rejonu zbożowo-paszowiskowego z I okręgiem mleczarskim jest prawie regułą, to rejon zbożowo-okopowy wykaże nam przypuszczalnie większą różnorodność ze względu na swą rozległość i odmienne warunki gospodarcze w poszczególnych powiatach.

Rejon zbożowo-paszowiskowy ma tu zgodnie z naszymi założeniami przy tworzeniu rejonów rolniczych nieco wyższą ogólnie biorąc obsadę niż rejon zbożowo-okopowy. Różnice te są jednak niewielkie, co potwierdza nasze kilkakrotne wzmianki o szerokiej skali przejściowości między tymi rejonami.

Rejon okopowo-zbożowy powinien mieć silniejszą obsadę bydła. Pokrywa on się tu z I-szym okręgiem mleczarskim, a więc okręgiem o najmniejszym nasileniu hodowli, wg. przyjętych w tej pracy wskaźników. Jest to powiat Gdańsk, gdzie poważny odsetek ludności rolniczej zajmuje się rybactwem i tym też można sobie tłumaczyć występującą tu zbyt niską w stosunku do wysokiej klasy rejonu rolniczego obsadę.

Czy teren ten w przyszłości będzie eksportowy, należy w to raczej wątpić. Przypadnie mu w udziale zaopatrywanie szeregu silnych skupisk ludzkich na Wybrzeżu, a więc Elbląga, Gdańska, Wrzeszcza, Sopot, Gdyni i Pucka. Wszystkie te miejscowości wykazują tendencje silnie rozwojowe w przyroście ludności, będą więc znakomitym rynkiem zbytu dla mleczarstwa. W związku z tym na czoło wysunie się konsumpcja mleka świeżego przed jego przerobem; zupełnie więc odwrotnie niż w woj. Olsztyńskim.

Czy zaistnieje tu konieczność dowozu? Sądząc z wysokiego stanu organizacyjnego w jakim znajduje się hodowla bydła w woj. Gdańskim i z najwyższego odsetka uruchomionych mleczarni na całym obszarze omawianych ziem — raczej nie. Teren ten więc będzie nieeksportowy, ale samowystarczalny.

Dla woj. Szczecińskiego znajdujemy następujące interesujące nas liczby:

Przedwojenna obsada bydła i ilość mleczarni w pow. woj. Szczecińskiego z uwzględnieniem rej. roln. i okręgów mlecz.

powiat	rejon rolniczy	ilość bydła na 100 ha uż. r.	liczba mleczarni	okręgi mlecz.
Uznam-Wolin	paszowiskowo-zbożowy	48,0	12	II
Kamień Pom.	zbożowo-paszowiskowy	50,5	13	II
Gryfice	„ „	58,5	18	II
Gryfin	zbożowo-okopowy	83,0	7	IV
Żadzko	„ „	52,9	8	II
Nowogard	„ „	59,7	19	II
Resko	„ „	43,1	12	I
Szczecin	„ „	46,1	9	I
Drawsko	„ „	38,1	11	I
Szczecinek	„ „	41,4	17	I
Białogard	„ „	65,5	16	III
Kołobrzeg	„ „	56,2	15	II
Koszalin	„ „	79,0	13	IV
Sławno	„ „	50,4	19	I
Miastko	„ „	39,8	4	I
Słupsk	„ „	42,8	22	I
Bytów	„ „	38,8	3	I
Człuchów	„ „	35,0	11	I
Złotów	„ „	41,8	3	I
Wałcz	„ „	33,6	9	I
Chojna	„ „	43,4	8	I
Myślibórz	„ „	46,8	5	I
Choszczno	„ „	45,5	6	I
Pyrzyce	okopowo-zbożowy	53,1	II	II

Jeśli chodzi o pierwszy powiat, zaliczamy go do II-go okręgu mleczarskiego, pomimo, że brak tu 2 jednostek do cyfry 50. Czynimy to z tego względu, że powiat ten to rejon wybitnie paszowiskowo-zbożowy—28,05% paszowisk, przy 18,52% zbożowych, a ze względu na obecność większości powiatów tego rejonu właśnie w okręgu mleczarskim II-gim. Unikniemy przez to zbyt wielkiego rozproszenia.

Stosunkowo niską obsadę możemy sobie tu wytłumaczyć, podobnie jak w pow. Gdańskim, utrzymywaniem się dużego odsetka rolników z rybactwa, na skutek czego hodowla bydła nie była już główną gałęzią gospodarstwa jak np. w gospodarstwach podgórskich.

Wyższe cyfry obsady w dwóch następnych powiatach niż w pierwszym należącym do rejonu paszowiskowo-zbożowego można wyjaśnić cechą przejściowości w powiecie Kamień Pomorski—wykazuje on bowiem 25,39% zbożowych przy 25,28% paszowisk, a w powiecie Gryfickim — nieco lepszymi warunkami glebowymi. Pszenicy bowiem ma ten powiat 4,31, a buraków cukrowych 1,65 proc. roli, podczas gdy np. odnośne liczby dla sąsiadującego powiatu Resko wynoszą 2,84 i 0,32.

Teraz następuje 20 powiatów rejonu zbożowo-okopowego. Z nich 14 możemy zaliczyć do I-go okręgu mleczarskiego. Będą one niejako na swoim miejscu. Pozostałe 6 powiatów wyróżnia się obsadą wyższą, niż przeznaczylśmy dla powyższego okręgu, przejdziemy je więc po kolei. Szczególnie wysoką cyfrą odznacza się pierwszy powiat Gryfiński. Przyczynę tego stanu rzeczy znajdujemy w stosunkowo wysokim odsetku gospodarstw do 5 ha, wynoszącym tu 3,9%<sup>16)</sup> powierzchni ogólnej gospodarstw. Wiemy zaś, że najdrobniejsze gospodarstwa mają zawsze wyższą obsadę bydła niż większe. Sąsiadujący np. powiat Pырzyce ma tych najmniejszych gospodarstw tylko 1,5%. Ten sam powód przyczynia się i w innych powiatach o wyższej obsadzie. Wymienimy je więc szeregując wg. cyfr obsady, poczynając od największej, a obok umieścimy cyfry odsetka gospodarstw do 5 ha. Otrzymamy w ten sposób następującą tabelkę:

Zestawienie 5 powiatów woj. Szczecińskiego  
wg. cyfr obsady bydłem i odsetka powierzchni ogólnej gospodarstw do 5 ha

powiat	ilość bydła na 100 ha uż. r.	% gospod. do 5 ha
Gryfin	83,0	3,9
Koszalin	79,0	2,6
Nowogard	59,7	2,5
Kołobrzeg	56,2	2,5
Żadzko	52,9	2,0

Z tabelki tej widzimy, że istnieje tu równomierna współzależność obsady bydła i procentu gospodarstw do 5 ha, przyczym zaznaczyć należy, że w powiatach Gryfin i Koszalin wchodzi w grę jeszcze nieco lepsza jakość

<sup>16)</sup> Materiały informacyjne Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych za spisem niemieckim z dn. 17. V. 1939. Kraków, 1946.

ziemi, czego dowodem jest wysoki stosunkowo odsetek pszenicy. Wynosi on w pierwszym z nich 4,98% roli, a w drugim 6,64% roli, przy przeciętnej 2,08% dla całej b. rejencji Koszalińskiej.

Odwrotne natomiast zjawisko zachodzi w ostatnim powiecie Pyrzyckim z rejonu — okopowo-zbożowego, gdzie pomimo dobrych gleb obsada jest stosunkowo niska, bo odsetek gospodarstw do 5 ha wynosi jak już wspominaliśmy 1,5%.

Jedynym wyjątkiem z pośród tych reguł jest powiat Białogard, nie wykazujący większego procentu gospodarstw drobnych. Przyczynę wyższej stosunkowo obsady znajdujemy gdzie indziej. Otóż powiat ten ma wyższy odsetek paszowisk, wynoszący 18,94%, przy przeciętnej dla b. rejencji Koszalińskiej 18,02%. Dla porównania weźmiemy jeszcze cyfry dla paszowisk powiatów sąsiadujących, a więc Resko — 17,80%, Drawsko 13,52% i Szczecinek—17,29% paszowisk. Trzy te powiaty też jak widzimy z tabeli mają niższą obsadę niż powiat Białogard, a nawet wykazują pewną równomierną współzależność obsady od odsetka paszowisk, co przedstawi nam poniższa tabelka:

Zestawienie 4 powiatów woj. Szczecińskiego  
wg. cyfr obsady bydłem i odsetka paszowisk

powiat	ilość bydła na 100 ha	% paszowisk uż. r.
Białogard	65,5	18,94
Resko	43,1	17,80
Szczecinek	41,4	17,29
Drawsko	38,1	13,52

Podobnie jak woj. Olsztyńskie i ten teren ma wszelkie dane po temu aby w przyszłości stać się okręgiem eksportowym. Przemawia zatem rolniczy charakter tej części kraju i brak większych ośrodków ludzkich. Tendencje silniejszego wzrostu liczby ludności wykazuje jedynie Szczecin, to też kierunek produkcji mleczarskiej w tym powiecie i sąsiadujących, jak Gryfin, Nowogard, będzie nastawiony na konsumpcję mleka świeżego, w pozostałych w pierwszym rzędzie na jego przerób.

Przechodząc skolei do Ziemi Lubuskiej znajdujemy tu następujące zestawienie:

Przedwojenna obsada bydła i ilość mleczarni na Ziemi Lubuskiej  
z uwzględnieniem rej. roln. i okr. mlecz.

powiat	rejon rolniczy	ilość bydła na 100 ha	ilość mleczarni	okręgi mlecz.
Trzcianka	zbożowo-paszowiskowy	47,4	5	I
Skwierzyna	zbożowo-okopowy	38,4	3	I
Międzyrzecz	„ „	41,7	3	I

Strzelce Kraj.	„	„	46,4	5	I
Gorzów Wlkp.	„	„	54,1	3	II
Rzepin	„	„	38,3	6	I
Sulecin	„	„	39,7	6	I
Sulechów-Świebodzin	„	„	51,0	3	II
Krosno-Odrzańskie	„	„	58,1	5	II
Gubin <sup>17)</sup>	„	„	54,2	—	II
Zielona Góra	„	„	63,0	6	III

Sześć powiatów nie mających ponad 50 sztuk na 100 ha umieszczamy zgodnie z naszymi założeniami — pierwszy z rejonu zbożowo-paszowiskowego, pozostałe z rejonu zbożowo-okopowego — w pierwszym okręgu mleczarskim. Powiat Trzcianka znów zgodnie z przyjętymi normami wykazuje nieco wyższą obsadę od następnych, włączonych do I okręgu — jako należący do rejonu zbożowo-paszowiskowego.

Pozostałe 5 powiatów rejonu zbożowo-okopowego mają obsadę wyższą niż 50 sztuk. Przyczynę znajdujemy podobnie jak poprzednio w większym niż w innych powiatach Ziemi Lubuskiej procencie gospodarstw do 5 ha. Zilustruje to nam poniższa tabelka, podająca obsadę tych powiatów, zestawiona malejąco, oraz procenty gospodarstw do 5 ha.

Zestawienie 5 powiatów Ziemi Lubuskiej  
wg. liczb obsady bydłem i odsetka pow. og. gospodarstw do 5 ha

powiat	ilość bydła na 100 ha uż. r.	% gospod. do 5 ha
Zielona Góra	63,0	6,4
Krosno Odrzańskie	58,1	5,5
Gubin	54,2	5,0
Gorzów Wlkp.	54,1	5,8
Sulechów - Świebodzin	51,0	3,3

Dla porównania podajemy cyfry gospodarstw do 5 ha w pierwszych 2 powiatach tego samego rejonu zbożowo-okopowego, mianowicie w Skwierzynie i Międzyrzeczu. Wynoszą one 1,7 dla pierwszego i 1,8 dla drugiego powiatu.

Z tabelki tej widzimy, że istnieje tu także równomierna współzależność liczb obsady i procentu gospodarstw, podobnie jak to miało miejsce w woj. Szczecińskim. Jedynie Gorzów wyłamuje się i to nieznacznie z tej równomierności.

Ziemia Lubuska przypuszczalnie będzie również terenem eksportującym mleko lub jego przeroby. Wielkich miast tu niema, ośrodek wojewódzki

<sup>17)</sup> Dla powiatu Gubin w danych statystycznych podano łączną ilość mleczarni (11) z mleczarniami dwóch powiatów zaodrzańskich do nas nie należących. Wobec tego w tabelce nie umieszczono żadnej liczby w odnośnej rubryce.

znajduje się w Poznaniu. W kierunku produkcji mleczarskiej będzie więc prawdopodobnie przeważać przeróbka. Konsumcja zaś mleka świeżego będzie postawiona dopiero na drugim planie.

Pozostaje jeszcze do omówienia teren woj. Wrocławskiego. Liczby obłady i liczba mleczarni przedstawiają się następująco:

Przedwojenna obsada bydła i liczb mleczarni w powiatach woj. Wrocławskiego z uwzględnieniem rejonów rolniczych i okręgów mleczarskich

powiat	rejon rolniczy	na 100 ha	ilość	okręg
		uż. r.	mleczarni	mlecz
Kamienna Góra	paszowisk.-zbożowy	85,1	3	IV
Jelenia Góra	„ „	106,2	4	IV
Namysłów	zbożowo-okopowy	61,7	9	III
Syców	„ „	55,7	3	II
Oleśnica	„ „	64,7	11	III
Trzebnica	„ „	66,5	3	III
Milicz	„ „	62,6	4	III
Góra Śląska	„ „	74,6	6	IV
Wołów	„ „	77,3	12	IV
Ząbkowice Śląskie	„ „	128,5	9	IV
Wałbrzych	„ „	92,2	8	IV
Kłodzko	„ „	135,3	8	IV
Bystrzyca Kł.	„ „	78,2	4	IV
Koźuchów	„ „	50,6	4	II
Żegań <sup>18)</sup>	„ „	—	—	II
Szprotawa	„ „	112,4	10	IV
Głogów	„ „	74,1	10	IV
Lubin	„ „	67,4	5	III
Bolesławiec	„ „	67,5	5	III
Lwówek	„ „	79,1	6	IV
Lubań	„ „	82,7	11	IV
Zgorzelec	„ „	73,6	11	IV
Żary	„ „	69,2	3	III
Środa Śląska	okopowo-zbożowy	63,9	16	III
Wrocław	„ „	70,1	17	IV
Oława	„ „	60,3	8	III
Brzeg	„ „	72,2	10	IV
Strzelin	„ „	118,2	5	IV
Dzierżoniów	„ „	108,1	8	IV
Świdnica	„ „	79,4	14	IV
Złotoria	„ „	87,3	14	IV
Legnica	„ „	62,0	10	III
Jawor	„ „	130,6	6	IV

<sup>18)</sup> Okręg mleczarski ustalony szacunkowo z powodu braku potrzebnych danych, w oparciu o liczby sąsiadujących powiatów Żary i Koźuchów.



Rozpatrując powyższe zestawienie widzimy, że dwa pierwsze powiaty są włączone do najwyższego okręgu mleczarskiego. Jest to zgodne z naszym założeniem o dobrych warunkach hodowli w rejonie paszowiskowo-zbożowym. Również nie budzi zastrzeżeń zaliczenie 10 powiatów rejonu okopowo-zbożowego do wysokich okręgów mleczarskich, w tym 3 powiatów do III-go, resztę do IV-go okręgu. Zastanawiać nas tylko może bardzo nawet wysoka obsada w poszczególnych powiatach rejonu zbożowo-okopowego. Poszukajmy więc i tu przyczyn tego stanu rzeczy.

Otóż o powiatach Trzebnica i Góra Śląska mówiliśmy już jako o przejściowych do rejonu okopowo-zbożowego. Gdy zaś przyjmiemy, że również lepsze warunki produkcji hodowlanej niż w rejonie zbożowo-okopowym zaistnieją w powiatach mających ponad 7% gruntów ornych arealu pszenicy i ponad 3% buraków — łącznie więc ponad 10% roli — wyjaśnienie wysokiej obsady znajdziemy w powiatach: Namysłów, Oleśnica, Wołów, Ząbkowice Śląskie, i Głogów.

O powiatach Wałbrzych, Kłodzko, Bystrzyca Kłodzka, Lwówek i Lubań mówiliśmy również, że stanowią teren przejściowy do rejonu zbożowo-paszowiskowego. Nie usprawiedliwiłoby to jednak jeszcze tak wysokiej obsady. Głównym powodem jest fakt, że wszystkie te powiaty są górskie, gdzie hodowla bydła była główną gałęzią gospodarstw rolnych. Pozatym mający najwyższą obsadę powiat Kłodzko odznacza się jeszcze odsetkiem pszenicy i buraka cukrowego (9,90 i 3,03% roli) oraz największą ilością gospodarstw do 5 ha w całej b. rejencji Wrocławskiej. Wynosiła ona 11,7% powierzchni ogólnej gospodarstw.

Obsada powiatu Kozuchów jako całkiem bliska liczby przyjętej dla rejonu zbożowo-okopowego nie wymaga objaśnień. Zaliczenie powiatu Żegań do II okręgu nastąpiło, jak już w odnośniku wspomniałem, szacunkowo.

Pozostaje więc jeszcze do omówienia 7 powiatów, z których ułożymy tabelkę analogicznie jak w poprzednich województwach dla stwierdzenia, czy i tu ma miejsce współzależność cyfr obsady z cyframi procentu gospodarstw do 5 ha. Ponieważ tych 7 powiatów należy do rejonu zbożowo-okopowego umieścimy dla porównania także dane dla wszystkich dziesięciu powiatów rejonu okopowo-zbożowego. Oba interesujące nas szeregi cyfr podane będą jak poprzednio, malejąco. Tabelka ta przedstawiać się będzie następująco:

Zestawienie 17 powiatów woj. Wrocławskiego  
wg. liczb obsady bydłem i odsetka pow. og. gosp. do 5 ha

powiaty rej. zb.—ok.	ilość bydła na 100 ha uż. r.	% gosp. do 5 ha
Szprotawa	112,4	3,5
Zgorzelec	73,6	11,5
Żary	69,2	5,7
Bolesławiec	67,5	5,8

powiaty	ilość bydła na 100 ha uż. r. do 5 ha	% gosp
Lubin	67,4	3,2
Milicz	62,6	5,5
Syców	55,7	6,1
rej. ok.—zb.		
Jawor	130,6	4,4
Strzeżów	118,2	4,3
Dzierżoniów	108,1	3,7
Złotoryja	87,3	4,7
Świdnica	79,4	3,1
Brzeg	72,2	5,9
Wrocław	70,1	4,3
Środa Śląska	63,9	3,9
Legnica	62,0	3,3
Oława	60,3	4,7

Z zestawienia tego widzimy przede wszystkim wyższy odsetek gospodarstw do 5 ha w rejonie zbożowo-okopowym, niż w okopowo-zbożowym. Tym się też tłumaczy stosunkowo wysoka obsada w pierwszym z nich, mimo nie sprzyjających warunków glebowych. Wyjątkami są tu powiaty Szprotawa i Lubin. Przyczynę tego możemy znaleźć w nieco wyższym odsetku paszowisk. Wynosi on dla pow. Szprotawa 16,11%, a dla powiatu Lubin 16,30% przy przeciętnej 15,79% dla b. rej. Legnickiej, do której oba te powiaty należały. Szprotawa ma wprawdzie wyższą obsadę, a nieco niższą cyfrę paszowisk niż Lubin, ale posiada też i równocześnie wyższy odsetek gospodarstw do 5 ha.

Dwa te powiaty stanowią również wyjątek w równomiernej naogół współzależności między obsadą a odsetkiem gospodarstw do 5 ha.

W rejonie okopowo-zbożowym wyróżnia się wyższym odsetkiem gospodarstw do 5 ha jedynie powiat Brzeg, który, jak o tym mówiliśmy w poprzednim ustępie, został włączony do tego rejonu z pewnymi zastrzeżeniami.

Dolny Śląsk wykazuje tendencje ku wielkiej chłonności rynków lokalnych. Takim rynkiem jest w pierwszym rzędzie Wrocław, już dziś liczący ok. 300.000 mieszkańców, a liczba ta stale wzrasta. Drugim takim rynkiem jest pas podgórskich i górskich uzdrowisk i stacyj klimatycznych w południowych powiatach. Rozszerzająca się akcja wczasów powoduje frekwencję już obecnie prawie całoroczną, przyczem nie ulega wątpliwości, że zjawisko to ma stałe tendencje wzrostowe. Wreszcie trzecim chłonnym skupiskiem pokrywającym się częściowo z drugim jest Wałbrzyskie zagłębie przemysłowo - węglowe. Nadwyżkowymi więc, przynajmniej w najbliższej przyszłości, wydają się być jedynie powiaty północno-zachodnie. W dalszej przyszłości jednak cały teren woj. Wrocławskiego powinien mieć nadwyżki w produkcji mleczarskiej. Przemawiają za tym specjalnie dogodne warunki dla hodowli bydła, jakie tu znajdujemy. 10 powiatów to najlepszy na całym obszarze omawianych ziem rejon zbożowo-okopowy, 5 stanowi jakby przejście do tegoż rejonu, 2 po-

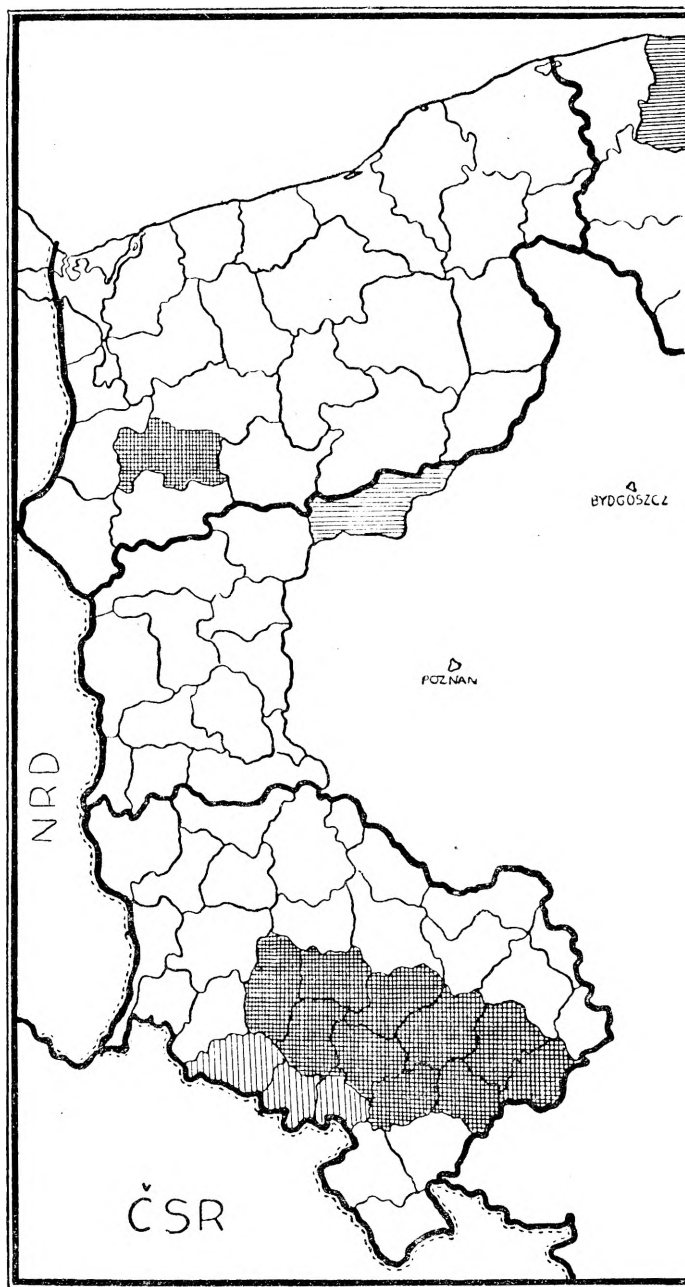
wiaty górskie to rejon paszowiskowo-zbożowy, 3 dalsze również górskie o charakterze przejściowym, wreszcie prawie wszystkie pozostałe powiaty wykazują większe niż w innych województwach odsetki pszenicy i buraka cukrowego. To też tylko 2 powiaty włączono tu do kręgu mleczarskiego II-go, 9 do lepszego, a więc III, resztę tj. lwią większość bo 22 powiaty do najlepszego IV okręgu.

Reasumując znajdujemy, że najslabszym okręgiem mleczarskim jest I-szy, który pokrywa się w swej większości z rejonem rolniczym zbożowo-okopowym, a więc zgodnie z naszym założeniem, bo mającym najmniej dogodne warunki dla hodowli bydła, i częściowo — z rejonem zbożowo-paszowiskowym, tam gdzie ten rejon wykazuje charakter przejściowy do rejonu zbożowo-okopowego. II okręg mleczarski mający już wyższą obsadę bydła pokrywa się częściowo z rejonem rolniczym paszowiskowo-zbożowym, częściowo ze zbożowo-paszowiskowym. Największe odchylenia w pokrywaniu się okręgów mleczarskich z rejonami rolniczymi zachodzą w okręgu III-cim, który w swym zasięgu obejmuje poszczególne powiaty ze wszystkich czterech rejonów rolniczych. Wreszcie najlepszy IV-ty okręg mleczarski pokrywa zwaście większość powiatów rejonu okopowo-zbożowego i częściowo paszowiskowo-zbożowego. Stosunki te zilustrują nam mapy I i II.

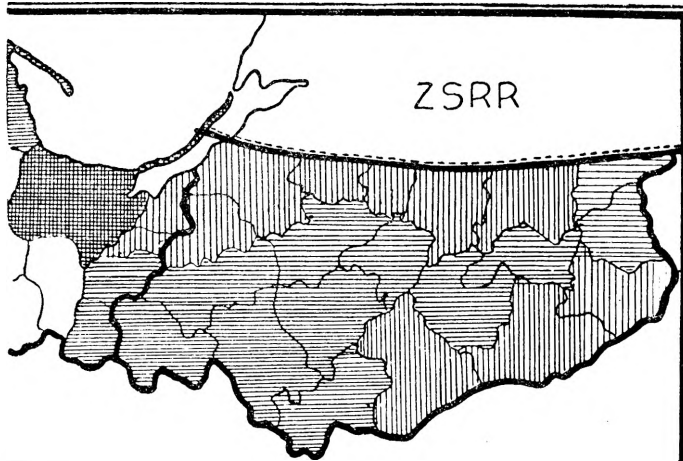
Odchylenia zachodzące w pokrywaniu się wzajemnym okręgów z rejonami wg. wskaźnika: lepszy rejon rolniczy — wyższa cyfra okręgu mleczarskiego, są spowodowane kilkoma czynnikami. W pierwszym rzędzie wysuwa się tu struktura gospodarstw, a w szczególności liczba gospodarstw do 5 ha. Większy odsetek tych gospodarstw przyczyniał się do silniejszej obsady bydłem, a tym samym do utworzenia lepszego okręgu mleczarskiego. Następnym powodem będzie przejściowy charakter poszczególnych części niektórych rejonów rolniczych. W związku z tym należy podkreślić, że czasem nieznaczne różnice jakości ziemi i w odsetkach paszowisk powodują wahania w obsadzie. Dalszym czynnikiem jest położenie górskie. Tu hodowla bydła staje się główną gałęzią gospodarstwa rolnego, co pcha w górę obsadę, a tym samym powoduje przynależność do wyższego okręgu mleczarskiego. Wreszcie odgrywa też rolę ilość sztuk bydła przypadająca na jedno gospodarstwo, co może być wynikiem wyjątkowej koniunktury w danej okolicy.

Analiza interesujących liczb w poszczególnych powiatach i w związku z tym podział na rejony rolnicze i okręgi mleczarskie pozwalają zorientować się, które powiaty lub grupy powiatów mają warunki mniej lub więcej sprzyjające hodowli bydła, które przypuszczalnie w przyszłości będą miały możliwości eksportowe, a które przypuszczalnie pozostaną jedynie samowystarczalne. Okręgów importowych podział nasz nie przewiduje. Podział na okręgi umożliwia również zorientowanie się w kierunkach produkcji mleczarskiej, mającej się w odnośnych okręgach w przyszłości wytworzyć.

W zakończeniu chciałbym zaznaczyć, że rozważania nasze nie obejmują całości Polski Północno-Zachodniej z jednej strony, natomiast obejmują



Mapa Nr 1










WARSZAWA

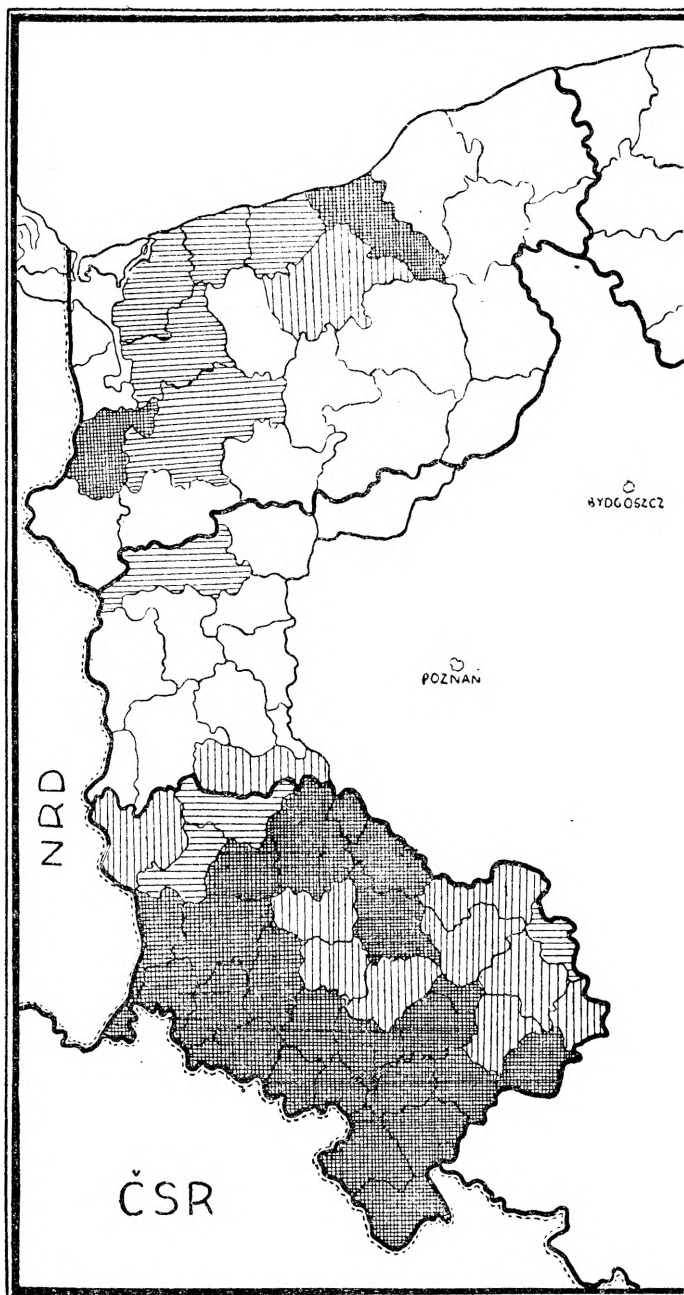
## REJONY ROLNICZE NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH

woj. olsztyńskie odąskie szczecińskie-ziemiąbuzka wrocławskie

### LEGENDA

- |   |                        |
|---|------------------------|
|  | REJON ZBOZOWO-OKOPOWY. |
|  | " ZBOZOWO-PASZOWISKOWY |
|  | " PASZOWISKOWO-ZBOZOWY |
|  | " OKOPOWO-ZBOZOWY      |
|  | GRANICE PAŃSTWA        |
|  | " WOJEWÓDZTWA          |
|  | " POWIATU              |

KATOWICE



Mapa Nr 2



kilka powiatów, należących do Polski w r. 1939. Pominięto powiaty: Gołdap i Olecko z b. rejencji Gąbińskiej oraz Elk z b. rejencji Olsztyńskiej, które wchodziły w skład woj. Białostockiego, dalej pow. Wschowa z b. rejencji Legnickiej, obecnie woj. Poznańskie, wreszcie powiaty b. rejencji Opolskiej, włączone do woj. Śląsko-Dąbrowskiego.

Wzięte są zaś pod uwagę stare polskie powiaty Tczew, Starogard, Kościerzyna, Kartuzy i Wejherowo. W ten sposób otrzymujemy zwarty terytorialnie i dostosowany do podziału administracyjnego, obowiązującego do czerwca br.<sup>19)</sup> obraz ziem północno-zachodnich. Są to województwa Olsztyńskie, Gdańskie (w całości) Szczecińskie i Wrocławskie. Jedyne Ziemia Lubuska nie tworzy tu odrębnej jednostki administracyjnej. Oczywiście wszystkie te odchylenia uwzględniono i na obu mapach załączonych przy końcu niniejszych uwag.

---

<sup>19)</sup> Autor przygotował ten artykuł przed ostatnimi zmianami podziału administracyjnego Polski. Należy podkreślić, że rozważania niniejsze przeprowadzone były niemal że nad każdym powiatem z osobna. Obecne więc zmiany administracyjne, odnoszące się jedynie do województw, w niczym nie zmieniają przedstawionego podziału omawianej części kraju na rejony rolnicze z punktu widzenia mleczarstwa, próbą czego mają być niniejsze uwagi.



WILHELM JAMPEL

---

## Handel wewnętrzny w Związku Radzieckim

Mówiąc na XVII Zjeździe o teoriach likwidacji handlu i pieniądza Stalina, krytykując niektórych głosicieli tej teorii, wyraził się w sposób następujący:

„Śmiesznem i zabawnem wydaje się, że ludzie, którzy nie są zdolni zorganizować najprostszą dziedzinę handlu radzieckiego, gadają o gotowości zorganizowania bardziej skomplikowanego i trudnego zadania, jak bezpośrednia wymiana produktów. Ale Don Kichoty dlatego nazywają się „donkichotami“, bo są pozbawieni elementarnego wyczucia życia. Ci ludzie, którzy są tak dalecy od marksizmu jak niebo od ziemi, oczywiście nie rozumieją, że pieniądz u nas jeszcze pozostanie na długo, aż do ukończenia pierwszego stadium komunizmu - socjalistycznego stadium rozwoju. Oni nie rozumieją, że pieniądze są tym instrumentem burżuazyjnej gospodarki, który wzięła w swoje ręce władza radziecka i przystosowała do interesów socjalizmu poto, aby rozwinąć handel radziecki i przygotować warunki do przejścia na bezpośrednią wymianę produktów. Nie rozumieją, że bezpośredni system wymiany produktów może przejść na zmianę, w rezultacie idealnie usprawnionego handlu radzieckiego”.

Jak więc z powyższego wynika w okresie pierwszego stadium komunizmu, tj. w socjalizmie, istnieje powszechnie rozwinięta forma stosunków towarowo-pięniężnych, polegająca na świadczym wykorzystaniu prawa wartości, w ustroju tym istnieje konieczność wymiany produktów przy pomocy ekwiwalentu pieniężnego i w formie handlu towarowego.

Tak więc handel radziecki jest formą wymiany towarów, które wyprodukowane zostały w socjalistycznych przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, na podstawie jednolitych cen ustalonych przez Państwo i określających stosunek i udział obywatela w dochodzie narodowym. Pra-

wo wartości nie działa tu więc żywiołowo, a służy dla określenia prawidłowych proporcji rozwoju produkcji, podziału i wymiany.

Rola handlu radzieckiego jest olbrzymia w dziedzinie socjalistycznej reprodukcji. Reprodukacja ta obejmuje bezpośrednio produkcję, podział, wymianę i konsumpcję. Elementy te są ze sobą ściśle powiązane. Prymat należy oczywiście produkcji. Handel radziecki jest formą wymiany wiążącą produkcję i konsumpcję. Jest to handel osobliwego rodzaju bez dużych i małych kapitalistów i spekulantów: handel, który mógł się rozwinąć tylko w warunkach ustroju radzieckiego (Stalin), ustroju ludzi wolnych od wyzysku. Jest to handel, który wykonać powinien ogromne zadanie społeczne i gospodarcze, urzeczywistnić trwałe powiązanie między produkcją i konsumpcją, między miastem i wsią, między różnymi okręgami, obwodami i rejonami kraju, między różnymi gałęziami gospodarki narodowej (Stalin).

Spróbujmy określić niektóre z ważniejszych funkcji handlu:

1. Handel spełnia rolę łącznika między produkcją i konsumpcją. Odbierając sprawnie wyroby produkcji i rolnictwa, handel radziecki nie tylko zaspokaja potrzeby ludności; ale stwarza bodźce dla dalszej produkcji w przemyśle i rolnictwie. Przyspieszając obrót, handel radziecki realizuje wartość zawartą w produkcie społecznym.
2. Handel radziecki wzmacnia wymianę towarową między różnymi okręgami kraju, a przede wszystkim między wsią a miastem i między różnymi gałęziami gospodarki narodowej. Rozwijając wymianę między miastem a wsią, handel niweluje różnice i przeciwieństwa między miastem i wsią; rozprawdzając towary między różnymi gałęziami gospodarki narodowej — wzmacnia rozwój tych gałęzi produkcji, rozwijając się w rozmaitych rejonach i obwodach kraju, pobudza szybszy rozwój zacofanych rejonów.

Handel radziecki wpływa na produkcję, będąc powiązany szeregiem umów planowych z przedsiębiorstwami produkcyjnymi. Wpływa ustawicznie na jakość produktów i wywołuje produkcję nowych asortymentów.

Przez handel Państwo ustala system podziału dochodu narodowego, określa akumulację i stabilizuje walutę. W elemencie ceny zawarte są proporcje, ustalające stosunek między akumulacją a konsumpcją indywidualną. Dążność Państwa Radzieckiego idzie w kierunku powiększenia spożycia, ulepszenia warunków materialnego bytu, a więc i obniżki cen. Przykład tego mieliśmy już dwukrotnie w okresie powojennym, kiedy zostały znacznie obniżone ceny na artykuły masowego spożycia.

Handel radziecki wpływa na przyspieszenie rotacji środków finansowych, wkraczając w czasokres przebywania towarów w procesie krążenia między producentem a konsumentem. Przyspieszenie rotacji sprzyja szybszej akumulacji oraz przyspieszeniu procesu reprodukcyjnego, zmniejsza potrzebę organizacji na środki obrotowe oraz zmniejsza nakłady i koszty handlowe.

Zadaniem handlu jest oddziaływać na systematyczny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życiowego przez wciąganie jak największych ilości towarów do obrotu, nie tylko ze źródeł scentralizowanej produkcji i rolnictwa, ale przez systematyczne wzbogacenie masy towarowej produkcją zdecentralizowanych źródeł drobnej wytwórczości, rzemiosła, spółdzielczości pracy, a także przez rozwijanie we własnych zakładach drobnej wytwórczości, skierowanej na poszerzenie i wzbogacenie asortymentu. Zadaniem handlu jest też systematyczne podwyższanie kultury obsługi, ulepszenie systemu pracy przedsiębiorstw handlowych.

Jak widzimy, obrót towarowy jest niezbędną częścią procesu socjalistycznej reprodukcji, albowiem przez proces obrotu zachodzi zarówno ruch elementów wytwarzania, jak też i obejmuje on tę część produkcji społecznej, która przeznaczona jest do konsumpcji osobistej. Obrót jakgdyby pośredniczy między wytwarzaniem, a uwarunkowanym przez niego podziałem i konsumpcją. Wymiana ta zaś nie jest narzucona, ale wynika z istoty gospodarki socjalistycznej, ze sposobu wytwarzania oraz z występującego w okresie przejściowym podziału zgodnie z zasadą „każdemu według jego pracy”.

Handel radziecki i socjalistyczna zasada dystrybucji według pracy nie są jednak niezmiennie, gdyż w następnej fazie, w fazie komunizmu, będzie urzeczywistniona zasada komunistyczna, tzn. zasada rozdziału dóbr według potrzeb. W celu jednak przejścia do rozdziału wg. potrzeb trzeba znieść różnicę między miastem a wsią, między pracą fizyczną a umysłową, między pracą wykwalifikowaną i niewykwalifikowaną, trzeba osiągnąć wysoki poziom produktywności pracy i rozwoju sił wytwórczych, co zapewni obfitość produktów. Trzeba, jednym słowem dopędzić i wyprzedzić kraje kapitalistyczne w wielkości wytwarzania, a w szczególności w ilości produkcji na jednostkę. Trzeba mieć wreszcie idealnie zorganizowany aparat rozdzielczy, który byłby zdolny poznać i zaspokoić potrzeby wszystkich obywateli i grup odbiorców itd.

Jedynie z chwilą spełnienia tych zadań będzie osiągnięta możliwość przejścia na bezpośrednią wymianę.

Handel radziecki zanim stał się dzisiejszym socjalistycznym handlem przeszedł wiele etapów, pokonywał wiele trudności, wynikających z potrzeby wyeliminowania z obrotu klas wyzyskiwaczy, kupców i pośredników i rozwinięcia w to miejsce handlu nowego, nie znajdującego wyzysku, nie znajdującego oszustwa konsumenta, dążącego do najlepszego i najszerzego zaspokojenia wszystkich potrzeb obywateli.

W wyniku zwycięskiej rewolucji październikowej, w wyniku upaństwowienia ziemi, przedsiębiorstw przemysłowych, komunikacji, banków — można było przystąpić do stopniowego objęcia przez Państwo podziału ważniejszych produktów. I tak, w pierwszych dniach po rewolucji wprowadzono monopol państwowy w dziedzinie obrotu zbożem oraz państwową kontrolę zbytu najważniejszych artykułów. Już w pierwszych dniach ele-

menty biedniackie na wsi zostały przyciągnięte do walki z kulakami w dziedzinie wydobycia zboża ze wsi i stworzono kontrolę robotników nad prywatnymi przedsiębiorstwami handlowymi, rozpoczęto walkę ze spekulacją oraz powołano pierwsze urzędy zaopatrzenia.

Jeszcze bardziej wzmocniono kontrolę państwa nad handlem w okresie wojennej interwencji i na rzucone hasło L e n i n a — „wszystko dla frontu“ wprowadzono nowy system środków ekonomicznych nazywany komunizmem wojennym. Zgodnie z praktyką wojennego komunizmu wszystkie przedsiębiorstwa handlowe zostały znacjonalizowane i poddane bezpośredniej kontroli państwa. Wprowadzono tzw. obowiązkowe świadczenia, polegające na tym, że od chłopów zabierano wszelkie nadwyżki produktów rolnych, a aprowizacja i zaopatrzenie opierało się na systemie kartkowym, z uprzywilejowaniem ciężko pracujących. Cały system skupu i dystrybucji postawiony był pod kątem widzenia potrzeb wojny i frontu. W miarę likwidacji poszczególnych odcinków frontu, w miarę uspokojenia stanu wojennego, trzeba było przejść do innego sposobu gospodarki; system bowiem zwężonych obrotów pieniężnych i zaopatrzenia towarowego, który polegał na bezpłatnym zaopatrzeniu przydziałowym, stanowił właściwie odżegnanie się od handlu i stosunków rynkowych. Ażeby ożywić obrót gospodarczy należało przystąpić do odbudowy rolnictwa i przemysłu, oraz rozwinać obrót między miastem i wsią; opanowanie wymiany przez państwo nabierało specjalnego znaczenia.

WKP(b) wprowadziło wówczas w życie N.E.P.. Zgodnie z charakterystyką daną przez Stalina na XIV Zjeździe WKP(b), NEP jest to szczególna polityka państwa proletariackiego, dopuszczająca istnienie kapitalizmu, w warunkach posiadania przez państwo radzieckie w swoich rękach kluczowych pozycji. Polityka obliczona na walki elementów kapitalistycznych i socjalistycznych i wzrost roli socjalistycznych elementów, na niekorzyść elementów kapitalistycznych, obliczona na zwycięstwo socjalistycznych elementów nad kapitalistycznymi, na likwidację klas, budowę fundamentów gospodarki socjalistycznej.

Zmieniono wtedy system świadczeń na podatek, pozwolono zbywać rolnikom pozostałe u nich nadwyżki, dopuszczono prywatnych kupców, a równocześnie państwo przeszło do walki ekonomicznej z elementami kapitalistycznymi. Rzucone hasło przez Lenina „uczcie się handlować“, miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia walki „kto kogo“, na korzyść elementów socjalistycznych. Jeżeli przytoczyć dla charakterystyki tego rodzaju liczby, że inicjatywa prywatna posiadała 94% wszystkich jednostek detalicznej sprzedaży w swoim ręku i 75% wszystkich obrotów detalicznych — widać stąd, że walka była niełatwa. Prowadzono ją zarówno poprzez organizacje państwowego handlu, jak i poprzez spółdzielczość spóżywców, która została na nowo zreorganizowana i której postawiono jako naczelną zadanie eliminację prywatnej inicjatywy z dziedziny obrotu towarowego, drogą rozwijania własnej sieci. Walkę z handlem prywatnym

prowadzono przez skupienie w handlu państwowym większej masy towarowej, przez rozwijanie sieci handlowej, ulepszenie pracy sieci państwowej i spółdzielczej, z równoczesnym uszczupleniem zaopatrzenia sektora prywatnego ze strony uspołecznionego aparatu hurtowego, przez podwyższenie podatków, przez wprowadzenie specjalnych podatków za nadmierne zyski oraz przez zaprzestanie kredytowania przez banki kupców prywatnie podatków, przez wprowadzenie specjalnych podatków od nadmiernych uspołecznienia handlu i już w roku 1926, tzn. od progu przejścia w okres walki o industrializację kraju, Państwo posiadało w swym ręku 94% całości obrotów hurtowych, a udział uspołecznionego detalu w całym obrocie detalicznym państwa wynosił już 67,5%. W ten sposób zagadnienie „kto kogo” zostało rozstrzygnięte na korzyść sektora uspołecznionego, co Stalin stwierdził już na XV Zjeździe WKP(b).

W okresie walki o industrializację 1926 — 1929, pogłębia się zasadnicze rozstrzygnięcie zagadnienia „kto kogo“ w dziedzinie obrotu towarowego, przez dalszą rozbudowę sieci uspołecznionej, przez znaczną poprawę finansowej gospodarki organizacji handlowych, przez dalszą walkę o przyspieszenie rotacji towarowej, przez zmniejszenie zbędnych zapasów towarowych, przez zwiększenie ilości operacji tranzytowych, przez wyprostowanie dróg przebiegu masy towarowej.

Równocześnie zostają znacznie wzmożone wysiłki organizacji handlowych na odcinku skupu produktów rolnych. W związku z tym następuje znaczna zmiana w metodzie i systemie prac organizacji skupu i szerokie stosowanie systemu tzw. kontraktacji, która umożliwia państwu zapewnienie sobie odpowiednich dostaw produktów rolnych w określonych ilościach i cenach i eliminowała żywołowość w dostawach.

Odcinek walki o kolektywizację, czyli lata 1930—1934, postawiły przed handlem nowe zadania, wynikające z przebudowy ustroju rolnego i likwidacji elementów kułackich. Handel radziecki staje się w tym okresie jedyną formą handlu w kraju. Już w 1931 roku obroty sektora prywatnego nie przedstawiają żadnego znaczenia. Jednak szybkie tempo industrializacji, olbrzymie zwiększenie liczby robotników i pracowników umysłowych, wzrost płac realnych i w związku z tym zwiększający się popyt na towary, równocześnie zaś rozwijająca się kolektywizacja i rekonstrukcja gospodarki rolnej, przechodząca w atmosferze ostrej walki klasowej, spowodowała na rynku czasowy brak towarów, a w związku z tym musiało być wprowadzone przejściowe normowanie zaopatrzenia ludności. System kartkowy, który został wprowadzony, miał charakter przejściowy, ale szczególnie ważny dla okresu rozwoju przemysłu, dał bowiem możliwość zabezpieczenia potrzeb pracowników ważnych gałęzi przemysłu (według zasad różniczkowania), co pomogło rozbudować socjalistyczny przemysł. Ale mimo przejścia na system rozdzielnictwa, organizacje handlowe rozwijają się w dalszym ciągu, w szczególności spółdzielczość spożywcza gdyż aparat państwowy zajęty był aprowizacją kartkową. Miało to niewątpli-

wie ujemne strony. W owym czasie powstały tzw. O.R.S.-y, czyli zamknięte organizacje zaopatrzenia robotników, które odegrały bardzo poważną rolę, nie tylko w okresie kolektywizacji, ale i później — w okresie Wielkiej Wojny Narodowej.

Obok handlu spółdzielczego państwo rozwija wówczas tzw. handel komercyjny, którego zadaniem było rozprowadzić towary przemysłowe i spożywcze po znacznie podwyższonych cenach, niż reglamentowane, a tym samym stać się źródłem drenażu dodatkowych dochodów dla państwa, obsłużyć kontyngenty nieobjęte zaopatrzeniem centralnym oraz zaspokoić potrzeby lepiej zarabiających i sytuowanych warstw społeczeństwa. Ponieważ do sklepów komercyjnych kierowano lepszych pracowników handlu — sklepy komercyjne stały się właściwie szkołą przygotowującą kadry dla potrzeb rozwiniętego, otwartego handlu. Podobną rolę odgrywały też tzw. uniwersmagi, gastronomi i bakaleje. Obrót ich znacznie wzrasta: już w 1934 roku stanowi ponad 25% całego obrotu detalicznego. Od roku 1932 zaczyna się rozwijać nowa forma handlu — handlu niezorganizowanego, tzw. handlu kolchozowego, polegającego na umożliwieniu kolchozom i kolchoźnikom zbytu nadwyżek produkcyjnych pozostałych w ich gospodarstwach.

Ta forma handlu miała szczególne znaczenie, gdyż wzmocniła elementy socjalistyczne na wsi i ekonomiczne powiązanie wsi z miastem. W okresie tym obserwujemy dalszy rozwój handlu państwowego, idący w różnych kierunkach i formach, ograniczenie monopolu spółdzielczości w handlu w mieście i równomierny rozwój trzeciego kanału handlowego, mianowicie handlu kolchozowego.

Okres 1935 — 1940 jest właściwie zakończeniem wysiłku w kierunku ugruntowania systemu socjalistycznego w Związku Radzieckim. Z dniem 1 stycznia 1936 roku Rząd Radziecki skasował system kartkowy i w pełni przeszedł na system otwartego handlu. Przed handlem radzieckim stają nowe zadania, zadania zwiększenia obrotów, w związku z tym — mobilizacji nowych źródeł zaopatrzenia w towary, zadanie rekonstrukcji i budowy materialnej i technicznej bazy handlu, ulepszenie pracy aparatu handlowego oraz pogłębienie planowania w działalności gospodarczej handlu i gospodarki finansowej.

W związku z przejściem na otwarty i rozwinięty handel rozgraniczono pole działania między spółdzielczością a państwem. Spółdzielczość skierowano na wieś, a jej baza materialna i techniczna w mieście została przekazana Ministerstwu Handlu Wewnętrznego dla celów organizacji wyłącznego zaopatrywania miasta przez sieć aparatu państwowego.

Równocześnie zlikwidowano zamknięte sklepy Ministerstwa Handlu, a wzrastać zaczęła sieć państwowych przedsiębiorstw handlowych otwartych. W okresie tym przeprowadzono też zasadniczą odbudowę i odnowienie istniejącej sieci handlowej: położono zasadniczą podstawę pod uzdrowienie stosunków w handlu. Zwalczano rozmaite szkodliwe przeja-

wy działalności agentury trockistowsko-bucharinowskiej, która starała się swoją szkodniczą robotą podważyć pracę uspołecznionego handlu w sektorze państwowym i spółdzielczym.

W trzecim planie 5-letnim nakreślono dalsze środki podniesienia materialnej i technicznej bazy handlu. Zadania te jednak nie zostały wykonane z powodu wybuchu wojny.

Tak więc w okresie stalinowskich pięciolatek dokonano olbrzymiej pracy w kierunku stworzenia uspołecznionego socjalistycznego handlu. W wyniku pierwszego planu pięcioletniego ograniczono i wyeliminowano elementy prywatno-kapitalistyczne. W wyniku drugiego planu — na podstawie uspołecznienia produkcji rolnej, wyrósł nowy system handlu, tzw. handel kołchozowy, który stał się poważnym źródłem uzupełnienia zaopatrzenia ludności. W wyniku trzeciego planu 5-letniego ostatecznie wytworzył się silny zrąb aparatu handlowego państwowego i spółdzielczego: obrót był 4 i pół razy większy niż w roku 1928, a sieć powiększyła się 2 i pół raza.

Z chwilą wybuchu wojny dalszy rozwój handlu został wstrzymany. Przed handlem radzieckim stanęło zadanie zaopatrzenia obywateli, a szczególnie pracujących ważniejszych ośrodków przemysłowych, w produkty bezpośredniego spożycia, na podstawie norm, systemem kartkowym. Z powodu utraty niezwykle ważnych ośrodków produkcji rolnej i przemysłowej handel musiał wykonywać te zadanie przez mobilizację we własnym zakresie środków żywności ze źródeł zdecentralizowanych i miejscowych. W szczególności aparat handlowy odpowiedzialny był jeszcze za wadzór i kontrolę rozchodu wszelkich produktów żywienia i niedopuszczanie do jakichkolwiek sprzecznych dyspozycji w odniesieniu do żywności względnie do jej marnotrawstwa. Znowu wpr. wadzono O.R.S.-y. Zróżniczkowano normy żywnościowe, z wyraźnym uprzywilejowaniem robotników ciężkiego przemysłu, pracowników nauki, literatury, kobiet karmiących i dzieci.

W okresie wojny Min. Handlu przez własne przedsiębiorstwa dostarczało na rynek wiele cennych towarów i produktów. Wielką rolę w owym czasie odgrywał też rynek kołchozowy, na którym jednak ceny układały się bardzo różnie w zależności od popytu na różne towary i produkty. Dlatego już w kwietniu 1944 r. po zwolnieniu pierwszych ziem od okupantów wprowadzono tzw. handel komercyjny, który w sposób zasadniczy oddziałal na ceny na rynku kołchozowym, a równocześnie przygotowywał pracowników i sieć handlową do przejścia w odpowiednim momencie na system handlu otwartego i rozwiniętego. Wojna spowodowała wiele strat na odcinku handlu. Tysiące sklepów, magazynów i składów wojna zniszczyła. Zadanie odbudowy zniszczeń przypada na lata 1946 — 1950.

W powojennym 5-letnim planie był przewidziany wzrost funduszy rynkowych poszczególnych towarów przemysłowych. I tak, jeżeli chodzi o towary spożywcze wzrost masy towarowej wyraża się cyfrą 23%

w stosunku do poziomu przedwojennego, a w towarach przemysłowych wzrost dochodzi do 36%. Równocześnie kładzie się w planie pięcioletnim nacisk na rozwój zdecentralizowanej produkcji, przy czym specjalna uchwała Rządu pozostawia do pełnej dyspozycji miejscowych organów wytwory przemysłu miejscowego i spółdzielczości przemysłowej. W planie inwestycyjnym są przewidziane znaczne środki na odbudowę sieci, jej powiększenie i wyposażenie. Szczególny nacisk położony został na rozwój przedsiębiorstw żywienia zbiorowego.

Szczególnego znaczenia nabiera uchwała Rządu Radzieckiego z dnia 9 listopada 1946 r. W uchwale tej zezwala się i zobowiązuje spółdzielczość wiejską do otwierania sklepów mających prowadzić handel artykułami pochodzenia rolnego. Pociągnięcie Rządu miało na celu zmobilizowanie spółdzielczości do skupu nadwyżek rolnych w kolchozach i u kolchoźników po wykonaniu przez nich zobowiązań względem Państwa. Uchwała ta miała na celu wzbudzić zainteresowanie i rywalizację między przedsiębiorstwami zajmującymi się obrotem towarowym w mieście. Również spółdzielczość przemysłową zobowiązano do otwarcia w mieście szeregu sklepów, aby ją zainteresować zbytem produktów własnej produkcji. Spółdzielczość spożywcza po wojnie znacznie usprawniła swą pracę i zasadniczo wykonała nałożone na nią zadania. Aparat handlowy szybko odbudował zniszczone pozycje, usprawnił swą pracę tak, że w wyniku szybkiej jego odbudowy można mu było postawić dalsze zadania, dotyczące dalszego pogłębienia i usprawnienia jego pracy; w szczególności postawiono przed handlem radzieckim zadanie dalszego podwyższenia wydajności pracy, ulepszenia jakości pracy aparatu handlowego, podwyższenia kwalifikacji kadr, ulepszenia bazy materialno-technicznej, a przede wszystkim zadanie gruntownego zreorganizowania kosztów handlowych w kierunku ich dalszego obniżenia. W warunkach szybkiego i pomyślnego wykonywania zadań postawionych przed krajem przez powojenny plan, już w r. 1947 Rząd mógł przystąpić do zniesienia systemu kartkowego, który był tylko hamulcem na drodze szybkiego, sprawnego budownictwa i rozbudowy gospodarki narodowej. Jednak zniesienie kartek musiało się zbiec z drugim zasadniczym momentem, mianowicie wycofaniem nadwyżek wyemitowanych pieniędzy z czasów wojny, które spowodowały zwiększony popyt i śrubowanie cen rynkowych oraz możliwość spekulacji.

W grudniu 1947 roku wydano ustawę o zmianie waluty oraz o zniesieniu systemu kartkowego. Przejście na system otwartego rozwiniętego handlu mieć będzie niewątpliwie olbrzymie znaczenie w dalszym rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego. Wywiera olbrzymi wpływ na wzrost wydajności pracy i staje się bodźcem dla kolchoźników w kierunku rozszerzenia produkcji rolnej i podwyższenia jej towarowości, jak również spotęguje zainteresowania robotników w kierunku podwyższenia wydajności i zwiększenia produkcji.



Jak wynika z przedstawionej w zarysie historii handlu radzieckiego była to ciężka i systematyczna walka o ustalenie takiego systemu wymiany towarowej i zaopatrzenia, któryby służył interesom narodu, stał się bodźcem rozwijania nowych sił wytwórczych i podnoszenia stopy życiowej szerokich rzesz pracujących Związku Radzieckiego. Jak wynika z powyższego „handel radziecki jest handlem bez spekulantów i kupców, jest handlem jakiego nie znała historia i jaki praktykować można tylko w warunkach rozwoju socjalistycznego”. (Stalin)

Z kolei należy omówić organizację władz handlu. Naczelną władzą regulującą, planującą i kontrolującą handel i obrót artykułami bezpośrednio konsumpcji jest Ministerstwo Handlu Związku Radzieckiego, wywodzące się z Ludowego Komisariatu Zaopatrzenia, przekształconego później w Ludowy Komisariat Handlu Wewnętrznego — obecnie Ministerstwo Handlu Związku Radzieckiego.

Ministerstwo Handlu ZSRR jest ministerstwem związkowym; w każdej z 16-tu republik związkowych i w każdej autonomicznej republice radzieckiej istnieją odpowiednie Ministerstwa Handlu. Do zadań Min. Handlu należy opracowanie planu rozwoju handlu hurtowego i detalicznego, w szczególności planu obrotu i sieci. Ministerstwo Handlu dokonuje podziału zasobów bezpośrednio konsumpcji według krajów i obwodów autonomicznych oraz poszczególnych organizacji handlujących: ustala ceny detaliczne na towary powszechnej konsumpcji oraz wysokość marż względnie rabatów; bierze udział w opracowywaniu cen zbytu przemysłu; opracowuje postulaty w zakresie asortymentu, jakości oraz wielkości produkcji rozmaitych wyrobów przemysłu; dokonuje kontroli dostaw towarowych przemysłu dla organizacji handlowych, na podstawie systematycznych sprawozdań o dostawach towarowych masowego spożycia dla aparatu handlowego, sprawuje opiekę i rozacza nadzór nad tzw. handlem niezorganizowanym, tj. handlem kolchozowym; opracowuje akty, przepisy i zarządzenia dotyczące zasad handlu; kontroluje wykonanie tych zadań przed podległe mu organizacje.

Ministerstwo Handlu reprezentowane jest w poszczególnych obwodach przez tzw. obwodowe wydziały handlu, występujące w charakterze organów planujących i kontrolujących handel. Równocześnie Ministerstwu podlega bezpośrednio cały szereg organizacji gospodarczych, które wykonują zadania zaopatrzenia rynku, bądź też hurtowego zaopatrzenia przedsiębiorstw handlowych. Do takich organizacji należą: Dyrekcja Naczelna Gastronomów, Dyrekcja Naczelna Domów Towarowych, Dyrekcja Naczelna Handlu Wojskowego, Dyrekcja Naczelna Handlu Morskiego, Dyrekcja Naczelna Restauracji itp.

W skład Ministerstwa Handlu wchodzi następujące jednostki: ekonomiczna - planowania, obrotu artykułami spożywczymi, obrotu artykułami przemysłowymi, obrotu zbożem i paszami, żywienia zbiorowego, finansowa, zatrudnienia i płac oraz kadry. Głównym zadaniem Minister-

stwa jest planowanie działalności organizacji handlowych. Ministerstwo Handlu organizuje, przyjmuje, sprawdza i zatwierdza plany obrotu towarowego. Plany bywają roczne i kwartalne. Poza tym Min. Handlu również zatwierdza miesięczne plany obrotu towarowego oraz ilościowe plany produkcji własnych przedsiębiorstw produkcyjnych.

Handel w Związku Radzieckim odbywa się w dwóch formach: spółdzielczej i państwowej. Różnica między nimi jest wynikiem istnienia dwóch postaci własności socjalistycznej; państwowej i spółdzielczo-kolektywnej.

Dominująca rola należy do handlu państwowego, który przedstawia bardziej rozwiniętą i dojrzałą formę handlu i obejmuje większą część jednostek handlu. Handel ten zorganizowany jest w ramach Min. Handlu w postaci zarządów głównych przedsiębiorstw handlu detalicznego, podległych bezpośrednio Min. Handlu, lub Związkowym Ministerstwom, np. gastronomii, domy towarowe oraz miejscowe „torgi“, czyli przedsiębiorstwa handlu detalicznego, dalej handel tzw. ORS-ów, czyli zamkniętych organizacji zaopatrzenia, obejmujący zarówno sieć sklepów detalicznych, jak i przedsiębiorstw żywienia zbiorowego. Wreszcie — handel wyspecjalizowany ministerstw przemysłowych, obejmujący branżowe sklepy ministerstw przemysłu spożywczego, mięsnego, mlecznego, lekkiego itp. Uość jednak tych sklepów jest nieznaczna.

Drugim kanałem, przez który płynie handel jest spółdzielczość. Najważniejsze miejsce zajmuje spółdzielczość spóżywców zorganizowana w Centralnym Związku Spółdzielczym, tzw. „Centrosojus“. Poza tym handel prowadzą jeszcze spółdzielnie wytwórcze rzemieślników, inwalidów itp. Spółdzielczość spóżywców w Związku Radzieckim ma duże i poważne znaczenie, jest bowiem powołana do wykonywania zadań tak w okresie przejściowym do socjalizmu, jak też później, jako społeczna masowa organizacja na odcinku prowadzenia obrotu towarowego i zaopatrzenia kraju. Naturalnym terenem jej działalności jest wieś.

Spółdzielczość ułatwia powiązanie proletariatu z masami chłopstwa i stwarza możliwość wciągnięcia chłopów do budownictwa socjalistycznego. Tę wielką rolę odegrała spółdzielczość w okresie poprzedzającym kolektywizację. W okresie późniejszym spółdzielczość stała się największą gospodarczą organizacją masową, która nastawiła się na zaspokojenie rosnącego zapotrzebowania członków nie tylko spółdzielni wiejskich, ale pomagając również rozwijać w mieście handel towarami pochodzenia rolniczego. W Związku Radzieckim istnieje dzisiaj ponad 28 tysięcy spółdzielni, jednoczących ponad trzydzieści kilka milionów członków.

Trzecim wreszcie kanałem, przez który zaopatruje się rynek w Związku Radzieckim jest tzw. handel kołchozowy, poprzez który kołchozy i ich członkowie indywidualni — gospodarze, sprzedają nadwyżki produkcyjne bezpośrednio konsumentom.

Celem tego handlu jest zwiększenie rozmiarów obrotu towarowego, polepszenie zaopatrzenia w towary ludności miejskiej i pobudzenie do wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie. Handel kolchozowy jest zupełnie innym typem handlu aniżeli praktykowany handel jarmarczny w krajach kapitalistycznych. Jest on wynikiem uspołecznienia rolnictwa. Jest to forma, w której producent występuje sam na rynku, konsumentem bezpośrednio jest pracownik socjalistycznego przedsiębiorstwa. Proces kupna i sprzedaży odbywa się bez udziału pośrednictwa handlowego i pod ekonomiczną kontrolą państwa.

Przejdziemy z kolei do omówienia systemu i organizacji handlu państwowego i spółdzielczego w Związku Radzieckim. Jak już powiedzieliśmy, przodująca rola handlu należy do Państwa. Wyrażają to następujące liczby: 76% samego obrotu skoncentrowane jest w rękach państwa. Państwo też obejmuje w zasadzie całą sieć miejskiego handlu detalicznego. Przodująca rola państwa jest uwarunkowana tym, że w rękach państwa znajdują się wszystkie kluczowe pozycje obrotu hurtowego. Handel ten jest nowoczesnie wyposażony, uwzględnia szeroką specjalizację branżową.

Jak wspominałem w części historycznej handel detaliczny wyrósł na podstawie spółdzielczości miejskiej i tzw. „Orsów”, czyli organizacji zamkniętej zaopatrzenia robotniczego oraz rozwijającego się pomyślnie tzw. handlu komercyjnego. Handel detaliczny w przeważnej części jest skupiony w organizacjach i instytucjach podległych Ministerstwu Handlu, w odróżnieniu od handlu hurtowego, który prowadzi przeważnie Ministerstwa Przemysłowe. Ministerstwo Handlu posiada też największą sieć handlową i jego udział w miejskim obrocie detalicznym dochodzi do pięćdziesięciu kilku procent. Przed wojną już w roku 1940 udział ten był znacznie wyższy, bo dochodził do 75%. Spadek przedsiębiorstw podległych Ministerstwu tłumaczy się okresem wojennym i okolicznością przekształcenia niektórych sklepów otwartych na tzw. „Orsy”, prowadzone przez ministerstwa przemysłowe. Główne miejsce wśród przedsiębiorstw handlu detalicznego zajmują tzw. „Torgi Miejskie” (Miejskie organizacje handlu detalicznego), które w zależności od rejonu działalności rozdzielają się na okręgowe, obwodowe, międzyrejonowe, miejskie, i nawet dzielnicowe. Ministerstwu bezpośrednio podlegają tylko duże jednostki handlowe. Placówki handlowe podległe „Torgom” mogą być wyspecjalizowane, lub mieć charakter powszechny. Placówki handlowe działają na zasadach rozrachunku gospodarczego i w ramach zatwierdzonych planów. Przedsiębiorstwa te podlegają wydziałom obwodowym handlu bezpośrednio, albo jeśli jest ich większa liczba powyżej siedmiu — tworzy się zarząd centralny. W Ministerstwie są centralne zarządy poszczególnych oddziałowym zarządów obwodowych.

Poza tymi jednostkami istnieją tzw. instytucje bezpośrednio podległe Ministerstwu Handlu, zorganizowane w specjalne centralne zarządy, działające na zasadach rozrachunku gospodarczego. Do nich należą: „Gław

Gastronom”, organizacja jednocząca sieć wzorcowych sklepów spożywczych w większych ośrodkach państwa, operująca szerokim wachlarzem wysokogatunkowych towarów spożywczych. Drugim takim przedsiębiorstwem jest „Gław-Uniwermag“, przedsiębiorstwo zarządzające siecią wzorcowych domów towarowych, rozporządzających szerokim asortymentem towarów przemysłowych, wysokokwalifikowanym zespołem pracowników handlowych, których zadaniem jest przyswojenie organizacjom handlowym kulturalnych metod sprzedaży i nowych form obsługi konsumenta. Z innych organizacji handlowych bezpośrednio podległych Ministerstwu wymienić należy tzw. „Gław-Kurortog”, prowadzący handel w miejscowościach uzdrowiskowych i zaopatrujący sanatoria i domy wypoczynkowe oraz prowadzący samodzielnie przedsiębiorstwa żywienia zbiorowego. Z dalszych organizacji wymienić należy „Gław-Wojentorg“, zaspakajający potrzeby ograniczonego kręgu osób, które znajdują się w specjalnych warunkach.

Sieć detaliczna Min. Handlu dzieli się na wyspecjalizowane jednostki, większość jednak stanowią jednostki niewyspecjalizowane, bowiem w okresie wojny wielki odsetek sklepów wyspecjalizowanych uległ zniszczeniu.

Drugą organizacją rozporządzającą siecią sklepów detalicznych są „Orsy”, powstałe jeszcze w okresie roku 1933-1935, które jednak zachowały się po dzień dzisiejszy. Sklepy te występują w Min. Komunikacji dla zaopatrzenia pracowników kolejowych, zatrudnionych przy robotach drogowych, w Min. Leśnictwa dla zaopatrzenia zatrudnionych przy wyrębie lasów i spławianiu drzewa, przy wydobywaniu metali kolorowych oraz w szeregu innych przemysłach, mających podstawowe znaczenie. Kierownictwo nad tymi jednostkami należy do rządów głównych „Orsu” przy Ministerstwach odpowiednich przemysłów.

Liczne uchwały Rady Ministrów Związku Radzieckiego już w okresie powojennym nakazywały usprawnienie tej formy handlu oraz polepszenie zaopatrzenia jednostek handlu zamkniętego.

Trzecią grupę w detalu stanowią sklepy ministerstw przemysłowych, których sieć nazywa się często „firmową”. Są to sklepy rozporządzające wysoko wyspecjalizowanym asortymentem branżowym. Sklepy firmowe spotykamy w przemyśle mięsnym, przetworów mlecznych, w przemyśle rybnym, przemyśle włókienniczym, obuwiowym, wyrobów dzianych i konfekcyjnych, elektrotechnicznym i metalowym. Poza tym w handlowym obrocie detalicznym uczestniczą apteki państwowe, zjednoczenie państwowych wydawnictw książek, tzw. „Kogizy” oraz Wszechzwiązkowa Centrala czasopism „Sojuz-Pieczat”. Poza tym sieć handlową detaliczną posiadają jeszcze niektóre przedsiębiorstwa i towarzystwa sportowe i turystyczne.

Inaczej układa się struktura detalu w handlu spółdzielczym. Handel detaliczny w spółdzielczości wykonywany jest przez sklepy gminnych spółdzielni oraz tzw. Rejonowe sklepy (Rajmagi) i specjalizowane sklepy wiejskie, czyli „Selmagi”. Rejonowe sklepy są to jednostki większe, ma-

jące za zadanie zorganizowanie sprzedaży towarów złożonego asortymentu tkanin, konfekcji i użytku kulturalnego. Również detaliczne sklepy wiejskie czyli „Selmagi”, koncentrują towary specjalnego asortymentu. Taka koncentracja zapewnia konsumentowi wiejskiemu szeroki wybór towarów i zorganizowany handel w kulturalnych warunkach. Powszechnym jednak typem sklepu jest tzw. „Główny sklep wiejski”, czyli „Główna Ławka”, zajmujący miejsce pośrednie między sklepem masowym i wyspecjalizowanym. Sklep taki powinien być bogato zaopatrzone w różnorodny asortyment i ma obsłużyć najszerze potrzeby gminy.

Poza tym w ramach spółdzielczości wiejskiej są otwierane „sklepy i sklepiki”, czyli tzw. sieć drobnodetaliczna w miejscowościach, gdzie nie ma odpowiednich warunków dla prowadzenia dużego sklepu. Na podstawie uchwały Rządu z 1930 roku spółdzielczość jest zobowiązana również utrzymywać składy materiałów drzewnych, budowlanych i opałowych. Poza tym dla obsłużenia poszczególnych kampanii wiejskich, szczególnie akcji siewnej, żniwnej itp., praktykuje się w spółdzielczości wiejskiej urządzenie dużej sieci rozwożnej i roznośnej, bary, budki, kioski itp.

Na podstawie ostatniej uchwały Rządu z 9 listopada 1946 roku spółdzielczość została dopuszczona do uczestniczenia w obrotach miejskich. Sklepy te utworzone są przez Centralny Zarząd Miejskiego Handlu Spółdzielczego utworzony w tym celu przy „Centrosojuzie”. Otwiera on w miastach większych zasadniczo specjalne biura dla zakupów i sprzedaży produktów rolnych, a w Moskwie i w Lenigradzie prowadzi sieć sklepów wzorcowych.

Decydującą jednak rolę w obrocie towarowym odgrywa handel hurtowy. Prawidłowe jego zorganizowanie wywiera olbrzymi wpływ na rozwój obrotu towarowego, na powiązanie produkcji z handlem detalicznym. Hurtowy handel radziecki powołany jest do spełnienia następujących zasadniczych zadań: a) mobilizuje rezerwy towarowe t. zn. zbiera produkcję różnych przedsiębiorstw i gromadzi je na własnych składach i bazach, b) kompletuje asortyment różnych specjalizujących się przedsiębiorstw, c) kontroluje jakość i nie dopuszcza do konsumpcji towarów nieprzydatnych do użytku, d) zaopatruje sieć detaliczną i wreszcie tworzy zapasy towarowe.

Obrót hurtowy w Ministerstwach Przemysłowych zorganizowany jest w sposób następujący: w składzie Ministerstwa Przemysłowego mieszczą się centralne zarządy zbytu poszczególnych przemysłów. Centralne zarządy zbytu posiadają biura w stolicach republik, te zaś kierują bazami zbytu znajdującymi się w obwodach i rejonach. Centralne Zarządy Zbytu mogą też posiadać i Ministerstwa związkowe, utrzymujące biura zbytu w większych miastach. Bazy organizowane przez biura zbytu dzielą się na bazy wyjściowe oraz zbytowe, względnie handlowe. Bazy wyjściowe organizowane są w punktach, gdzie znajduje się wiele przedsiębiorstw przemysłowych jednej branży. Produkcję przedsiębiorstw przewozi się do tej bazy, gdzie odbywa się sortowanie i podział towarów na bazy handlowe.

Bazy położone w okręgach konsumcyjnych nazywają się handlowymi. One to bezpośrednio otrzymują towary z baz wyjściowych, lub z przedsiębiorstw produkcyjnych. Bazy handlowe dzielą się na rejonowe, międzyrejonowe, obwodowe względnie nawet republik. Zwraça się szczególną uwagę na rozmieszczenie tych baz. Panuje powszechna zasada, że nie wolno dublować analogicznych baz w tych samych miejscowościach, np., jeżeli w pewnej miejscowości istnieje baza tekstylna należąca do jednej organizacji, względnie Ministerstwa, powinna ona obsłużyć obrót tekstyliami wszystkich organizacji, sprzedających na rynek tekstylia.

Zbyt produkcji przemysłu miejscowego i spółdzielczości przemysłowej znajduje się całkowicie w dyspozycji republiki związkowej. Władze miejscowe upoważnione są do określenia procentu tej produkcji, który może być zadysponowany poza obręb danej miejscowości lub republiki. Operacje handlowe dokonywane są bezpośrednio pomiędzy przemysłami (miejscowym i spółdzielczym) a detalem. Znaczne miejsce w obrocie hurtowym zajmują organizacje handlowe Ministerstwa Handlu, które prowadzą hurt, dla tych towarów, dla których nie ma placówek branżowych z ramienia Ministerstw Przemysłowych oraz dla niektórych przedsiębiorstw przemysłu miejscowego i spółdzielczego. Do takich należą: Sojuz — Optmetistorg, biuro handlu artykułami galanteryjnymi, metalowymi, artykułami gospodarstwa domowego, Jubiler — Torg, organizacja handlu wyrobami jubilerskimi, zegarami, biżuterią itd., „Sojus-Optabakaleja” biuro handlu hurtowego owarami kolonialnymi itp. Obrót hurtowy odbywa się w formie składowej względnie tranzytowej. Obrót tranzytowy polegający na tym, że towar pomija skład i idzie bezpośrednio do sklepu detalicznego, znajduje duże zastosowanie w obrocie radzieckim. Według danych z roku 1940 tranzytowe operacje obejmowały ca. 76% obrotu artykułów spożywczych i 41% artykułów przemysłowych. Dla uzupełnienia należy podkreślić, że w zakresie spółdzielczości spożywczej spotykamy się z hurtem tych towarów, które nie posiadają odpowiednich baz handlowych. I tak w Centro-Sojuzie wydzielono zjednoczenie handlowe dla sprzedaży galanterii i perfumerii, zjednoczenie obrotu artykułami kultury, książkami, przyborami kancelaryjnymi itp. Zjednoczenia te posiadają bazy rejonowe i międzyrejonowe. W powiecie powszechnie mieszczą się uniwersalne składy Powiatowego Związku Spółdzielni Spożywców (Rajpotrebsojuz).

Zakres, forma i metody skupu przechodziły znaczną ewolucję. W pierwszych miesiącach po rewolucji Państwo wprowadziło monopol skupu zbóż, który w latach komunizmu wojennego ustąpił miejsca obowiązkowym kontyngentom, obejmującym prawie wszystkie produkty rolne. Po zakończeniu wojny domowej zmieniono system kontyngentów i wprowadzono podatek w naturze, o połowę niższy od kontyngentów. Nadwyżkę produktów rolnych producent mógł sprzedawać na rynku według ustalonych cen. Już w tym okresie zaczyna się walka z elementami prywatno-kapitalistycznymi o wyeliminowanie ich ze skupu produktów rolnych. Podwyższono

taryfy przewozowe dla firm prywatnych itp. Równocześnie zyskują szybko prawo obywatelstwa kontraktacje, polegające na tym, że państwo zamawia u rolników określoną ilość produkcji, zobowiązując się jednocześnie do dostarczenia rolnikowi odpowiednich maszyn, nasion itp.

W umowie takiej określono wydajność z hektara — areal obsiewów. Tym samym umowa kontraktacyjna podciągała zacofanych i ociągających się. Z chwilą przeprowadzenia kolektywizacji wprowadzono nową formę skupu, polegającą na obowiązkowym dostarczeniu przez kolchozy, produktów rolnych na potrzeby państwa.

W obecnej chwili skup produktów rolnych odbywa się w dwóch formach. W formie tzw. scentralizowanych dostaw, dokonywanych na zasadzie centralnych planów i decentralizowany skup, dokonywany przez organizacje handlowe i spółdzielcze po wykonaniu przez kolchozy obowiązków względem państwa. Centralizowany skup obejmuje: 1. obowiązkowe dostawy, 2. dostawy w ramach umów kontraktacyjnych, 3. cplaty za usługi stacji maszynowych, 4. oraz zakupy państwowe.

Wysokość obowiązkowych dostaw opiera się zasadniczo na ilości ziemi którą rozporządza i uprawia kolchoz. Opłata w naturze dla M.T.S. odbywa się w takich produktach, przy których uprawie brał on udział. W trybie kontraktacji skupuje się przeważnie kultury przemysłowe. Państwowe zakupy obejmują przeważnie zboże. Decentralizowany skup posiada duże znaczenie dla zwiększenia masy towarowej, a więc dla ulepszenia zaopatrzenia. Zakupy te odbywają się przeważnie w głębokim terenie, nie wolno ich natomiast dokonywać na rynkach miejskich, peryferiach miast i osad robotniczych. Kierownictwo skupem należy do Ministerstwa Skupu Zw. Radzieckiego, które ma swoich pełnomocników w obwodach i rejonach. Ministerstwu temu podległe są organizacyjnie również takie czynności jak skup zboża, lnu, siana, żywca. Poza tym wszystkie organizacje handlowe, a w tej liczbie i handel detaliczny są uprawnione do zdecentralizowanego skupu. Ważną rolę w skupie grają spółdzielnie spożywcze, które zobowiązane są przejmować zarówno scentralizowane produkty skupu, jak też prowadzić akcję zdecentralizowanego skupu. W tym celu Centro-sojuz posiada specjalny zarząd skupu, a w poszczególnych terenowych władzach spółdzielczości utrzymywane są specjalne wydziały skupu.

Zasadnicze miejsce w skupie zajmuje jednak spółdzielnia gminna, będąca głównym gestorem w zakresie bezpośredniego organizowania skupu.

Poza tym skup prowadzony jest jeszcze w ramach poszczególnych Ministerstw Przemysłowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o kultury przemysłowe. Zbyt produktów otrzymywanych ze skupu rolnego w formie centralizowanej odbywa się na podstawie przydziałów. Odbiorcami ich są, bądź to przedsiębiorstwa żywienia zbiorowego, bądź bezpośredni aparat dystrybucyjny, część produktów jest od razu kierowana do zakładów produkcyjnych na przetwórstwo.

Handel kolchozowy, który ustalił się w wyniku zwycięstwa kolektywnego systemu gospodarowania, stanowi nową formę handlu, możliwą tylko w warunkach pełnego zwycięstwa socjalizmu na wsi. Handel ten ma również dwie formy: formę hurtowej sprzedaży — gdy kolchozy lub kolchoźnicy dostarczają produkty organizacjom skupującym w trybie tak zwanych zdecentralizowanych dostaw, albo w formie sprzedaży detalicznej, gdy członkowie kolchozów sprzedają produkty bezpośrednio konsumentom.

W roku 1940 handel kolchozowy obejmował już ca. 19% wszystkich obrotów detalicznych kraju. Główny asortyment sprzedawanych produktów, to mięso, ziemniaki, warzywa itp. Skutkiem tego, ceny na rynku kolchozowym kształtują się w zależności od popytu i podaży; występowały tu wypadki śrubowania cen. Jednak planowy system gospodarki radzieckiej i na tym odcinku znalazł odpowiednie metody oddziaływania; szeroki rozwój handlu komercyjnego, zwiększenie zasobu towarów i propaganda tak zwanych ogródków działkowych spowodowały obniżenie cen na rynkach kolchozowych. Potwierdziło się to zwłaszcza w latach powojennych, kiedy ceny na rynkach kolchozowych spadły prawie czterokrotnie.

Stałą zasadą handlu radzieckiego jest podnoszenie wydajności pracy i ulepszanie jakości obsługi handlowej. Wymaga to stałego podwyższania politycznej i zawodowej świadomości pracowników. Wydajność pracy i jej ustawiczny wzrost pozwalają eliminować niepotrzebne jednostki z handlu i dać gospodarce narodowej poważne oszczędności. Wydajność oblicza się w jednostkach naturalnych towaru lub w wartości obrotu, przypadającej na pracownika handlowego w określonym okresie, przy czym zróżniczkowanie wydajności odbywa się według grup zatrudnionych, a mianowicie: obliczana jest wydajność w 3-ch przekrojach personelu: 1) wydajność na jednego pracownika zatrudnionego w przedsiębiorstwie; 2) wydajność na jednego pracownika handlowego; 3) wydajność na bezpośredniego pracownika handlu czyli sprzedawcę.

Płaca jest oparta na socjalistycznej zasadzie: od każdego według jego zdolności — każdemu według jego pracy. W systemie płac mają zastosowanie 2 formy płacy, a mianowicie: płaca za przepracowany czas i płaca akordowa. Płaca akordowa może być progresywna i progresywna z premią. Miesięczne stawki pracowników handlowych są zróżnicowane w zależności od systemu handlowego, wielkości obrotu, struktury przedsiębiorstwa i kwalifikacji. Praca sprzedawców opłacana jest systemem akordowo-progresywnym albo premiowym. Stawka akordowa jest określona przez podzielenie stawki miesięcznej płacy pracownika handlowego przez miesięczną normę wydajności. Taki system płacy daje odpowiednie zróżnicowanie płac, stwarza zachętę do przekroczenia norm wydajności. Stosowany jest on jednak w sklepach, gdzie istnieją możliwości indywidualnego określenia wydajności pracy każdego zatrudnionego. Opłata sprzedawców w przedsiębiorstwach, gdzie nie ma możliwości indywidualnego



określenia pracy odbywa się na podstawie stawek taryfowych, z wypłacaniem premii dodatkowych za przekroczenie planu.

Koszty obrotu towarowego w Związku Radzieckim stale się zmniejszają przy równoczesnym zwiększaniu jakości obsługi konsumenta. Koszty te są przeznaczone tylko na zwrot wydatków związanych z obrotem towaru i stanowią jakościowy wskaźnik wydajności przedsiębiorstwa.

W kosztach przedsiębiorstwa radzieckiego należy wyróżnić następujące zasadnicze grupy: przeciętnie 38% stanowią wydatki na płace, 25% koszty transportu; 63% więc wszystkich kosztów obrotu towarowego stanowią tzw. zasadnicze koszty, inne stanowią tylko drobny udział w całości kosztów.

Jeżeli porównać koszty poszczególnych ogniw (szczebli) to zasadnicza przewaga jest po stronie kosztów detalu, gdzie są większe wydatki, tak na personel jak i na utrzymanie pomieszczeń, przechowywanie towarów itd. Jeśli chodzi o stosunek kosztów do obrotu — wynosi on według zestawienia z roku 1949 — 6,5% w państwowych przedsiębiorstwach i 10% w przedsiębiorstwach Centralnego Związku Spółdzielczego.

Stosunkowo niskie koszty osiągnęte są przez szerokie wykorzystanie tranzytu, usunięcie zbędnych ogniw przebiegu towarowego, prawidłowe rozmieszczenie sklepów i magazynów, zmniejszenie ilości pracowników, równomierne zaopatrzenie sieci w towar, mechanizację pracy, walkę z brakami i psuciem towarów, oszczędne i skrupulatne obchodzenie się z opakowaniem.

W polityce cen Związku Radzieckiego widoczna jest stała tendencja w kierunku ich obniżenia. Cena w gospodarce socjalistycznej to jest pieniężny wyraz wartości towaru. Wartość ta wyrażona jest w pieniężnej formie tj. w postaci ceny i posiada charakter obowiązujący — ustawowy.

Rozróżniamy dwa rodzaje cen w Związku Radzieckim: 1) cenę sprzedaży przemysłu na którą składa się: handlowy koszt własny, dochód przemysłu i podatek obrotowy oraz 2) ceny detaliczne, przez które rozumiemy ceny, po których się sprzedaje towar ludności. Ceny detaliczne mogą być sztywne, ustalane zasadniczo na wszystkie artykuły żywnościowe i nieżywnościowe, pochodzące z kluczowego przemysłu i skupu, z możliwością zróżniczkowania wsi i miasta. Często są one zróżniczkowane według stref, naskutek różnorodnych warunków produkcji i znacznych wahań w kosztach przewozu. Ponadto istnieje jeszcze tak zwana cena niesztwna, praktykowana w stosunku do artykułów przemysłu drobnego i spółdzielczego. Cena detaliczna zasadniczo powstaje z 2-ch elementów — z ceny sprzedażnej przemysłu oraz rabatu czy narzutu. Rabaty lub narzuty przeznaczone są na pokrycie kosztów organizacji handlowych. Zasadą jest, że rabaty są ustalane w procentach ceny detalicznej. Rabaty są ustalane równocześnie z zatwierdzeniem cennika detalicznego. Ceny zwykle ustala Rada Ministrów Związku lub z jej polecenia Mini-

sterstwo Handlu Związku. Zasadą jest, że ceny na towary spożycia idące na szeroki rynek są ustalane przez Radę Ministrów Związku. Władze Republik ustalają ceny na niektóre artykuły sezonowe jak warzywa, owoce, cegłę, gips, dachówki, lub na wyroby przemysłu miejscowego; wszelkie inne towary drobniejsze mają ceny ustalone przez właściwe przedsiębiorstwa pod kontrolą władz handlu.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się praktyka Związku Radzieckiego na odcinku handlu wewnętrznego. Obraz ten byłby niepełny, jeżeli nie dodalibyśmy do niego jeszcze kilka słów na temat działalności przedsiębiorstw żywienia zbiorowego oraz tak zwanych pomocniczych przedsiębiorstw, utrzymywanych przez zakłady handlowe. Żywienie zbiorowe ma szczególnie duże znaczenie i w praktyce Związku Radzieckiego znalazło duże zastosowanie już w pierwszych dniach rewolucji i w okresach trudności, wynikających z przemian strukturalnych budownictwa socjalizmu oraz trudności okresu wojennego.

Żywienie zbiorowe jest przeważnie podporządkowane Ministerstwu Handlu i kierowane bądź przez centralny aparat Ministerstwa, bądź przez miejscowe władze handlu. Takie przedsiębiorstwa jak Centralny Zarząd Restauracji w Moskwie lub Centralny Zarząd Restauracji Kolejowych jest podporządkowany bezpośrednio Ministerstwu. Inne mniejsze organizacje i przedsiębiorstwa żywienia zbiorowego są zorganizowane w zjednoczeniach i podporządkowane wydziałom handlu.

Główny nacisk kładzie się na opanowanie przez przedsiębiorstwa technicznego przygotowania posiłków, na racjonalne wykorzystanie surowców, opracowanie nowych metod i form obsługi konsumentów, a przede wszystkim na ciągły wzrost produkcji dań kuchennych, podwyższenie jakości i obniżenie cen poprzez zmniejszenie kosztów i nakładów.

Poza tym w zakres działalności organizacji handlowych wchodzi jeszcze obowiązek wszechstronnego rozwijania zasobów towarowych w Państwie we własnym zakresie. Jednym ze sposobów jest utrzymywanie własnych gospodarstw pomocniczych w różnych organizacjach handlowych. Do takich należą przede wszystkim: tuczarnie przemysłowe, oparte na odpadkach przedsiębiorstw żywienia zbiorowego, ogrody i działki utrzymywane przez przedsiębiorstwa handlowe dla produkcji artykułów potrzebnych własnym przedsiębiorstwom żywienia zbiorowego. Poza tym praktykowane jest utrzymywanie warsztatów lub małych przetwórni wyrabiających wody gazowe, pieczywo cukiernicze, konfekcję, wyroby futrzane, okrycia głowy, galanterię itp.

Jak widać z przedstawionego materiału handel radziecki, przeszedł znaczną ewolucję i cieszy się dużym dorobkiem, który pozwolił mu przetrwać niejedną burzę dziejową, pokonać trudności okresu budowy socjalizmu i wyrosnąć na wielki i sprawny instrument gospodarki socjalistycznej.

Historia handlu radzieckiego, jego doświadczenie i jego praktyka współczesna są dla nas nieocenioną krynicą wiadomości, nauki i pomocą w praktycznym rozwiązywaniu zagadnień stojących przed handlem polskim w okresie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Tylko przez ustawiczne zapoznawanie się i pogłębianie wiadomości o handlu radzieckim i jego pracy potrafimy przyswoić sobie nowe metody pracy socjalistycznej i nowe sposoby rozwiązywania zagadnień handlu tak bardzo nam potrzebne w okresie realizacji Planu 6-cio letniego.

# SPRAWOZDANIA I Dyskusje

W. MOTYLIEW

## Cena monopolowa i wartość\*

Przejście do monopolistycznego stadium kapitalizmu, cechował ogromny wzrost cen. Najniższy wzrost cen, zgodnie z wskaźnikami większości krajów przypadł zasadniczo na rok 1896<sup>1)</sup>). Poczynając od roku 1897 — dał się zauważyć szereg po sobie następujących fal wyżek cen. Proces ten nie odbywał się nieprzerwanie, niekiedy ceny obniżały się, dominującą jednak tendencją był ich wzrost. W przededniu pierwszej wojny światowej ceny w porównaniu z 1896 rokiem podniosły się w Stanach Zjednoczonych półtora raza, w Niemczech i Francji ponad 40%, w Anglii, według różnych wskaźników od 32 do 40% itd. W czasie wojny ceny znów wzrosły 2—3 krotnie. Zapoczątkowana w powojennych latach obniżka cen postępowała stosunkowo powoli, aż do światowego kryzysu gospodarczego lat 1929—1933. W samych tylko latach tego kryzysu przeciętny poziom cen spadł nieco poniżej 1913 roku. Po kryzysie w latach 1929—1933 znowu ujawniła się tendencja zwyżkowa. Nowy kryzys w 1937—1938 roku wywołał stosunkowo nieznaczne obniżenie cen, ale nie powróciły one jednak do poziomu z 1913 r.

W czasie drugiej wojny światowej, a w szczególności po jej zakończeniu ceny wzrosły gwałtownie choć bardzo nierównomiernie.

Całą epokę imperializmu charakteryzuje znaczny wzrost cen, wywołujący tak poważne gospodarcze i socjalno-polityczne następstwa, że za-

\*) Tłumaczenie artykułu zamieszczonego w Nr 8 czasopisma *Woprosy Ekonomiki*, r. 1948. Z rosyjskiego przełożył W. K.

<sup>1)</sup> Silnym bodźcem dla spadku cen w pierwszej połowie 90-tych lat XIX w. był światowy kryzys gospodarczy w 1890 r. Jednak i po tym kryzysie spadek ten odbywał się dalej na przestrzeni kilku lat, mimo, że w końcowym rachunku oznaczało to spadek wartości towarów. I tak w szczególności w Niemczech, przeżywających od 1893 r. nowy przypływ koniunktury, ceny spadały do 1896 roku.

gadnienie przyczyn drożyzny zwróciło uwagę ekonomistów różnych krajów na początku XX wieku, znajdując oddźwięk w obszernej literaturze.

Burżuazyjni uczeni (bynajmniej, rzecz jasna, nie przypadkowo) dążyli do odkrycia przyczyn drożyzny jedynie po stronie pieniądza — widząc je w zwiększeniu ilości złota w obiegu, w wyprzedzaniu przez przemysł dobywania złota innych gałęzi przemysłu, pod względem tempa wzrostu produktywności pracy itp. Nietrudno pojąc klasowy sens tego kierunku badań; uczeni służy burżuazji próbują zrzucić z niej odpowiedzialność za wzrost drożyzny i objaśnić go żywiołowym działaniem niezależnych od kapitalistów sił i wydarzeń.

Jednakże, mimo że apologetci ustroju kapitalistycznego starali się odwrócić uwagę od głównych winowajców wzrostu cen i drożyzny — monopoli — rola tych ostatnich na przestrzeni pierwszej połowy XX wieku w podnoszeniu cen okazała się tak oczywistą, że nawet burżuazyjna ekonomia polityczna nie mogła pominąć zagadnienia ceny monopolu.

Zagadnienie cen monopolu, ich znaczenia i prawidłowości jest dla określenia charakteru ruchu cen w epoce imperializmu bez porównania ważniejsze, niż zagadnienie roli złota.

Ceny monopolu przedstawiają nieodłączny, charakterystyczny wyraz istoty monopoli kapitalistycznych i stają się jednym z ważnych narzędzi służących do osiągnięcia imperialistycznych celów. Bez ceny monopolu niema monopolistycznej nadwyżki zysku i w konsekwencji z reguły niema monopolu. Z brakiem nadwyżki zysku mogą się „monopole pogodzić“ tylko chwilowo, w szczególnych warunkach, bądź dla osiągnięcia specjalnych celów (naprzykład w warunkach złej koniunktury) lub dla zniszczenia konkurentów itd. Z metodologicznego punktu widzenia problem ceny monopolu jest ściśle związany z zagadnieniem stosunku praw rozwoju kapitalizmu monopolistycznego i przedmonopolistycznego. U podstawy teorii ceny monopolu leży leninowsko-stalinowska teoria imperializmu i jej zasadnicze twierdzenie o stosunku monopolu i konkurencji.

Istotę i rolę ceny monopolowej, jej wpływ na rozwój, pogłębienie i zaostrożenie kapitalistycznych przeciwieństw wyjaśnić można tylko na podstawie analizy połączenia „zaprzeczających sobie wzajemnie „pierwiastków“ — konkurencji i monopolu“. Właśnie to połączenie, jak podkreślał W. I. Lenin „jest istotne dla imperializmu, właśnie ono przygotowuje krach, tj. rewolucję socjalistyczną“<sup>2)</sup>.

\* \* \*

W jednym z końcowych rozdziałów II tomu *Kapitału*, noszącym tytuł „Pozory, stwarzane przez konkurencję“ Marks pisał, że „jeśliby zrównanie wartości dodatkowej z przeciętnym zyskiem natrafiło w różnych dziedzinach produkcji na przeszkody w postaci sztucznych czy naturalnych monopoli, w szczególności w rodzaju monopolu własności ziemskiej,

<sup>2)</sup> W. I. Lenin: *Dzieła*, t. XX, str. 297.

tak, że byłaby możliwa cena monopolu, przewyższająca cenę produkcji i wartość towarów na które rozciąga się działanie monopolów, to jednak granice, określane wartością towarów nie byłyby przez to usunięte“.<sup>3)</sup>

A zatem cena monopolu, według Marksa, to cena przewyższająca cenę produkcji i wartość towarów objętych działaniem monopolu. Jednak określenie Marksa odnosi się do czasu, gdy prawie niepodzielnie panowała wolna konkurencja, nie było jeszcze współczesnych zrzeszeń monopolistycznych, a inne formy monopolu — przeszkadzające zrównaniu wartości dodatkowej z zyskiem przeciętnym nie miały istotnego znaczenia. Określenie to już nie odpowiada warunkom imperialistycznego stadium kapitalizmu, a zwłaszcza okresu ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Cena produkcji towaru według Marksa równa się kosztom produkcji plus zysk przeciętny. Ale w warunkach panowania monopolu zarówno koszty produkcji jak i zysk przeciętny są, jak to będzie dalej udowodnione, nawskroś przeniknięte wpływem monopolu.

Jednakże przytoczona definicja Marksa posiada niewątpliwie wartość m e t o d o l o g i c z n ą również dla analizy ceny monopolu w epoce imperializmu: wychodząc z metodologicznego ujęcia Marksa można ustalić, że cechą rozpoznawczą tej ceny monopolu jest realizacja zysku nadwyżkowego na zasadzie działania monopolu (karteli, syndykatów, trustów, koncernów), tj. na zasadzie wykorzystywania przez nie swego panowania w odpowiednich gałęziach. Inaczej mówiąc, we wszystkich przypadkach kiedy zysk uwarunkowany jest faktem istnienia monopolu, jego bezpośrednim wpływem, mamy do czynienia z monopolistycznym zyskiem nadwyżkowym.

Takie pojmowanie ceny monopolu i monopolistycznego zysku nadwyżkowego pozwala objaśnić ich naturę także i w tych wypadkach, gdy (jak to było w USA w 1931—1933 r.) przeciętny zysk wogóle nie istnieje i nawet zamienia się w stratę. W USA w okresie kryzysu gospodarczego 1929 — 1933 r. strata wszystkich spółek wyniosła w 1931 r. 1,2 miliarda dolarów, w 1932 — 4,1 miliardów dolarów, w 1933 — 1,4 miliardów dolarów. Tymczasem 400 największych spółek przemysłowych osiągnęło w tych latach zysk wynoszący odpowiednio 623 miliony, 61 milionów i 627 milionów dolarów.<sup>4)</sup> Zupełnie jasne, że w tych latach cały (lub prawie cały) zysk monopolów sprowadzał się do monopolistycznej nadwyżki zysku.

Ceny monopolu powstają nie tylko przy podnoszeniu cen, lecz i przy cenach niezmiennych, a nawet przy cenach obniżających się. Rozumie się samo przez się, że najbardziej charakterystyczne i typowe jest kształto-

<sup>3)</sup> K. M a r k s i F. E n g e l s: *Dzieła*, t. XIX, cz. II, str. 429—430.

<sup>4)</sup> Temporary National Economic Committee, Monograph No. 12: *Profits, Productive Activities and New Investments*, Washington, 1941, str. 179. Zyski podaje się z potrąceniem podatków, ale łącznie z dywidendami międzyspółkowymi.

wanie się i wzrost cen monopolu na podstawie zwyżki cen. To samo jednak może zdarzyć się i przy cenach stałych, jeżeli koszty produkcji obniżają się, a monopol przeciwdziała odpowiedniej obniżce cen. Wreszcie ten sam rezultat można osiągnąć przy cenach spadających, jeśli koszty produkcji spadają silniej i szybciej niż ceny, monopol bowiem nie dopuszcza do spadku cen w odpowiednim stosunku do niżki kosztów produkcji. Monopole w dużym zakresie wykorzystują te możliwości dla powiększenia monopolistycznej nadwyżki zysku w warunkach wyśrubowanych (i dlatego stałych, lub nawet obniżających się) cen.

I tak istotną częścią składową ceny monopolowej jest we wszystkich warunkach monopolistyczny zysk nadwyżkowy. Jakie rozmiary ma ta nadwyżka?

Fałszowana burżuazyjna statystyka zysków nie daje możliwości wyjawienia mniej lub więcej dokładnie wielkości tego zysku nadwyżkowego. Jednakże przytoczymy jeden charakterystyczny przykład. Według poniższej tablicy czyste zyski 10 kanadyjskich trustów (w rzeczywistości kontrolowanych przez kapitał USA i Anglii) równają się przeciętnemu zyskowi 50 wielkich kanadyjskich spółek i 615 wielkich spółek USA, a także wszystkich spółek USA.

ZYSKI SPÓŁEK KANADY I USA (W % KAPITAŁU) <sup>5)</sup>.

L a t a	Trusty Kanady 10 trustów	Przemysł przetwarzający		Wszystkie towarzystwa USA
		Kanada 50 spółek	USA (615 spółek)	
1927	—	6,2	8,4	5,7
1928	13,0	6,3	9,8	6,7
1929	19,7	6,9	13,4	6,7
1930	16,6	4,7	7,1	2,3
1931	9,7	3,3	3,3	0,7
1932	6,0	1,9	0,3	2,8
1933	3,4	1,5	3,1	1,0
1934	9,6	2,5	4,3	1,6
1935	10,8	2,7	6,7	3,1
1936	14,3	—	—	4,6
1937	19,1	—	—	4,4
Przeciętna 1927 — 37	12,2	4,0	6,3	—

<sup>5)</sup> Normy zysku 10 kanadyjskich trustów, 50 spółek kanadyjskich i 615 spółek USA wzięte są z monografii L. G. Reynolds: *The Control of Competition in Canada*, 1940, str. 60. Stopy zysku wszystkich towarzystw USA wzięte są z monografii Nr. 12 TNEC, *op. cit.*, str. 23.

Dane te obejmujące cały cykl gospodarczy są bardzo pouczające. W ciągu całego cyklu zyski 10 kanadyjskich trustów przewyższały kilkakrotnie przeciętny zysk 50 spółek przemysłu przetwórczego Kanady i także, choć w mniejszym stopniu, przeciętny zysk 615 spółek przemysłu przetwórczego USA. Ponieważ do liczby tych spółek przemysłu przetwórczego Kanady, USA wchodzi niemało trustów, więc w rzeczywistości przeciętny zysk, po odliczeniu monopolistycznego zysku nadwyżkowego był jeszcze niższy (to znaczy różnica była jeszcze większa). Wynika to z ostatniej rubryki, gdzie przytoczone są stopy zysku wszystkich spółek USA (choć i do ich liczby wchodzi również trusty i koncerny, co podwyższa stopy zysku). Prócz tego, obok zysków „widzialnych“ monopole miały zyski, ukryte, schowane w różnych pozycjach bilansów (w zamiarze uniknięcia podatków, czy też z innych względów).

Poszczególne monopole uzyskiwały rzecz jasna zyski jeszcze wyższe. I tak kanadyjska międzynarodowa spółka niklowa rezerwowała w pewnych okresach XX wieku, zyski sięgające 100% wyłożonego kapitału w stosunku rocznym. Jak jeszcze następnie udowodnimy szereg amerykańskich monopoli osiągnęło zyski wyrażające się dziesiątkami i setkami procentów rocznie.

Powstaje pytanie, co jest źródłem zysku monopolistycznego, skąd on się bierze i na czyj rachunek?

Źródłem podstawowym jest dodatkowy wyzysk proletariatu przez monopole. Jeżeli w kapitalizmie wogóle płaca robocza stoi zazwyczaj poniżej wartości siły roboczej (skutkiem nacisku rezerwowej armii pracy), kapitalizm monopolistyczny charakteryzuje się jeszcze silniejszym dążeniem monopoli do powiększenia rozbieżności między płacą roboczą a wartością siły roboczej. Urzeczywistnienie tej polityki odbywa się nie tylko drogą obniżenia zarobków nominalnych, ale przede wszystkim zapomocą obniżki płac realnych w wyniku ustalenia wysokich cen na środki utrzymania, a w okresie powszechnego kryzysu kapitalizmu — zapomocą wykorzystania inflacji dla wyśrubowania monopolistycznych cen i ograbiania mas.

„Drożyzna środków utrzymania — pisał Lenin w 1912 roku — wzrasta. Nawet przy najwytrwalszej i najbardziej udanej dla robotników walce strajkowej zarobki ich rosną znacznie wolniej, wzrastają niezbędne wydatki siły roboczej...

Według danych burżuazyjnych polityków społecznych opierających się na źródłach oficjalnych, zarobki niemieckich robotników wzrosły w ciągu ostatnich 30 lat przeciętnie o 25 procent. W tym samym okresie koszty utrzymania wzrosły przynajmniej o 40%!“(6).

<sup>6)</sup> W. I. Lenin: *Dzieła*, t. XVI, str. 212. Tę kwestię Lenin poruszał wielokrotnie: patrz np. t. XVII, str. 303, t. XIX, str. 37, t. XXX, str. 231 itd.



Równocześnie ze spadkiem zarobków odbywa się nieprawdopodobna intensyfikacja pracy, co (na równi z postępującym choć nierównomiernie wzrostem produktywności pracy) pozwala monopolom na powiększanie stopy wyzysku. O ile takie podwyższanie stopy wyzysku zależy od nacisku monopolu, tym samym podnosi monopolistyczny zysk nadwyżkowy.

Drugim źródłem monopolistycznego zysku nadwyżkowego (w granicach samego kapitału) jest *redystrybucja wartości dodatkowej pomiędzy poszczególnych kapitalistów*. Jeśli w wyniku układu sił i stosunków rynkowych podwyżka cen nie może być wyłącznie przerzucona na barki robotników i drobnych producentów, to sprzedaż towarów po cenach monopolowych musi doprowadzić do przyjęcia przez monopole części wartości dodatkowej, uzyskiwanej w gałęziach niezmonopolizowanych. W jakim stopniu różne przedsiębiorstwa zmuszone są do oddawania monopolom swojej wartości dodatkowej zależy od różnych złożonych okoliczności, w szczególności od wzajemnego układu sił. Np. opanowując produkcję środków wytwarzania i główne rodzaje transportu monopole ustalały wygórowane ceny na maszyny, surowce, paliwo, energię i przewozy. Ale w ten sposób monopole powiększały koszty produkcji w innych przeważnie niezmonopolizowanych gałęziach i tą drogą (przy tym samym poziomie cen, lub przy ich podniesieniu w mniejszym stosunku) obcinały ich zyski na swoją korzyść. Ten mechanizm miał na myśli Lenin kiedy podkreślał, że w monopolistycznym stadium kapitalizmu „ciężki przemysł bierze daninę od wszystkich pozostałych gałęzi“<sup>7)</sup>. Przesunięcia w rozdziale wartości dodatkowej mogą się odbywać skutkiem przechwycenia przez monopole przemysłowe części wartości dodatkowej, powstającej przy transporcie i odwrotnie, wartości dodatkowej stworzonej w przemyśle — przez monopole transportowe.

Monopole rzecz jasna nie zadawałają się tymi źródłami zysku, które tkwią w ramach samej kapitalistycznej produkcji. Mają one taką przewagę nad rozproszonymi i rozdrobnionymi drobnymi wytwórcami, a przede wszystkim — chłopami, że ich również mogą wyzyskiwać. Sprzedając drobnym wytwórcom produkcję po cenach monopolu, — powyżej ceny produkcji i wartości — monopole zmuszają ich do sprzedaży produkcji poniżej wartości. Tworzą się swoiste „nożyce cen“: ceny na artykuły przemysłowe pną się w górę, a na artykuły rolne — spadają. „I niezorganizowana w sposób kapitalistyczny wytwórczość — pisał Lenin — drobni rzemieślnicy, chłopci, drobni plantatorzy bawełny w koloniach i wielu innych, wpadło w zależność od banków i wogóle kapitału finansowego... Mylne jest sprowadzać wpływ związków monopolistycznych do „produkcji zorganizowanej na modłę kapitalistyczną.“<sup>8)</sup>.

7) W. I. L e n i n: *Dziela*, t. XIX, str. 99.

8) W. I. L e n i n: *Dziela*, t. XXI, str. 308.

Następnie trzecim źródłem monopolistycznego zysku nadwyżkowego jest przywłaszczenie przez monopole produktu dodatkowego (a w innych przypadkach produktu stworzonego pracą niezbędną drobnych producentów).

To źródło monopolistycznego zysku nadwyżkowego przybiera potworne rozmiary przy wyzyskiwaniu przez monopole ludów kolonialnych, półkolonialnych i państw wasalnych. Wobec specyficznej odrębności wyzysku tych ludów uważamy za celowe wydzielić je jako osobne czwarte źródła monopolistycznego zysku nadwyżkowego. Źródło trzecie i czwarte z natury spokrewnione ze sobą, mogą bardziej istotnie przyczynić się do osiągnięcia monopolistycznego zysku nadwyżkowego, niż przesunięcia w rozdziale wartości dodatkowej pomiędzy poszczególnymi kapitalistami.

I w ten sposób ceny monopolu wyrażają specyficzne warunki wyzyskiwania przez monopole proletariatu, chłopstwa i ludów niesamodzielných, a także przesunięcia w rozdziale wartości dodatkowej między kapitalistami na korzyść monopoli. Cena monopolu to cena specyficznie robóznicza. Wzrostowi cen monopolistycznych towarzyszy wzrost monopolistycznego zysku nadwyżkowego.

Wyjaśniliśmy istotę ceny monopolu i źródła zysku nadwyżkowego możemy zająć się teraz wpływem cen monopolu na przeciętny poziom cen.

Ponieważ wiele zmonopolizowanych towarów wchodzi w koszty produkcji innych gałęzi, ustanowienie i podwyższenie cen monopolu prowadzi do podniesienia kosztów produkcji. Wzrost kosztów produkcji obniża zyski dotkniętych tym spółek i extra zyski monopoli. Dlatego monopole a również i niemonopolistyczni producenci dążą do podniesienia cen. Jeżeli to nie zawsze — a zazwyczaj tylko częściowo — udaje się niezależnym spółkom i przedsiębiorstwom, to z reguły udaje się potężnym monopolom, działającym w wielu gałęziach współczesnej gospodarki kapitalistycznej, tym bardziej, że sprzyja temu kapitalistyczne prawo, będące na służbie monopoli. Łańcuchowy związek cen produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu, dostarczających sobie nawzajem towarów i opanowanych przez monopole, przypomina w ten sposób swoisty wyścig cen w celu „przechwycenia“ zysku nadwyżkowego i powoduje (w połączeniu z innymi czynnikami wzrostu cen) ogólną tendencję wzrostu cen we współczesnym kapitalizmie.

Jest zupełnie oczywiste, że musi to prowadzić do wzrostu cen środków konsumpcji i to nie tylko w zmonopolizowanych gałęziach lekkiego przemysłu, ale i w gałęziach niezmonopolizowanych. Im więcej zmonopolizowanych środków produkcji krzyżuje się w kosztach produkcji niezmonopolizowanych gałęzi lekkiego przemysłu, tymbardziej te ostatnie dążą do podniesienia cen, aby uchronić swoje zyski. W tym stosunku w jakim im się to uda, wzrastają ceny i na niezmonopolizowane artykuły spożycia.

Jasne jak bardzo zdradziecka jest polityka angielskich labourzystów, francuskich prawicowych socjalistów itd. — polityka „zamrażania“ płac roboczych, rzekomo w imię powstrzymania wzrostu cen. W rzeczywistości jak widzieliśmy, podnoszenie cen odbywa się pod wpływem wyśrubowania ich przez monopole i rozchodzenia się ruchem falowym tej tendencji zwykłej poprzez łańcuch kosztów produkcji. Nie jest dziwne, że „zamrażanie“ płac roboczych nieuniknienie prowadzi do dalszego spadku ich realnego poziomu.

Marks wskazywał możliwość tego, że „na cenę monopolową składałyby się potrącenia z realnej płacy roboczej (tj. z sumy wartości użytkowych otrzymywanych przez robotnika zamian za pewną ilość pracy) i z zysku innych kapitalistów“.<sup>9)</sup> Osiągnięcie ceny monopolu poprzez potrącenia z realnej płacy roboczej stało się w warunkach kapitalizmu monopolistycznego zjawiskiem zwyczajnym, typowym. Pogłębiła się rozbieżność między wartością siły roboczej a płacą. Jeśli w wyniku pomyślniej walki klasowej udaje się robotnikom wywalczenie podwyżki płac, itj. zmniejszenie niewspółmierności między płacą roboczą, a wartością siły roboczej, to fakt ten nieco tylko ogranicza grabież ze strony monopoli.

Marks w swej pracy: *Płaca robocza, cena i zysk*, udowodnił, że na podstawie żywołowych prawidłowości kapitalizmu, nawet „ogólna podwyżka poziomu płacy roboczej doprowadziłaby... po chwilowym wahaniu cen rynkowych, tylko do ogólnego obniżenia stopy zysku, czemu nie towarzyszyłaby długotrwała zmiana cen towarów“.<sup>10)</sup> I jeżeli monopole w USA, Francji i innych krajach monopolistycznego kapitalizmu potrafiły po wojnie na wypadki podniesienia płacy roboczej odpowiedzieć śrubowaniem cen, świadczy to tylko o zuchwałym i cynicznym dążeniu monopolistów do uratowania i powiększenia swoich monopolistycznych zysków nadwyżkowych przy pomocy państwa. W ten sposób z istoty cen monopolowych wynika wzrost przeciętnego poziomu cen, wzrost drożyzny środków utrzymania, znamionujących przejście do imperializmu.

Prawda, że w ramach ogólnej drożyzny można ujawnić jedną bardzo ważną grupę towarów, których zwyczajka cen w początku XX wieku wymaga uzupełniającego objaśnienia. Chodzi o produkty rolne. Jak wykazuje statystyka towary rolnicze w niektórych krajach zdrożały więcej, niż przemysłowe. I tak, w Stanach Zjednoczonych w okresie 1897—1913 przy wzroście ogólnego poziomu cen półtora raza, ceny produktów rolnych podrożały dokładnie o 80%. Tylko częściowo można to objaśnić wpływem na koszty produkcji w rolnictwie monopolowych cen na towary przemysłowe (maszyn rolniczych itd.), bowiem znaczenie takich elementów w kosztach produkcji artykułów rolnych jest stosunkowo niewielkie. Okoliczność ta w sposób niewątpliwy ujawniła się w Stanach Zjednoczonych w końcu XIX wieku, kiedy to odbył się zasadniczy prze-

<sup>10)</sup> K. M a r k s i F. E n g e l s: *Dzieła*, t. XIII, cz. I, str. 103

<sup>9)</sup> K. M a r k s i F. E n g e l s: *Dzieła*, t. XIX, cz. I, str. 420.

łom w rozwoju amerykańskiego rolnictwa; zakończenie procesu zawłaszczania wolnych terenów doprowadziło do m o n o p o l u prywatnej własności ziemi. Uwarunkowało to pojawienie się renty absolutnej i gwałtowny wzrost cen produktów rolnych i ziemi. Wzmagające się przy tym opóźnienie techniczne rolnictwa w porównaniu z przemysłem (zarówno pod wpływem monopolu prywatnej własności ziemskiej, jak i wzmoczonego wyzysku chłopów - farmerów przez monopolistyczne związki i kapitał finansowy) doprowadziło w początkach XX wieku, aż do pierwszej wojny światowej — do stosunkowego podrożenia produkcji rolnej. Jednak w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu w USA jak i w innych krajach kapitalistycznych dała się zauważyć odwrotna tendencja.

Należy zauważyć, że pewne odmienne czynniki wzrostu cen w epoce imperializmu, np. nadmierny protekcyjnizm i inflacja były nierozdzielnie związane z polityką cen monopolu.

Bez względu na znaczenie wpływu tych i innych dodatkowych czynników na ceny, nie umniejszają one znaczenia polityki cen monopolu jako s i ł y n a p ę d o w e j wzrostu przeciętnego poziomu cen.

A l e c z y o g ó l n y w z r o s t p r e c i ę t n e g o p o z i o m u c e n z g a d z a s i ę z d z i a ł a n i e m p r a w a w a r t o ś c i ? Przecież na pograniczu XIX i XX wieku, a więc i na przestrzeni XX wieku, odbywał się niewątpliwie znaczny wzrost produktywności pracy, obniżający wartość towarów. W konsekwencji ceny powinny były obniżyć się, a nie wzrastać. Jak więc na podstawie teorii wartości (abstrahując od możliwego wpływu spadku wartości złota) wyjaśnić wzrost cen?

Przed wszystkim należy zauważyć, że taka sytuacja była do pomysłenia w pewnych warunkach również i w kapitalizmie przedmonopolistycznym. Jeżeli na przykład, wskutek nieurodzaju podnoszą się ceny produktów rolnych, to niepodobna tej zwyczajki całkowicie sprowadzić do podniesienia wartości pracy. Tu także istnieje odchylenie ceny od wartości, związane ze stosunkiem wzajemnym popytu i podaży. Wogóle, jak wiadomo, sama forma ceny stwarza możliwość odchylenia ceny od wartości jeżeli niezgodność popytu i podaży istnieje. Jeśli takie odchylenie (na przykład w następstwie nieurodzaju) trwa stosunkowo długo i ma szeroki zasięg, wartość wymienna pieniędzy czasowo spada. Innymi słowy, zmienia się p i e n i ę ż n y w y r a z w a r t o ś c i nie wskutek zmiany wartości towarów i pieniędzy, a wskutek odchylenia cen od wartości. Jeśli wartość towarów wyraża się w pieniądzu, z uwzględnieniem r z e c z y w i s t e j wartości pieniężnego towaru, suma wartości odpowiada, jak poprzednio, sumie cen. Jeżeli się uwzględni, że w y m i e n n a wartość pieniędzy spadła poniżej ich wartości, wówczas p i e n i ę ż n y w y r a z tej sumy wartości wykaże odpowiedni wzrost.

Analogiczne zagadnienie rozwiązał Marks w uwagach krytycznych o książce A d o l f a W a g n e r a: „jeżeli — pisał Marks — w wy-

padku nieurodzaju podnosi się cena chleba, to po pierwsze, podnosi się jego wartość, ponieważ dana ilość pracy została zawarta w mniejszej ilości produktu; po drugie, w stopniu o wiele większym podnosi się cena sprzedaży chleba. Jaki stosunek ma to do mojej teorii wartości? O tyle, o ile chleb sprzedaje się powyżej jego wartości — inne towary sprzedaje się w naturalnej, czy pieniężnej formie poniżej ich wartości i to nawet w tym wypadku, gdy ich własna cena pieniężna nie spada. Suma wartości pozostaje ta sama, nawet jeśli wyraz pieniężny tej sumy wartości wzrasta... Ma to miejsce, gdy przyjmujemy, że spadek cen ogółu innych towarów nie pokrywa nadwyżki ceny nad wartością chleba, nadmiaru jego ceny. Ale w tym wypadku wartość wymienna pieniędzy o tyleż spadła poniżej ich wartości, że suma wartości wszystkich towarów nie tylko pozostaje ta sama, ale nawet nie zmienia swego pieniężnego wyrażenia, jeżeli do towarów zaliczymy również i pieniądze".<sup>11)</sup>

Ta znakomita analiza Marksa rzuca jasne światło na interesujące nas zagadnienie związku przeciętnego poziomu cen z sumą wartości towarów — w monopolistycznym kapitalizmie. W następstwie wyśrubowywania cen przez monopole i falowego rozchodzenia się działania cen monopolu na towary niezmonopolizowane, odbywa się spadek wartości wymiennej pieniądza w stosunku do towarów, nawet przy niezmienniej wartości pieniądza. Pieniężny wyraz wartości towarów w tej wymiennej wartości pieniądza wykazuje wzrost. Jeżeli do towarów zaliczyć pieniądz z jego realną wartością i wyrazić wartość towarów w takim pieniądzu-towarze, suma wartości wszystkich towarów, według Marksa, „nie zmieni nawet pieniężnego wyrazu“.

Co do istoty rzeczy, jeżeli wyrażać ceny w rzeczywisłej wartości pieniężnego towaru, suma cen równa się, jak poprzednio, sumie wartości. Zwiększa się tylko wyraz pieniężny tej wartości w obniżonej, relatywnej wartości wymiennej pieniądza.<sup>12)</sup> Wywód ten jest nadzwyczaj ważny, ponieważ stwierdza, że istnienie monopolistycznego nadwyżkowego zysku nie niszczy granic określonych wartością towarów.

Jaki sens ma w takim razie dla kapitalistów podnoszenie cen? Istota, oczywiście tkwi w nierównomierności wzrostu cen i niejednakowym charakterze tego zjawiska w odniesieniu do różnych towarów. W czasie, gdy wyśrubowywanie cen na towary zmonopolizowane prowadzi do pojawienia się wzrostu zysku, tj. monopolistycznego nadwyżkowego zysku, drożenie towarów niezmonopolizowanych biernie tylko odbija się i rozszerza proces wzrostu cen monopolu, tak, że nie tylko nie dochodzi tu do

<sup>11)</sup> K. Marks i F. Engels: *Dzieła*, t. XV, str. 459.

<sup>12)</sup> Możliwość takiej ilościowej niezgodności między ceną a wartością podkreśla Marks i w I tomie *Kapitału*, 1937 r. (patrz np. str. 99, 154, 525).

monopolistycznej nadwyżki zysku, ale częstokroć zmusza producentów towarów niezmonopolizowanych do pogodzenia się z przeniesieniem części zysku na towary o cenie monopolu. Dalej, wzrost cen monopolu w ramach towarów zmonopolizowanych odbywa się również bardzo nierównomiernie, prowadząc do zróżnicowania zysku monopolistów. Wszystko to dowodzi s p o t ę g o w a n i a n i e r ó w n o m i e r n o ś c i r o z w o j u k a p i t a l i z m u i z a o s t r z e n i a a n a r c h i i p r o d u k c j i k a p i t a l i s t y c z n e j.

Jednakże burżuazja monopolistyczna wygrywa na wyższe cen nie tylko w wyniku zmian w rozdziale wartości dodatkowej, ale głównie dlatego, że śrubowanie cen służy jako potężny środek wyzysku pracujących, w pierwszym rzędzie klasy robotniczej, przywłaszczania wzrastających mas wartości dodatkowej, dodatkowego produktu i nawet produktu niezbędnej pracy wytwórców drobnotowarowych.

Burżuazyjni ekonomiści często twierdzą, jakoby kartele zmuszone były do podnoszenia cen dla zabezpieczenia swoim uczestnikom normalnego zysku przy najwyższym poziomie kosztów produkcji. A więc starają się przedstawić cenę monopolu tylko jako rezultat wysokich kosztów produkcji u części uczestników monopolu, a monopolistyczny zysk nadwyżkowy jako rezultat uwarunkowanych tym różnic w kosztach produkcji. W rzeczywistości, rzecz jasna, monopole nie ograniczają podnoszenia cen tylko do takich „wąskich“ dla nich ram i nie powstrzymują się przed dowolnym, wygodnym dla nich śrubowaniem cen.<sup>13)</sup>

Prawda, podnoszenie cen przez monopole ma często określone granice, uwarunkowane pojemnością rynku i wpływem na nią poziomu cen. Rzecz w tym, że między wzrostem cen a możliwością zbytu istnieje znany związek: wygrywając na podniesieniu cen jednostki towaru, monopol może tracić na zmniejszeniu się masy sprzedanych towarów. Zestawienie tych korzyści i strat może w pewnym stopniu określić granice wygodnego dla monopoli podwyższenia cen. Jednak znaczenie tych „limitów“, uwypuklanych zawsze przez burżuazyjnych autorów, nie należy przeceniać. Po pierwsze bez względu na istnienie takich obiektywnych granic, uprzednie ich ujawnienie w anarchicznej gospodarce okazuje się często bez znaczenia. Po drugie, bezgraniczna chciwość i nienasycenie macherów monopolistycznych prowadzi do tego, że wolą oni bezpośrednio namacalne korzyści śrubowania cen, od problematycznych korzyści cen „umiarkowa-

<sup>13)</sup> Ciekawe, że pośrednie przyznanie się do tego znajduje się w memorandum o międzynarodowych monopolach, przygotowanym przez Ligę Narodów i wydanym w 1947 r. przez O.N.Z. Zauważywszy, że „ceny w warunkach kontroli kartelowej mają tendencję osiągnięcia co najmniej takiej wysokości, aby pokryć koszty uczestniczącego w kartelu producenta przy najwyższym poziomie kosztów produkcji“ memorandum przyznaje; ale ponieważ w interesie wszystkich członków, łącznie z wytwórcami o wysokim poziomie kosztów leży osiągnięcie zysku, ceny będą miały tendencję dalszego wzrostu“. (*International of Nations Memorandum, United Nations, 1947, str. 14*).

nych". Dlatego „limity“ okazują przeważnie swój wpływ post factum, w wyniku wstrząsów i kryzysów.

Byłoby naiwne jednak przypuszczać, iż monopole nie godzą się na świadomą obniżkę cen w wypadkach, gdy obiecuje im to jawne korzyści. Przykładem takiej polityki świadomego obniżania cen może być system cen zróżniczkowanych (niejednakowych dla różnych rejonów i kategorii nabywców). Prócz tego, interesy walki konkurencyjnej mogą domagać się obniżenia cen. „Trusty — pisał Lenin — na pewien czas obniżają cenę poniżej kosztów własnych, tracąc na to miliony, aby rozbić konkurenta i zagarnąć jego przedsiębiorstwa, jego źródła surowcowe (kopalnie rudy, ziemię itp.)“<sup>14</sup>)

\* \* \*

Wzrost przeciętnego poziomu cen w wyniku wzrostu cen monopolowych może być zrozumiany właśnie na zasadzie marksistowskiej teorii własności. W granicach wzrostu przeciętnego poziomu cen odbywa się proces dodatkowego wyzysku mas pracujących i redystrybucji wartości dodatkowej, przy czym bynajmniej nie są niszczone w ten sposób granice określone wartością towarów.

Jednak działanie prawa wartości nie ogranicza się do tego, prawo wartości w dalszym ciągu i w stadium kapitalizmu monopolistycznego rządzi ruchem cen, chociaż komplikują się formy jego przejawiania się, a długotrwałość i stopień odchyień cen towarów zmonopolizowanych od wartości stają się wyraźniejsze.

Jak wiadomo w kapitalizmie przedmonopolistycznym prawo wartości działało poprzez prawo kosztów produkcji. Przy wzroście produktywności pracy i obniżeniu wartości towarów odpowiednio zmieniały się koszty produkcji towarów, przy czym odbywało się to przez przenoszenie kapitałów z jednych gałęzi do drugich.

Władztwo monopoli w sposób istotny komplikuje działanie tego „mechanizmu“, gdyż monopole mogą nie tylko podnosić ceny kontrolowanych przez nie towarów, ale i w znacznym stopniu przeciwdziałać wpływowi nowych kapitałów. Jednak działanie monopoli w tym względzie ograniczone jest pewnymi ramami, a na pewnym etapie pobudzają one przyływ nowych kapitałów do danej gałęzi. Przecież bodźcem kapitalistycznej przedsiębiorczości jest realizacja możliwie najwyższej stopy zysku, a wywołany przez wyśrubowanie cen monopolowych wzrost zysku nadwyżkowego w określonej gałęzi czyni tę gałąź coraz bardziej atrakcyjną dla innych kapitalistów. Prędzej lub później zysk nadwyżkowy nabiera takiej magnetycznej siły dla nowych kapitałów, że żadne przeszkody nie mogą już powstrzymać ich nacisku i naporu na zmonopolizowaną gałąź. A to prowadzi w

<sup>14</sup> W. I. L e n i n: *Dzieła*, t. XIX, str. 208.

mniejszym lub większym stopniu do poderwania pozycji monopoli i ich samowoli przy wyznaczaniu cen.

W następstwie jeśli ta lub inna gałąź opanowana jest zupełnie, lub prawie zupełnie przez jeden monopol, sytuacja taka nie może być bardzo długotrwała, a tym bardziej — ostateczna. Historia monopoli mówi, że w takich wypadkach niepodzielne władztwo monopolu, bez względu na ograniczenie patentowe czy inne, okazywało się mniej lub więcej krótkotrwałe. Tak z początku XX wieku w Stanach Zjednoczonych było 8 trustów-gigantów, monopolizujących w odpowiednich gałęziach przemyśle 90 i więcej procent produkcji. Ale od czasu drugiej wojny światowej tylko jeden z tych gigantów zachował ciężar gatunkowy w swojej gałęzi, pozostałe 7 straciły poprzednie niepodzielne władztwo.<sup>15)</sup>

Można to zilustrować na przykładzie trustu naftowego Standard Oil, który w końcu XIX wieku osiągnął prawie nieograniczone panowanie w amerykańskim przemyśle naftowym. Zdawało się, że opanowawszy 95% rafinerii naftowych i zmonopolizowawszy transport nafty Standard Oil zabezpieczył sobie prawie absolutny monopol. Prawda, że wydobywanie nafty pozostawało zasadniczo w rękach samodzielnych spółek i producentów. Ale Standard Oil nie dążył wtedy do zmonopolizowania górnictwa naftowego: odkrywanie coraz to nowych ropodajnych źródeł utrudniało ich zagarnięcie, a przede wszystkim — zmonopolizowanie przez trust Standard Oil rafinacji i transportu ropy stawiało przez pewien czas producentów nafty w takiej zależności od trustu, że mogli on kupować od nich ropę taniej, niż gdyby ją sam wydobywał. W konsekwencji Standard Oil bogacił się podwójnie: przy kupnie ropy naftowej po sztucznie niższych („monopolistycznie niskich“) cenach i przy sprzedaży swoich produktów naftowych po cenach monopolistycznie wysokich. Zyski trustu osiągnęły bajeczne rozmiary. W czasie od 1882 do 1906 r. dywidenda wynosiła przeciętnie 24% rocznie, a w przeciągu ostatnich 10 lat tego okresu wahała się między 30 a 48%. Jeszcze wyższa była stopa zysku trustu (ponieważ część zysków dodawano do kapitału): za te same 10 lat do końca 1906 r. stopa zysku w stosunku do kapitału akcyjnego trustu wahała się między 48,8 — 84,5%, wynosząc przeciętnie 61% rocznie. W sumach absolutnych zyski trustu wahały się we wspomnianych 10 latach w granicach 47 — 83 milionów dolarów rocznie.<sup>16)</sup>

Magnetyczna siła takiego zysku nadwyzkowego tego rockefellerowskiego trustu doprowadziła do wtargnięcia do przemysłu naftowego w ciągu XX wieku kapitałów kontrolowanych przez grupę Morgana i Mollona, a także angielsko-holenderskich konkurentów Standard

<sup>15)</sup> Temporary National Economic Committee, Monograph No 21, *Competition and Monopoly in American Industry*, 1941, str. 65—69. Należy jednak zauważyć, że i w niektórych innych gałęziach pojawiły się monopole o takim stopniu panowania.

<sup>16)</sup> Elliott Jones: *The Trust Problem in the United States*, New York, 1924, p.p. 88,89.



Oil: trustu Royal Dutch Shell. Narówni z tymi gigantami, do przemysłu naftowego dostali się i inni kapitaliści. I ten sam Standard Oil, który potrafił w ostatniej trzeciej części XIX wieku za pomocą systemu wydoskonalonych metod rozbójniczych rozgromić lub podporządkować sobie wszystkich konkurentów, w XX wieku nie miał siły, aby zachować swoje niepodzielne monopolistyczne panowanie. Bez względu na ogromny wzrost Standard Oil, jego rola w przemyśle naftowym USA wyraźnie upadła. Po pierwszej wojnie światowej na trust ten przypadło już tylko około 40% kapitałów ulokowanych w górnictwie naftowym i około 45% ulokowanych w rafinacji ropy, a mniej niż 60% w przedsiębiorstwach transportu nafty. Później znaczenie jego zmniejszyło się jeszcze bardziej.

Sami amerykańscy burżuazyjni ekonomiści przyznają, że decydującą rolę w przeciąganiu nowych kapitałów do tej gałęzi odgrywał właśnie monopolistyczny zysk nadwyżkowy Standard Oil. W jednej z prac z zakresu geografii gospodarczej USA, powiedziano: „zyski osiągnane przez grupę Standard Oil były magnesem przyciągającym przedsiębiorczych ludzi i kapitały dla sprawy nafty; rozwinęła się grupa większych niezależnych towarzystw, które w obecnym czasie władają olbrzymią częścią tego przemysłu“.<sup>17)</sup>

Przytoczymy drugi przykład. Jak wiadomo, w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku w przemyśle samochodowym USA panował Ford. Wykorzystał on swój monopol dla istotnie potwornych zarobków: w 1904 roku zysk wynosił 283% kapitału, w 1907 — 378%, w 1908 — 111%, w 1909 — 127%, w 1910 — 215%.<sup>18)</sup> Zachęczone tak ogromnym nadwyżkowym zyskiem do przemysłu samochodowego podążyły kapitały innych firm, w szczególności grupy Morgana i Dupont'a. Już w 1908 r. powstał olbrzymi trust General Motors, zreorganizowany w 1920 r. pod kierownictwem Morgana. Kontrola nad tym trustem należy do rodziny Dupont, współpracującej z grupą Morgana. W 1928 r. drogą połączenia spółek Chrysler i braci Dodge powstał trzeci trust. Konkurencja tych trustów poderwała monopolistyczną pozycję Forda: w 1927 r. był on odsunięty na drugie miejsce przez trust General Motors, a w latach trzydziestych — na trzecie miejsce przez trust Chryslera. Zyski Forda gwałtownie obniżyły się (np. w 1926 r. — do 12%).

To samo odbywało się w hutnictwie stalowym USA. W 1901 powstała pod egidą grupy Morgana spółka stalowa (United Steel Corporation — przyp. tłum.), która już od samego początku podporządkowała sobie 67% produkcji stali w Stanach Zjednoczonych. Ale później mimo olbrzymiego rozrostu tej spółki, jej ciężar gatunkowy w czarnej metalurgii spadał systematycznie, a w czasie drugiej wojny światowej obniżył się do 34% całej zdolności wytwórczej przemysłu stalowego. De-

<sup>17)</sup> B. Ostrolonk: *Economic Geography*, Chicago, 1941, str. 172.

<sup>18)</sup> L.H. Seltzer: *A Finacial History of the American Automobile Industry*, 1928, str. 129.

cydującą przyczyną było tu wtargnięcie „cudzych“ kapitałów i stworzenie konkurencyjnych trustów i spółek — Bethleemskiej spółki stalowej (Bethleem Steel Co. — przyp. tłum.) i republikańskiej spółki stalowej (Republican Steel Corporation). W dn. 1 stycznia 1945 roku udział U.S.C. w zdolności wytwórczej przemysłu stalowego wynosił 33,8%, a razem z dawnym państwowym przedsiębiorstwem w Genewie (stan Utah), przejętej przez to towarzystwo 35,1%, Spółki Bethleemskiej — 13,5%, Towarzystwa Republikańskiego 10,2%.<sup>19)</sup> Jak z tego wynika te trzy trusty razem opanowały 57,5% zdolności produkcyjnej przemysłu stalowego USA, tj. znacznie mniejszą część niż w swoim czasie jedno towarzystwo hutnicze. Prócz tego istniało 11 spółek o zdolności produkcyjnej od 1 do 5,3% każda i szereg drobnych spółek, na których udział składało się 13,5% całkowitej zdolności wytwórczej przemysłu stalowego USA.

Jeszcze bardziej znamienne są zmiany w przemyśle aluminiowym USA w okresie drugiej wojny światowej. W tej gałęzi na przestrzeni przeszło połowy wieku do 1941 roku w produkcji surowego aluminium niepodzielnie panowała Aluminiowa Spółka Ameryki (ALCOA). Razem z kanadyjską filią ALCOA kontrolowała prawie dwie trzecie tej produkcji w całym świecie kapitalistycznym. Jedyne w produkcji półfabrykatów i wyrobów aluminiowych konkurują z ALCOA na terenie USA outsiderzy. W ciągu 24 lat od 1899 do 1912 — przy pierwszym wkładzie 2 milionów dolarów kapitału, ALCOA otrzymała 33 miliony dolarów zysku, a w ciągu 50 lat (od 1888 do 1939) — 335 milionów dolarów zysku. Pod wpływem ogromnych zysków ALCOA w roku 1940 w produkcji surowego aluminium pojawił się pierwszy wielki outsider — Reynolds Metals Company, która rozwinęła tę produkcję w czasie wojny, a wraz z nią w czasie wojny pojawili się nowi outsiderzy — Kaiser i inni. Po wojnie udział ALCOA w produkcji surowego aluminium obniżył się jawnie do 50%, resztę podzielili między sobą Reynolds (28%), Kaiser (13%) i inni.<sup>20)</sup> W czasie wojny państwo stworzyło potężny przemysł wytwarzający surowe aluminium, a po wojnie rozgorzała między konkurentami ostra walka o te przedsiębiorstwa. Pod naciskiem monopolu przetwarzających aluminium państwo musiało się wyrzec jednostronnego popierania ALCOA. I chociaż pozycja ALCOA władającej źródłami surowcowymi najwyższej jakości, własną flotą handlową i tanią energią elektryczną jest bez porównania silniejsza od pozycji outsiderów, podważony został obecnie jej były absolutny monopol.

Oczywiście, bynajmniej nie zawsze rezultat przyływu nowych kapitałów tak osłabia monopol. Często monopol posiada takie patenty, czy ważne źródła surowca itp., że udaje mu się z mniejszym lub większym powodzeniem „obronić“ swoje pozycje. Jednakże w takich wypadkach nacisk konkurencji ogranicza samowolę monopolu w ustalaniu cen.

<sup>19)</sup> *Economic Concentration and World War II*, Washington, 1946, str. 84.

<sup>20)</sup> *Economic Concentration and World War II*, str. 108.

W ten sposób potwierdza się całkowicie twierdzenie marksizmu - leninizmu, że monopol zaostrza konkurencję.

Ale jeżeli panowanie monopolu nie może powstrzymać przepływu kapitałów z gałęzi o niskiej stopie zysku do gałęzi o wysokiej stopie oznacza to, że tendencja tworzenia się przeciętnego zysku nie przestaje działać również w imperializmie. Prawda, że odchylenia od przeciętnego zysku stają się znacznie jaskrawsze i bardziej długotrwałe. Jednakże przepływ kapitałów mimo to ogranicza te odchylenia do pewnych ram. W konsekwencji powyższa tendencja wywiera nacisk na ruch zysków, w czym wyraża się także działanie prawa wartości.

Tymczasem nacisk konkurencji na ceny przy panowaniu monopolu jest związany nie tylko z przepływem kapitałów, ale ma znacznie szerszy charakter. Lenin pisał, że „monopole wyrastając na gruncie konkurencji nie usuwają jej, ale istnieją nad nią i razem z nią, tworząc w ten sposób szereg szczególnie ostrych i powikanych sprzeczności, taré i konfliktów“.<sup>21)</sup>

\* \* \*

Monopole nie mogą usunąć konkurencji bynajmniej nie dlatego, że nie wszystkie gałęzie okazują się „dojrzałymi“ do monopolu: w szeregu gałęzi, wskutek stosunkowo niskiego poziomu koncentracji produkcji również w stadium kapitalizmu monopolistycznego nieuniknienie utrzymuje się wolna konkurencja. Dotyczy to w szczególności rolnictwa, a także w mniejszym stopniu szeregu gałęzi przemysłu. Ponadto nawet w zmonopolizowanych gałęziach okresy panowania jednego czy dwóch monopolu zmieniają się w szeregu wypadków z okresami ich rozkładu, tj. restytucji nieograniczonej konkurencji.

Ograniczając przy tym wolną konkurencję, monopole, nieuchronnie tworzą nowe formy walki konkurencyjnej, ostrzejsze i zaciętsze. Walkę tę prowadzi się nie tylko za pośrednictwem zmiany cen, ale także zapomocą innych ekonomicznych, politycznych, a nawet przestępczych metod. Ramy tej pracy zmuszają nas do ograniczenia się do zagadnienia form walki konkurencyjnej i ich wpływu na ceny. Nie możemy tutaj poruszać modnych obecnie „teorii“ „konkurencji monopolistycznej“ i „nieidealnej konkurencji“. Teorie te wyraźnie upiększają monopol i konkurencję, zmuszone do przyznania współistnienia monopolu i konkurencji.

Nowe formy walki konkurencyjnej można sprowadzić zasadniczo do trzech form konkurencji wewnątrz gałęzi i trzech — między gałęziami.

Do konkurencji wewnątrz gałęzi należy: walka między monopolami i outsiderami, walka między monopolami tej samej branży i walka wewnątrz samych monopolu.

Już pierwsza z tych form — walka między monopolami i outsiderami — wpływa na ceny monopolu. W liczbie

<sup>21)</sup> W. I. Lenin: *Dzieła*, t. XIX, str. 142.

outsiderów często znajdują się silne firmy, które liczą na swoją zdolność przeciwstawienia się monopolom. Prócz tego monopolistyczny zysk nadwyżkowy prowadzi jak widzieliśmy, do powstania nowych outsiderów. Outsiderzy do pewnego czasu mogą nie być zainteresowani w konkurencji z monopolami drogą obniżania cen, mogą iść za „prowadzącą“ ceną monopolu. Jednakże za tym „przywództwem ceny“ często kryje się w istocie konkurencja: outsiderzy za tę samą cenę dostarczają towar innej wyższej jakości. Podążanie outsiderów za ceną monopolową ma z reguły tymczasowy charakter. Wystarczy, że wzmożą się oni dostatecznie lub pogorszy się koniunktura, a konkurencja „nie ceną“ przekształca się w „konkurencję cen“, co wywołuje załamanie się cen i gwałtowny ich spadek. W tym wyraża się działanie prawa wartości.

Podobna sytuacja powstaje, gdy w zmonopolizowanej gałęzi działa kilka konkurencyjnych monopolii. Mogą one na pewnym etapie podążać za ceną „leadera“, ale prędzej lub później nieuniknione tu jest przejście z konkurencji „poza ceną“ w ostrą konkurencję przy pomocy zniżki cen.

Walka wewnątrz monopolii również często prowadzi do zerwania ceny monopolowej. Kartel ustalając stosunek sił, stwarza jak wiadomo, dążenie uczestników do zmiany tego stosunku przez wzmoczenie własnej zdolności produkcyjnej, obniżenie kosztów produkcji, monopolizację nowych technicznych zdobyczy, zmianę marek towarów itd. Prócz tego kartel nie usuwa możliwości walki o rynki, gdyż nie pozbawia swoich uczestników samodzielności — ani w dziedzinie produkcji, ani w dziedzinie zbytu. Wszystko to może doprowadzić — i często prowadzi — do zerwania umów kartelowych i wznowienia jawnej walki, ze wszystkimi wpływającymi stąd następstwami dla cen. To samo odnosi się do syndykatów, o tyle o ile nie usuwają one samodzielności swych uczestników w zakresie produkcji. W trustach, gdzie wszystkie przedsiębiorstwa podporządkowane są jednej woli i jednej władzy wewnętrzna walka w przedstawionych powyżej formach jest niemożliwa lub skrajnie ograniczona. Ale walka poszczególnych kapitalistów i ich grup o kontrolę nad trustem może doprowadzić — i często prowadzi — do ucieczki niezadowolonych z trustu i stworzenia spółek konkurencyjnych. Mimo to w trustach zorganizowanych na zasadzie kontroli finansowej panowanie nad poszczególnymi spółkami przy pomocy kontrolnych pakietów akcji nie zawsze wystarcza, aby wykluczyć wewnętrzną walkę ze strony konkurujących grup kapitału, posiadających imponujące pakiety akcji tych czy innych spółek (tj. pewnego rodzaju walkę między spółkami).

Do form konkurencji międzybranżowej zalicza się: konkurencja między monopolami-producentami i monopolami-konsumentami, konkurencja substytutów (artykułów zastępczych), walka o udział w zdolności nabywczej konsumenta.<sup>22)</sup>

<sup>22)</sup>) Forma ta, szczególnie rozwinięta w Stanach Zjednoczonych nazywa się walką „o dolary konsumenta“.

Walka między monopolami - producentami pewnych produktów a monopolami - konsumentami tych produktów może przybierać bardzo ostry charakter. Monopole zużywające zmonopolizowane przez inne monopole produkty często nie są skłonne pogodzić się z monopolowymi cenami tych produktów. Jeśli nie mogą one ujarzmić odpowiedniego monopolu dostawcy, to aby uniknąć jego samowoli mogą zorganizować wytwarzanie odpowiedniego produktu na własne potrzeby. Ale w takim wypadku monopole mogą zainteresować się produkcją tego towaru na zbyt, a to niechybnie doprowadzi do nacisku na cenę towaru.

Konkurencja substytutów (artykułów zastępczych, prawdziwych i sztucznych) również wywiera mniej lub więcej silny nacisk na ceny towarów zmonopolizowanych. Tak np. szerokie rozpowszechnienie oświetlenia elektrycznego w XX wieku niewątpliwie ograniczało możliwość podnoszenia cen nafty przez monopole naftowe.

Więcej: ceny monopolu na określone towary i związane z nimi monopolistyczny zysk nadwyżkowy prowadzą nieuchronnie do rozszerzenia produkcji artykułów zastępczych gwoili wykorzystania korzystnej ceny, co nie może nie wywierać wzrastającego nacisku na cenę monopolu, a w pewnych warunkach — nie spowodować jej załamania.

I wreszcie, walka o udział w zdolności nabywczej konsumenta. Kapitalistyczna walka wszystkich przeciw wszystkim prowadzi do tego, że wzrost cen pewnych towarów powoduje często spadek ich spożycia: inaczej mówiąc — spada udział pewnej gałęzi w budżecie konsumenta. Mimo największych chęci podnoszenia ceny monopol nie może nie liczyć się w wielu wypadkach z tym, że konsument odpowie na to ograniczeniem jednego rodzaju, a rozszerzeniem — innego rodzaju spożycia. A ponieważ monopole różnych gałęzi walczą o rozszerzenie swego udziału i o ograniczenie udziału innych branż w budżecie konsumenta, sam ten fakt wywiera silny wpływ na ceny monopolu.

Nowe formy walki konkurencyjnej są o wiele ostrzejsze i wywołują więcej starć niż wolna konkurencja. Wzajemna walka monopolu - olbrzymów i walka ich z outsiderami toczy się z taką siłą i takimi metodami, że wywołuje wstrząsy i zaostrza anarchię produkcji kapitalistycznej.

W ten sposób mnóstwo przeszkód i przeciwdziałających sił stawia pewne granice polityce cen monopolu, a nierzadko prowadzi ją do załamania. Prawo wartości nie przestaje wywierać wpływu na ceny, choć znacznie bardziej skomplikowaną drogą.

Ale na tym nie wyczerpuje się wpływ prawa wartości. Działa ono nadal tak jak działało w kapitalizmie przedmonopolistycznym, wywołując obniżkę cen w związku ze skróceniem społecznie niezbędnego czasu pracy, a w konsekwencji — obniżeniem wartości towarów. To działanie prawa wartości przejawia się w poszczególnych branżach i w ruchu przeciętne-go poziomu cen w dość długim okresie czasu.

Monopol mimo śrubowania cen na kontrolowane przezeń towary nie może na dłuższy czas usunąć nacisku na ceny, związanego z ruchem poziomu produktywności i intensywności pracy oraz kosztów produkcji. Chociaż monopole, hamując postęp techniczny, dławią wprost produktywność pracy w wielu gałęziach (szczególnie starych), produktywność pracy w XX wieku wyraźnie wzrastała, co prawda — bardzo nierównomiernie. Jednocześnie silnie wzrasta przeciętny społeczny poziom intensywności pracy, co również obniża koszty społecznie niezbędnego czasu pracy. Wzrost produktywności i intensywności pracy oraz zmniejszenie kosztów produkcji towarów kontrolowanych powiększa monopolistyczny nadwyżkowy zysk do takiego stopnia, że prędzej czy później zaczyna działać opisany poprzednio „mechanizm” przepływu kapitałów i zaostrzenia walki konkurencyjnej. Prócz tego wzrost produktywności pracy jest związany z takim powiększeniem zdolności wytwórczej, z takim wzrostem produkcji, że jest to często kilkakrotnie niewspółmierne z poprzednim poziomem ceny monopolowej. Jeśli sam monopol nie uwzględni tych zachodzących zmian i nie ustąpi z poprzedniego poziomu cen, nieuchronnie wywoła to nadprodukcję lub wzmógłony nacisk konkurentów, co prędzej lub później ale niechybnie doprowadzi do załamania cen.

Coprawda, nie należy pomijać faktu, że monopole często starają się walczyć z wpływem wzrostu produktywności i intensywności pracy na ceny zapomocą ograniczania produkcji. Wiadomo, że polityka ograniczania produkcji dla podniesienia cen jest w mniejszym lub większym stopniu właściwa monopolom. Jako przykład można przytoczyć Międzynarodową Spółkę Niklową Kanady. W kryzysie 1929—1933 r. spółka ta (posiadająca w 1929 r. w 92% monopol światowej produkcji niklu) reagowała na nadzwyczajne skurczenie się zbytu (do 73% w 1932 r. w porównaniu do 1929 r.) nie obniżeniem cen, ale zmniejszeniem produkcji do 12% zdolności produkcyjnej. Wogóle realizacja polityki cen monopolowych związana jest z ograniczeniem produkcji bezpośrednio (drogą świadomego zmniejszania jej) i pośrednio (w wyniku obniżenia siły nabywczej ludności pracującej). Oto jaskrawy przykład rozkładu kapitalizmu.

Jednakże tendencja monopoli do zmniejszania produkcji jest z kolei ograniczona interesami monopolistycznego zysku. Wzrost produktywności pracy związany jest zazwyczaj z takim zwiększeniem zdolności wytwórczej, które czyni powiększenie produkcji koniecznym dla samej obniżki kosztów produkcji, tj. dla zrealizowania korzyści wpływających ze zwiększonej produktywności pracy. W tym kierunku działa bezgraniczna chciwość monopolistów, dążących zazwyczaj do osiągnięcia w jak największym stopniu tego rodzaju korzyści. Ograniczanie produkcji może czasami sprzeciwiać się interesom monopoli, gdyż odbija się na masie zysku. Za rozszerzeniem produkcji przemawiają interesy

ekspansji gospodarczej, a także nacisk omówionych powyżej form walki konkurencyjnej. Następnie sama nieokreśloność i zmienność chłonności rynku prowadzi do nadprodukcji. Wreszcie w kartelach i syndykatach przedsiębiorstwa o niskim poziomie kosztów produkcji mają interes w wykorzystaniu swojej przewagi, co wywołuje często rozszerzenie przez nie produkcji. Z tych wszystkich przyczyn monopole często nie mogą utrzymać się w tych rozmiarach produkcji, które pozwalają zabezpieczyć wygórowany poziom cen.

Tendencja kapitalistycznej produkcji w kierunku żywiołowego rozszerzania się bez względu na zwięzione granice rynku utrzymuje się również w epoce kapitalizmu monopolistycznego, a to prowadzi do upadku monopolowych cen. Równocześnie „regulowanie“ produkcji przez monopole w interesie monopolistycznego zysku nadwyżkowego, staje się czynnikiem wzmagających nierównomierność rozwoju kapitalizmu, pogłębiając anarchię produkcji kapitalistycznej. Niezależnie od dróg realizacji zmian cen, w końcowym rachunku prędzej lub później ceny monopolu podążą za ruchem produktywności pracy i kosztów produkcji, choć nie w takich terminach, nie w takim tempie i nie w takim stosunku jak zmienia się wartość towarów.

Analiza krzywej cen towarów zmonopolizowanych wyraża zazwyczaj taką prawidłowość: przy powstaniu w danej gałęzi panowania monopolu ceny gwałtownie rosną, następnie zaczyna się ich obniżanie, chociaż nierównomierne i w szeregu wypadków stosunkowo powolnie.

\*            \*            \*

Jest jeszcze jedna szczególnie jaskrawa forma wpływu prawa wartości na ceny monopolu. Jest to zależność od cyklicznego ruchu kapitalizmu, a w szczególności — od kryzysów. Jeżeli monopolom udaje się najbardziej podnoszenie cen w okresie ożywienia i pomyślności, to w okresach kryzysów i depresji przeciwstawianie się spadkowi cen z reguły nie osiąga celu, przeciwnie narastanie rozbieżności między poziomem cen i kosztami produkcji w okresach ożywienia i pomyślności prowadzi do tego, że rozpoczęty pod wpływem kryzysu spadek cen często przekształca się, choć z pewnym opóźnieniem, w mniej lub bardziej gwałtowne *z a ł a m a n i e* lub przybiera stosunkowo przewlekły charakter.

Rozpatrzmy ruch cen aluminium — ten typowy przedmiot kontroli monopolistycznej. No poniższej tablicy przytoczone są przeciętne roczne ceny aluminium na przestrzeni XX wieku.

W ruchu cen aluminium, w ciągu dłuższego okresu czasu wyraża się niewątpliwie wpływ ruchu wartości, chociaż wielkość jej okazuje dzia-

## CENY SUROWEGO ALUMINIUM W USA

Lata	Centy za funt	Lata	Centy za funt	Lata	Centy za funt
1900	33,0	1916	35,5	1932	23,3
1901	33,0	1917	37,8	1933	23,3
1902	33,0	1918	32,9	1934	22,2
1903	33,0	1919	33,0	1935	19,5
1904	33,0	1920	33,3	1936	19,0
1905	33,2	1921	26,2	1937	19,8
1906	39,4	1922	20,9	1938	20,0
1907	37,9	1923	26,0	1939	20,0
1908	29,3	1924	27,8	1940	18,8
1909	24,0	1925	28,2	1941	16,5
1910	22,0	1926	27,5	1942	15,0
1911	20,4	1927	25,8	1943	15,0
1912	20,5	1928	24,3	1944	15,0
1913	21,4	1929	24,3	1945	15,0
1914	19,4	1930	23,8	1946	15,0
1915	24,6	1931	23,3		

lanie w odpowiednim stopniu poprzez kryzysy. Gdy śledzimy krzywą cen aluminium rzuca się w oczy, że załamania cen monopolu, fale obniżki r o z p o c z y n a ł y się dwukrotnie pod wpływem kryzysów. Tak w XX wieku pierwsze załamanie monopolowej ceny aluminium zaczęło się w roku 1907 — 1908, pod wpływem kryzysu 1907 roku. W dalszym ciągu — z pewnymi wahaniami — następował spadek cen aż do 1915 roku, co potwierdza wpływ wzrostu produktywności i intensywności pracy na ceny. Jest jednak charakterystyczne, że przełom w ruchu cen nastąpił właśnie pod wpływem kryzysu. Następne załamanie cen zaczyna się w 1921 roku pod wpływem działania kryzysu 1920 — 1921 r. Jednak potem prawidłowości ruchu aluminium komplikują się: spadek cen zaczyna się w 1926 r., w czasie zaś kryzysu 1929 — 1933 r. ceny stabilizują się na niższym poziomie, a spadek ponawia się po kryzysie od 1934 r. W tym zakłóceniu związku między ceną aluminium a rozwojem cyklu wyraża się rosnąca konkurencja artykułów zastępczych i wzrost produktywności pracy.

Jeśli wziąć pod uwagę, że aż do drugiej wojny światowej w produkcji surowego aluminium w USA istnieje prawie absolutny monopol ALCOA zależność cen tego artykułu od ruchu produktywności pracy, od konkurencji artykułów zastępczych, od kryzysów i cyklów, okazuje się bardzo wyraźna.

Dla scharakteryzowania wpływu cyklicznego rozwoju kapitalizmu na ceny monopolu wydaje się celowe zestawienie wahań cen towarów kontrolowanych i niekontrolowanych przez monopole. Posłużymy się w tym



celu charakterystycznymi, sumarycznymi danymi Kanady. Na poniższej tabelicy zestawiono ruch cen towarów kontrolowanych przez monopole (w formie trustów i koncernów) i układy o cenach (kartele) z ruchem cen towarów niekontrolowanych przez monopole.

WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH W KANADZIE.<sup>23)</sup>

L a t a	Towary kontrolowane		Towary niekontrolowane przez monopole	Artykuły rolne
	przez trusty i koncerny	przez umowy o cenach		
1927	96,4	98,3	98,5	102,1
1928	96,0	97,2	99,6	100,7
1929	96,2	94,3	98,1	100,8
1930	93,5	90,2	91,5	82,3
1931	87,7	84,3	74,4	56,3
1932	87,0	82,4	65,9	48,4
1933	87,0	81,3	62,6	51,0
1934	87,4	81,7	68,2	59,0
1935	86,6	80,1	68,6	63,5
1936	87,2	80,5	70,4	69,4
1937	90,6	85,2	79,7	84,9
1938	88,8	83,2	77,5	—

Dane na tej tabelicy wykazują, że w kryzysie lat 1929 — 1933, obniżyły się ceny wszystkich czterech grup towarów. Ale w tym czasie gdy ceny towarów kontrolowanych przez trusty i koncerny spadły między 1929 a 1933 r. o 10%, ceny kontrolowane układami o cenach (tj. przez kartele) — o 13%, ceny towarów przemysłowych niekontrolowanych przez monopole o 36%, zaś ceny produktów rolnych — dwa razy silniej.<sup>24)</sup>

„Bez względu na sprzeciw monopolistycznych karteli — mówił Stalin na XVII Zjeździe WKP(b) w 1934 r. — spadek cen wzmaga się z żywiołową siłą, przy czym najsilniej i najszybciej spadały ceny towarów wytwarzanych przez niezorganizowanych producentów — chłopów, rzemieślników, drobnych kapitalistów, a stopniowo tylko i w mniejszej skali producentów zorganizowanych — zrzeszonych w kartelach kapitalistów“.<sup>25)</sup>

<sup>23)</sup> L. G. Reynolds: *Op. cit.* str. 73.

<sup>24)</sup> Ceny monopolowe, być może były trochę niższe, gdyż monopole, wbrew porozumieniu, sprzedawały swoje towary po niższych cenach.

<sup>25)</sup> J. Stalin: *Zagadnienia leninizmu*, wyd. 11, str. 425.

Charakterystyczne, że w latach 1934—1937 bez względu na znacznie wyższy wzrost cen towarów niekontrolowanych niż kontrolowanych, „wolne“ ceny mimo to nadal odbiegały od poziomu 1926 r. znacznie więcej niż ceny monopolowe. A zatem i następna zwyżka nie mogła usunąć pogłębiającej się różnicy między cenami monopolu, a cenami „wolnymi“. Interesujący jest fakt, że ceny trustów okazały się znacznie bardziej stałe w okresie kryzysu i „łatwiejsze“ do podniesienia po kryzysie niż ceny karteli. Wiąże się to z tym, że istotnie trusty są bardziej dojrzałą formą monopolu niż kartele.

Wskazane różnice między wahaniami cen monopolowych i cen „wolnych“ nie zaprzeczają jednak faktowi, że również i ceny monopolowe silnie odczuły działanie cyklu.

\* \* \* —

Zagadnienie związku między ceną monopolu a prawem wartości bynajmniej nie ogranicza się do wyłożonych powyżej twierdzeń. Działanie prawa wartości w epoce imperializmu przejawia się w innych, niemniej ważnych formach. W związku z tym również teoria ceny monopolu nie ogranicza się wyłącznie do zagadnień związku z prawem wartości. Powyższe wywody postawiły nas wobec doniosłych problemów teorii ceny monopolu, jak wpływ cen monopolu na ceny światowe, wpływ na ruch przeciętnego poziomu cen, na rozwój i pogłębianie się sprzeczności imperializmu. Zagadnienia te wymagają osobnego rozpatrzenia. Tutaj ograniczymy się tylko do ich postawienia.

Wpływ cen monopolu na **c e n y ś w i a t o w e** pogłębia się jeszcze przez powstały w kapitalizmie przedmonopolistycznym wyzysk krajów zacofanych przez imperialistyczne mocarstwa, dzięki różnicom między narodową i międzynarodową wartością towarów, a tendencją tworzenia się dla wielu towarów światowych cen produkcyjnych. Pod wpływem cen monopolowych, superprotekcjonalizmu i dumpingu znika jedność cen światowych. Różniczkowanie cen na światowych rynkach służy celom zysku monopolistycznego, monopolistycznego rabunku i imperialistycznej ekspansji. W szczególności dają się zaobserwować charakterystyczne nożyce cen między krajami przemysłowymi i rolniczymi, metropoliami i koloniami. Istotnym **c z y n n i k e m k s z t a ł t o w a n i a** cen okazuje się rozwój monopolu surowcowych; odpowiednie grupy kapitału finansowego mają interes w podnoszeniu cen na zmonopolizowane rodzaje surowców. Międzynarodowe monopole uprawiające politykę śrubowania cen na skalę międzynarodową, wykazują wzrastający wciąż wpływ na ceny światowe. Ale działanie prawa własności prowadzi do załamania ustalonych przez nie cen.

**R u c h p r z e c i ę t n e g o p o z i o m u c e n** w epoce imperializmu, znajdując się pod silnym wpływem presji cen monopolowych ustalanych przez narodowe i międzynarodowe monopole, odczuwa na każ-

dym etapie oddziaływanie całej sumy warunków danego etapu. Jednak największy nawet wpływ innych czynników (np. czynników o charakterze koniunkturalnym lub wojenno inflacyjnym), nie niweluje szczególnych właściwości ruchu cen, związanych z naciskiem monopoli. Choć w przeciągu dłuższych lub krótszych okresów czasu ruch przeciętnego poziomu cen określa się przez prawo wartości, to jednak, wpływ cen monopolu jak widzieliśmy, wyraża się w tym czy innym stopniu lub postaci, na przestrzeni całej epoki imperializmu. Jednocześnie w epoce imperializmu, szczególnie od czasu pierwszej wojny światowej, w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu, monopole przekształcają inflację w potężny oręż podnoszenia cen, obniżania realnych zarobków klasy robotniczej i wzmocnienia jej wyzysku; oręż służący do rabowania drobnych posiadaczy itd. Przy analizie wpływu inflacji na ruch przeciętnego poziomu cen nie wolno zapominać o tej roli inflacji — jako potężnej dźwigni *m o n o p o l i s t y c z n e g o* grabienia mas ludowych. Analizę ruchu cen należy związać z ruchem *m o n o p o l i s t y c z n e g o* z y s k u n a d w y ż k o w e g o.

Ruch przeciętnego poziomu cen w różnych okresach epoki imperializmu można objaśnić na podstawie rozpatrzonych powyżej zagadnień teorii cen monopolu (w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu — rzecz jasna — z uwzględnieniem jego *cech*). Czy wyklucza to całkowicie możliwość wpływu zmian wartości złota na przeciętny poziom cen? Odrzucając jednostronne i apologetyczne próby „zwalenia winy“ za wzrost cen i drożyznę jedynie na przemysł dobywania złota, jest jednak konieczne wyjaśnienie kwestii, czy i w jakim stopniu spadek wartości złota w następujących po sobie etapach rozwoju imperializmu wywarł wpływ na wzrost przeciętnego poziomu cen.

Analizując ruch przeciętnego poziomu cen należy zwrócić szczególną uwagę na sprawę wzrostu *zn* w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej, a także po drugiej i *ojnie* światowej. Należy wyjaśnić związek cen monopolowych z okresem wojny z systemem wojennego, państwowo-monopolistycznego kapitalizmu tego raju dla kapitalistów i wojenne katorgi dla robotników. Niezwykły wzrost *z y s k ó w* w czasie drugiej wojny światowej i po niej obrazuje związek między wzrostem cen a rozpasaniem monopolistycznej grabieży mas ludowych. Wykorzystanie *p a ń s t w a* przez monopole dla wyśrubowania cen monopolowych i powiększenia monopolistycznego zysku nadwyżkowego zasługuje na szczególną uwagę.

Ceny monopolu wykazują różnorodny wpływ na rozwój sprzeczności imperializmu, na wszystkie jego strony i prawidłowości. Sprzyjają one rozkładowi kapitalizmu, hamowaniu technicznego postępu, ograniczaniu produkcji, powstrzymywaniu tempa rozwoju gospodarczego, tworzeniu się wzrastających ilości zbędnego kapitału trwałego itd. Ceny monopolu wzmagają i zaostrzają anarchię produkcji kapitalistycznej, przedłużają i pogłębiają kryzysy, utrudniają przezwyciężenie kryzysów i depresji. Ce-

ny monopolu, zaostwiają nierównomierność rozwoju przedsiębiorstw kapitalistycznych, gałęzi, krajów. Ceny monopolu odgrywają wielką rolę w zaostwieniu do maksimum, sprzeczności między finansową oligarchią a klasą robotniczą, finansową oligarchią a chłopstwem, imperialistyczną burżuazją a ludami kolonialnymi itd.

Ogólny kryzys kapitalizmu wnosi do istoty ceny monopolowej szereg nowych cech. Walka dwóch systemów, kryzys systemu kolonialnego, chroniczny nacisk zbędnych mas sił wytwórczych, mniej lub więcej chroniczna inflacja, niebywale znaczenie w życiu gospodarczym — nawet w warunkach pokojowych — czynników wojennych, niezwykle nasilenie państwo - monopolistycznych tendencji — te i inne cechy ogólnego kapitalizmu wywierają również wpływ na naturę ceny monopolu i nadają jej nowe rysy. Ceny monopolu grają istotną rolę w pogłębieniu ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Wyłożone w tym artykule twierdzenia są wstępem do rozpatrzenia wskazanych tu zagadnień teorii ceny monopolu.

W. WOŁODIN

## Kłamliwa teoria Keynes'a

Okres ogólnego kryzysu kapitalizmu nie mógł nie odbić się na wulgarnej, burżuazyjnej ekonomii politycznej. Ekonomści burżuazyjni, ci uczeni najemnicy reakcyjnej burżuazji, mają obecnie oprócz normalnego dla nich upiększania stosunków kapitalistycznych zlecane zadanie obmyślenia najrozmaitszego rodzaju środków „leczenia”, i „usprawniania” kapitalizmu. Pod postacią „walki” z bezrobociem i z innymi nieuniknionymi zjawiskami towarzyszącymi kapitalizmowi apologetci imperialistycznej burżuazji zmierzają w rzeczywistości do tego, żeby na wszelkie możliwe sposoby wzmocnić rozstrzęsione do ostateczności podstawy współczesnego kapitalizmu, wzmocnić panowanie garstki monopolistów nad społeczeństwem, zwiększyć wreszcie zyski finansowej oligarchii, kosztem dalszego spadku poziomu życiowego ludzi pracy. Ukryty cel prac współczesnych wulgarnych ekonomistów to walka z procesem rewolucjonizowania mas społecznych, walka z siłami socjalizmu i demokracji na całym świecie.

Ta właśnie tendencja współczesnej burżuazyjnej ekonomii politycznej najbardziej jaskrawo wystąpiła w działalności angielskiego ekonomisty burżuazyjnego Keynes'a — autora recenzowanej książki. Polityczne oblicze Keynes'a wyczerpująco i dostatecznie scharakteryzował W. I. Lenin, w referacie o sytuacji narodowej z roku 1920. W stosunku do keynesowskiej krytyki pokoju wersalskiego Lenin wskazywał, że „rozważania przeprowadza znany burżuj, bezlitosny przeciwnik bolszewizmu, który, jako angielski burżuj, wyobraża sobie bolszewizm w potwornej, zwierzęcej i okrutnej postaci”.<sup>1)</sup> Cała działalność Keynes'a, w sposób wyrazisty potwierdza słuszność tej leninowskiej oceny; wykazuje to również recenzo-

\*) Tłumaczenie artykułu zamieszczonego w 1 numerze czasopisma *Woprosy Ekonomiki*, r. 1950. Z rosyjskiego przełożył J. J.

<sup>1)</sup> W. I. L e n i n: *Soczinienia*, t. XXV, str. 334.

wana książka, opublikowana po raz pierwszy w roku 1936. Książka ta wywołała duże poruszenie i stała się swego rodzaju ewangelią bezwstydných apologetów imperializmu, propagujących ideę „regulowanego” kapitalizmu.

„Praca” Keynes’a, składająca się z kłamiwych i umyślnie poplątanych stwierdzeń, ogłoszona w sposób szarlatański za tzw. „ogólną teorię”, opiera się na starych dawno już znanych wulgarno-idealistycznych poglądach ekonomicznych.

Wszystkie obnoszone i naiwne sposoby apologii kapitalizmu, jak: kompletne ignorowanie ekonomicznej i politycznej istoty imperializmu, potwierdzenie prymatu czynników psychologicznych nad ekonomicznymi, świadomie błędne przedstawianie roli państwa burżuazyjnego, wykorzystywane są szeroko przez Keynesa. W recenzowanej książce najwięcej uwagi poświęcił on zagadnieniu t.zw. „pełnego zatrudnienia”, tj. zagadnieniu bezrobocia. Przyczym autor w sposób zupełnie wyraźny wyjaśnia zainteresowanie swoje tym problemem obawą przed rewolucyjnymi skutkami, jakie mogą być wywołane zbyt wielkim bezrobociem.

Porównując położenie w tej dziedzinie w wieku XIX i współcześnie, Keynes pisze: „Przeciętny poziom zatrudnienia był niewątpliwie (ma on na myśli XIX stulecie) znacznie poniżej stanu pełnego zatrudnienia, nie tak jednak niski, by pobudzał do rewolucyjnych zmian”.<sup>2)</sup>

Próbując „wyjaśnić”, a słuszniej byłoby mówić — zaciemnić zagadnienie przyczyn bezrobocia, Keynes wysuwa tezę, że wyrasta ono jakoby z niedostateczności popytu na dobra spożycia indywidualnego z jednej strony i na dobra spożycia produkcyjnego — z drugiej. Co do niedostateczności popytu na dobra spożycia indywidualnego Keynes wiąże ją z wymyślonym przez siebie „podstawowym prawem psychologicznym”. „Podstawowe prawo psychologiczne”, pisze Keynes, „na którym możemy oprzeć się apriori wychodząc z naszej wiedzy o człowieku i z olbrzymiego doświadczenia, polega na tym, że ludzie z reguły skłonni są powiększać swój popyt ze wzrostem dochodu, nie w tym jednak stopniu w jakim rośnie dochód”.

Bezsens i apologetyczny charakter istoty tego „prawa”, o tyle, o ile wprowadza się je nie z kapitalistycznych stosunków produkcji, ale z „natury” człowieka, jest zupełnie wyraźny.

Jeśli postawienie tego zagadnienia o wykorzystywaniu zwiększających się dochodów jest właściwe w stosunku do burżuazji, to zupełnie przecież jasne, że dla robotników i wszystkich innych kategorii pracowników w społeczeństwie kapitalistycznym nie istnieją zupełnie problemy dotyczące tego, na jakie potrzeby wydatkować dochody, albowiem te ostatnie

<sup>2)</sup> J. M. K e y n e s: *Obszczała teoria zaniatosti, procenta i dienieg.* Moskwa, 1948, str. 301. Strony recenzowanej książki podawane są dalej w tekście.

nie zwiększają się u nich, lecz obniżają, przy czym nie starcza ich nawet na zaspokojenie potrzeb zasadniczych, powszednich.

W podobnie krętacki sposób Keynes „wyjaśnia” przyczynę niedostatecznego popytu na dobra produkcyjne i przyczynę niedostatecznych inwestycji. Umyślnie poplątane i skomplikowane sądy autora sprowadzają się nieuchronnie do twierdzenia, że niedostateczność inwestycji wynika z braku dynamiki w zmianach poziomu zysków i poziomu stopy procentowej. Wg. Keynesa rozmiar inwestycji zmniejsza się w tym stopniu, w jakim zmniejsza się różnica pomiędzy stopą zysku a poziomem stopy procentowej. Zapotrzebowanie na środki inwestycyjne przestaje istnieć z tą chwilą, gdy stopa zysku albo zrówna się z poziomem stopy procentowej, albo nawet spadnie poniżej jej poziomu.

Żeby jeszcze bardziej zawałować te bzdurne stwierdzenia, Keynes zastępuje stopę zysku sztucznym pojęciem tzw. „krajcowej efektywności kapitału” oraz zupełnie błędnie interpretuje kategorię stopy procentowej.

We wszystkich swych pseudonaukowych konstrukcjach Keynes na wszystkie możliwe sposoby obchodzi prawo spadającej stopy zysków, będące nieuchronną konsekwencją wzrostu organicznego składu kapitału. Wprowadziwszy na miejsce stopy zysku tzw. „krajcową efektywność kapitału”, Keynes stwierdza, że zależy ona od... wyobraźni ludzkiej.

Wykorzystując ulubioną przez wulgarnych ekonomistów „teorię” użyteczności krajcowej, Keynes, doszukuje się przyczyny nieuniknionego przy rozwoju kapitalizmu spadku „krajcowej efektywności kapitału”, w zwiększeniu bogactwa jako takiego. Tak więc przy bliższym sprawdzeniu okazuje się, że jego „nowe” teorie są jedynie powtórzeniem dawno już znanych i obalonych przez marksizm-leninizm banałów burżuazyjnej wulgarnej ekonomii politycznej, w rodzaju np. rozumowania tzw. szkoły austriackiej.

• W systemie Keynes'a ważne miejsce zajmuje kategoria stopy procentowej. U podstaw jego „ogólnej teorii” stopy procentowej i pieniądza leży twierdzenie, że stopa procentowa jest cechą charakterystyczną pieniądza jako takiego, niezależnie od występowania jego w roli kapitału pożyczkowego. W związku z tym Keynes zupełnie błędnie przedstawia problem powstawania i istotę stopy procentowej. Stopa ta jest całkowicie przez niego oderwana od ruchu kapitału pożyczkowego i przedstawiona jako wynik jakiegoś nadprzyrodzonego procesu samorodności pieniądza.

Tego rodzaju twierdzenia, niesłusznie przedstawiane za „ogólną teorię” stopy procentowej i pieniądza, potrzebne są Keynes'owi dla „uzasadnienia, że w warunkach „niekierowanego kapitalizmu” stopa procentowa jest „czysto pieniężnym zjawiskiem” (str. 343, wyd. ros.) i, będąc zależna od „stałych czynników psychologicznych” (tamże), ma tendencje do stałości.

Keynes starannie skrywa rozkład i pasożytniczy charakter współczesnego kapitalizmu, prowadzące do spadku popytu na kapitał. Bez tego ru-

nąłby jego zupełnie błędny schemat, leżący u podstaw „tłumaczenia” przyczyn niedostatecznych inwestycji i związanego z tym wzrostu bezrobocia.

Względami psychologicznymi „tłumaczy” Keynes również i kryzysy. Usiłuje przekonać, że kryzysy wynikają z... gwałtownych zmian ekspektacji przedsiębiorców co do przyszłych dochodów z poczynionych inwestycji. „Boom” — czytamy u Keynesa — „jest to stan, gdy nadzwyczajny optymizm wpływa na wzrost stopy procentowej wyżej niż by to wynikało z trzeźwego rachunku”. Nadejście zaś kryzysu „wyjaśnia” zmianą nastroju nadmiernego optymizmu u przedsiębiorców, na nastrój przeciwny — nadmiernego pesymizmu.

Do jakich piezmiernych absurdów dochodzi Keynes widać z następującego twierdzenia autora „ogólnej teorii”: „kreśląc perspektywy inwestycji, powinniśmy brać pod uwagę nerwy, skłonność do hysterii, a nawet niedyspozycje żołądkowe tych, od działalności których inwestycje zależą (str. 154, wyd. ros.). Czyż można znaleźć lepszą ilustrację marazmu współczesnej wulgarnej ekonomii politycznej, aniżeli te słowa Keynes’a?

W recenzowanej książce, napisanej tuż po katastrofalnym wstrząsie, jaki odczuła gospodarka kapitalistyczna wskutek światowego kryzysu z lat 1929—1933, Keynes zmuszony był uznać bankructwo jednej z najważniejszych zasad burżuazyjnej ekonomii politycznej, zasady *laissez-faire*.

Pod ciosami realnej rzeczywistości Keynes zmuszony był przyznać, że związane z okresem ogólnego kryzysu kapitalizmu olbrzymie bezrobocie i ostre kryzysy ekonomiczne nie są przypadkowe.

Przedziwiony jednak przez zęby stwierdzenie o niemożności uniknięcia bezrobocia i kryzysów gospodarczych w tzw. „kapitałizmie nie kierowanym”, Keynes jednocześnie wysunął twierdzenie, że zarówno bezrobocie jak i kryzysy gospodarcze można zlikwidować na drodze przejścia do tzw. „kapitalizmu kierowanego”.

Tym właśnie fałszywym dogmatem Keynes próbuje zastąpić stary, zbankrutowany już dogmat — *laissez faire*.

Wysunawszy swoją podstawową tezę podchwyconą od razu przez masę burżuazyjnych ekonomistów i polityków, od faszystów do laborzystowskich przywódców, Keynes proponuje cały szereg środków zmierzających do tzw. „leczenia” kapitalizmu na drodze aktywizacji państwa burżuazyjnego i zwiększenia jego ingerencji w życie gospodarcze. Keynes występuje więc jako gorący apologeta państwowo-monopolistycznego kapitalizmu.

Aby ocenić właściwie sens programu Keynes’a, będącego zasłoną dla kierowników kapitału finansowego, w ich ataku na poziom życiowy robotników, należy zawsze pamiętać o następującym zasadniczym twierdzeniu Lenina dotyczącym klasowej treści kapitalizmu państwowego:



„W państwie kapitalistycznym, kapitalizm państwowy oznacza, że jest on uznawany przez państwo i kontrolowany przez nie, na korzyść burżuazji i przeciw proletariatu”.<sup>3)</sup>

Koniecznym należy też mieć na uwadze fakt, że ingerencja państwa burżuazyjnego w gospodarkę, może być jedynie realizowana na podstawie wewnętrznych, właściwych kapitalizmowi praw rozwoju kapitalistycznego. Albowiem, jak wskazywał Stalin, w kapitalizmie nie gospodarstwo znajduje się w rękach państwa, ale odwrotnie — państwo w rękach gospodarstwa, które, będąc oparte na prywatnej własności środków produkcji i wyzysku człowieka przez człowieka, może rozwijać się jedynie zgodnie z prawami żywiołowymi. Dlatego właśnie ingerencja państwa burżuazyjnego nie tylko nie może złagodzić sprzeczności kapitalistycznych, jak to twierdzi Keynes, ale wprost przeciwnie zaostrza je. Specjalnie silnie ujawnia się to w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Mówiąc o konieczności „ulepszenia” kapitalizmu, Keynes nie zapomina jednak wychwalać nie istniejącą „wyższość” systemu kapitalistycznego i jednocześnie rzuca najgorsze oszczerstwa na ustroj socjalistyczny. Zachłystując się zachwytem opisuje władztwo okrzyczanej zasady indywidualizmu, towarzyszące „prywatnej inicjatywie i odpowiedzialności” i zapewniające, wg. jego słów, ustrojowi kapitalistycznemu największą „efektywność”, „najlepszą gwarancję wolności jednostki”, „najlepszą gwarancję różnorodności życia” (str. 366—377, wyd. ros.). Jako gorącego obrońcę imperializmu Keynes’a nie obchodzi, że wszystkie te twierdzenia są całkowicie sprzeczne z rzeczywistością. Wyuzdanie apologety oligarchii finansowej przechodzi tu wszelkie granice.

Twierdzenie o możliwości „likwidacji” w ustroju kapitalistycznym bezrobocia i kryzysów gospodarczych, Keynes „uzasadnia” gadaniną, że państwo kapitalistyczne może jakoby regulować popyt na towary konsumpcyjne i produkcyjne.

Proponowane przez Keynes’a środki, zmierzające do „likwidacji” bezrobocia i kryzysów gospodarczych, dzielą się na dwie grupy: środki mające za zadanie regulowanie przez państwo popytu inwestycyjnego i środki regulujące popyt na towary spożycia indywidualnego.

Uwaga Keynes’a skupia się na pierwszej grupie środków. Jest to w pełni zrozumiałe; najprostszy bowiem sposób sprowadzający się do zwiększenia ogólnego popytu drogą podwyższenia stopy życiowej szerokich mas społecznych, jest nie po myśli tego sługi monopolów.

Regulowanie przez państwo poziomu stopy procentowej jest jednym z tych środków, które Keynes pragnie użyć do zwiększenia rozmiarów inwestycji. Możliwość tego Keynes „uzasadnia”, wymyśloną przez siebie

3) W. I. L e n i n: *Soczinienia*, t. XXVI, str. 460.

nieprawdziwą zależnością rozmiarów inwestycji od stosunku pomiędzy tzw. „krańcową efektywnością kapitału” z jednej strony, a stopą procentową — z drugiej.

Głosząc, że wielkość stopy procentowej określa się dwoma czynnikami — tzw. „psychologiczną skłonnością do płynności” (rozumie się pod tym skłonność ludzi do trzymania swego majątku w formie gotówki) i ogólną ilością pieniędzy, Keynes przekonuje prostaków, że państwo jest w stanie regulować poziom stopy procentowej, przy pomocy ogólnej ilości emitowanych pieniędzy. Twierdzenie to jest zupełnie nie ugruntowane o tyle, że Keynes odrywa wręcz ruch stopy procentowej od przyczyn realnie określających podaż i popyt na środki kredytowe, przyczyn wyznaczających w sposób żywiołowy poziom stopy procentowej i tkwiących korzeniami w procesie reprodukcji kapitalistycznej.

Należy szczególnie podkreślić, że proponowana przez Keynes'a, polityka „regulowania” stopy procentowej zapomocą „regulowania” przez państwo sfery pieniężno-kredytowej, ma w rzeczywistości na celu szerokie zastosowanie przez klasy rządzące inflacyjnych metod wzmożenia wyzysku pracujących. Z niewiarogodnym cynizmem stwierdza, że „w życiu praktycznym próby obniżki przez pracodawców płacy robotczej na drodze rewizji umów zbiorowych z robotnikami, wywołają dużo gorętszy sprzeciw, niż stopniowe i automatyczne obniżanie płacy realnej zapomocą wzrostu cen”.

Spadek płacy robotczej związany z inflacją Keynes próbuje zamaskować przy pomocy zupełnie mylnej zasady mówiącej o „spadku produktywności pracy”, będącej inną postacią okrzyczanej zasady „zmniejszającej się wydajności gleby”, druzgocąco skrytykowanej przez klasyków marksizmu - leninizmu.

Specjalnie bzdurnie wygląda zasada „zmniejszającej się produktywności pracy” w warunkach ogólnego kryzysu kapitalizmu, kiedy to jest niewykorzystana ogromna masa wyposażenia technicznego. Twierdzenie Keynes'a, że wzrost zatrudnienia doprowadzi do braków w wyposażeniu kapitałowym jest w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu czystą niedorzecznością. Pomysł ten jednak potrzebny mu jest do apologetycznego twierdzenia, że jedynym jakoby sposobem zwiększenia zatrudnienia jest obniżenie realnej płacy robotczej. W tym zagadnieniu przekształca on na swój sposób zdemaskowaną już przez Marksa burżuazyjną „teorię funduszu” płacy robotczej.

„Teoretycznie“ Keynes dopuszcza możliwość podwyższenia realnej płacy robotczej, a mianowicie w warunkach tzw. długiego okresu. Jest to jednak jedynie demagogia, bowiem mglistość i nieokreśloność granicy sztucznych pojęć „krótkiego” i „długiego” okresu, pozwala na odniesienie dowolnego momentu do okresu „krótkiego”, w którym wg. Keynes'a prawidłowym jest spadek płacy robotczej. Ze tak właśnie jest, widać to z następującej cynicznej argumentacji Keynes'a: „Gdy istnieje bezrobocie przy-

musowe, krańcowa przykrość z pracy jest nieodzownie mniejsza, aniżeli użyteczność krańcowego produktu. Może być ona nawet wiele mniejsza. Dla człowieka, który długo był bezrobotny, praca nie tylko nie będzie przykrością, ale może nawet przynieść mu zadowolenie”.

W ten sposób Keynes zupełnie jawnie twierdzi, że istnienie bezrobocia jest dla kapitalistów zupełnie prawidłowym uzasadnieniem coraz silniejszego zwiększenia wyzysku robotników poprzez obniżanie płacy roboczej.

Pod ciosami rzeczywistości kapitalistycznej wykazującej całkowitą błędność poglądu jakoby można było regulować koniunkturę, walczyć z kryzysami i bezrobociem zapomocą manipulacji w sferze pieniężno-kredytowej, Keynes zmuszony był w recenzowanej książce wyrazić powątpiewanie co do efektywności samej tylko polityki pieniężnej, dla potrzeb „leczenia” kapitalizmu.

Trzeba podkreślić, że Keynes zupełnie świadomie mówi o środkach zmierzających do regulacji przez państwo inwestycji w sposób mglisty i nieokreślony. Opowiada, że państwo burżuazyjne powinno wziąć na siebie odpowiedzialność za sposób dokonywania inwestycji, że należy szukać kompromisu na drodze współpracy państwa z inicjatywą jednostkową itp.

W rzeczywistości jednak wszystkie środki proponowane przez Keynes'a są programem spotęgowania wzrostu kapitalizmu państwowo-monopolistycznego, zmierzającym do coraz większego wykorzystania aparatu państwa burżuazyjnego w celach wzmocnienia rozwalających się podstaw systemu kapitalistycznego, do wzmocnienia pozycji magnatów kapitału monopolistycznego, do zapewnienia wreszcie oligarchii finansowej monopolicznych zysków nadwyżkowych. Ten właśnie ukryty cel maskuje Keynes dymną zasłoną słów o przypuszczalnej konieczności przeprowadzenia „dostatecznie szerokiej socjalizacji”, jako jedynego środka „zbliżenia się do stanu pełnego zatrudnienia”. Teza ta jest demagogicznym spekulowaniem na popularności idei socjalizmu pośród szerokich mas społecznych całego świata, bowiem Keynes pod „socjalizacją” rozumie jedynie proces rozwoju państwowo-monopolistycznego kapitalizmu.

Keynes jawnie zabiega o nieograniczone „rozszerzenie funkcji” państwa imperialistycznego, jako „jedyny, praktycznie możliwy ratunek przed pełnym zniszczeniem istniejących form ekonomicznych (czytaj — kapitalizmu, W. W.) i warunek dobrego funkcjonowania inicjatywy jednostkowej” (czytaj — warunek umożliwiający monopolistom wyciskanie możliwie największych zysków, W. W.). Jaskrawym przykładem demagogii jest stworzona przez Keynes'a teoria „obumierania renty”. Wg. twierdzenia Keynes'a, „zanik renty” doprowadzi do likwidacji „odstręczających” stron kapitalizmu. Uważa on, że państwo, dla osiągnięcia tego celu powinno tak kierować wkładami kapitałowymi, aby stworzyć w przyszłości obfitość kapitału, kiedy nie istniałby dochód płynący jedynie z jego posiadania. Keynes zapewnia, że oznaczałoby to likwidację stopy procentowej,

a w następstwie i likwidację klasy rentierów, będącej jakoby jedyną klasą żyjącą z dochodów nie z pracy.

Jeśli przypomnieć proudhonowskie brednie o „darmowym kredycie”, odbijające w sobie, według słów Marksa,<sup>4)</sup> „pobożne życzenia drobnomieszczańskiego punktu widzenia” i z drugiej strony, faszystowski slogan o likwidacji „niewolnictwa procentowego”, stanie się wówczas jasne, że keynesowska teoria „zaniku renty“, jest nie tylko całkowicie bzdurną ale też bynajmniej nie nową. Taki zresztą charakter mają i wszystkie jego pozostałe pomysły, ogłaszane przez niego za nową, „ogólną teorię”.

Proponowane przez Keynesa środki zmierzające do „likwidacji” bezrobocia i kryzysów na drodze „regulowania” przez państwo popytu na artykuły spożycia indywidualnego noszą znów nie konkretny, zupełnie nieokreślony charakter. Jeśli abstrahować od wołania autora o wszechstronne zwiększenie pasożytniczego spożycia klas panujących, to środki te sprowadzają się do demagogicznych ogólnych twierdzeń o rozdziale dochodów zapomocą systemu podatkowego, o regulowaniu stopy procentowej itp.

Nie dopuszczając nawet myśli o podniesieniu stopy życiowej mas pracujących — typowy bowiem burżuj zainteresowany jest jedynie w stałym obniżeniu tej stopy — Keynes rozprawia o tym, że jedynym źródłem zwiększenia popytu na artykuły spożycia indywidualnego jest forsowanie wszelkiego rodzaju spożycia nieprodukcyjnego, jak np. pasożytniczego spożycia klas panujących, zwiększenie wydatków na zbrojenia, utrzymywanie rozдутego policyjno-biurokratycznego aparatu państwowego itp.

Wychwalając Malthusa i innych żarliwych obrońców tezy o „społecznej użyteczności” zwiększania wszelkiego rodzaju spożycia nieprodukcyjnego, pasożytniczego, Keynes cynicznie stwierdza, że „dla zwiększenia bogactw przysłużyć się mogą trzęsienia ziemi, a nawet wojny”.

Jeśli przypomnieć lata pierwszej i drugiej wojny światowej, w ciągu których kosztem niespotykanych ofiar i poświęceń ludu pracującego olbrzymie monopole USA, Anglii i innych państw kapitalistycznych, osiągnęły bajkowe wprost zyski, stanie się wówczas zupełnie jasne o wzrost cych to bogactw troszczył się Keynes.

Otwarta apologia wojen, wywodzących się wg. Keynes'a, z ekonomicznego punktu widzenia, ...z istnienia bezrobocia, przebija się w następującym jego stwierdzeniu: „Jeśli nie brać pod uwagę okresu wojny (chodzi o pierwszą wojnę światową — W.W.), to w ostatnich czasach nie było właściwie takiego boomu, któryby doprowadził do stanu pełnego zatrudnienia” (str. 313—313, wyd. ros.).

W ten sposób w swej „ogólnej teorii” Keynes rezerwuje należyte miejsce i ideologicznemu usprawiedliwieniu imperialistycznych wojen i ekspansji. Jak wiadomo, amerykańscy imperialiści — ci nowi pretendenci do zapanowania nad światem, nie nauczeni jeszcze niczego losem hitlerow-

<sup>4)</sup> K. M a r k s: *Kapitał*, t. III, 1938, str. 537.

skich Niemiec — głoszą obecnie specjalnie gorąco wszelkiego rodzaju bezsensowne idee ekspansjonistyczne. Dlatego to właśnie Keynes znajduje taką liczbę żarliwych zwolenników w Stanach Zjednoczonych.

Keynes jest wojującym apologetą kapitału monopolistycznego w ogóle, a brytyjskiego w szczególności. Tym tłumaczy się fakt, że jego idee najbardziej rozpowszechniły się we współczesnej Anglii.

Keynesowski program „naprawienia“ kapitalizmu, będący w istocie zamaskowanym atakiem na stopę życiową mas pracujących, jest całkowicie dogodną „teoretyczną“ bazą dla pseudosocjalistycznej teorii i praktyki laburzystów.

Przeprowadzona przez rząd laburzystowski „nacionalizacja“ pojedynczych gałęzi przemysłu, służyć może za dobrą ilustrację rzeczywistej treści keynesowskiej tezy o celowości przyjmowania przez państwo „całej odpowiedzialności za bezpośrednią organizację inwestycji“. Wiadomo, że tego rodzaju działalność rządu laburzystowskiego jest dość wygodna dla monopolistów, sprzyja bowiem zwiększaniu ich zysków kosztem dalszego ataku na stopę życiową mas pracujących. Z drugiej zaś strony działalność ta, szumem głośnych frazesów o przeprowadzonej jakoby „socjalizacji“, maskuje pogłębianie się procesu rozwoju państwowo-monopolistycznego kapitalizmu.

Rząd laburzystowski realizuje politykę „zamrażania“ nominalnej płacy robotniczej, przy jednoczesnym systematycznym wzroście cen na artykuły pierwszej potrzeby, gorliwie wciela w życie myśl keynesowską, że najbardziej giętką formą wzmocnienia wyzysku pracujących, jest automatyczne obniżenie realnej płacy robotniczej, za pomocą szerokiego zastępowania metod inflacyjnych.

Powtarzając demagogiczną gadaninę Keynes'a o konieczności pewnego złagodzenia nierówności majątkowych za pomocą stosowania właściwej polityki podatkowej, rząd laburzystowski realizuje w rzeczywistości taką politykę podatkową, w rezultacie której silnie zwiększył się udział obciążeń pośrednich, skierowanych przede wszystkim przeciwko pracującym.

Laburzystowscy władcy Anglii dość szeroko stosują również keynesowski sposób maskowania swej służalczej roli wobec kapitału monopolistycznego za pomocą kłamliwych frazesów o obronie demokracji, wolności jednostki itp. W rzeczywistości, ta ich „demokracja“ i „wolność jednostki“ sprowadza się do zduszenia podstawowych swobód demokratycznych, prześladowania wszystkiego co naprawdę demokratyczne i postępowe, ścigania partii komunistycznej, popierania faszystowskich wyrostków Mosley'a i do bezustannych oszczerstw rzuconych na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Aby ukryć istotną treść programu Keynes uciekał się do socjalistycznej frazeologii. Laburzystowscy działacze typu Attlee, Morrisona i Bevina znacznie prześcignęli w tej dziedzinie Keynes'a. Politykę swą, mającą w rzeczywistości na celu wzmocnienie chwiejącego się imperiaлизму bry-

tyjskiego, przeprowadzają oni w sposób łobuzerski pod szyldem walki o budowę tzw. „socjalizmu demokratycznego“, będącego tylko odmianą keynesowskiej metody „ulepszenia” kapitalizmu.

Socjalizm demokratyczny” laburzystów w istocie swej jest tylko imperialistyczną formą „socjalizmu reakcyjnego”, który już sto lat temu napiętnowany został przez Marksa i Engelsa jako burżuazyjny. „Socjaliści burżuazyjni pragną utrzymać warunki istnienia współczesnego społeczeństwa, jednakże bez walki i niebezpieczeństw, jakie nieuchronnie z nich wynikają. Pragną oni zachować współczesne społeczeństwo, jednakże bez tych elementów, które go rewolucjonizują i powodują jego rozkład”.<sup>5)</sup>

Znane są ogólnie rezultaty działalności obecnego rządu laburzystowskiego odgrywającego rolę sługi dwóch panów — swego, rodzimego kapitału monopolistycznego i monopolistycznego kapitału USA. Rezultaty te ujawniły się przedewszystkiem w ostrym pogorszeniu gospodarczej sytuacji Anglii, w nieustannie rosnących zyskach kapitału monopolistycznego, w postępującym spadku stopy życiowej klasy robotniczej i wszystkich pracujących.

Gdy uwagę obecnego laburzystowskiego rządu Anglii najwięcej przyciąga reformistyczna i pseudosocjalistyczna strona keynesizmu, to w jawnie faszystowskich formach magnatów kapitału finansowego najlepsze odbicie znalazła agresywna strona tej „nauki”.

W ustroju faszystowskim oznaczającym jawną terrorystyczną dyktaturę najbardziej reakcyjnych i szowinistycznych elementów kapitału finansowego, wzrasta znacznie możliwość wykorzystania przez nie aparatu rządowego, jako jednego z głównych narzędzi umocnienia swego panowania.

Trzeba tu zauważyć, że recenzowana książka była natychmast, bo w tym jeszcze roku w którym wyszła w Anglii, przetłumaczona na język niemiecki. Autor, w specjalnie napisanej dla niemieckiego wydania przedmowie stwierdził nie krępując się, że teorię jego najłatwiej wcielić w życie w warunkach totalitarnego, faszystowskiego państwa. Nie można się więc dziwić, że rozpasana keynesowska apologia znalazła pełną aprobatę rządzącej klikki hitlerowskich Niemiec. Tak np. Schacht wyraźnie stwierdził w prasie, że idee Keynes'a służą do „teoretycznego wyjaśnienia i usprawiedliwienia narodowo-socjalistycznego systemu gospodarowania”.

Keynesowska myśl o celowości stosowania przez rządzące klasy wyzyskujące, w coraz większym stopniu, maszyny państwowej, jako jednego z narzędzi umocnienia wszechwładzy kapitału monopolistycznego i dalszego ataku na poziom życiowy mas pracujących, przyjęta została za słuszną i przez rządowe koła USA, przechodzące w okresie powojennym do polityki jawnie ekspansyjnej.

---

<sup>5)</sup> K. M a r k s, F r. E n g e l s: *Manifest Komunistycznej Partii*, Gospolitizdat, 1948, str. 91.

Charakterystyczne, że amerykański keynesista Hansen w książce: *Rola Ameryki w gospodarce światowej*, wydanej w roku 1945, jawnie broni kosmopolitycznych idei amerykańskiego imperializmu, głosząc konieczność „regulowania” światowej gospodarki kapitalistycznej, pod dyktando oczywiście Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Rozwijające się w Stanach Zjednoczonych po drugiej wojnie światowej pogorszenie sytuacji mas pracujących, kolosalny wzrost zysków monopolistów, antyrobotnicze ustawodawstwo, faszystowskie metody prześladowania komunistów i wszystkich działaczy postępowych, „doktryna Trumana“, „plan Marshalla“, rozdmuchiwanie hysterii wojennej, montowanie z inicjatywy Wall Street agresywnych bloków wojskowych obliczonych na wypadek rozpętania wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej — wszystko to jasno wykazuje, że osławione „regulowanie” państwa, przepowiedziane przez Keynes’a i realizowane przez koła rządzące USA w latach powojennych, coraz bardziej nabierają charakteru „takiego regulowania”, które właściwe jest faszystowskiej władzy oligarchii finansowej.

„Teoria“ Keynes’a, ogłaszana przez jej autora jako nowa i oryginalna jest bezpodstawną próbą dostosowania dawno już znanych wulgarnych „teorii” burżuazyjnej ekonomii politycznej do warunków współczesnego imperializmu i ogólnego kryzysu kapitalizmu; dostosowania ich do epoki największego zaostrzenia wszystkich przeciwieństw właściwych ustrojowi kapitalistycznemu.

Zupełnie jasne, że występując w roli apologety kapitału monopolicznego Keynes nie myślał bynajmniej pokazywać rzeczywistych przyczyn kryzysów gospodarczych i bezrobocia, ani też sposobów ich usunięcia. Wiadomo, że jedynym środkiem zniszczenia kryzysów, bezrobocia, nędzy mas społecznych i wszystkich innych nieuniknionych towarzyszy kapitalizmu — to likwidacja samego kapitalizmu.

Jednakże keynesowski program metod „walki“ z kryzysem i bezrobociem nie jest jedynie bzdurną utopią. Program ten będąc zupełnie bezsiłny jeśli chodzi o likwidację kryzysów i bezrobocia, ma tę praktyczną wartość dla imperialistów, że wskazuje konkretne drogi utrwalenia władzy kapitału monopolicznego i pomnożenia jego zysków kosztem dalszego ataku na stopę życiową mas pracujących. Z drugiej strony, keynesizm jest dlatego wygodny dla burżuazji monopolistycznej, że pozwala on rozpowszechniać wśród szerokich rzesz społecznych iluzję o możliwości stosowania pokojowych, reformistycznych metod usunięcia „braków“ kapitalizmu, przekształcenia go w „regulowany“, „planowany“ kapitalizm.

Dlatego właśnie, jak to już zauważyliśmy wyżej, apologetyczne idee Keynes’a były dość wygodną, ideologiczną bronią współczesnego reformizmu. Wiadomo, że idee keynesowskie są szeroko wykorzystywane przez liderów pravicowych socjalistów i reformistycznych związków zawodowych, a więc przez tych, którzy całkowicie zdradzili interesy klasy robotniczej i służalczo wysługują się kapitałowi monopolicznemu. Oto przyczyna, dla

której zdemaskowanie rzeczywistej treści klasowej apologii Keynes'a stanowi jedno z aktualnych zadań marksistowsko--leninowskiej nauki ekonomicznej.

Błędne idee Keynesa najlepiej obalają osiągnięcia Związku Radzieckiego — kraju zwycięstwa socjalizmu, i krajów demokracji ludowej. Doświadczenie ZSRR i krajów demokracji ludowej, w sposób decydujący pokazuje, że przyczyny bezrobocia i kryzysów leżą bynajmniej nie w „psychologii“ i „naturze“ człowieka, jak twierdzi Keynes, ale w wewnętrznych prawidłowościach samego kapitalizmu. Socjalistyczny ustroj gospodarczy jest jaskrawym potwierdzeniem tego, że jedynym sposobem likwidacji kryzysów, bezrobocia i nędzy mas jest nie „ulepszenie“ kapitalizmu, ale jego zniszczenie i rewolucyjna zamiana na socjalizm.

Próby rządzących klas, przeżytego już ustroju kapitalistycznego oraz próby ich uczonych lokaji, zmierzające do znalezienia rozwiązań coraz to bardziej wzrastających przeciwieństw kapitalimu na drodze dalszego ataku na stopę życiową pracujących, wprowadzenia porządków faszystowskich i wywoływania wojen, przyśpieszą jedynie nieuchronnie ostateczną klęskę kapitalistycznej metody produkcji.

Wydanie „pracy” Keynesa w Związku Radzieckim powinno było zaznaczyć społeczeństwo ze współczesnymi metodami apologii kapitalizmu. Zobowiązywało to wydawnictwo do zaopatrzenia książki w przedmowę demaskującą keynesizm jako ideologiczną broń kapitału monopolicznego. Przedmowa do rosyjskiego tłumaczenia książki Keynes'a: *Ogólna teoria zatrudnienia, stopy procentowej i pieniądza*, — napisana przez profesora I. G. Bliumina zawiera elementy pseudo akademickie i obiektywistyczne. Podając szczegółowo treść keynesowskiej gadaniny prof. Bliumin nie poddaje jej ostrej partyjnej krytyce. Niedostatecznie ujawnia istotną treść tych środków, które sugeruje Keynes pod demagogicznym szyldem walki z kryzysem, bezrobociem, nie demaskuje świadomie źle opisanej roli państwa burżuazyjnego, będącego jednym z najważniejszych ogniw keynesowskich koncepcji. Dla zdemaskowania apologetycznych konstrukcji Keynesa, I. Bliumin nie korzysta prawie z faktów współczesnej działalności kapitalistycznej. W sposób deklaracyjny brzmią rozrzucone w przedmowie prof. Bliumina — ogólne stwierdzenia, że apologia keynesowska reprezentuje apologię kapitału monopolicznego, że jest ona usprawiedliwianiem wzmocnienia rozwoju kapitalizmu państwowo-monopolicznego i że ma na celu atak na stopę życiową klasy robotniczej itp.

Nie może też zadowolić radzieckiego czytelnika i praca redaktora wydawnictwa G. Mowszowicza, który nie znalazł wolnej chwili na zaopatrzenie uwagami szeregu stronic rojących się od pochwał współczesnego kapitalizmu i jednocześnie od napaści i oszczerstw rzucanych na socjalistyczny ustroj Związku Radzieckiego.

Nie zadawalające jest też i tłumaczenie książki. Na skutek niedostatecznego opracowania językowego w rosyjskim tekście można zauważyć ślady



angielskich zwrotów. W wyniku, już i tak krańcowo zawikłana forma wykładu samego Keynesa w rosyjskim tłumaczeniu jeszcze bardziej potęguje się. Niedopuszczalne niedbalstwo pojawia się już na tytułowej karcie, z której czytelnik, ku swemu zdziwieniu, dowiaduje się, że książka przetłumaczona jest z wydania z roku 1935, wtedy, gdy pierwsze wydanie angielskie ukazało się w roku 1936. W przekładzie występuje też wiele innych niedokładności.

Braki, do jakich dopuszczono w wydaniu recenzowanej książki, powinny być poważnym sygnałem ostrzegawczym dla państwowego wydawnictwa literatury zagranicznej.

# KOMUNIKATY

## NOTATKA INFORMACYJNA O KONGRESIE NAUKI POLSKIEJ

W wyniku decyzji powziętej przez najwyższe czynniki rządowe i społeczne, przystąpiono u schyłku ubiegłego roku do organizacji Kongresu Nauki Polskiej, realizując tym sposobem postanowienia Dekretu o organizacji nauk i szkolnictwa wyższego z dnia 28 października 1947 roku. Dekret ustanawia organizację Kongresów Nauki Polskiej co dwa lata; przygotowywany obecnie Kongres jest pierwszym.

Dalszą podstawą prawną jest Uchwała Komitetu Ministrów do Spraw Kultury z dnia 13.2.1950 r. w sprawie zwołania Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej w 1950 r. Uchwała powyższa brzmi:

„Komitet Ministrów do Spraw Kultury po rozpatrzeniu przedstawionego przez Ministra Oświaty projektu zwołania w 1950 r. Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej postanawia:

Uznać za celowe zwołanie w 1950 r. Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Kongres ten powinien się odbywać pod hasłem powiązania nauki z Państwem Ludowym i życiem Narodu.

1. Kongres powinien zabrzawać aktualny stan nauki polskiej oraz wykazać, że: a) Znaczny dorobek w wielu dyscyplinach nauk zawdzięcza: możliwościom rozwojowym, jakie przed nią otworzyło Państwo Ludowe oraz wzrastającemu, choć wciąż jeszcze niedostatecznemu powiązaniu nauki z życiem Narodu umacniające swe Państwo, rozwijającego z rozmachem swe gospodarstwo i budującego podstawy socjalizmu.

b) Opóźnienie niektórych dyscyplin spowodowane zostało brakiem dostatecznego ich powiązania z procesami rozwojowymi życia Narodu, budującego ustrój sprawiedliwości społecznej.

2. Kongres powinien przyczynić się do pogłębienia ruchu umysłowego w Polsce. Do podjęcie walki z zastojem, skostnieniem metodologicznym, rutyną, z wstecznymi teoriami i obskurantyzmem; do wzmożenia walki o najwyższy, godny naszych tradycji, poziom nauki polskiej.

Praca w tym zakresie powinna zachęcić uczonych polskich do gruntownego poznania teorii materializmu dialektycznego i historycznego jak również stosowania jej w dziedzinie własnych badań naukowych; powinna przyspieszyć proces zaznajamiania się uczonych polskich z dorobkiem nauki radzieckiej.

3. Odbywający się w pierwszym roku realizacji 6-letniego planu narodowego Kongres powinien wytyczyć konkretne formy włączenia nauki polskiej do pracy dla osiągnięcia celów, wytkniętych przez ten plan.

4. Kongres powinien wykazać znaczenie nauki dla utrwalenia suwerenności naszego państwa; przyczynić się do przewyciężenia tak silnych jeszcze w nauce polskiej tendencji kosmopolitycznych; powinien wydobyć i podkreślić polski wkład do światowego dorobku nauki oraz utrwalić postępowe tradycje naszej nauki. Kongres powinien wykazać łączność nauki i naukowców polskich z ogólnoswiatową walką o pokój.

5. Kongres powinien dokonać przeglądu najpilniejszych i najpoważniejszych problemów stojących przed nauką, ustalić ich hierarchię. Kongres powinien doprowadzić do przyjęcia przez badaczy naukowych zasad planowania badań naukowych oraz ustalić nowe formy organizacji życia naukowego w Polsce“.

Prace kongresowe toczą się w 11 sekcjach i 61 podsekcjach. Podsekcja jest podstawową komórką organizacyjną prac kongresowych. Przewodniczący, zastępca przewodniczącego i referent tworzą prezydium podsekcji, pozostali członkowie tworzą grupę organizacyjną. Skład osobowy podsekcji, jej nazwę i zakres ustala Prezydium Komitetu Wykonawczego Kongresu. Prezydium podsekcji mianuje Ministerstwo Oświaty. Podsekcja posiada, jako komórka podstawowa prac Kongresu pełnię inicjatywy merytorycznej, organizacyjnej i finansowej. Dlatego też rolę sekcji należy rozumieć jako etap klasyfikacyjny i koordynacyjny prac podsekcji w danym pionie naukowym. Zadaniem podsekcji jest zatwierdzenie tez referatów, oraz zaaprobowanie referatu głównego, który sporządza referent podsekcji. Referaty podsekcyjne służą za podstawę dla przygotowania referatu głównego sekcyjnego. Organizacja sekcji, jej władze i sposób ich powoływania są identyczne jak podsekcji. Natomiast skład zebrania ogólnego sekcji stanowią: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i referent sekcji oraz członkowie prezydium wszystkich podsekcji danej sekcji.

Tutaj zaznaczyć wypada, iż na plenum Kongresu zostaną wygłoszone jedynie referaty sekcji, referaty podsekcji natomiast, publikowane w wydawnictwach Kongresu, staną się przedmiotem dyskusji w komisjach Kongresu, stanowią wreszcie substrat dyskusji w najjaśniejszym kręgu naukowców w okresie przygotowawczym do Kongresu i ta ich funkcja jest bodaj najistotniejszą.

Nauki ekonomiczne posiadają własną sekcję. Przyjęta w zasadzie za ostateczną, struktura Sekcji Nauk Ekonomicznych przedstawia się jak następuje:

1. Podsekcja Ekonomii Politycznej i Planowania Gospodarki Narodowej.
2. Podsekcja Ekonomiki i Organizacji Pracy.
3. Podsekcja Przemysłu, Budownictwa i Transportu.
4. Podsekcja Ekonomiki Rolnictwa.
5. Podsekcja Ekonomiki Handlu.
6. Podsekcja Finansów.
7. Podsekcja Statystyki.

We wszystkich podsekcjach odbyły się już dyskusje wstępne nad ustaleniem też referatu głównego podsekcji. Prócz tego w większości podsekcji rozdzielono już tematy referatów problemowych pomocniczych, które służyć będą za substrat dla dyskusji szczegółowych, mających na celu opracowanie szczegółowych też referatów. Do rzędu ważnych prac natury merytoryczno - przygotowawczej należy, ustalenie obszaru badań każdej podsekcji, stwierdzenie czy obszar ten nie zająbia się przez wspólną tematykę z badaniami innych podsekcji, oraz ustalenie czy w łańcuchu strukturalnym nie ma luk, a ca zo tym idzie potrzeby wmontowania brakującego ogniwa.

Na porządku dziennym stanęły następujące powiązania. Podsekcja Statystyki i Podsekcja Matematyki posiadają poważne płaszczyzny styku w sferze wzajemnych badań, co wskazuje na celowość utworzenia grupy roboczej, aby uniknąć dublowania roboty, lub powstania luk na skutek braku koordynacji pracy.

Zarysowała się potrzeba utworzenia grupy roboczej w dziedzinie transportu, gdyż oprócz Podsekcji Ekonomiki Przemysłu, Budownictwa i Transportu, tematyka ekonomiki transportu w obrocie i usług transportowych żywo interesuje Podsekcję Ekonomiki Handlu, zaś planowanie transportu Podsekcję Budownictwa Komunikacyjnego.

Powstały wątpliwości co do budownictwa osiedli, czy problem ten ma wchodzić w zakres badań Podsekcji Ekonomiki Przemysłu, Budownictwa i Transportu, czy też należy go odstąpić Podsekcji Architektury i Urbanistyki.

Powiązanie badań Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z pracami sekcji zostało ujęte w sposób konkretny w odniesieniu do Podsekcji Ekonomiki i Organizacji Pracy, Rodsekcji Ekonomiki Przemysłu, Budownictwa i Transportu, oraz Podsekcji Statystyki. W pracach trzech wyżej wymienionych podsekcji wezmą udział przedstawiciele Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w charakterze obserwatorów, lub członków grup organizacyjnych.

Pełny skład osobowy sekcji i podsekcji ekonomicznych według stanu na dzień 1 czerwca 1950 roku przedstawia się następująco:

#### Sekcja Nauk Ekonomicznych:

- |                                  |                         |
|----------------------------------|-------------------------|
| 1. Prof. Dr. Lange Oskar,        | — Przewodniczący        |
| 2. Min. Dr. Jędrychowski Stefan. | — Z-ca Przewodniczącego |
| 3. Mgr Blinowski Franciszek.     |                         |
| 4. Prof. Brus Włodzimierz.       | — Referent              |

#### I. Podsekcja Ekonomii Politycznej i Planowania Gospodarki Narodowej:

- |                                 |                         |
|---------------------------------|-------------------------|
| 1. Prof. Lipiński Edward,       | — Przewodniczący        |
| 2. Prof. Minc Bronisław,        | — Z-ca Przewodniczącego |
| 3. Prof. Pohorille Maksymilian. | — Referent              |

## Członkowie Grupy Organizacyjnej:

4. Prof. Dr. Drewnowski Jan,
5. Prof. Wyrozemski Jan Zygmunt,
6. Prof. Żurawicki Seweryn,
7. Prof. Brus Włodzimierz,
8. Prof. Zawadzki Józef,
9. Prof. Konopka Antoni.

## II. Podsekcja Ekonomii i Organizacji Pracy:

1. Min. Jastrzębski Wincenty, — Przewodniczący
2. Dyr. Inż. Epstein Ilia, — Z-ca Przewodniczącego
3. Min. Inż. Golański Henryk. — Referent

## Członkowie Grupy Organizacyjnej:

4. Prof. Dr. Inż. Bieńkowski Stanisław,
5. Mgr. Blinowski Franciszek,
6. Gen. Dyr. Chmielewski Czesław,
7. Dyr. mgr. Ferski Andrzej,
8. V-Min. Inż. mgr. Fidelski Roman,
9. Prof. Inż. mgr. Geisler Tadeusz,
10. Prof. Inż. mgr. Guziński Stanisław,
11. V-Min. Inż. Mgr. Lesz Mieczysław,
12. Prof. Inż. Mgr. Skarbiński Michał,
13. Dyr. Inż. Mgr. Saniewski Ludwik,
14. Prof. Dr. Inż. Zbichorski Zygmunt.

## III. Podsekcja Ekonomiki Przemysłu, Budownictwa i Transportu:

1. Prof. Dr Kaczorowski Michał, — Przewodniczący
2. Dyr. Inż. Mgr. Gehorsam Leon, — Z-ca Przewodniczącego
3. Dyr. Inż. Mgr. Wang Adam,
4. Dyr. Buch Wiktor, — Referent

## Członkowie Grupy Organizacyjnej:

5. Dyr. Dr Bąbiński Czesław,
6. Dyr. Dr Secomski Kazimierz,
7. Prez. Inż. Goryński Juliusz,
8. Prof. Wiszniewski Jerzy,
9. Prof. Inż. Dyżewski Władysław,

## IV. Podsekcja Ekonomiki Rolnictwa:

- |                          |                         |
|--------------------------|-------------------------|
| 1. Dyr. Tepicht Jerzy.   | — Przewodniczący        |
| 2. Dyr. Rzendowski Leon, | — Z-ca Przewodniczącego |
| 3. Mgr. Dziewicka Maria, | — Referent              |

## Członkowie Grupy Organizacyjnej:

4. Inż. Brzoza Anatol,
5. V-Dyr. Czerniewski Konstanty,
6. Dąbrowski Kazimierz,
7. Dr Dziedzic Franciszek,
8. Mgr Gałaj Dyzma,
9. Rektor Gotowiec Marian,
10. Mgr Groszowa Irena,
11. Dr Ignar Stefan,
12. V-Dyr. Kaltenberg Piotr,
13. Mgr Kuziński Stanisław,
14. Dr Manteuffel Ryszard,
15. Dyr. Pol Ludwik,
16. Dyr. Inż. Rubinowicz Maks,
17. Prof. Stoliński Feliks,
18. Inż. Wielburski Ryszard,

## V. Podsekcja Ekonomiki Handlu:

- |                                |                         |
|--------------------------------|-------------------------|
| 1. Prof. Dr Koźmiński Leon,    | — Przewodniczący        |
| 2. Min. Dr Dietrich Tadeusz,   | — Z-ca Przewodniczącego |
| 3. Prof. Mgr Pawłowski Ludwik, | — Referent              |

## Członkowie Grupy Organizacyjnej:

4. Prez. Mgr Marszałek Leon,
5. Dyr. Iwaszkiewicz Edward,
6. Prof. Ehrlich Emil,
7. Dyr. Zakrzewski Zbigniew,
8. Dyr. Jampel Wilhelm,
9. Mgr Boczar Kazimierz,
10. Dyr. Krynicki Janusz,
11. Mgr Kubiec Wacław,
12. Dyr. Bitterowa Cceylia,

## VI. Podsekcja Finansów:

1. Min. Prof. Dr Trampeczyński Witold, — Przewodniczący
2. Dyr. Mgr Blass Bronisław, — Z-ca Przewodniczącego
3. Dr Orłowski Mirosław, — Referent

## Członkowie Grupy Organizacyjnej:

4. VMin. Droźniak Edward,
5. VMin. Prof. Dr Kurowski Leon,
6. Prof. Dr Lubowicki Jerzy
7. Dyr. Mgr Siebeneichen Alfred,
8. Prof. Dr Skrzywan Stanisław,
9. Dyr. Mgr Szymański Władysław,
10. Mgr Wojciechowski Edward,
11. Dr Prof. Żurawicki Seweryn,

## VII. Podsekcja Statystyki:

1. Prof. Szule Stefan, — Przewodniczący
2. Prof. Szturm de Sztrem Edward, — Z-ca Przewodniczącego
3. Prez. Padowicz Zygmunt,
4. Prof. Dr Weryha Aleksander, — Referent

## Członkowie Grupy Organizacyjnej:

5. Prof. Dr Gruzewski Aleksander,
6. Dr Hagemeyer Włodzimierz,
7. Prof. Dr Olekiewicz Mikołaj,
8. Dr Romaniuk Kazimierz,
10. Prof. Dr Steinhaus Hugo,

## BIBLIOGRAFIA

### KSIĄŻKI I PUBLIKACJE W JĘZYKU ROSYJSKIM

- 1) A l i e k s i e j e w A. M.: *Wojennyje finanse kapitalistycznych gosudarstw (istoczniki i metody finansowania wtoroj mirowoj wojny)*. Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 184.
- 2) A l l e n J.: *Plan Marshalla. Plan wostanowienia ili wojennyj plan?* Tłumaczenie z angielskiego, Moskwa, 1949, str. 96.
- 3) B a t u r i n s k i j A. D.: *O likwidacji protivopoložnosti mieždu gorodom i dieriewniej w SSSR*. Stenogram wykładu publicznego wygłoszonego w Moskwie. Moskwa, „Prawda“, 1949, str. 32.
- 4) G i e n i n Ś.: *Powyszenie materialno-kulturnowo urownia žizni trudiaszczichsia SSSR*. Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 76.
- 5) G u l i a j e w N.: *Kreditowanie miestnoj promyslenności i promysłowej kooperacji*. Prakcizskoje posobie. Moskwa, Gosfinizdat, 1949, str. 60.
- 6) F i g u r n o w P. K.: *Kapitalistyczkoje wosproizwodstwo i ekonomiczeskije krizisy*. Moskwa, Wojenizdat, 1949, str. 72.
- 7) F i g u r n o w P. K.: *Marksistsko-leninskaja teoria krizisow*. Stenogram wykładu wygłoszonego w Moskwie. Tallin, 1949.
- 8) C z e p r a k o w W.: *Amerikanskije monopoli — wragi mira i demokracji*. Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 176.
- 9) C z e r n y s z e w s k i j N. G.: *Izbrannyje ekonomiczeskije proizwiedienija w 3 tomach*. Pod red. prof. I. D. Udalcowa, Moskwa. Gospolitizdat, 1949, str. 772.
- 10) C z u r i n Ch. D.: *Socjalistyczkoje planirowanie narodnowo chozjajstwa*. Altma-Ata, 1949, str. 40.
- 11) I k o n n i k o w W. W.: *Naznaczenie i funkcji dienieg w sowieckoj socjalistyczkoj sistiemie chozjajstwa*. Stenogram publicznego wykładu wygłoszonego w Moskwie. Moskwa, „Prawda“, 1949, str. 31.



- 12) J e w s t a f f j e w G.: *Wsienarodnoje soricewnowanie za dosroczo-  
nje wypolnienie posliewojennoj piatiletki*. Moskwa, Gospolitizdat,  
1949, str. 92.
- 13) K o z j e w N.: *Socjalistyczeskaja sistema chozjajstwa i jejo prewo-  
zchodstwo nad kapitalistyczeskaj sistemaj chozjajstwa*. Moskwa,  
„Meskowski raboczij“, 1949, str. 60.
- 14) K o z ł o w G. W.: *Monopolistyczeskaja stadia kapitalizma — Imper-  
ializm*. Moskwa, Wojenizdat, 1949, str. 88.
- 15) K o z ł o w G. A.: *Ssudnyj kapital i kredit*. Stenogram wykładu,  
Moskwa, 1949, str. 56.
- 16) K o n a k o w D. M.: *Zarabotnaja plata i raboczij dień*. Moskwa,  
1949, str. 40. Stenogramy wykładów.
- 17) K o n s t a n t i n o w F. T.: *Bolgaria na puti k socjalizmu*. Moskwa,  
Gospolitizdat, 1949, str. 208.
- 18) K o n i s z i n F. W.: *Gosudarstwiennoje strachowanje w SSSR*.  
Moskwa, Gosfinizdat, 1949, str. 404.
- 19) K o r n i ł o w N.: *Chozrasczot i rczim ekonomii w sowieckom chozjaj-  
stwie*. Moskwa, „Meskowski raboczij“, 1949, str. 52.
- 20) K o s z e l i e w F. P.: *Metodiczeskije ukazania k izuczeniu kursa po-  
lityczeskaj ekonomii na 1948/49 ucziennyj god*. Moskwa, 1949,  
str. 52.
- 21) K o s z e l i e w F. P.: *Posliewojennyj piatiletnij plan i puti jowo do-  
sroczoowo wypolnienia*. Moskwa, „Meskowski raboczij“, 1949,  
str. 52.
- 22) K u z n i e c o w D. W.: *Kapital i pribawocznaja stoimost'*. Moskwa,  
1949, str. 72.
- 23) K u r o p a t k i n A. I.: *O prewraszczeniu sielskochozjajstwiennowo  
truda i raznowidnost' truda industrialnowo*. Stenogram publicz-  
nego wykładu, wygłoszonego w Moskwie. Moskwa, „Prawda“,  
1949, str. 31.
- 25) K u r s k i j A.: *Planirowanie narodnowo chozjajstwa SSSR*. Moskwa,  
1949, str. 218 (w języku angielskim).
- 26) K u ź m i n o w I.: *O gosudarstwienno - monopolistyczeskome kapitaliz-  
mie*. Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 76.
- 27) L e o n t i e w A.: *O rabotie W. I. L e n i n a „Imperializm, kak  
wysszaja stadia kapitalizma“*. Moskwa, 1949, str. 64.
- 28) L e o n t i e w Ł. A.: *Predmiot i metod polityczeskaj ekonomii*. Steno-  
gram wykładu, Moskwa, 1949, str. 55.
- 29) L i e s a k o w W.: *Rumynia na puti k socjalizmu*. Moskwa, Gospolitiz-  
dat, 1949, str. 151.
- 30) L i f B.: *Połozhenie proletariata w SSzA*. Stenogram publicznego wykla-  
du wygłoszonego w Moskwie. Moskwa, „Prawda“, 1949, str. 39.

- 31) L i u b o s z i c L. I.: *Woprosy marksistko - leninskoj teorii agrarnych krizisow*. Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 468.
- 32) L i a p i n A. P.: *Razpriedielenie po trudu — ekonomiceskij zakon socjalizma*. Stenogram publicznego wykładu wygłoszonego w Moskwie. Moskwa, „Prawda“, 1949, str. 32.
- 33) C a r e y M c W i l i a m s: *Biedstwujuuszczaja ziemia (Razorienie i migracja fermerstwa w SSzA)*. Tłumaczenie z angielskiego, Moskwa, 1949, str. 412.
- 34) M a n i e w i c z E. Ł.: *Zarabotnaja plata pri kapitalizmie i socjalizmie*. Moskwa, 1949, str. 48.
- 35) M i e l n i k o w D. E.: *Rur i politika amerikanskich monopoli w Jewropie*. Stenogram publicznego wykładu wygłoszonego w Moskwie, Moskwa, „Prawda“, 1949, str. 23.
- 36) M e n d e l s o n Ł.: *Ekonomiceszkije krizisy i cikty XIXwieka*. Moskwa, 1949, str. 840.
- 37) M o r o z o w A. W.: *Nakoplenie kapitala i obniszczanie proletariata*. Stenogram wykładu. Moskwa, 1949, str. 52.
- 38) O s t r o u m o w S. S.: *Obszczaja teoria statistiki*. Moskwa, 1949, str. 106.
- 39) O s t r o w i t i a n o w K. W.: *Sriednaja pribyl i cena proizvodstwa*. Stenogram wykładu, Moskwa, 1949, str. 27.
- 40) O s t r o w i t i a n o w K. W.: *Ziemelnaja renta i razwicie kapitalizma w sielskom chozajstwie*. Stenogram wykładu, Moskwa, 1949, str. 52.
- 41) O s t r o w i t i a n o w K. W.: *Dokapitalisticeskije formaczi*. Stenogram wykładu. Moskwa, 1949, str. 87.
- 42) P r i k a s z c z i k o w a E. W.: *Ekonomiceszkije wzgliady A. N. Radiszczewa*. Moskwa, 1949, str. 156.  
*Programma po politiceskoj ekonomii*, Moskwa, 1949, str. 60.
- 44) S i e m i e n o w J. N.: *Faszistskaja geopolitika na służbie amerikanskowo imperializma*. Moskwa, Gosplanizdat, 1949, str. 120.
- 45) S o n i n M.: *Woprosy balansa raboczoj sily*. Moskwa, Gosplanizdat, 1949, str. 104.
- 46) S z n e r s o n A. I.: *Obostrienie obszcziewo krizisa kapitalizma na sowriemiennom etapie*. Stenogram publicznego wykładu wygłoszonego w Moskwie. Moskwa, „Prawda“, 1949, str. 24.
- 41) T o k m a ł a j e w S. F.: *Krugooborot i oborot kapitala*. Stenogram wykładu, Moskwa, 1949, str. 43.
- 47) T o k m a ł a j e w S. F.: *Torgowyj kapital i torgowaja pribil*. Moskwa, Gospolitizdat, 1949, str. 104.
- 49) *W pomoszcz' izuczajuszczim politiceskiju ekonomiu socjalizma*. Zbiór artykułów. Kijów, 1949, str. 352.
- 50) W i e j t k o w F.: *Kak sosdawalas' elektryfikaczi strany sowietow*. Jerewań, Armgiz, 1949, str. 160.

## KSIĄŻKI I PUBLIKACJE W JĘZYKU ANGIELSKIM

- 50) Anderson M. D.: *Total Business fluctuations*. Geinesville, 1949, str. 148.
- 51) Alasco J.: *Intellectual Capitalism*. World Univ. Press, New York, 1950, str. 140.
- 52) Allen F. L.: *The Great Pierpont Morgan*, London, Victor Gollancz, 1949, str. 306.
- 53) Bidwell, Percy W., Hawtrey R. G., Łychowski T. and Helmon t J. V a n: *Germany's Contribution to European Economic Life*. Paris, Librairie Marcel Rivère te Cie, 1949, str. 147.
- 54) B ö h m - B a w e r k E.: *Karl Marx and the close of his system and H i l f e r d i n g R.: Böhm-Bawerks criticism of Marx*, New York, Augustus M. Kelley, 1949, str. 224.
- 55) Busschau W. J.: *The measure of gold*. Cape Town, Central News Agency, Ltd., 1949, str. 164.
- 56) Bray F.: *The Measurement of Profit*. Oxford Univ. Press, 1950, str. 80.
- 57) Balogh T.: *Dollar Crisis, Causes and Cure*. Oxford, Basil Blackwell, 1949, str. 269.
- 58) Bertram G. C. L.: *Population Trends and the World's Biological Resources*. London, Cassel, 1949, str. 38.
- 59) Beckwith B. P.: *The Economic Theory of a Socialist Economy*. Stanford Univ. Press, London, Geoffrey Cumberlege, 1949, str. 444.
- 60) Bright A. A.: *The Electric-Lamp Industry, Technological change and economic development from 1800 to 1947*. New York and London, Macmillan, 1949, str. 526.
- 61) Calpham Sir J.: *A concise economic history of Britain from the earliest times to 1750*. Cambridge, The Univ. Press, 1949, str. 323.
- 62) Clark V. S.: *History of manufacturers in the United States, 1607 — 1928*. New York, Peter Smith, 1949, 3 tomy.
- 63) Condliffe J. B.: *The commerce of nations*. New York, W. W. Norton, 1950, str. 884.
- 64) Curtis-Bennett Sir. N.: *The food of the people — the history of industrial feeding*. London, Faber and Faber, 1949, str. 320.
- 65) Clark G. N.: *Science and Social Welfare in the Age of Newton*. Oxford, Calrendon Press, 1949, str. 159.

- 66) Chang Pei-Kang: *Agriculture and Industrialization*. Cambridge, Mass. Harvard Univ. Press, London, Geoffrey Cumberlege, 1949, str. 270.
- 67) Duesenberry J. S.: *Income, saving and the theory of consumer behavior*. Cambridge, Harvard Univ. Press, 1949, str. 128.
- 68) Dearing C. L. and Owen W.: *National Transportation Policy*. The Brookings Institution, Washington D. C., Faber and Faber Ltd., 1949, str. 459.
- 69) Dillard Dudley: *The Economics of J. M. Keynes. The theory of a monetary policy*. London, Crosby Lockwood, 1948, str. 364.
- 70) Davie M. R.: *Negroes in American Society*. New York and London, McGraw-Hill, 1949, str. 542.
- 71) Davis Pearce: *The Development of the American Glass Industry*. Cambridge, Mass. Harvard Univ. Press. London, Geoffrey Cumberlege, 1949, str. 316.
- 72) Eiteman W. J.: *Price Determination Business Practice Versus Economic Theory*. School of Business Administration, University of Michigan, Ann Arbor, 1949, str. 39.
- 73) Everard S.: *The History of Gas Light and Coke Company 1812 — 1949*. London, Ernest Benn, 1949, str. 428.
- 74) Fellner W. J.: *Competition among the few, oligopoly and similar market structures*, New York, Knopf, 1949, str. 340.
- 75) Fisher D. A.: *Steel making in America*. New York, U. S. Steel Corp. 1949, str. 99.
- 76) Franklin B. and Legman G.: *David Ricardo and Ricardian Theory*. Burt Franklin, New York, 1949, str. 88.
- 77) Gill Friederick W., and Bates Gilbert L.: *Airline Competition*. Boston Mass, Harvard Business School, 1949, str. 704.
- 78) Gold B.: *Wartime economic planning in agriculture — a study in the allocation of resources*. Stud. in hist. econ. and pub. law., no 551, New York, Columbia Univ. Press, 1949, str. 594.
- 79) Ghosh B. B.: *Indian Economics and Pakistan Economics*. Calcutta, Mukherjee, 1949, str. 627.
- 80) Hall, Ford P.: *Government and Business*. New York, McGraw-Hill Book Company, 1949, str. 594.
- 81) Haney L. H.: *History of economic thought — a critical account of the origin and development of the economic theories of the leading thinkers in the leading nations*. New York, Macmillan, 1949, str. 996.
- 82) Hoyt E. E.: *The income of society — an introduction to economics*, New York, Ronald Press, 1950, str. 753.
- 83) Hartland P. C.: *Balance of Interregional Payments of New England*. Brown Univ. Studies, Vol. XIV, Providence, Rhode Island, 1950, str. 125.

- 84) Hicks J. R.: *A Contribution to the Theory of the Trade Cycle*. Oxford Univ. Press, 1950, str. 201.
- 85) Hobson J. A.: *The Science of Wealth*. Oxford Univ. Press, 1950, str. 214.
- 86) Hulton R.: *Patterns of British Life*. Hulton Press Ltd., 1950, str. 214.
- 87) Jesness O. B.: *Readings on Agricultural Policy*. Philadelphia, Blakiston Company, 1949, str. 470.
- 88) Keyserling L. H., Clark J. M.: *The President's economic program*. Current bus. stud., no. 3, New York, Trade and Industry Law Inst., 1949, str. 58.
- 89) Krishnamurti B. V.: *Pricing in Planned Economy*. Oxford Univ. Press, 1949, str. 139.
- 90) Liaszczenko P.: *History of the National Economy of Russia to the Revolution 1917*. New York, Macmillan Company, 1949, str. 880.
- 91) Lindsay J.: *Marxism and contemporary science*. London, Dennis Dobson, 1949, str. 261.
- 92) Lengyel S. J. and Beecroft R. M.: *The Cost of Distribution*. Faculty of Economics and Commerce, Univ. of Melbourne, Wadley and Ginn, 1949, str. 186.
- 93) Lewis W. Arthur: *The Principles of Economic Planning*. Dennis Dobson Ltd., 1949, str. 128.
- 94) Lipson E.: *The Growth of English Society*. Adam and Charles Black, 1949, str. 467.
- 95) Lalvani K.: *Industrial Efficiency in India*. Calcutta, Nalanda Press, 1949, str. 266.
- 96) Merlin S. D.: *The theory of fluctuations in contemporary economic thought*. New York, Columbia Univ. Press, 1949, str. 168.
- 97) Morrison H.: *Socialism the British way*. London, Essential Books Ltd., 1948, str. 345.
- 98) Mair F. G.: *Studies in population — proceedings of the annual meeting of the Population Association of America at Princeton*, N. J. May, 1949, Princeton, Princeton Univ. Press, 1949, str. 169.
- 99) MacGregor D. H.: *Economic Thought and Policy*. Oxford Univ. Press, 1949, str. 182.
- 100) Milbank Memorial Fund: *Problems in the Collection and Comparability of International Statistics*, New York, 1949, str. 165.
- 101) Mises L.: *Human Action. A Treatise on Economics*. London, William Hodge, 1949, str. 889.
- 102) Mitchell Wesley C.: *Lecture Notes on Types of Economic Theory*. 2 vol, New York, Turtle Bay Bookshop, 1949, str. 261.
- 103) Moulton G. H.: *Controlling Factors in Economic Development*. Washington D. C. Brookings Institution, London, Faber and Faber, 1949, str. 397.

- 104) Nelson B. N.: *The idea of usury; from tribal brotherhood to universal otherhood*. Hist. of Ideas, ser. no. 3, Princeton, Princeton Univ. Press, 1949, str. 257.
- 105) National Bureau of Economic Research, *Studies in Income and Wealth*. Volume 12. New York, 1950, str. 585.
- 106) Neff F. A.: *Economic Doctrines*. MacGraw-Hill Book Co., 1950, str. 532.
- 107) Ohlin B.: *The problem of employment stabilization*. New York, Columbia Univ. Press, 1949, str. 173.
- 108) *Problems in the study of economic growth*. Prepared by the Universities-National Bureau Committee on Economic Research. New York, Nat. Bur. of Econ. Research, 1949, str. 250.
- 109) Rochester A.: *American capitalism 1607 — 1800*. New York, Internat Pubs., 1949, str. 128.
- 110) Ruggles R.: *An Introduction to National Income and Income Analysis*. McGraw-Hill Book Company, New York, 1949, str. 349.
- 111) Rastogi T. N.: *Indian Industrial Labour (with special reference to Textile Labour)*. Bombay, Hind Kitabs, 1949, str. 236.
- 112) Roover Raymond: *Gresham on Foreign Exchange*. Cambridge, Harvard Univ. Press-London, Geoffrey Cumberlege, 1949, str. 348.
- 113) Schultz Theodore W.: *Production and Welfare of Agriculture*. New York, The Macmillan Company, 1949, str. 225.
- 114) Sievers A. M.: *Has market capitalism collapsed? A critique of Karl Polanyi's New Economics*. New York, Columbia Univ. Press, 1949, str. 387.
- 115) *Study of monopoly power. Hearings before the Subcommittee on Study of Monopoly Power*, Committee on the Judiciary, 81st Cong., 1st sess. Washington, Supt. Docs., 1949, str. 753.
- 116) Steward J. R.: *Japan's textile industry*. New York, Institute of Pacific Relations, 1949, str. 82.
- 117) Qureshi A. I.: *The Economic Development of Hyderabad*. Vol. I. *Rural Economy*. Bombay and London, Longmans, 1949, str. 358.
- 118) Terborgh G. W.: *Inflation and postwar profits*. Chicago, 1949, str. 37.
- 119) *The economic report of the President transmitted to the Congress January 1950. The Annual Economic Review, by the Council of Economic Advisers*. Washington, Supt. Docs. 1950, str. 194.
- 120) *The uses and dangers of direct controls in peacetime*. New York, Committee for Econ. Development, 1949, str. 27.
- 121) *The idea of progress — a collection of readings*. Berkeley and Los Angeles, Univ. of California Press, 1949, str. 453.
- 122) Ulmer M. J.: *The Economic Theory of Cost of Living Index Numbers*. Columbia Univ. Press, New York, Oxford Univ. Press, 1949, str. 106.

- 123) United Nations, *Final Report of the United Nations Economic Survey Mission for the Middle East*. Part. I. *The Final Report and Appendices*. Part. II. *The Technical Supplement*. H. M. S. O., 1949, str. 103, str. 74.
- 124) United Nations, *Methods of Financing Economic Development in Under-Developed Countries*. Department of Economic Affairs, New York, H. M. S. O., 1949, str. 163.
- 125) United Nations, *National and International Measures for Full Employment*. Department of Economic Affairs, New York, H. M. S. O., 1949, str. 104.
- 126) United Nations, *Recent Development in the World Economic Situation*. Department of Economic Affairs, New York, H. M. S. O., 1949, str. 48.
- 127) United Nations, *Statistical Year Book*, 1948, H. M. S. O. 1949, str. 482.
- 128) United States Department of Commerce, *The Balance of International Payments of the United States, 1946 — 1948*, Government Printing Office, Washington, 1950, str. 275.

#### KSIĄŻKI W JĘZYKU FRANCUSKIM

- 129) Du Montier Jaques: *Equilibre Physique, Equilibre Biologique, Equilibre Economique*. Paris, Presses Universitaires de France, 1949, str. 243.
- 130) Du Montier Jaques: *Observation Economique*. Presses Universitaires de France, Paris, 1950, str. 248.
- 131) Fourastié J.: *Le Grand Espoir du XX Siècle*. Paris, Presses Universitaires de France, 1949, str. 222.
- 132) Marshal J.: *Cours D'Economie Politique*. Librairie de Médecis, Paris, 1950, str. 937.
- 133) Rueff J.: *Epître aux Dirigistes*. Paris, Gallimard, 1949, str. 120.
- 134) Stalder A.: *Au-delà du capitalisme, du collectivisme et du dirigisme*. Imprimeries Populaires, Lausanne, 1950, str. 336.
- 135) Traversin G.: *L'agriculture en Grande-Bretagne*. 2 Vols., Paris, Centre Nation, D'Inform. Econom., 1949, str. 252.

#### KSIĄŻKI W JĘZYKU NIEMIECKIM

- 136) Albrecht K.: *Produktivität als Wirtschafts und Staatspolitische Aufgabe*. Tübingen, J. B. C. Mohr, 1949, str. 40.
- 137) Amonn A.: *Simon de Sismondi als Nationalökonom*. A. Francke Ag. Verlag, Bern, 1950, str. 413.
- 138) Billeter E. P.: *Über die Messung des Einkommens Konzentration*. Bern, A. Francke, 1949, str. 134.

- 139) Eichborn R. von: *Spezialwörterbuch für Handel und Wirtschaft. Deutsch - Englisch. Vol. I.*, Stuttgart, Deutsche Verlagsanstalt, 1949, str. 628.
- 140) Eick Jürgen: *Die Wirtschaftlichen Folgen der Zonengrenzen.* Hamburg, 1948, Union-Verlag, str. 88.
- 141) Flaskämper Paul: *Allgemeine Statistik.* Hamburg, 1949, Richard Meiner, str. 248.
- 142) Faust Helmut: *Schultze-Delitzsch und sein genossenschaftliches Werk.* Marburg/Lahn., 1949, Simons, str. 71.
- 143) Heimen Eduard: *Geschichte der volkswirtschaftlichen Lehrmeinungen.* Frankfurt a. M., 1949, Vittorio Klosterman, str. 294.
- 144) Knusli M.: *Die preisliche Grenze der expansiven Beschäftigungspolitik.* A. Francke. Ag. Verlag. Bern, 1949, str. 120.
- 145) Kuhn Ernest: *Der Rückschlag der amerikanischen Konjunktur im Jahre 1937.* St. Gallen, 1949, Fehr'sche Buchhandlung, str. 163.
- 146) *Lage und Aussichten der europäischen Wirtschaft.* Köln, 1949, Bundes-Verlag, str. 204.
- 147) Lechner Eugen: *Der Lebenswille einer Stadt in Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft.* Eckernförde, 1949, J. C. Schwensen.
- 148) Mackenroth G.: *Methodenlehre der Statistik.* Vendenhook und Ruprecht, Göttingen, 1949, str. 210.
- 149) Mecking Ludwig: *Die Entwicklung der Gross-Städte in Hauptländern der Industrie.* Hamburg, 1949, Heinrich Ellermann, str. 102.
- 150) Predöhl Andreas: *Aussenwirtschaft (Grundriss der Sozialwissenschaft t. 17),* Göttingen, 1949, Vandenhoeck & Ruprecht, str. 354.
- 151) Pütz Theodor: *Theorie der allgemeinen Wirtschaftspolitik und Wirtschaftslenkung.* Wien, 1948, Verlag für Geschichte und Politik, str. 318.
- 152) Russenberger H.: *Die Auswirkungen der Industrialisierung von Agrarländern auf Industrieexportstaaten.* St. Gallen, Fehrsche Buchhandlung, 1949, str. 206.
- 153) Radbruch A.: *Langfristige Auslandskredite.* Tübingen, Verlag J. C. B. Mohr (Paul Siebieck), 1949, str. 225.
- 154) Schmalenbach Eugen: *Der freien Wirtschaft zum Gedächtnis.* Köln, 1949, Westdeutscher Verlag, str. 97.
- 155) Schlange E. S.: *Die Subsidierung von Ernährung und Landwirtschaft in Grossbritannien.* (Hefte für landwirtschaftliche Marktforschung. H. 3.) Hamburg u. Berlin, 1949, Paul Parey, str. 79.
- 157) Uhlig J.: *Handbuch der Weltwirtschaft,* Nürbergn, Nest Verlag, 1949, str. 354.
- 158) Zwiedineck - Südenhorst Otto: *Allgemeine Volkswirtschaftslehre,* Berlin, Göttingen u. Heidellberg, 1948, Springer, str. 298.



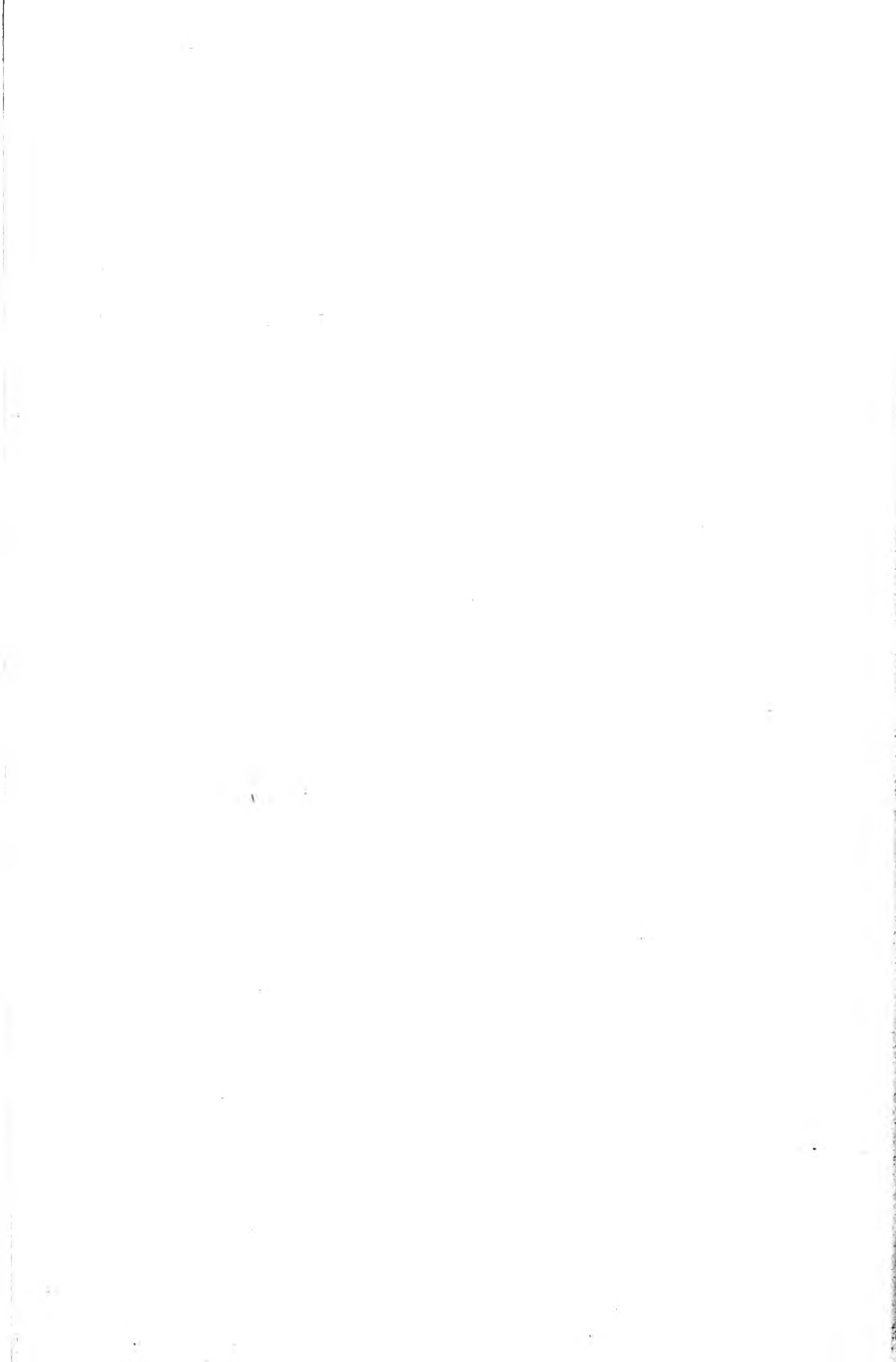
## KSIĄŻKI W JĘZYKU WŁOSKIM

- 159) E i n a u d i L.: *Lezioni di politica sociale*. Turin, Einaudi, 1949, str. 252.
- 160) G r a z i a n i A u g u s t o: *Storia delle Dottrine Economiche*. Naples, Italy, A. Morano, 1949, str. 319.
- 161) I n s o l e r a F.: *Teoretica della capitalizzazione*. Turin, Einaudi, 1949, str. 237.

## KSIĄŻKI NADESŁANE DO REDAKCJI

1. A l e k s a n d e r W e r y h a: *Zasady statystyki — statystyka ogólna*, cz. 1, Warszawa, r. 1950, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, str. 114.
2. F. A. M a k s i m i e n k o: *Ekonomika i planowanie żywienia zbiorowego*, Warszawa, r. 1950, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, str. 195.
3. A. A. A f a n a s i e w: *Zasady sporządzania bilansu*, Warszawa, r. 1950, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, str. 146.
4. S. L. J a m p o l s k i j: *Technika operacyjna i rachunkowość w banku przemysłowym ZSRR*, Warszawa, r. 1949, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, str. 276.
5. L. H o c h b e r g i B. O ł o m u c k i: *Arbitraż gospodarczy*, Warszawa, r. 1950, „Prasa Wojskowa“, str. 90.
6. J a n F a l e w i c z: *Bieżąca kontrola gospodarności przedsiębiorstw przemysłowych*, Wrocław, r. 1949, „Placówka“, str. 91.





# E K O N O M I S T A

K W A R T A L N I K P O Ś W I Ę C O N Y N A U C E I P O T R Z E B O M Ż Y C I A  
O R G A N P O L S K I E G O T O W A R Z Y S T W A E K O N O M I C Z N E G O

Redakcja: Warszawa, Nowy Świat 49, tel. 820-94

Skrót telegr.: Ekonomista-Warszawa

ADMINISTRACJA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

Warszawa — Młodzieży Jugosłowiańskiej 15, tel. 820-22, 850-07.

Konto PKO I 4.641.

W A R U N K I P R E N U M E R A T Y:

Prenumerata roczna wraz z przesyłką zł. 1.200. Prenumeratę wpłacać można bądź na konto PKO I 4.641 bądź wprost do administracji.

Cena tomu I/II — 1950 w sprzedaży księgarskiej zł. 600.—

## S P I S T R E Ś C I

IV kwartał 1949.

### I. ARTYKUŁY

1. Niektóre zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w dziełach Stalina 3  
STEFAN JĘDRYCHOWSKI
2. Wkład Józefa Stalina do rozwoju ekonomii politycznej 20  
WŁODZIMIERZ BRUS
3. Kapitalizm a próby planowania 36  
CHARLES BETTELHEIM
4. Handel wewnętrzny 60  
TADEUSZ DIETRICH
5. O najnowszych burżuazyjnych teoriach ekonomicznych 84  
BRONISŁAW MINC

### II. SPRAWOZDANIA I DYSKUSJE

1. O znaczeniu nauki ekonomii dla budowy socjalizmu 117

### III. BIBLIOGRAFIA

129

## C O N T E N T S

### I. ARTICLES

1. Stalin's contribution to the progress in economics 3  
STEFAN JĘDRYCHOWSKI
2. Some problems of socialist economics in Stalin's works 20  
WŁODZIMIERZ BRUS
3. Capitalism and attempts of planning 36  
CHARLES BETTELHEIM
4. Internal trade 60  
TADEUSZ DIETRICH
5. On the new bourgeois theories in economics 84  
BRONISŁAW MINC

### II. REPORTS AND DISCUSSIONS

117

### III. BIBLIOGRAPHY

129